KARPACKI PRZEGLĄD NAUKOWY

NR 1(45)/2025

KARPACKI PRZEGLĄD NAUKOWY

NR 1(45)/2025

Krosno 2025

Redaktor naczelny:
dr hab. Antoni Pierzchalski

Redaktor prowadzący:
dr Jacek Cheda

Sekretarz redakcji:
dr Dorota Janułajtys

Rada Programowa:
prof. dr hab. Pavol Dancák (Prešovská Univerzita)
prof. dr hab. Wołodymyr Komar (ПНУ ім. В. Стефаника, Ivano-Frankivsk)
prof. dr hab. Marian Kozaczka (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)
prof. dr hab. Liliya Morska (Львівський Національний Університет ім. І. Франка)
prof. dr hab. Pavol Odaloš (Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici)
prof. dr hab. Alina Rynio (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)
prof. dr hab. Józef Stala (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

Redaktor naukowy numeru:
dr inż. Alina Maria Basak

Redaktor językowy:
dr Katarzyna Blaźniak-Basak

Redaktor statystyczny:
dr inż. Alina Maria Basak

Czasopismo recenzowane

Skład, łamanie:
Katarzyna Chochołek

Projekt okładki:
Jakub Niedziela

© 2025 KTNiO
© 2025 RUTHENUS

Wydawnictwo RUTHENUS
ul. Łukasiewicza 49, 38-400 Krosno
tel. (13) 436 51 00, e-mail: ruthenus@ruthenus.pl

ISSN 2353-9917

Nakład 100 egzemplarzy

SPIS TREŚCI

Od Redakcji
Alina Maria Basak 7

ROZPRAWY NAUKOWE

Działalność Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej w Dębicy na Podkarpaciu do „Jesieni Ludów" w 1989 r.
Józef Mandziuk 13

Kościół katolicki w Chinach – zarys historyczny
Katarzyna Blaźniak-Basak 35

Problem wojny hybrydowej oraz bezpieczeństwa Polski w kontekście wydarzeń na granicy wschodniej w perspektywie dyrektywy o relokacji
Wojciech Mucha, Daniel Fiszer, Mirosław Walaszczyk 61

Zagrożenia w pracy funkcjonariusza Służby Więziennej na przykładzie stanowiska oddziałowego w zakładzie karnym
Bartosz Zając 83

Rola talentów i kompetencji w zarządzaniu kryzysowym
Grażyna Kącicka, Karol Kącicki 97

Cyfrowy kruszec: regulacje, sankcje i przyszłość kryptowalut. Część I – polskie ustawodawstwo a kryptowalutowa innowacja
Emilia Szczęsna, Tobiasz Gondzik 115

Analiza orzecznictwa krajowego dotyczącego wykonywania zabiegów kosmetologicznych przez kosmetologów
Marta Genowefa Klimczyk-Caryk, *Katarzyna Malinowska* 135

Zasady psychologiczne w projektowaniu doświadczenia użytkownika
Magdalena Klimaszewska, *Adam Depta*, *Iwona Staniec*, *Jan Żółtowski* 153

Psychopedagogiczne modele terapii w edukacji wczesnoszkolnej
Maria Łukawska 167

„Zielony i Nikt" Małgorzaty Strzałkowskiej jako środek dydaktyczny dla klasy III szkoły podstawowej
Anna Kozłowska 181

RECENZJE

Recenzja książki: Jowita Michalska, *Szkoła w czasach AI. Jak przygotować dzieci na wyzwania jutra*, MT Biznes, Warszawa 2024, ss. 263
Maria Łukawska 213

Recenzja książki: Katarzyna Blaźniak-Basak, *Chrześcijaństwo w Japonii w latach 1859-2024 na przykładzie działalności polskich duchownych*, Ruthenus, Krosno 2025, ss. 397
Józef Mandziuk 217

Od Redakcji

Alina Maria Basak

Oddajemy w ręce Czytelników kolejny numer 1(45)/2025 „Karpackiego Przeglądu Naukowego", który tradycyjnie porusza ważne kwestie społeczne, prawne i historyczne, prezentując zarówno analizy teoretyczne, jak i raporty z badań. Uzupełnieniem rozpraw naukowych są recenzje, będące integralną częścią pisma.

W części pierwszej czasopisma prezentowane są rozprawy naukowe. Numer otwiera artykuł *Działalność Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej w Dębicy na Podkarpaciu do „Jesieni Ludów" w 1989 r.* **Józefa Mandziuka**. Celem opracowania jest ukazanie działalności sióstr służebniczek w Dębicy, gdzie powstał dom generalny, postulat i nowicjat. Siostry prowadziły działalność wśród dzieci i młodzieży, niosły pomoc biednym, opuszczonym i chorym, pomagały w duszpasterstwie. Przetrwały w mieście podczas dwóch wojen światowych i zniosły prześladowania przez władze komunistyczne w PRL. Następnie **Katarzyna Blaźniak-Basak** prezentuje pracę *Kościół katolicki w Chinach - zarys historyczny*. W artykule omówiono początki chrześcijaństwa w Chinach w okresie Dynastii Tang, jego rozwój w czasach Dynastii Yuan, Ming i Qing oraz w Republice Chińskiej. Następnie analizie poddano przeobrażenia jakie zachodziły w stosunkach państwo – kościół w Chińskiej Republice Ludowej i zmiany w polityce Watykanu po 2018 roku. **Wojciech Mucha**, **Daniel Fiszer** i **Mirosław Walaszczyk** przedstawiają *Problem wojny hybrydowej oraz bezpieczeństwa Polski w kontekście wydarzeń na granicy wschodniej w perspektywie dyrektywy o relokacji*. Prezentowana publikacja, dotycząca problemu wojny hybrydowej oraz bezpieczeństwa Polski w kontekście wydarzeń na granicy wschodniej w perspektywie dyrektywy o relokacji, jest opracowaniem praktycznym. Jej celem jest przedstawienie odporności państwa polskiego na atak hybrydowy ze strony reżimu białoruskiego oraz wskazanie słabych oraz mocnych stron reakcji Polski na zagrożenia związane z atakiem hybrydowym. W artykule wykorzystano technikę badań empirycznych, którą był kwestionariusz ankietowy. Technika badawcza obejmowała osoby, które bezpośrednio uczestniczyły oraz uczestniczą w ochronie wschodniej granicy Polski. Osoby te służą w Siłach Zbrojnych RP, Policji oraz Straży Granicznej. Ponadto w pracy wykorzystano metody, które dotyczą prognozowania społeczno–politycznego tj. metodę refleksji oraz metodę

ekstrapolacji i metodę historyczną. Artykuł skierowany jest do służb, które odpowiadają za bezpieczeństwo kraju. Ponadto publikacja może stanowić cenne opracowanie dla osób, których zadaniem jest kształtowanie stosunków bilateralnych z państwami graniczącymi z Polską. Zastosowana metoda refleksji oraz ekstrapolacji obejmuje całość zagadnienia, w tym również perspektywę dyrektywy relokacji, która będzie miała wpływ na społeczeństwo polskie, tracące obecnie swoją homogeniczność w związku z uchodźcami z Ukrainy, zaatakowanej przez Federację Rosyjską. Autor kolejnego artykułu **Bartosz Zając** w publikacji *Zagrożenia w pracy funkcjonariusza Służby Więziennej na przykładzie stanowiska oddziałowego w zakładzie karnym* podejmuje problem zagrożeń, które mogą występować podczas pełnienia służby w oddziale mieszkalnym w zakładzie karnym. Mają one charakter złożony i dotyczą zróżnicowanych działań osób pozbawionych wolności – napaści na funkcjonariusza, korupcji, czy też innych agresywnych zachowań osób pozbawionych wolności; działania sił natury – pożarów, klęsk naturalnych, czy też wynikają z wadliwie funkcjonującego systemu więziennictwa – nepotyzmu i mobbingu. Dopełnieniem pracy jest przedstawienie prób przeciwdziałania zagrożeniom przez Służbę Więzienną – w postaci stosowania prewencyjnych działań oraz ochrony dynamicznej. **Grażyna Kącicka** w publikacji *Rola talentów i kompetencji w zarządzaniu kryzysowym* dowodzi, iż zarządzanie kryzysowe to proces, w którym przewiduje się niebezpieczeństwo kryzysu, dokonuje się analizy jego symptomów, przedsięwzięć ograniczających negatywne konsekwencje kryzysu i wykorzystuje się jego czynniki w celu kontynuacji procesu rozwoju przedsiębiorstwa. Efekty wdrażania procesu zarządzania kryzysowego uzależnione są od pracowników organizacji, ich talentów i kompetencji. Utalentowani pracownicy, których wiedza i umiejętności pozwalają na rozwój firmy, przyczyniają się też do lepszego planowania działań i efektywnego reagowania na sytuacje problemowe i kryzysowe w organizacji. Z kolei **Emilia Szczęsna** i **Tobiasz Gondzik** zaprezentowali pracę *Cyfrowy kruszec: regulacje, sankcje i przyszłość kryptowalut*. Część I - polskie ustawodawstwo a kryptowalutowa innowacja. Artykuł jest wprowadzeniem do świata kryptowalut, przedstawia podstawowe zagadnienia z nim związane i omawia narzędzia, w jakie ustawodawca wyposażył instytucje państwowe, w celu sprawowania nad nim kontroli i ochrony uczestników rynku. Publikacja stanowi pierwszą część cyklu szukającego wspólnego mianownika pomiędzy prawem a wirtualną „walutą". W prezentowanej części zostaje podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czym jest kryptowaluta, czy obecne przepisy rzeczywiście chronią kryptowalutowy rynek, czy może jednak hamują jego rozwój? Czy Polska zmierza w stronę

coraz bardziej restrykcyjnych regulacji kryptowalut? Czy istnieje szansa na stworzenie przyjaznego środowiska dla tej technologii? Dotychczasowy brak pełnych regulacji dotyczących rynku kryptowalut w Polsce sprawia, że działania KNF i GIIF koncentrują się głównie na aspektach związanych z przeciwdziałaniem praniu pieniędzy oraz ochroną konsumentów. Analiza przygotowanych projektów legislacyjnych wskazuje, że wdrażane regulacje mogą przyczynić się do stworzenia bardziej przewidywalnego i bezpiecznego środowiska inwestycyjnego dla uczestników rynku kryptowalut. Nowe regulacje mają na celu uporządkowanie zasad funkcjonowania rynku oraz zapewnienie skuteczniejszego nadzoru nad podmiotami. Zwiększona kontrola nad dostawcami usług kryptoaktywów pozwoli na eliminację nieuczciwych podmiotów, które obecnie działają w szarej strefie lub oferują produkty finansowe o wysokim stopniu ryzyka bez odpowiednich zabezpieczeń prawnych. **Marta Genowefa Klimczyk-Caryk** i **Katarzyna Malinowska** w publikacji *Analiza orzecznictwa krajowego dotyczącego wykonywania zabiegów kosmetologicznych przez kosmetologów* poddały analizie orzecznictwo krajowe dotyczące wykonywania zabiegów kosmetologicznych przez kosmetologów, które ujawnia złożoność i dynamikę tej problematyki w polskim systemie prawnym. Obserwuje się stopniową ewolucję orzecznictwa w kierunku precyzyjniejszego definiowania granic kompetencji kosmetologów, przy jednoczesnym dążeniu do zapewnienia bezpieczeństwa klientów. Kluczowe obszary orzecznictwa obejmują zakres uprawnień kosmetologów, granicę między kosmetologią a medycyną estetyczną, odpowiedzialność za powikłania oraz wymogi dotyczące kwalifikacji i szkoleń. Analiza wskazuje na brak jednolitej regulacji prawnej zawodu kosmetologa, co prowadzi do rozbieżności w interpretacjach sądowych. Widoczny jest trend ku zaostrzeniu kryteriów oceny kompetencji kosmetologów oraz rozszerzeniu ich odpowiedzialności cywilnej. Orzecznictwo podkreśla znaczenie odpowiedniego informowania klientów o ryzykach i przeciwwskazaniach zabiegów. Wyzwaniem pozostaje adaptacja prawa do szybko rozwijających się technologii w kosmetologii. Rekomendacje obejmują wprowadzenie kompleksowej regulacji prawnej zawodu, utworzenie systemu ciągłego kształcenia i certyfikacji oraz promowanie współpracy między kosmetologami a lekarzami. Autorki podkreślają, że analiza orzecznictwa wskazuje na potrzebę wypracowania jasnych standardów prawnych i etycznych, które zapewnią równowagę między rozwojem branży a bezpieczeństwem klientów. Przedmiotem publikacji **Magdaleny Klimaszewskiej**, **Adama Depty**, **Iwony Staniec** i **Jana Żółtowskiego** jest analiza *Zasad psychologicznych w projektowaniu doświadczenia użytkownika*. Współczesne czasy otwierają przed użytkownikami dostęp

do licznych aplikacji mobilnych, tworząc nasycenie rynku różnorodnymi rozwiązaniami cyfrowymi. Twórcy, aby przyciągnąć uwagę klientów i zdobyć ich lojalność, podejmują działania mające na celu doskonalenie doświadczeń użytkowników. Ten proces rozpoczyna się już na etapie koncepcji i obejmuje projektowanie oprogramowania oraz liczne testy ulepszające rozwiązania. W pracy przedstawiono istniejące prawa psychologiczne oraz wytyczne uznanych liderów w branży mobilnej, które mogą zachęcić do wyboru konkretnego interfejsu. Opisano je na przykładzie aplikacji Apple Map. Artykuł *Psychopedagogiczne modele terapii w edukacji wczesnoszkolnej* autorstwa **Marii Łukawskiej** wprowadza w zagadnienie związane z wychowaniem i kształceniem dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Przybliża do zrozumienia badanej problematyki, która wyraża się w eksponowaniu specyficznej pracy i trudnych relacji z dziećmi wymagającymi specjalnego wsparcia. W pracy zaprezentowano genezę i wyjaśnienia definicyjne specjalnych potrzeb edukacyjnych, ukazano zakres ról, zadań i kompetencji nauczyciela szkoły podstawowej w odniesieniu do pracy edukacyjno-wychowawczej i terapeutycznej z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych i przytoczono sposoby terapii stosowane w edukacji oraz wyeksponowano kilka przykładów autorskich ćwiczeń terapeutycznych. W końcowej części podsumowano i wyciągnięto wnioski do dalszej pracy z uczniami wymagającymi wsparcia i nieszablonowego podejścia. Z kolei **Anna Kozłowska** prezentuje artykuł *„Zielony i Nikt" Małgorzaty Strzałkowskiej jako środek dydaktyczny dla klasy III szkoły podstawowej*. Przedmiotem badań była książka M. Strzałkowskiej Zielony i Nikt przewidywana jako środek dydaktyczny do pracy w klasie III szkoły podstawowej. Głównym celem badań było potwierdzenie, że wskazana publikacja okaże się dobrym środkiem dydaktycznym do pracy w klasie III szkoły podstawowej.

W drugiej części pisma zamieszczono recenzje publikacji. **Maria Łukawska** przedstawia recenzję książki: Jowita Michalska, *Szkoła w czasach AI. Jak przygotować dzieci na wyzwania jutra*, MT Biznes, Warszawa 2024, ss. 263. Z kolei **Józef Mandziuk** prezentuje recenzję pracy: Katarzyna Blaźniak-Basak, *Chrześcijaństwo w Japonii w latach 1859-2024 na przykładzie działalności polskich duchownych*, Ruthenus, Krosno 2025, ss. 397.

Prezentowane w tym numerze Karpackiego Przeglądu Naukowego teksty poświęcone zostały zróżnicowanej problematyce, ważnej ze społecznego punktu widzenia. Mamy nadzieję, że spotkają się one z zainteresowaniem Czytelników, skłonią do refleksji i podjęcia dyskusji naukowej.

ROZPRAWY NAUKOWE

Działalność Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej w Dębicy na Podkarpaciu do „Jesieni Ludów" w 1989 r.

Józef Mandziuk[1]

Wprowadzenie

Ożywienie życia religijnego w połowie XIX stulecia korespondowało z rozwojem żeńskiego monastycyzmu. Tylko w l. 1850-1865 powstało aż 116 żeńskich nowych kongregacji życia konsekrowanego. Stolica Apostolska ze szczególną sympatią obserwowała powstawanie nowych wspólnot zakonnych, doceniając wszechstronne znaczenie ich oddziaływania we wszystkich dziedzinach pracy apostolskiej i potrzebę dostosowania tradycyjnych reguł do warunków społeczności „nowych czasów". Mnożyły się placówki, w których podejmowano określone zadania społeczne wobec dzieci i młodzieży, chorych, opuszczonych i starców. Oczywiście erygowane domy zakonne były ogniskami modlitwy i świadectwem rozbudzonej świadomości religijnej rodzin, z których wywodziły się zastępy sióstr zakonnych. Odrodzone i nowo powstałe wspólnoty żeńskie były poważnym wsparciem dla duchowieństwa parafialnego w jego pracy ewangelizacyjnej. Zakonnice bowiem przyczyniały się do utrzymania czystości i porządku w świątyniach i domach parafialnych. Stąd rządcy parafii chętnie decydowali się na zakładane nowych placówek zakonnych, a wierni z szacunkiem pozdrawiali niewiasty w różnych habitach, podążających z pomocą potrzebującym[2].

Jednym z powstałych wówczas wspólnot życia konsekrowanego było Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NM Niepokalanie Poczętej. W niniejszym opracowaniu zostanie ukazana działalność sióstr służebniczek w Dębicy do 1989 r., kiedy został zrzucony kaftan komunizmu z krajów Europy Środkowej. W tym mieście powstał dom generalny jednej z czterech gałęzi założonej wspólnoty zakonnej przez bł. Edmunda Bojanowskiego.

---

1. Ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk, kapłan archidiecezji wrocławskiej, em. prof. PWT we Wrocławiu, UKSW w Warszawie i Politechniki Rzeszowskiej.

2. J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. 3, cz. 2. Warszawa 2013, s. 131.

Powstanie i rozwój wspólnoty zakonnej sióstr służebniczek

Kolebką nowej wspólnoty życia konsekrowanego była Wielkopolska, gdzie ziemianin bł. Edmund Bojanowski (1814-1871) roztoczył opiekę nad starcami, chorymi i osieroconymi dziećmi Podjął się też przygotowania dziewcząt do życia w małżeństwie i rodzinie. Po powrocie ze studiów w Berlinie, zamieszkał w swojej miejscowości rodzinnej Grabonóg k. Gostynia. Wkrótce zaangażował się w działalność wydziału literackiego Gostyńskiego Towarzystwa Kulturalno-Zabawowego, noszącego potocznie nazwę Kasyna. Jego celem była ochrona przed germanizacją ludności polskiej stosowanej przez zaborcę pruskiego. Przy współudziale okolicznych ziemian sprowadził w 1849 r. siostry szarytki dla pielęgnacji chorych na grasującą cholerę i opieki nad sierotami w powstałym wówczas domu miłosierdzia[3]. Pod wpływem lektury broszury Augusta Cieszkowskiego pt.: *O ochronkach wiejskich* zrozumiał potrzebę zakładania ochronek dla zaniedbanych dzieci wiejskich. Do prowadzenia tych zakładów były konieczne odpowiednio przygotowane wychowawczynie. Mając zgłoszone do takiej posługi trzy dziewczyny, Edmund otworzył 3 V 1850 r. pierwszą ochronkę w Porzeczu, mieszczącą się w prywatnym domu Franciszki Przewoźnej, która gromadziła wiejskie dzieci, by uczyć ich katechizmu i pacierza oraz organizować dla nich zabawę. Ta data uważana jest za początek nowej wspólnoty zakonnej, której celem stała się opieka nad dziećmi, chorymi i ubogimi oraz podniesienie moralności ludzi przez edukację wiejskich dziewcząt. Wzrastająca liczba ochroniarek skłoniła założyciela, przy współudziale ks. Jana Koźmiana, do zredagowania reguły zakonnej, którą uzupełnili zmartwychwstańcy w Rzymie: ks. Hieronim Kajsewicz i ks. Piotr Semeneńko. Sam założyciel w wychowaniu sierot kładł nacisk na sprawy religijne i przyzwyczajenie do pracy fizycznej. Reguła z 1855 r. otrzymała tymczasowe zatwierdzenie biskupa Franciszka Stefanowicza, sufragana poznańskiego. Oficjalne zatwierdzenie konstytucji służebniczki otrzymały w 1866 r. od arcybiskupa Mieczysława Halki Ledóchowskiego[4].

Na podstawie opracowanych zasad nastąpiło otwarcie pierwszego klasztoru z nowicjatem w Jaszkowie k. Śremu. Nad klasztorem i ochronką jaszkowską opiekę przejął sam arcybiskup poznańsko-gnieźnieński Leon Przyłuski, sugerując modyfikację

3. M. Kornacka, I. Guzy, *Najgłębsze korzenie Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najśw. Maryi Panny*, [w:] *Z naszej przeszłości. Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny na Śląsku na tle żeńskiego ruchu zakonnego w Polsce w XIX i XX wieku*, Wrocław 2000, mps, s. 18-19.
4. A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, s. 41.

niektórych paragrafów statutu powstałej wspólnoty zakonnej. W l. 1858-1871 w samym Wielkim Księstwie Poznańskim powstało aż 22 ochronki prowadzone przez służebniczki. W 1861 r. osiedliły się one w Podzwierzyńcu k. Łańcuta w Galicji, a w 1863 r. otworzyły dom w Starej Wsi w zaborze austriackim, gdzie po trzech latach zaborca zażądał zerwania wszelkiego kontaktu zakonnic z domem generalnym, znajdującym się w zaborze pruskim. Ze względu na nasilające się utrudnienia postanowiono utworzyć własny dom generalny w Starej Wsi. W l866 r. służebniczki przybyły na Śląsk, zakładając klasztor w Porębie u podnóża Góry Świętej Anny, gdzie duszpasterzowali franciszkanie śląscy. Inicjatorem ich sprowadzenia był franciszkanin o. Władysław Schneider, który zapoznał się z ideą Edmunda Bojanowskiego za pośrednictwem publikacji prasowych. Już w następnym roku urządzono w Porębie dom formacyjny i konwent porębski liczył 4 profeski i aż 13 nowicjuszek. Przełożoną została Anna Böhm, która wraz z pozostałymi siostrami znała język polski, co w tamtejszej okolicy miało ogromne znaczenie[5]. Ponadto służebniczki utworzyły w diecezji wrocławskiej jeszcze trzy domy: w Skrzyszowie k. Rybnika, w miejscowości Dobra i w Zimnicach Wielkich. Wszystkie domy podlegały zwierzchniej władzy Edmunda Bojanowskiego i przełożonej generalnej w Jaszkowie s. Elżbiecie Szkudłapskiej[6].

Restrykcje Kulturkampfu wobec służebniczek, zajmujących się biednymi dziećmi, były w zaborze pruskim i na Śląsku wyjątkowo surowe. Siostry były poniewierane, prześladowane i rozproszone, a jednak przetrwały ten trudny okres. Pruskie ustawy rządowe były skierowane w wychowawczą i patriotyczną posługę służebniczek pośród ludu wiejskiego. W 1875 r. zostały rozwiązane wszystkie domy na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, włącznie z domem generalnym w Jaszkowie. Przełożona generalna Szkudłapska rozesłała siostry do galicyjskich klasztorów, zwłaszcza w Starej Wsi i Krasiczynie. Znaczna grupa służebniczek mogła kontynuować swoją działalność w zakładanych przez niektórych właścicieli ziemskich ochronkach poza granicami Prus. Na Śląsku w 1883 r. służebniczki z s. Anna Böhm przybyły do Miasteczka Śląskiego, gdzie proboszczem był świątobliwy ks. Teodor Christoph. Prowadziły tam opiekę ambulatoryjną i przejęły staranie o porządek w świątyni parafialnej oraz opiekowały się pięcioma chłopcami, których utrzymanie opłacał proboszcz[7].

5. J. Mandziuk, *Postacie Kościoła katolickiego na Śląsku*, Warszawa 2016, s. 561.
6. Tenże, *Żeńskie wspólnoty zakonne w (archi)diecezji wrocławskiej*, Warszawa 2020, s. 196-199.
7. J. Mandziuk, *Silesia Sacra. Śląscy święci, błogosławieni, słudzy Boży i świątobliwi na przestrzeni wieków*, Katowice 2021, s. 321.

Paradoksalnie ostała się główna śląska placówka służebniczek w Porębie. Siostry, z przełożoną s. Różą Woywod, musiały ograniczyć swoja działalność do posługi wśród chorych, rozsyłając sieroty do innych ośrodków państwowych. W porębskim domu znalazły schronienie służebniczki, których nie zdołano umieścić na terenie Galicji. Wśród nich znalazła się sama przełożona generalna Elżbieta Szkudłapska, która była na stałe zameldowana w Krzysztoforzycach, dobrach hrabiny Łapickiej w Galicji, a wobec władz pruskich pozostawała w Porębie w charakterze gościa. Dopiero 2 X 1885 r. uzyskała ona zameldowanie i pozwolenie na działalność pielęgniarską w Porębie. Odtąd oficjalnie występowała wobec władz państwowych jako przełożona zgromadzenia[8].

W 1888 r. biskup wrocławski Jerzy Kopp wydał dokument fundacyjny, zatwierdzony przez władze państwowe, mocą którego służebniczki otrzymały osobowość prawną na terenie ogromnej diecezji wrocławskiej. Przełożoną generalną została s. Elżbieta Szkudłapska, nadal przebywająca na placówce w Porębie. Ze względu na pojawiające się coraz częściej trudności w kontaktach z siostrami w zaborze austriackim, tamtejsze siostry wybrały s. Marię Filipiak na wikarię. Dnia 27 X 1890 r. ordynariusz wrocławski wydał zarządzenie, na podstawie którego nastąpiło oddzielenie sióstr służebniczek poznańskich przebywających w Galicji, od sióstr w zaborze pruskim. W ten sposób powstało nowe, autonomiczne zgromadzenie służebniczek z domem generalnym w Dębicy. W 1897 r. w wyniku przeprowadzonej korekty wzdłuż granicy archidiecezji poznańskiej i diecezji wrocławskiej wyodrębniły się dwie gałęzie zgromadzenia: śląska – z domem generalnym w Porębie oraz poznańska z siedzibą generalną w Pleszewie. Była jeszcze gałąź służebniczek starowiejskich, które –jak wyżej wspomniano – w 1861 r. przybyły do Galicji, w 1866 r. uzyskały autonomię, a w 1870 r. biskup przemyski Maciej Hirschler zatwierdził ich konstytucje[9]. W ten sposób powstały cztery zakonne instytuty żeńskie, realizujące swój apostolat zgodnie z ideą służby Kościołowi i społeczeństwu na wzór służebności Maryi Niepokalanej w dyspozycyjności wobec woli Boga, zwłaszcza podczas Zwiastowania.

8. T. Błaszczyk, *Zakony na Śląsku w dobie Kulturkampfu*, Wrocław 2004, s. 278.

9. W. Tajanowicz, *Przyczyny wyodrębnienia się Zgromadzenia Sióstr Służebniczek*, „Sumarium" 1972, nr 21, s. 89-96.

Siostry Służebniczki w Dębicy do wybuchu II wojny światowej

Przybycie służebniczek do Galicji było związane z osobą jezuity o. Teofila Baczyńskiego, będącego duszpasterzem w Śremie. W połowie 1861 r. z rozkazu rządu pruskiego musiał on opuścić Wielkie Księstwo Poznańskie i na mocy dekretu władz przełożonych przybył do Łańcuta. W listopadzie napisał on list do Edmunda Bojanowskiego, zapraszający siostry do posługi w pobliskiej miejscowości Podzwierzyniec. Po dwóch tygodniach służebniczki założyły już tam pierwszą ochronkę w Galicji. W lipcu 1862 r. odwiedził je Założyciel wraz z ks. Hilarym Koszułskim, proboszczem z Mielżyna. Obaj przez kilka dni zwiedzali Łańcut, a w drodze do Krakowa zatrzymali się na południowy posiłek w Dębicy.

Dębica w 1772 r. wraz z całą południową częścią kraju dostała się pod panowanie austriackie. Władze zaborcze zaliczyły ja do tzw. miasteczek, a to praktycznie oznaczało pozbawienie praw miejskich. Dębica jednak nie utraciła miejskiego charakteru i od przełomu XVIII/XIX stulecia powoli, ale systematycznie się rozwijała. Na przełomie XIX/XX w. działało w miasteczku kilkanaście małych fabryczek, ok. 80 warsztatów rzemieślniczych i 50 firm kupieckich. W drugiej połowie XIX w. po wybudowaniu linii kolejowej Kraków-Lwów i odgałęzienia do Rozwadowa, Dębica stała się ważnym węzłem komunikacji kolejowej. W 1908 r. liczyła 4800 mieszkańców, z czego ponad połowę stanowiła ludność żydowska. Rozwój gospodarczy zaowocował w 1914 r. odzyskaniem praw miejskich[10].

We wsi Kawęczyna, położonej tuż przy granicy miasteczka, dzisiaj centralnej części miasta, Karolina i Karol Raczyńscy ufundowali dla dębiczan ochronkę, przyjmującą dzieci. Do prowadzenia zakładu zaproszono siostry służebniczki, które 2 VIII 1882 r. przybyły na miejsce i zamieszkały w małym domku z ogrodem, który w późniejszym czasie został powiększony do 10 morgów[11]. Ich konwent składał się z trzech osób: s. Maria Filipiak, s. Dorota Biendara i s. Teresa Połowczyk. Ilość sióstr powiększała się i konieczna była rozbudowa domu zakonnego. Raczyńscy ufundowali również kaplicę dla sióstr, pełniącą do 1931 r. rolę kościoła klasztornego. 9 X 1897 r. w swoim testamencie zagwarantowali fundusze na działalność zgromadzenia i na utrzymanie kapelana[12].

10. J. Ambrozowicz, *Ziemia dębicka*, Rzeszów 2006, s. 7.
11. M. Morawczyński, *Fundacje kościelne i oświatowe K. i K. Raczyńskich*, „Kurier Dębicki" 1992, nr 8, s. 6.
12. A. Bajor, *Życie społeczno-religijne dębickich parafii w latach 1945-1989*, Warszawa 2014, mps, s. 160.

Wyżej wspomniano, iż ze względów na politykę zaborców wspólnota sióstr służebniczek, mająca swoją kolebkę w Wielkopolsce, została podzielona aż na cztery gałęzie. W 1891 r. istniejąca młoda placówka w Dębicy stała się samodzielną gałęzią Zgromadzenia Sióstr Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, z własnym nowicjatem i przełożoną generalną, którą została m. Maria Filipiak. Zgromadzenie zostało zatwierdzone przez biskupa tarnowskiego Ignacego Łobosa. Do końca XIX w. siostry dębickie mały już 20 nowych domów zakonnych. W 1929 r. otrzymało ono dekret pochwalny Stolicy Apostolskiej, a w 1937 r. ostateczne zatwierdzenie konstytucji[13].

Podstawowym zadaniem służebniczek dębickich była opieka nad dziećmi, głównie w wieku przedszkolnym. W ochronce było ok. 130 dzieci w wieku od dwóch i siedmiu lat. Odnośnie zapisów do ochronki dzieci z rodzin robotniczych i chłopskich nie było żadnych ograniczeń. Siostry za opiekę nad dziećmi nie pobierały żadnej zapłaty. Wynagrodzeniem była natomiast pomoc i życzliwość ze strony dębiczan. Siostry rozpoczynały swoje zajęcia w ochronce już od godz. 8^{00}, prowadząc wspólną modlitwę dla podopiecznych. Zajęcia dydaktyczno-wychowawcze trwały do godz. 13^{00}. Dzieci przynosiły ze sobą drugie śniadanie, do którego opiekunki przygotowywały ciepły napój. Po zajęciach dzieci wracały do domów na obiad. W sytuacji, gdy po południu nie miały odpowiedniej opieki w domu, mogły wrócić do ochronki. W okresie letnim zakonnice organizowały półkolonie i kolonie dla najmłodszych. Szczególna opieką otaczano dzieci z rodzin kolejarskich, dla których w okresie od 1 lipca do 15 sierpnia organizowano kursy wakacyjne. Dziekan w swoim sprawozdaniu z wizytacji parafii św. Jadwigi w 1912 r. podał surową ocenę życia moralnego kolejarzy, którzy rzadko przystępowali do sakramentów świętych, nadużywali alkoholu i demoralizowali dzieci[14].

Służebniczki dębickie prowadziły też szkołę ludową, niestety źródła milczą na temat tej działalności. W 1902 r. w Dębicy otwarto bursę im. św. Jadwigi dla uczącej się młodzieży. Dzięki inicjatywie ks. Józefa Piaskiewicza zakonnice zajęły się sprawowaniem opieki nad funkcjonowaniem tej placówki. Na terenie bursy prowadziły kuchnię, pralnię i zajmowały się pracami porządkowymi. Ponadto w parafii św. Jadwigi sprawowały pieczę nad szatami liturgicznymi, a także włączały się w duszpasterstwo parafialne, prowadząc żeńskie organizacje religijne oraz prowadziły katechizację dzieci, młodzieży i dorosłych. Dla dziewcząt organizowały kursy krawieckie, hafciarskie,

13. E. Ziemann, *Służebniczki*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013, szp. 430.

14. M. Olchawa, *Dzieje domu generalnego sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w Dębicy w latach 1882-1939*, mps, s. 55-57.

kulinarne. Służebniczki podejmowały również działalność charytatywną, niosąc pomoc osobom starszym, a zwłaszcza chorym i samotnym.

Działania wojenne I wojny światowej zahamowały rozwój dębickiej placówki zakonnej. Część sióstr musiała opuścić Dębicę i udać się do Wiednia. Klasztor zajęły najpierw wojska rosyjskie, a następnie wojska austriackie. Niektóre zabudowana uległy poważnym zniszczeniom. W 1914 r. na terenie dębickich koszar wojskowych uruchomiono szpital dla 200 chorych, w którym pracowało 11 sióstr służebniczek. Ponadto podczas działań wojennych w szpitalu polowym podążającym za frontem pomocy rannym udzielały trzy siostry.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., pomimo ogromu zniszczeń, Dębica powoli, acz systematycznie, się rozwijała, stając się w 1936 r. stolicą powiatu. Dwa lata później rozpoczęto na tamtejszym terenie budowę kilku dużych zakładów przemysłowych wchodzących w skład tworzonego wówczas Centralnego Okręgu Przemysłowego. W efekcie miasto zaczęło się żywiołowo rozbudowywać, a liczba jego mieszkańców przekroczyła dziesięć tysięcy osób.

Wraz z rozwojem miasta siostry służebniczki powiększały zakres swojej działalności opiekuńczo wychowawczej i charytatywnej. Powiększał się konwent, a do nowicjatu zgłaszały się liczne kandydatki. Pojawiła się konieczność budowy nowego klasztoru i kościoła. Przystąpiono więc do przygotowania odpowiedniej dokumentacji i zezwoleń na podjęcie budowy tychże obiektów. Dnia 19 III 1927 r. nastąpił akt poświęcenia kamienia węgielnego, którego dokonał ks. Stanisław Bulanda w obecności ks. Władysława Muchowskiego oraz ks. Błażeja Kotfisa, dyrektora dębickiego gimnazjum. Wzniesienie kościoła i klasztoru w dobie kryzysu światowego było wielkim wezwaniem. Wsparcie finansowe okazała kuria tarnowska, liczni przedsiębiorcy oraz rodzina Potockich z Komańczy. W 1928 r. zakończono stawianie murów, 1 XI 1928 r. kapelan ks. Henryk Stochel poświęcił pierwsze piętro wznoszonego klasztoru, gdzie wprowadziły się nowicjuszki. Cały budynek klasztorny w sierpniu 1932 r. został poświęcony i oddany do użytku.

Kościół pw. NMP Niepokalanie Poczętej konsekrował 2 VIII 1932 r. biskup tarnowski Edward Komar. Uroczystość odbyła się dokładnie w 50. rocznicę przybycia służebniczek do Dębicy. Świątynia została wzniesiona w stylu neorenesansowym, z cegły, z dachem pokrytym blachą. Otrzymała polichromię wnętrza figuralną i ornamentalną. W ołtarzu głównym w prezbiterium umieszczono statuę Niepokalanie Poczętej nieznanego twórcy, która pod koniec XIX w. została ufundowana przez

Raczyńskich do pierwszej kaplicy. Nad nią znajduje się malowany na desce obraz Niepokalanie Poczętej[15]. W nowym kościele kapelan wspólnoty służebniczek codziennie sprawował Eucharystię. Natomiast w niedziele i święta drugą Mszę św. również dla wiernych odprawiał ks. Błażej Kotfis, dyrektor miejscowego gimnazjum.

W latach międzywojennych służebniczki dębickie przejmowały wiele zadań w zakresie duszpasterstwa parafialnego, zwłaszcza w zakresie prowadzenia żeńskich organizacji religijnych oraz katechizacji dzieci, młodzieży i dorosłych. Dla dzieci, które nie uczęszczały do żadnej szkoły, prowadziły przygotowanie do I Komunii św. Opieką otaczały również młodzież, która nie ukończyła szkoły powszechnej, a zamierzała zawrzeć związek małżeński, do czego wymagano znajomości podstawowych praw wiary. Od 1933 r. przy kościele klasztornym urządzały zloty młodzieży, rekolekcje dla Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, Akcji Katolickiej oraz dla animatorów i asystentów tychże stowarzyszeń. W swoim klasztorze szkoliły instruktorki, organizowały Tygodnie Miłosierdzia. W dniach 6-8 lipca 1939 r. zorganizowały tzw. kurs przygotowania wojennego, a w dniach 1-16 sierpnia t. r. przeprowadziły szkolenia z zakresu przygotowań przeciwlotniczych[16].

Siostry w Dębicy w II Rzeczpospolitej niosły nadal pomoc ludziom chorym, samotnym, opuszczonym. Ich praca w zakresie służby zdrowia polegała głównie na wizytach domowych u chorych, dostarczaniu lekarstw, zabiegach pielęgniarskich, a nawet na czuwaniu w nocy przy umierających. Ponadto pracowały w szpitalu epidemiologicznym dla 40 osób, który istniał w Dębicy w l. 1921-1923[17].

Za swoją wszechstronną działalność służebniczki dębickie uzyskały *Dekret pochwalny* i zatwierdzający nowe *Konstytucje* na sześć lat, wydany 2 III 1937 r. przez papieża Piusa XI.

15. A. Stępniewska, *Dębica*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1979, szp. 1230-1231; A. Stańko, E. Skowron, *Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walce o niepodległość kraju*, Dębica 2004, s. 33.
16. A. Bajor, *Życie społeczno-religijne* ..., s. 163-164.
17. M. Olchawa, *Dzieje domu generalnego*..., s. 60-62.

Działalność Służebniczek dębickich w latach okupacji niemieckiej

Z chwilą wybuchu II wojny światowej siostry służebniczki usiłowały dostosować swoją działalność do aktualnych potrzeb społeczeństwa. Od 10 września do 27 listopada 1939 r. pełniły one całodobowy dyżur na stacji kolejowej w Dębicy, przygotowując paczki żywnościowe dla jeńców wojennych przejeżdżających koleją przez miasto. Udzielały one pomocy osobom kierowanym w tym celu do klasztoru przez Starostwo Powiatowe w Dębicy. W archiwum klasztornym zachowały się dokumenty wydawane potrzebującym, które upoważniały do otrzymania żywności. Często był to bochenek chleba, śniadanie, obiad, prowiant na dalszą drogę dla ludzi powracających przez Dębicę do swoich domów. Zdarzały się przypadki kierowania po większy zapas żywności dla kobiet, które po śmieci mężów podczas wojny, same wychowywały dzieci[18]. Od 10 września 1939 r. służebniczki pracowały na terenie szpitala epidemicznego urządzonego w budynku sióstr, w którym znajdowało się przedszkole. W 1944 r. został on przeniesiony do innego lokalu położonego nad Wisłoką. Furta klasztorna została zamieniona w punkt udzielania pierwszej pomocy żołnierzom i uciekinierom, którzy mogli liczyć na ciepłą strawę, nocleg, ubranie i pomoc medyczną. Dzienne do furty zgłaszało się nawet kilkanaście osób. Od połowy września do 1 grudnia 1939 r. siostry zanosiły posiłek przygotowany w klasztorze do koszarów wojskowych, gdzie przebywali jeńcy wojenni. Dla wszystkich potrzebujących zakonnice 17 VI 1940 r. uruchomiły kuchnię „Caritas", która codziennie wydawała od 250 do 700 posiłków, w zależności od bieżącego zapotrzebowania i zapasów żywności. Spieszono z pomocą każdej osobie będącej w potrzebie, nawet kosztem niedożywienia samych zakonnic.

Wzniesiony obszerny budynek klasztorny był miejscem schronienia podczas bombardowań Wehrmachtu na Dębicę. W pierwszych dniach września 1939 r. z kryjówki w suterynach klasztoru i otaczających go uprawach kukurydzy, korzystał m.in. kapelan konwentu ks. Adam Kaznowski oraz starosta dębicki Eugeniusz Hnatyk z rodziną. Dom generalny okazał się jednak zbyt niebezpieczny i zakonnice znalazły schronienie u zaprzyjaźnionych rodzin. W następnych latach okupacji niemieckiej schronienie u sióstr służebniczek znalazło wielu uciekinierów. Zakonnice opiekowały się duchownymi mieszkającymi na terenie miasta, proponując im korzystanie ze stołówki. Przez cała okupacje siostry ukrywały ks. Stanisława Folczyńskiego, który podczas ucieczki z Poznańskiego przez przypadek znalazł się w Dębicy i prosił zakonnice

18. A. Bajor, *Życie społeczno-religijne*..., s. 210, p. 146.

o schronienie. W pierwszym okresie pobytu w klasztorze tenże kapłan – uciekinier ukrywał się także przed domownikami. Następnie wychodził z kryjówki tylko do kościoła, w celu odprawienia Mszy św. W domu zakonnym przez pewien czas przebywał także ks. Alojzy Piłat, późniejszy rektor domu Towarzystwa Chrystusowego. W klasztorze znalazł schronienie także ks. Jan Zawada, wraz ze schorowaną matką[19].

W latach okupacji niemieckiej służebniczki w Dębicy poniosły straty osobowe. Już 1 września 1939 r. podczas bombardowania miasta zginęła s. Marcela Bródka, pracująca w kuchni bursy gimnazjalnej. Natomiast s. Beata Kogut 16 IV 1944 r. wraz z ministrantami i innymi osobami porządkowała kościół w Petlikowicach Starych. Żołnierze, którzy przejeżdżali przez wioskę bez uzasadnienia postrzeli zakonnicę, która zmarła z odniesionych ran. Poważne obrażenia odniosła również będąca w pobliżu s. Kryspina Karolina Cnota, która po długotrwałym leczeniu powróciła do dębickiego klasztoru. W przeprowadzonym z nią wywiadzie 18 II 2004 r. sugerowała, że tymi żołnierzami mogli być Ukraińcy, pozostający w służbie Wehrmachtu[20]. Ponadto w 1944 r. w Ropczycach zmarły cztery członkinie konwentu dębickiego: s. Benwenuta Głowacka, s. Leontyna Dubiel, s. Alfreda Ptak i s. Ludmiła Grajewska. Zostały one pochowane na tamtejszym cmentarzu parafialnym.

Z nadejściem frontu doszło do ewakuacji klasztoru. Siostry rozproszyły się, prowadząc tułacze życie w małych domach filialnym i w rodzinach zaprzyjaźnionych osób. Odnotowano liczne przypadki niedożywienia sióstr, co powodowało problemy zdrowotne.

Podczas przygotowań do opuszczenia domu macierzystego do władz sowieckich zgłosiło się pięć ochotniczek z grona zakonnic dębickich, które postanowiły zatrzymać się w budynkach klasztornych pomimo ogromnego zagrożenia ze strony działań frontowych. Były nimi: s. Kunegunda Sytkowska, s. Sabina Jurek, s. Dezydera Stachnik, s. Rozalia Wójcik oraz s. Nicefora Barbarzak. Postanowiły one pozostać na miejscu, by chronić swój klasztor przez grabieżą. Przekonały się jednak, że przebywanie w dużym budynku klasztornym jest bardzo niebezpieczne i odważyły się poprosić komendanta wojska sowieckiego o wsparcie i opiekę przy domu. Prośba została spełniona i dwóch czerwonoarmieńców, choć niechętnie, pełniło straż przy

19. R. Szczyrba, *Dębicka wspólnota Sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w latach 1939-1983*, mps, s. 73, 102, 104-105.
20. A. Michna, *Siostry zakonne – ofiary zbrodni nacjonalistów ukraińskich na terenie metropolii lwowskiej w latach 1939-1947*, Warszawa 2010, s. 84-86.

klasztorze. Ochrona klasztoru trwała aż do połowy stycznia 1945 r., kiedy nastąpiło przesunięcie się frontu w kierunku zachodnim[21].

Do końca stycznia 1945 r. zakonnice powracały do klasztoru dębickiego. W mieście nie było nastroju do świętowania. Widok zniszczeń wojennych wprost przerażał mieszkańców Dębicy. Jednak siostry służebniczki z pewnym entuzjazmem rozpoczęły porządkowanie pomieszczeń klasztornych, aby powróciło zakonne życie wspólnotowe. Jednak już w połowie lutego 1945 r. w Domu Generalnym swoją siedzibę urządził Urząd Skarbowy. Zajął on osiem pomieszczeń na I piętrze oraz kuchnię, jadalnię i magazyny w suterynach wraz z zapleczem sanitarnym. W zajętych pomieszczeniach znalazły się biura i stołówka dla pracowników. Najemnik zobowiązał się do regularnego płacenia czynszu za wynajmowane pomieszczenia. Pieczę nad wynajmem pomieszczeń przez zgromadzenie sprawowała Kuria Biskupia w Tarnowie.

Zakonnice uważały, że najpilniejszą pomocą mieszkańcom miasta była fachowa opieka nad najmłodszymi. Stąd w okrojonych pomieszczeniach klasztornych zorganizowano ochronkę dla dzieci. Mogły one przebywać w dwóch salach, a wyposażenie nie odzyskało dawnego wyglądu, ponieważ zostało zarekwirowane w wcześniejszych latach na potrzeby urządzonego w mieście przedszkola niemieckiego. Do ochronki przyjęto 106 dzieci, w tym 68 dziewczynek i 38 chłopców. W tej grupie 79 dzieci było w wieku od pięciu do siedmiu lat, a pozostałe miały od trzeciego do piątego roku życia. Wszystkie dzieci były narodowości polskiej, a z rodzin robotniczych wywodziło się 458 dzieci, natomiast 48 z urzędniczych bądź nauczycielskich. Na zajęcia przychodziło sześć półsierot, których ojcowie zginęli bądź w Auschwitz, bądź z rąk band ukraińskich. Dzięki doświadczeniu w opiece nad dziećmi, siostry prowadziły zajęcia w oparciu o rozmowy, pogadanki i zabawę klockami, lalkami, piłkami. Słoneczne dni wykorzystywano na zajęcia ruchowe na świeżym powietrzu lub w ogrodzie. Dzieci miały też do dyspozycji urządzoną przez zakonnice salę zabaw w podziemiach kościoła klasztornego[22].

Wielkim zadaniem było niesienie pomocy ludziom biednym, głodnym, wysiedlonym w czasie wojny z różnych stron Polski i z terenów, które w nowym układzie sił politycznych nie znalazły się w granicach kraju. Przy ul. Krakowskiej pojawili się żebrzący, którym siostry spieszyły z pomocą.

21. A. Bajor, *Życie społeczno-religijne...*, s. 207.

22. Tamże, s. 214-215.

Służebniczki dębickie w okresie reżimu komunistycznego

Z chwilą zakończenia II wojny światowej władzę w Polsce przyjmowali komuniści, którzy stopniowo wypowiadali totalną wojnę Kościołowi katolickiemu. Służebniczki w Dębicy nadal prowadziły ochronkę, przyjmując dzieci pod swoją opiekę i zapewniając im wizję szczęśliwego dzieciństwa. Protokół z kontroli przedszkola im. św. Józefa, przeprowadzonej w dniu 11 V 1953 r. wynikało, że na podwórku znajdowały się zjeżdżalnie, piaskownice, huśtawki i karuzela. Wkrótce, w szalejących czasach stalinowskich, odebrano siostrom prowadzenie ochronki. Musiały się one na szerszą skale zaangażować w duszpasterstwo parafialne i nadal niosły pomoc ludziom chorym, samotnym, opuszczonym. W 1953 r. w domu macierzystym w Dębicy przebywały 74 siostry zakonne, w tym 50 profesek, 13 nowicjuszek i 11 postulantek[23].

Największym problemem dla służebniczek dębickich była sprawa funkcjonowania domu generalnego. W pierwszych bowiem latach powojennych władze miejskie, powiatowe i środowisko lekarskie przymierzały się do budowy nowego szpitala, który spełniałby oczekiwania dębiczan oraz mieszkańców okolicznych miejscowości. W październiku 1945 r. zdecydowano, aby urządzić szpital w wynajętym budynku na terenie miasta, a zarazem zabiegać o budowę nowego budynku szpitalnego w dalszej perspektywie. Komitet wynajął budynek przy dawnej ul. Wilusza, a jego dyrektorem został dr Julian Maj. Pierwszych pacjentów przyjęto 4 VIII 1947, zatrudniając zarazem sześć zakonnic. Siostrom zapewniono dobre warunki mieszkaniowe. Szpital przydzielił im odpowiednią sypialnię, jadalnię, pokój rekreacyjny, pomieszczenie z przeznaczeniem na kancelarię oraz pokój dla siostry przełożonej. Zakonnice otrzymały wynagrodzenie za pracę, materiał na welony i habity, meble do pomieszczeń według zapotrzebowania wskazanego przez zgromadzenie. Szpital pokrywał koszty związane z praniem, energię elektryczną, ogrzewaniem. Zakonnice miały także własną kaplicę, w której mogły się modlić[24].

Komitet nadal pozyskiwał środki finansowe na budowę nowego szpitala, który miał powstać dla 80-300 pacjentów. Ciągle jednak wzniesienie nowej budowli było w sferze

23. W 1954 r. Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Dębickich liczyło 538 osób (498 profesek, 12 nowicjuszek, 18 postulantek). Posiadało ono 43 domy w woj. krakowskim, 31 w woj. rzeszowskim, 6 w woj. kieleckim, 5 w woj. lubelskim, 3 w ówczesnym woj. stalinogrodzkim i po 1 w woj. poznańskim, zielonogórskim i gdańskim. Siostry były wówczas zatrudnione w 13 szpitalach, porodówkach i domach opieki. A. Bajor, *Życie społeczno-religijne*..., s. 631-632.

24. R. Szczyrba, *Dębicka wspólnota*..., s. 75.

marzeń. I oto 6 XI 1953 r. Departament Profilaktyki i Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia 6 XI 1953 r. skierował wniosek do Urzędu ds. Wyznań dotyczący zezwolenia na przejęcie domu generalnego służebniczek dębickich. Jako argument podano trudną sytuację lokalową istniejącego szpitala i braku środków finansowych na jego budowę. Podstawą prawną przejęcia własności zgromadzenia na szpital było obwieszczenie z dnia 23 I 1952 i dekret z dnia 26 IV 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych. Urząd ds. Wyznań dnia 21 XI 1953 r. przekazał wniosek do Referatu ds. Wyznań przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, z poleceniem zbadania możliwości pozytywnego rozwiązania problemu. Tymczasem już 5 XI 1953 r. Wojewódzka Komisja Lokalowa w Rzeszowie udzieliła zezwolenia dla Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Dębicy o przydzielenie lokalu o powierzchni użytkowej 200 m^2 na potrzeby szpitala. Odpowiedzią na tę decyzję była prośba dyrektora Szpitala Powiatowego im. Sebastiana Petrycego w Dębicy wspomnianego wyżej dra Juliana Maja z dnia 2 II 1954 r. do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Dębicy o możliwość przydzielenia dla szpitala budynku przy ul. Rzeszowskiej 85, czyli budynku szkoły podstawowej.

Decyzja o przekazaniu budynku sióstr służebniczek na potrzeby szpitala w Dębicy zapadła 26 XI 1953 r. Konfiskacie miał podlegać nowo wzniesiony klasztor o powierzchni 1 175 m^2, w którym oprócz pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych znajdowały się 44 pomieszczenie z sanitariatami. W sumie kubatura budynku klasztornego wynosiła 396,3 m^3. Ponadto zobowiązano zgromadzenie do przekazania na rzecz państwa budynku starego klasztoru o kubaturze 783 m^3, w którym znajdowało się przedszkole „Caritas". Na rzecz szpitala zakonnice musiały oddać także budynek gospodarczy o kubaturze 394,5 m^3. Zakonnice nie godziły się dobrowolnie oddać na cele szpitala nawet części budynku, w którym w 1953 r. mieszkały 72 siostry. W zaistniałej sytuacji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Dębicy 28 XI 1953 r. wnioskowało o delegowanie zgromadzenia do jednopiętrowego budynku przy ul. Daszyńskiego, gdzie znajdował się szpital powiatowy. Władze deklarowały, że w posiadaniu zakonnic pozostanie kaplica klasztorna, a kościół miałby być pozostawiony do dyspozycji wiernych z terenu miasta.

W toku przygotowania do przejęcia majątku sióstr polecono 1 XII 1953 r. dyrektorowi dębickiego Szpitala Powiatowego, dr. Julianowi Majowi, przygotowanie w trybie natychmiastowym danych dotyczących dotychczasowych budynków szpitalnych, tj. ilości pomieszczeń wraz z ich powierzchnią i kubaturą. W czerwcu następnego roku

dyrektor został wezwany do siedziby Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie w sprawie przejęcia majątku sióstr służebniczek. Dr Maj stwierdził stanowczo, że budynek klasztorny nie nadaje się na szpital z powodu braku wodociągu i kanalizacji, a także przeszkoda jest położenie budynku przy głównej, przelotowej ulicy w mieście. W konkluzji stwierdził, że kosztowna adaptacja budynku nie zaspokoi potrzeb społeczeństwa na szpital, który miał zapewnić pomoc leczniczą dla mieszkańców całego powiatu.

Starania miejscowych władz o przyjęcie budynku klasztornego zostały poparte przez władze centralne. 30 VII 1954 r. delegacja z Warszawy przeprowadziła 8-godzinną kontrolę dotyczącą przydatności budynku na cele szpitalne. Tego samego dnia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie określiło skład komisji do pisania i przejęcia mienia zakonnego.

Siostry trwały na modlitwie, leżąc krzyżem w zamkniętym kościele klasztornym. Ostatniego dnia przed wysiedleniem w klasztorze nie było prądu, a zakonnice otrzymały nakaz pakowania się. W tych okolicznościach s. Róża Bochenek oficjalnie poinformowała nowicjuszki o nadchodzącym zagrożeniu. Żadna jednak postulantka ani nowicjuszka nie opuściła zgromadzenie.

Wysiedlenie służebniczek z ich Domu Generalnego nastąpiło 24 VIII 1954 . o godz. 7^{00} rano, gdy cały konwent uczestniczył w porannej Mszy św. W akcji nie brała udziału miejscowa milicja, lecz do miasta sprowadzono funkcjonariuszy w województwa rzeszowskiego, krakowskiego i kieleckiego. Milicjanci zablokowali dostęp do klasztoru poprzez zamkniecie ulic. W akcji użyto nawet kamieni, a s. Chryzologia, pilnująca bramy do klasztoru została zraniona w głowę[25]. Do klasztoru przybyli członkowie komisji, lecz siostry nie wpuściły ich poza klauzurę. Wcześniej zabarykadowały drzwi i okna w suterynach i na parterze. Najeźdźcy zdecydowali się na użycie siły, wyważając drzwi do obiektu. Zakonnice wszczęły alarm, używając sygnaturki klasztornej, znajdującej się przy oknie w nowicjacie. Najęci robotnicy wtargnęli do wnętrza budynku od strony ogrodu, wchodząc na I piętro po drabinie. Wybrano okno niewidoczne dla gromadzących się dookoła klasztoru mieszkańców miasta. Celem uciszenia dębiczan, broniących zakonnic, zdecydowano się na szybie przesłuchanie w siedzibie MO trzech osób świeckich i kilku zakonnic, zapisując ich nazwiska. Jako pierwsze zostało zajęte mieszkanie kapelana ks. Teofila Deca, którego zabrano na posterunek milicji, gdzie spędził cały dzień.

25. R. Szczyrba, *Dębicka wspólnota...*, s. 26.

Napastnicy przez wybity otwór w drzwiach wtargnęli do nowicjatu i pozwolili spakować nowicjuszkom osobiste przedmioty przywiezione z domów rodzinnych. Następnie próbowano spuszczać na sznurach meble, a gdy to okazało się niemożliwe, wyrzucano je przez okna na ulicę i do ogrodu. Pierwszego dnia wywieziono wszystkie nowicjuszki, które zajęły się przygotowaniem przydzielonego miejsca dla zakonnic przy ul. Daszyńskiego, sprzątając i porządkując przydzielony im budynek. Powtórnemu 10-godzinnemu przesłuchaniu poddano kapelana ks. Teofila Deca. Ubecy usiłowali wymusić na nim złożenie oświadczenia, że był „inspiratorem i sprężyną" oporu sióstr podczas wysiedlenia. Zachowały się wspomnienia mieszkańców Dębicy, którzy przybiegli na miejsce zdarzenia, wzywani przez sygnaturkę. We relacji naocznego świadka – ministranta – znajdujemy słowa: „Był ranek 24 sierpnia. W bocznym ołtarzu odprawiana była Msza św. przez kapelana, do której służyliśmy z bratem i innymi ministrantami i kolegami. W pewnej chwili do kościoła weszli funkcjonariusze UB. Spojrzeliśmy na balkon z lewej strony, skąd zwykle siostra Gabriela uruchomiała za pomocą sznura (liny) dzwon (sygnaturkę). Zakrystianka z determinacją zaczęła poruszać sznurem, rozległ się dźwięk dzwonu. Wówczas jeden z UB-eków wszedł na górę i jednym pociągnięciem ostrego narzędzia przeciął linę. Ks. kapelan dokończył odprawiania Mszy św. Wokół kościoła, na ulicy i polach zakonnych zebrały się rzesze ludzi. Siostry usiłowały zabarykadować drzwi. Słowa modlitwy wiernych mieszały się z wrogimi okrzykami przyjezdnej milicji. Samochody z funkcjonariuszami jeździły, wywożąc dobytek zakonnic. W jednej z taksówek dostrzegłem wywożoną, przelękniętą twarz ówczesnej Matki Generalnej M. Joeli i dwóch sióstr. Chcąc utrudnić napastnikom niecnych „obowiązków" my i inne dzieci z sąsiedztwa domów i pobliskich ulic, toczyliśmy, leżące nieopodal bele i kłody pod koła ciężarówek. W obawie przed represjami broniliśmy się ucieczką. Wielu ludzi zabierano (tych, którzy nie stosowali się do ich rozkazów) na przesłuchanie na milicję lub siedziby Urzędu Bezpieczeństwa. Siostry i ich mienie przywieziono po długich godzinach na ulicę Daszyńskiego (później Wielkiego Proletariatu) do posesji, w której był budynek piętrowy (dawny szpital) i dwóch drewnianych baraków Tu miały Siostry zgodnie z sugestią ówczesnych władz organizować sobie na nowo swoją misję. Tak ówcześnie rządzący „odpłacili się" Służebniczkom za ich długoletnią służbę na rzecz społeczeństwa miasta".

W innym wspomnieniu czytamy: „Widziałam to na własne oczy, ponieważ mieszkałam niedaleko od kościoła klasztornego. Na wezwane mojej mamy, pobiegliśmy pod klasztor podczas ich wyrzucania, ponieważ siostry dzwonieniem sygnaturki

wzywały pomocy Dębiczan, by ich ratować. Widok był straszny: krzyk sióstr, które były szarpane, popychane przez UB-eków i wyrzucane z własnego domu wraz z ich dobytkiem. Obraz tych wydarzeń był okropny"[26].

Siostry obawiały się, ze za stawianie oporu mogą być wywiezione poza teren miasta. Wszak dochodziły do nich informacje o tworzonych obozach dla sióstr, zwłaszcza z terenów Ziem Zachodnich pod kryptonimem X 227. Zakonnice dębickie trafiły jednak do pomieszczeń przy ul. Daszyńskiego 4-6. Budynki poszpitalne były im znane, bowiem pracowały tam jako pielęgniarki. Zostały one wzniesione przez Niemców w latach okupacji. Układ pomieszczeń był tak ciasny, że nawet matka generalna nie miała własnej klasztornej celi. Funkcje ścian pełniły parawany, podczas dnia usuwane, ponieważ sypialnie stanowiły zarazem pomieszczenia do pracy. Pokoje wyposażono skromnie, w łóżka, szafki nocne, szafy oraz umywalki, spełniające zadania łazienek. W budynku przygotowano refektarz, prasownię oraz pracownię hafciarską. Barak był przeznaczony dla najstarszych sióstr, a w drugim baraku zlokalizowano kuchnię, jadalnię i szwalnię. W parterowym domku mieszkały postulantki i nowicjuszki. Zakonnice pracowały nadal w gospodarstwie rolnym przy ul. Krakowskiej, które było ich głównym źródłem utrzymania całego konwentu. Dopiero podejmowanie prac zarobkowych pozwoliło zakonnicom na sprzedaż pola z przeznaczeniem na budownictwo jednorodzinne. W trudnych warunkach lokalowych przygotowano także skromną kaplicę domową. Wywłaszczenie odbyło się bez nakazu prawnego, a odpowiedni dokument został przekazany zgromadzeniu miesiąc po tym dramatycznym wydarzeniu[28].

Służebniczki dębickie po „polskim październiku" 1956 r. nie zaprzestały walki o odzyskanie swojej własności. Dnia 20 V 1958 r. przełożona generalna M. Joela Piłat skierowała pismo do Ministerstwa Zdrowia w Warszawie, w którym przedstawiła dwa żądania: zwrotu prawa własności zajętych budynków klasztornych oraz stwierdzenia, że użytkowanie przez państwo budynków zgromadzenia przejętych na szpital nie powoduje ich przejęcia na własność państwa. Zgromadzenie interweniowało w swojej sprawie – acz bezskutecznie – również u premiera Józefa Cyrankiewicza. Tymczasem w dniu 27 XI 1959 r. do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie przesłano informację, że

26. Cyt. za: A. Bajor, *Życie społeczno-religijne...*, s. 227-228.
27. Zob. E. Kaczmarek, *Specyfika sytuacji zakonów na Ziemiach Zachodnich – organizacja i przebieg akcji X w.*, [w:] W. Musialik (red.), *Zakony żeńskie na Śląsku w XIX i XX wieku*, Opole 2006, s. 120-134; A. Mirek, *Siostry zakonne w obozach pracy w PRL w latach1954-1956*, Lublin 2009.
28. R. Szczyrba, *Dębicka wspólnota...*, s. 26-27.

budowa szpitala w Dębicy jest przewidziana na lata 1961-1966. Natomiast samo wywłaszczenie nieruchomości służebniczek zostało definitywnie zakończone. O tej decyzji poinformowano zakonnice, odrzucając zarazem stwierdzenie, że budynek klasztorny mógł być przejęty jedynie w bezpłatne użytkowanie, a nie na własność państwa. Sprawa budowy nowego szpitala przeciągała się aż do 1971 r., kiedy wreszcie rozpoczęto prace budowlane. Ostateczne przekazanie szpitala miasto odbyło się w październiku 1975 roku[29].

Pomimo przekazania do użytku nowego szpitala, dawny klasztor służebniczek, mimo licznych interwencji u władz miejskich i wojewódzkich. pozostał nadal w gestii miasta. W celu poprawy warunków bytowych zakonnic podjęto niełatwą decyzję budowy nowego domu zakonnego. Nowy gmach powstał w latach 1978-1983 przy ul. Wielkiego Proletariatu (obecnie ul. Bojanowskiego). Poświęcenie wzniesionego domu generalnego dokonał 28 XI 1983 r. biskup Władysław Bobowski, sufragan tarnowski[30].

Rozwój miasta i zwiększająca się ilość jego mieszkańców powodował, mimo licznych trudności ze strony władz komunistycznych, konieczność powstawania nowych ośrodków duszpasterskich i budowy świątyń. W 1947 r. przy kościele klasztornym pw. Niepokalanego Poczęcia NMP powstała wikaria parafialna. Została ona erygowana za zgodą matki generalnej M. Joeli Piłat. Powstała ekspozytura miała określone terytorium, kościół, wiernych i kapłana sprawującego opiekę duszpasterską31. Pierwszym wikariuszem eksponowanym został ks. Teofil Dec, dotychczasowy rektor kościoła klasztornego. W 1973 r. przy kościele klasztornym powstała nowa parafia pw. Matki Bożej Anielskiej, mająca wydzielony teren z parafii św. Jadwigi.

W powstałej parafii siostry służebniczki oddawały się pracy katechetycznej w powstałym przy klasztorze punkcie katechetycznym oraz w czterech salach katechetycznych, które powstały w podziemiach kościoła klasztornego. Zakonnice uczyły też dzieci przedszkolne, których katecheza odbywała się w parafii w każdą niedzielę. Ponadto zakonnice katechizowały w parafii św. Jadwigi oraz w parafii Latoszyn[32].

29. Z. Czerny, *Ochrona zdrowia*, [w:] J. Buszko, F. Kiryk (red.), *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*, Kraków 1995, s. 884-887.
30. A. Bajor, *Życie społeczno-religijne*..., s. 231.
31. K. Talarek, *Diecezja tarnowska w latach 1945-1970. Problemy personalno-organizacyjne*, Tarnów 2012, s. 81.
32. Zob. M. Zając, *Katechizacja w diecezji tarnowskiej w okresie posługi biskupiej Jerzego Ablewicza (1962-1989)*, Tarnów 2000.

Służebniczki dębickie prowadziły szeroką akcję charytatywną, o której ks. prof. Bolesław Kumor, historyk diecezji tarnowskiej napisał: „Wydaje się, że bez służebniczek dębickich akcja charytatywna w tym mieście byłaby o wiele uboższa”[33]. Siostry objęły opieką przede wszystkim opuszczonych starców, osoby chore i sieroty, a także rodziny wielodzietne, ubogie, żyjące w nędzy na skutek alkoholizmu. Pomagano głównie poprzez dostarczanie odzieży, żywości, pieniędzy. W 1960 r. siostry rozdały ok. 600 sztuk odzieży, z czego ponad 500 pochodziło od osób zamożniejszych, zachęcanych przez służebniczki do dzielenia się z potrzebującymi. W razie potrzeby przeprowadzały drobne przeróbki krawieckie, a nawet przekazywały ubogim bieliznę pościelową, materiały na odzież, które posiadały w swoim domu zakonnym. Pomoc charytatywna niesiona przez siostry obejmowała również dzielenie się żywnością. Angażowały one rodziny o wyższej stopie życiowej do systematycznego dostarczana chleba rodzinom biednym, często wielodzietnym. Ponadto żywność podawano wszystkim, którzy zapukali do furty klasztornej, prosząc o kromkę chleba.

Siostry odwiedzały chorych w domach, niosąc pomoc medyczną. Starały się o przyjęcie chorego do szpitala lub sanatorium. W razie potrzeby sprowadzały lekarza do domu chorego. Ponadto zakonnice wykorzystywały znajomości do pomocy w poszukiwaniu pracy, przydział węgla dla biednych. Osobom niepełnosprawnym pomagały zdobyć protezy i wózki inwalidzkie. Starały się utrzymywać kontakt – czasami korespondencyjny – z osobami, którym pomogły, aby na bieżąco monitorować ewentualne ich potrzeby. Do pracy charytatywnej siostry starały się włączyć osoby starsze, a także doprowadziły do powstania w parafii Matki Bożej Anielskiej grupy charytatywne młodzieży i dzieci szkolne. Członkowie tych grup pomagały osobom starszym i samotnym w zakupach i drobnych domowych czynnościach, spotykając się z niektórymi podopiecznymi nawet codziennie. Natomiast spotkanie modlitewno-formacyjne, prowadzone przez siostry, odbywało się raz w tygodniu. W pracy dobroczynnej dębickich zakonnic nie zapominano o aspektach duchowych podopiecznych. Były wypadki, że niektórzy po latach przystępowali do sakramentów świętych, kończyli z nałogiem pijaństwa, porządkowali sprawy małżeńskie[34].

Służebniczki włączyły się w nową formę niesienia pomocy najbardziej potrzebującym mieszkańcom Dębicy w stanie wojennym. Była wówczas pomoc humanitarna

33. B. Kumor, *Parafia i życie religijno-moralne (1918-1975)*, [w:] J. Buszko, F. Kiryk (red.), *Dębica…*, s. 819.

34. A. Bajor, *Życie społeczno religijne...*, s. 580-582.

kierowana do Polski głównie przez środowiska polonijne. Parafie – jako jedyne – zostały zobowiązane przez kraje zachodnie do rozdzielania przesyłanych paczek pośród swoich wiernych. Było to trudne zadanie, bowiem wynikały często rodzące się konflikty i pretensje dotyczące nierównego bądź nieuzasadnionego wspierania materialnego[35].

Pomimo różnych trudności płynących ze strony komunistycznych władz państwowych w Dębicy miały miejsce zakonne uroczystości jubileuszowe. Brały w nich udział tłumy wiernych, wyrażając w ten sposób wdzięczność służebniczkom za ich obecność, modlitwę i pracę. W maju 1950 r. obchodzono uroczyście 100-lecie założenia wspólnoty zakonnej przez bł. Edmunda Bojanowskiego. Uroczystość połączona była z udzieleniem sakramentu bierzmowania młodzieży i dorosłym, którzy w okresie okupacji niemieckiej nie mogli go przyjąć.

W niedzielę 30 VII 1972 r. odbyły się w Dębicy uroczystości stulecia śmierci Edmunda Bojanowskiego. Mszy św. przewodniczył biskup tarnowski Jerzy Ablewicz, a kazanie wygłosił kardynał Karol Wojtyła z Krakowa. Kaznodzieja nawiązał do wydarzeń z 1954 r., mówiąc: „To wszystko sprowadza nas dzisiaj tutaj do tej świątyni, która stanowi centralną cząstkę Waszego rodzinnego gniazda. Powiadam centralną, do to Wasze rodzinne gniazdo składało się także jeszcze i z domu ciężko zapracowanego, okupionego Waszą służebniczą krwawicą. Skoro Wam ten dom odebrano nie możemy jednak przestać ufać, że w ramach porządkowania spraw z Kościołem i porządkowania stosunków ze społeczeństwem, z wszystkimi jego obywatelami, zostanie Wam przywrócone to, coście – chyba niesłusznie – utraciły”[36].

W 1982 r. przypadła setna rocznica przybycia służebniczek do Dębicy. W uroczystości wzięli m.in. udział: kardynał krakowski Franciszek Macharski, sekretarz Konferencji EP arcybiskup Bronisław Dąbrowski, ordynariusz tarnowski biskup Jerzy Ablewicz.

Podczas wszystkich uroczystości związanych z obecnością służebniczek dębickich na terenie miasta, została zachowana cecha właściwa tej wspólnocie zakonnej: niezwykła skromność wyrażająca się podczas nabożeństw, spotkań z władzami kościelnymi, dekoracjach przygotowanych na uroczystości. „Służebniczki – podkreśliła dr Aneta Bajor, w swojej rozprawie doktorskiej - z właściwą sobie pobożnością przeżywały

35. S. Słowik, *Kontekst historyczny rozwoju Caritas w Polsce i jego struktura*, [w:] P. Grzanka (red.), *Misericors. 75 lat działalności Caritas Diecezji Tarnowskiej*, Tarnów 2012, s. 214.

36. B. Sawczyk, *Karol Wojtyła w diecezji tarnowskiej. Kalendarium z wyborem tekstów*, Tarnów 1999, s. 66.

jubileusze w taki sposób, by stały się one okazją do głębokich przeżyć religijnych mieszkańców całego miasta"[37].

W latach panującego komunizmu w PRL doszło do pewnego paradoksu. Z jednej strony siostry zakonne były prześladowane, a z drugiej postulaty i nowicjaty były przepełnione. Do 1989 r. liczba sióstr należących do dębickiej gałęzi osób konsekrowanych nie spadała poniżej 500. Ciesząc się licznymi powołaniami, służebniczki dębickie zakładały swoje placówki różnych krajach. W 1971 r. postała placówka w Danii, a po 1978 r. w Boliwii, Niemczech, Rosji, na Białorusi i we Włoszech[38].

Podsumowanie

Przedstawiony obraz ponad stuletniej działalności Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej w Dębicy ukazuje ogromny ich wkład w życie tamtejszego społeczeństwa. Zakonnice stworzyły w tym mieście główny ośrodek życia wspólnotowego, powołując do istnienia dom generalny, postulat i nowicjat. Ich wspólnota życia konsekrowanego rozwijała się wraz z rozwojem miasta, przeżywała trudne czasy dwóch wojen światowych i przetrwała prześladowania władz komunistycznych. Na podkreślenie zasługuje ilość powołań do życia zakonnego i entuzjazm dziewcząt, dążących do przyjęcia habitu i złożenia ślubów zakonnych. Duża też była skala zajęć dębickich służebniczek, które prowadziły zajęcia z dziećmi i młodzieżą, opiekowały się ludźmi potrzebującymi pomocy, służyły pomocą w pracy katechetycznej i w życiu duszpasterskim. Trudno sobie wyobrazić miasto Dębicę bez sióstr służebniczek, które wspierały modlitwą kolejne pokolenia .

Streszczenie

Działalność Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej w Dębicy na Podkarpaciu do „Jesieni Ludów" w 1989 r.

Założona w 1850 r. przez bł. Edmunda Bojanowskiego w Wielkopolsce wspólnota zakonna z małego ziarenka rozrosła się do potężnego drzewa, mającego aż cztery gałęzie. Celem niniejszego opracowania jest ukazanie działalności sióstr służebniczek w Dębicy, gdzie powstał dom generalny, postulat i nowicjat. Siostry prowadziły działalność wśród dzieci i młodzieży, niosły pomoc biednym, opuszczonym i chorym,

37. A. Bajor, *Życie społeczno-religijne*..., s. 641.
38. E. Ziemann, *Służebniczki*…, szp. 429-430.

pomagały w duszpasterstwie. Przetrwały w mieście podczas dwóch wojen światowych i zniosły straszliwe prześladowania przez władze komunistyczne w PRL.
Słowa kluczowe: zgromadzenie zakonne, służebniczki, Dębica, dom generalny, nowicjat, działalność opiekuńczo-charytatywna.

Summary

Activities of the Congregation of the Sisters Servants of the Blessed Virgin Mary Immaculate Conception in Dębica in the Podkarpacie region until the „Autumn of Nations" in 1989

Founded in 1850 by Blessed Edmund Bojanowski in Wielkopolska, the religious community grew from a small seed into a mighty tree with four branches. The aim of this study is to present the activities of the Sister Servants in Dębica, where the general house, postulancy and novitiate were established. The sisters conducted activities among children and youth, provided assistance to the poor, abandoned and sick, and helped in pastoral care. They survived in the city during two world wars and endured terrible persecution by the communist authorities in the Polish People's Republic.
Keywords: religious congregation, Sister Servants, Dębica, general house, novitiate, care and charity activities.

Bibliografia

– Ambrozowicz J., *Ziemia dębicka*, Rzeszów 2006.
– Bajor A., *Życie społeczno-religijne dębickich parafii w latach 1945-1989*, Warszawa 2014, mps.
– Błaszczyk T., *Zakony na Śląsku w dobie Kulturkampfu*, Wrocław 2004.
– Czerny Z., *Ochrona zdrowia*, [w:] J. Buszko, F. Kiryk (red.), *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*, Kraków 1995.
– Kaczmarek E., *Specyfika sytuacji zakonów na Ziemiach Zachodnich – organizacja i przebieg akcji X w.*, [w:] W. Musialik (red.), *Zakony żeńskie na Śląsku w XIX i XX wieku*, Opole 2006.
– Kornacka M., Guzy I., *Najgłębsze korzenie Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najśw. Maryi Panny*, [w:] *Z naszej przeszłości. Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny na Śląsku na tle żeńskiego ruchu zakonnego w Polsce w XIX i XX wieku*, Wrocław 2000, mps.

– Kumor B., *Parafia i życie religijno-moralne (1918-1975)*, [w:] J. Buszko, F. Kiryk (red.), *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*, Kraków 1995.
– Mandziuk J., *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. 3, cz. 2, Warszawa 2013.
– Mandziuk J., *Postacie Kościoła katolickiego na Śląsku*, Warszawa 2016.
– Mandziuk J., *Silesia Sacra. Śląscy święci, błogosławieni, słudzy Boży i świątobliwi na przestrzeni wieków*, Katowice 2021.
– Mandziuk J., *Żeńskie wspólnoty zakonne w (archi)diecezji wrocławskiej*, Warszawa 2020.
– Michna A., *Siostry zakonne – ofiary zbrodni nacjonalistów ukraińskich na terenie metropolii lwowskiej w latach 1939-1947*, Warszawa 2010.
– Mirek A., *Siostry zakonne w obozach pracy w PRL w latach1954-1956*, Lublin 2009.
– Morawczyński M., *Fundacje kościelne i oświatowe K. i K. Raczyńskich*, „Kurier Dębicki" 1992, nr 8.
– Olchawa M., *Dzieje domu generalnego sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w Dębicy w latach 1882-1939*, mps.
– Sawczyk B., *Karol Wojtyła w diecezji tarnowskiej. Kalendarium z wyborem tekstów*, Tarnów 1999.
– S. Słowik, *Kontekst historyczny rozwoju Caritas w Polsce i jego struktura*, [w:] P. Grzanka (red.), *Misericors. 75 lat działalności Caritas Diecezji Tarnowskiej*, Tarnów 2012.
– Stępniewska A., *Dębica*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1979, szp. 1230-1231.
– Stańko A., Skowron E., *Dębica w Karpackiej Brygadzie Legionów. Legioniści w walce o niepodległość kraju*, Dębica 2004.
– Szczyrba R., *Dębicka wspólnota Sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w latach 1939-1983*, mps.
– Szelegiewicz A., *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań-Warszawa-Lublin 1965.
– Tajanowicz W., *Przyczyny wyodrębnienia się Zgromadzenia Sióstr Służebniczek*, „Sumarium" 1972, nr. 21.
– Talarek K., *Diecezja tarnowska w latach 1945-1970. Problemy personalno-organizacyjne*, Tarnów 2012.
– Zając M., *Katechizacja w diecezji tarnowskiej w okresie posługi biskupiej Jerzego Ablewicza (1962-1989)*, Tarnów 2000.
– Ziemann E., *Służebniczki*, [w:] *Encyklopedia katolick*a, t. 18, Lublin 2013, szp. 430-431.

Kościół katolicki w Chinach – zarys historyczny

Katarzyna Blaźniak-Basak[1]

Wprowadzenie

Kościół katolicki w Chinach ma długą i skomplikowaną historię. Nosi tam nazwę Tianzhu Jiao, co dokładnie oznacza „Religia Pana Niebios"[2]. Istnieją różne wzmianki na temat wprowadzenia chrześcijaństwa do Chin. Niektóre źródła przypisują to św. Tomaszowi Apostołowi oraz św. Bartłomiejowi, inne sugerują okres późniejszy niż I w. n.e. Nie ma ku temu jednak jasnych dowodów. Ze źródeł historycznych wynika, że chrześcijaństwo dotarło do Chin w okresie panowania dynastii Tang (618-907 r. n.e)[3]. Przyjmujemy więc, że Kościół Katolicki istniał w Chinach od Dynastii Tang do 1949 r., kiedy to Partia Komunistyczna Chin przejęła władzę w państwie. Wtedy też wydalono katolickie i protestanckie misje z kraju pod pretekstem sprzyjania zachodniemu imperializmowi[4].

Początki chrześcijaństwa w Chinach – Dynastia Tang

Okres panowania dynastii Tang to według wielu historyków najbardziej doniosła epoka w dziejach Chin. Dynastia Tang zasłynęła z dynamicznego rozwoju kultury, reform administracyjnych oraz rozkwitu handlu. Ówczesne Chiny były uważane za najbardziej cywilizowany kraj na świecie, przy tym największy i najbardziej zaludniony[5]. W czasie upadku dynastii Sui, władzę przejął ród Li. W 617 r. ruszyli z dwustutysięczną armią na stolicę w Chang'an (dziś Xi'an). W 618 r. Li Yuan ogłosił się cesarzem, a następnie w zaledwie kilka lat podbił cały kraj. W 626 r. książę Li Shimin[6] zabił swoich braci zmuszając własnego ojca – Li Yuan, do abdykacji. Nowy cesarz, znany bardziej pod swoim pośmiertnym imieniem Tang Taizong, zreformował kraj tworząc zbiór praw i kar oraz powołał 6 ministerstw (kadr administracji, finansów,

---

1. **Dr Katarzyna Blaźniak-Basak, KTNiO.**
2. E. Tang, J. P. Weist, *The Catholic Church in Modern China: Perspectives, Wipf and Stock Publishers*, Eugene 2013, s. 13.
3. R. Klarecki, *Polityka Stolicy Apostolskiej wobec Chin. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, Toruń 2014, s. 80.
4. E. Tang, J. P. Weist, *The Catholic*…, s. 13.
5. W. Rodziński, *Historia Chin*, Wrocław 1992, s. 162.
6. Ur. 23.01.599 r. – zm. 649 r. Panował od 626 r. do 649 r.

rytuału, wojska, sprawiedliwości, robót publicznych), które do 1900 r. stanowiły główne filary chińskich rządów.

Cesarz Tang Taizong pokonał Koreańczyków oraz zajął północny Wietnam. Ekspansja jego armii sięgała w głąb Azji Centralnej, a chińskie prefektury utworzono nawet na zachód od Pamiru. Dzięki tym podbojom udało się nawiązać liczne kontakty handlowe z Azją Zachodnią, wykorzystując w tym celu Jedwabny Szlak, a stolica Tangów, Chang'an, od V do VIII w. przyćmiewała rozmiarami stolice Zachodu, zyskując miano międzynarodowej metropolii. Chiny stały się bardziej otwarte w stosunku do przybyszów z krajów sąsiadujących oraz Azji Zachodniej.

Dynastia Tang pod wpływem rosnącego w siłę buddyzmu zaczęła ożywiać idee konfucjańskie, aby na nich opierać stabilne rządy[7]. Rozwinął sie również taoizm, jednak nie zdobył takiej popularności jak buddyzm czy konfucjanizm[8]. W związku z nawiązaniem stosunków handlowych z innymi częściami świata, do Chin dotarły również obce religie, jednak skupiały się one wokół obcokrajowców, napływowej społeczności kupieckiej, która osiedliła się w Chinach. Obcokrajowcom pozwalano budować świątynie oraz propagować swoją wiarę, realizując politykę pełnej tolerancji[9].

Chrześcijaństwo, a dokładnie nestoriańską[10] jego odmianę, wprowadzili kupcy syryjscy i perscy. Pierwsza dokumentacja opisująca dzieje kościoła nestoriańskiego została zapisana w 781 r. na Steli Nestoriańskiej, czyli kamiennej tablicy w inskrypcji chińskiej i syryjskiej. Odkryli ją dopiero jezuici w 1625 r.[11], gdyż została zakopana w ziemi w 845 r., kiedy to rozpoczął się okres prześladowań obcych religii. Stela mierzy 234 cm wysokości, 86 cm szerokości oraz 25 cm grubości. Na szczycie wyryto 2 smoki oraz krzyż. W 1907 r. przekazano ją do Muzeum Beilin w Xi'an. Wg steli, do stolicy Chin, Chang'an, w 635 r. przybył mnich Alopen. Został on bardzo

7. J. K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe Spojrzenie*, Gdańsk 1996, s. 74.
8. Tamże, s. 76.
9. W. Rodziński, *Historia Chin*..., s. 174-175.
10. Kościół nestoriański – inaczej wschodniosyryjski. Obecna nazwa: Święty Apostolski Katolicki Asyryjski Kościół Wschodu. Wyodrębnił się z tradycyjnego kościoła w V wieku. Patriarcha Konstantynopola nauczał iż Chrystus posiadał dwie natury: boską i ludzką oraz że Maryja była matką człowieka, a nie Boga. Nauki te zostały potępione na soborze efejskim w 431 r., przez co nestorianie byli prześladowani i zmuszeni masowo emigrować do Persji. Tam stworzono osobny, odrębny kościół, nie uznający wpływu Rzymu. M. Hoffner, *Chrześcijaństwo (I Tysiąclecie)*, [w:] K. Banek (red.), *Słownik wiedzy o Religiach*, Warszawa – Bielsko-Biała 2010, s. 34.
11. W. Rodziński, *Historia Chin*..., s. 174.

pozytywnie przyjęty przez cesarza Taizonga, który zaprosił go do swojej prywatnej biblioteki, gdzie tłumaczył Pismo Święte. Mnich często gościł w cesarskim pałacu[12]. W 638 r. cesarz wydał specjalne pozwolenie na budowę świątyni nestoriańskiej oraz zezwolenie na szerzenie chrześcijaństwa wśród mieszkańców Chin. Wspomógł on również finansowo mnicha i jeszcze w tym samym roku w Zhouzhi w prowincji Shaanxi wybudowano pierwszy chrześcijański kościół - Świątynię Jing Jiao. W tym samym czasie mnich Alopen przetłumaczył na język chiński księgi Jezusa Mesjasza. Jest to pierwsza chrześcijańska księga w Chinach. W 650 r., obok świątyni powstał klasztor. W 745 r. zmieniono nazwę świątyni na Świątynię Da Qin[13].

Nie udało się jednak nawrócić mnichowi cesarza Taizonga, gdyż był on przychylny wszystkim religiom i wszystkimi interesował się w równym stopniu. Cesarstwo chińskie za jego panowania było otwarte i tolerancyjne. Alopen, za zgodą cesarza, zlecił wybudowanie klasztoru w stolicy i sprowadził do niego 21 mnichów nestoriańskich. W kolejnych latach do Chin przybywało coraz to więcej misjonarzy. Na steli wypisano 72 asyryjskich misjonarzy. Następca cesarza, Gaozong, wydał pozwolenie na budowę świątyni nestoriańskiej w każdej prowincji państwa. Chrześcijaństwo zyskało na popularności w 10 prowincjach, a w 100 miastach wybudowano kościoły[14].

Fala prześladowań, która dotkliwie dotknęła zarówno wyznawców, jak i mnichów nestoriańskich miała miejsce w okresie panowania cesarzowej Wu Zetian[15]. Wu była konkubiną cesarzy Taizonga oraz Gaozonga. Po ich śmierci zdobyła władzę zabijając synów cesarza. Była zagorzałą buddystką i przeciwniczką innych religii. Dopiero cesarz Xuanzong[16], wnuk cesarzowej, przywrócił tolerancję religijną. W 713 r. odbudowano ołtarz nestoriański w stolicy. W wydarzeniu tym uczestniczyli bracia cesarza. W 742 r. cesarz nakazał umieścić w Świątyni Da Qin portrety cesarzy z dynastii Tang. Generał Guo Ziyi, naczelny wódz i kanclerz dworu, również przyczynił się do szerzenia chrześcijaństwa, gdyż był wyznawcą nestorianizmu. W IX w. na język

12. R. Klarecki, *Polityka Stolicy...*, s. 82-83.
13. W Chinach nazywano Imperium Rzymskie Da Qin.
14. R. Klarecki, *Polityka Stolicy...*, s. 84.
15. Ur. 17.02 625 r. – zm. 16.12.705 r. Panowała od 684 r. do 705 r., pierwsza i jedyna cesarzowa w historii Chin.
16. Ur. 08.09.685 r. – zm. 03.05.762 r. Panował od 712 r. do 756 r.

chiński przetłumaczono kilka ksiąg Starego Testamentu. Od tego wieku w klasztorach przebywali głównie perscy zakonnicy[17].

Pomimo otwartości na nowe religie, jak i zagranicznych przybyszów, również w Chinach doszło do represji religijnych. Powody prześladowań były bardziej ksenofobiczne i polityczne niż wyznaniowe. Uważano, że religie zagrażają oficjalnej doktrynie konfucjańskiej, przez co szkodzą państwu[18]. Upadek kościoła nestoriańskiego rozpoczął się za panowania cesarza Wu Zonga, który był zwolennikiem taoizmu. Wydał on edykt zakazujący wznoszenia świątyń buddyjskich, zoroastriańskich oraz kościołów nestoriańskich. Następnie nakazano około 3000 chrześcijańskich mnichów powrót do życia świeckiego oraz spalenie wszystkich świątyń. Skonfiskowano też kościelne majątki[19].

Do ostatecznego upadku kościoła nestoriańskiego w Chinach doprowadził kres dynastii Tang w 907 r. Scentralizowane, zjednoczone państwo uległo pełnej dezorientacji, pogrążając się w chaosie[20]. Kościół stracił poparcie i ochronę. Nestorianizm zniknął z Imperium Chińskiego, przetrwał jednak w Azji Środkowej[21].

Chrześcijaństwo w Dynastii Yuan

W 1260 r. Kubilaj został wielkim chanem mongolskim. Za jego panowania Imperium Mongolskie znalazło się u szczytu rozwoju. Przeniósł on stolicę swego imperium z Karakorum do Chanbałyku[22]. W 1271 r. założył mongolską dynastię Yuan. Podbił Chiny, kończąc panowanie dynastii chińskich. W 1279 r. został cesarzem chińskim[23]. Wraz z nadejściem mongolskiej dynastii Yuan i po wcieleniu Chin do Imperium Mongolskiego, nestorianizm powrócił do Chin. Mongołowie okazali się potęgą militarną w Azji, a ich podboje na nowo zjednoczyły Chiny i otworzyły niebezpieczne wcześniej szlaki handlowe[24]. Przy wymianie handlowej nawiązano stosunki między Chinami, a Europą na znacznie większą niż niegdyś skalę. Liczni kupcy i misjonarze

17. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 85.
18. O. Wojtasiewicz, T. Żbikowski, *Religie Chin*, [w:] J. Keller (red.), *Zarys dziejów religii*, Warszawa 1986, s. 104.
19. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 86.
20. W. Rodziński, *Historia Chin*..., s. 201.
21. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 87.
22. Dzisiejszy Pekin.
23. J. Cummins, *Największe zagadki historii – nieznane wydarzenia*, Warszawa 2009, s. 47.
24. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 88.

spisywali swoje relacje z podróży do kraju Mongołów, a najbardziej znane zapiski pochodzą spod pióra weneckiego kupca Marco Polo. Jego książka, *Opisanie świata*, była najbardziej szczegółową relacją o Państwie Środka aż do XVII w., kiedy to jezuiccy misjonarze rozwinęli tam działalność piśmienniczą.

Kontakty były dwustronne, wielu Chińczyków w tym okresie przywędrowało do Europy, a przede wszystkim do krajów podległych Mongołom, takich jak Ruś. Mimo wszystko Chiny miały znacznie aktywniejsze stosunki z Azją Zachodnią, Persją oraz Arabami. To przez te kraje do Europy docierały wielkie chińskie wynalazki, takie jak drukarstwo, papier i proch[25].

Obywatele chińscy musieli uznać zwierzchnictwo nowego cesarza, jednak był to kraj liczebny oraz rozwinięty cywilizacyjnie. Chan Kubilaj zaczął sprawować władzę na tak wielkim terenie poprzez cudzoziemskich pośredników. Zagraniczni doradcy cesarza uzyskali duże wpływy i władzę. Wśród nich byli także nestoriańscy chrześcijanie[26]. Tak wielkie imperium wymagało kompromisów, więc ze względów politycznych Mongołowie wyznawali tolerancję religijną w stosunku do większości religii. Sami byli na początku szamanistami, lecz z upływem czasu przyjmowali buddyzm[27].

W 1282 r. cesarz Kubilaj założył w nestoriańskim klasztorze Towarzystwo Rozwoju Kultury. W 1289 r. stworzył urząd od spraw nestoriańskich, tak zwany Zongfu. W l. 1289-1320 istniało 7 klasztorów oraz 72 kościoły nestoriańskie, a w 1330 r. na terenie Chin było już 30 000 nestorian. W całej Azji nestorianie posiadali wiele biskupstw oraz 3 metropolie w Chinach: w Xi'an, Chanbałtyku i Tangucie. Mimo to nestorianizmem byli bardziej zainteresowani Turcy i Mongołowie niż etniczna ludność Chin[28].

W Chinach pojawił się nie tylko nestorianizm zoroastriański, ale i katolickie odmiany chrześcijaństwa. Kościół nestoriański osiągnął poważanie i wpływy dzięki temu, że część mongolskiej arystokracji była jego wyznawcami[29]. Oficjalne kontakty ze stolicą Apostolską rozpoczynają się w XIII w. Pierwsze kontakty misjonarzy katolickich wiążą się z wyprawami natury handlowej. Datuje się je na l. 1261-1269. Za pośrednictwem kupców chan Kubilaj przesłał papieżowi poselstwo z prośbą

25. W. Rodziński, *Historia Chin...*, s. 268.
26. R. Klarecki, *Polityka Stolicy...*, s. 89.
27. B. Kumor, *Historia Kościoła III. Złoty okres średniowiecza chrześcijańskiego*, Lublin 2001, s. 198.
28. R. Klarecki, *Polityka Stolicy...*, s. 90.
29. W. Rodziński, *Historia Chin...*, s. 263.

o przysłanie 100 misjonarzy. Papież Mikołaj IV w 1289 roku wysłał z poselstwem Jana z Montecorvino[30]. Utworzył on kilkanaście ośrodków misyjnych dla Mongołów i Chińczyków[31]. W katolickich misjach brały udział głównie zakony żebracze, a przede wszystkim franciszkanie i dominikanie. Papież Innocenty IV wysłał franciszkanów do Karakorum, stolicy imperium mongolskiego[32]. Dominikanie brali udział w misjach od Krymu do Chin, a gdy dotarli do Pekinu, papież Klemens V utworzył tam arcybiskupstwo w r. 1307[33].

Początek XIV w. to schyłek dynastii Yuan. W kraju wybuchł kryzys wywołany rosnącą z powodu korupcji inflacją. Skutki kryzysu dopełnił wylew Żółtej Rzeki, powodując niezadowolenie wśród ludu. Ugrupowania antymongolskie, skupiające się wokół fanatycznych sekt buddyjskich, uaktywniły się wraz z kryzysem ekonomicznym. Największą z nich była sekta Białego Lotosu, która wznieciła w 1351 r. wielkie powstanie chłopskie, zwane Powstaniem Czerwonych Turbanów, w północnych Chinach. W 1363 r. Mongołom ledwo udało się je stłumić. W 1356 r. wybuchło drugie powstanie chłopskie na południu Chin, a w 1368 r. powstańcy zdobyli Pekin. Przywódca powstania, mnich buddyjski Zhu Yuanzhang, ogłosił się cesarzem i rozpoczął panowanie dynastii Ming, która utrzymała się aż do 1644 r. Po obaleniu przez Mingów dynastia Yuan zachowała jeszcze przez 2 lata władzę na północnych rubieżach Chin. W 1370 r. upadła ostatnia chińska twierdza Yuanów. Władcy dynastii Yuan wycofali się do Mongolii, gdzie panowali odtąd jako wielcy chanowie Mongołów, zaś dynastia stała się znana jako Północna Yuan[34].

Po upadku dynastii Yuan, nestorianie i chrześcijanie zostali całkowicie wyparci z Chin. Chińczycy pałali nienawiścią do wszystkiego, co było mongolskie, więc zaczęto powracać do wszystkiego, co chińskie i tępić wszystko, co było obce. Dotyczyło to również chrześcijaństwa.

Chrześcijaństwo w Dynastii Ming

Mingowie przytaczali świetność Chin za czasów panowania dynastii Tang prawdopodobnie po to, aby niwelować niekorzystne dla nich zmiany, jakie zaszły w okresie

30. Ur. w 1247 r. – zm. 03.01.1328 r.
31. B. Kumor, *Historia Kościoła IV. Jesień Kościelnego Średniowiecza*, Lublin 2001, s. 94.
32. Tenże, *Historia Kościoła III...*, s. 198.
33. Tamże, s. 163.
34. https://www.britannica.com/topic/Yuan-dynasty, pobrano 06.08.2024 r.

hegemonii mongolskiej. Z tego też powodu z dworu cesarskiego w 1369 r. wygnano chińskich misjonarzy, a następnie wydalono z Pekinu wszystkich chrześcijan. Dla chrześcijan nastał bardzo trudny okres, gdyż do tej pory władcy mongolscy oraz europejscy kupcy zapewniali im wsparcie finansowe oraz ochronę. Na domiar złego, duchowieństwo w Chinach było na niskim poziomie intelektualnym. Po zamordowaniu biskupa Jakuba z Florencji w 1362 r., kościół utracił rodzimego, duchowego przywódcę. Kościół nestoriański zniknął całkowicie z Chin, gdy nestorianizm połączył się z buddyzmem. Metropolia w Pekinie przestała istnieć – połączono ją z metropolią w Sultanija w Persji[35]. Koniec dynastii Yuan to również koniec chrześcijaństwa narodzonego w mongolskim kraju. Nie posiadamy żadnych dowodów, że chrześcijanie z okresu mongolskiego przetrwali do początku dynastii Qing[36].

W drugiej połowie XIV w. oraz na początku w. XV, cesarstwo Mingów podupadło. Spowodowały to ponowne najazdy ludów stepowych z północy. W celu obrony przed nimi odbudowano Wielki Mur. Nastąpiło załamanie się chińskiej potęgi morskiej, do czego przyczynili się głównie piraci japońscy. Następnie do połowy XV w. nastąpiło umocnienie cesarstwa, czemu towarzyszyła ekspansja terytorialna. Mingowie rozciągnęli swą władzę na cały Półwysep Koreański i wybrzeże Morza Japońskiego. Terytorialnie Chiny przypominały te z czasów dynastii Han i Tang. Administrację państwa wzorowano na Tangowskiej, odchodząc od rozporządzeń z dynastii Yuan. Nastąpiła stabilizacja gospodarcza oraz rozwój rolnictwa. W miastach powstały liczne manufaktury zajmujące się produkcją porcelany, tkanin bawełnianych oraz jedwabiu. Dzięki rozbudowaniu portów oraz floty, rozwinęła się żegluga i handel morski. Po 1520 r. nastąpił rozwój kultury i kontaktów handlowych. Do Chin na początku XVI w. przypłynęli drogą morską Europejczycy[37]. Misje Chrześcijańskie zaczęły towarzyszyć europejskim kolonizatorom i handlarzom. Był to jednak czas, gdy Chiny nadal niechętnie patrzyły na cudzoziemców i zamknęły się na świat zewnętrzny. Już w XV w. urzędnicy sprzeciwiali się wyprawom morskim i kontaktom handlowym z zagranicą. Na początku XVII w. działalność europejskich kompanii handlowych doprowadziła do rozwoju handlu zagranicznego, lecz dobre kontakty zagrażały porządkowi politycznemu. Japończycy w XVII w. zamknęli granice dla kupców i misjonarzy z zachodu

35. Dzisiejszy Iran.

36. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 99.

37. https://www.britannica.com/topic/Ming-dynasty-Chinese-history, pobrano 08.08.2024 r.

co również wzbudziło niepokój Chińczyków. Negatywnie odnoszono się także do ponownych prób misyjnych Stolicy Apostolskiej[38].

Pomimo, iż Chiny okresu Ming były rozwinięte, to statystycznie Europa rozwijała się znacznie szybciej i wkrótce wyprzedzała Kraj Środka w licznych dziedzinach. Dlatego też przybycie Europejczyków tak istotnie wpłynęło na przeobrażanie się Chin oraz na ich stosunki ze światem[39]. W 1516 r. do Chin dotarł portugalski statek, a jego pasażerów przyjęto przychylnie. Jednak, gdy rok później do Kantonu wpłynęły cztery portugalskie statki pod dowództwem Fernao de Andrade[40], Chińczycy poczuli się zagrożeni, gdyż wiedzieli już o podboju Malakki przez Portugalczyków. Fernao de Andrade chciał wysłać poselstwo na dwór cesarki oraz do Pekinu, wyekspediował do tego celu Thomea Piresa[41]. Został on jednak aresztowany, a statki wydalono. Portugalczycy próbowali założyć bazę na obrzeżach Chin, jednak ich brutalne i bezkarne zachowanie doprowadziło do konfliktu z Chińczykami. Finalnie Portugalczycy w 1557 r. założyli swą kolonialną enklawę w Makau niedaleko Kantonu. Nie zostali przepędzeni z kolonii, ale oddzielono się od nich murem i nadzorowano teren. Makau rozwinęło się w wielkie miasto, utrzymujące stosunki handlowe z całą Azją Wschodnią. Inne europejskie kraje brały przykład z Portugalczyków. Holendrzy, po dokonaniu kilku najazdów na wybrzeże Chin, osiedlili się na Tajwanie w 1624 r. Anglicy po raz pierwszy pojawili się w Chinach w 1637 r. Jednak 3 okręty, które wpłynęły do Kantonu, doprowadziły do zatargów z Chińczykami. Wszystkie te doświadczenia wpłynęły negatywnie na wspólne relacje. Europejczycy nie mogli przebywać nigdzie indziej, niż w Kantonie i właśnie tam rozwinął się cały handel[42].

W tamtym okresie w Azji Wschodniej rozwinęła się działalność katolickich misjonarzy. Najbardziej aktywni oraz osiągający sukcesy w krzewieniu wiary chrześcijańskiej byli jezuici. Skupili się oni na szerzeniu wiary wśród klasy rządzącej, rozumiejąc, że często za panami idą zwykli ludzie. Liczyli, że dzięki takiej akcji doprowadzą do nawrócenia całego kraju. Ta polityka była zresztą powszechnie stosowana przez ten

38. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 100.
39. W. Rodziński, *Historia Chin*..., s. 294.
40. Zm. w 1552 r. Portugalski kupiec, aptekarz oraz dyplomata.
41. Ur. w 1465 zm. w 1524 r. Portugalski aptekarz, zmarł w Chinach z powodu choroby, nie mogąc opuścić tego kraju z powodów politycznych.
42. W. Rodziński, *Historia Chin*..., s. 295.

zakon[43]. W 1594 r. jezuita Alessandro Valignano[44], założył w Makau kolegium misyjne. Nauczanie w głównej mierze dotyczyło kultury oraz języków Chin i Japonii[45]. Zasłużonym i znanym jezuickim misjonarzem był Matteo Ricci[46]. Do Chin przybył w 1593 r., do założonej w Makao misji jezuickiej. Był on wybitnym lingwistą i udało mu się całkowicie opanować język chiński. W 1601 r. dotarł do Pekinu, gdzie wcielał jezuicką politykę misyjną - kompromisów z realiami chińskiego życia. Nosił chiński ubiór, taki jak tamtejsi dygnitarze i uczeni, więc właśnie tak był odbierany przez społeczeństwo[47]. Jezuici starali się połączyć chrześcijaństwo z etyką konfucjańską. Chińscy konwertyci mogli kontynuować oddawanie kultu przodkom. Krytykami tego podejścia były głównie zakony franciszkanów i dominikanów, którzy uważali te pradawne rytuały za bałwochwalstwo[48]. Ponieważ był światłym i uczonym człowiekiem, wywierał wrażenie na dworze cesarskim swoją wiedzą na temat astronomii, matematyki oraz geografii. Nawrócił on między innymi dygnitarza Xu Guangqi[49]. Został on później ministrem i cennym doradcą w temacie rolnictwa. Jako pierwszy Chińczyk biorący udział w przekładzie dzieł z języków Zachodu, pomógł on Ricciemu tłumaczyć na język chiński prace z zakresu matematyki, hydrauliki, astronomii oraz geografii. Zmarł w 1610 r., wypowiadając pamiętne zdanie na łożu śmierci: „Pozostawiam przed Wami wrota otwarte", jednak jego proroctwo nigdy się nie spełniło.

Jezuici upowszechnili w Chinach również nowoczesne metody wytwarzania sprzętu artyleryjskiego. Mingowie byli tym bardzo zainteresowani, gdyż zagrażał im narastający konflikt z Mandżurią[50].

Kres panowania Mingów zwiastował nasilający się kryzys gospodarczy oraz polityczny. Dodatkowo dwór był pochłonięty intrygami i walkami o wpływy. Kiedy

43. W. Rodziński, *Historia Chin...*, s. 296.
44. Ur. 02.1539 r. – zm. 20.01.1606 r. w Makau. Misjonarz i włoski prezbiter rzymskokatolicki.
45. R. Klarecki, *Polityka Stolicy...*, s. 103.
46. Ur. 06.10. 1552 r. – zm. 11.05.1610 r. Włoski misjonarz jezuicki.
47. W. Rodziński, *Historia Chin...*, s. 297.
48. B. Schmitz, *Christianis in China expansion and limitation of churches*, Kas International Reports, 2010, s. 8, http://www.kas.de/wf/doc/kas_21237-544-2-30.pdf?101124163555, pobrano 13.08.2024 r.
49. Ur. 24.04.1562 r. – zm. 08.11.1633 r.
50. W. Rodziński, *Historia Chin...*, s. 297.

Chiny były osłabione, Mandżuria rosła w siłę[51]. W 1608 r. Nurchaczy[52] zjednoczył plemiona mandżurskie. W 1617 r. Mandżurowie zajęli ziemie aż do Wielkiego Muru, a 3 lata później podbili Koreę. Następca Nurchaczy zmienił nazwę państwa w 1635 r. na Wielkie Qing. W 1628 r. w cesarstwie chińskim z powodu niedostatku jedzenia i koszmarnego głodu, wybuchło powstanie chłopskie na wielką skalę. Osłabiło ono znacznie dynastię Ming. W 1644 r. powstańcy wkroczyli do Pekinu, a ostatni cesarz Mingów popełnił samobójstwo. Jeden z dowódców wojsk cesarskich, gen. Wu Sangui[53], na wiadomość o śmierci władcy i zdając sobie sprawę z beznadziejności sytuacji, wezwał na pomoc Mandżurów. Ci zajęli Pekin, zmuszając powstańców do ucieczki. Na tronie chińskim osadzili potomka Nurchaczego, Fulina, który przyjął cesarskie imię Shunzhi, a swoją dynastię nazwał Qing. Tym razem upadek dynastii Ming nie odbił się tak bardzo na misyjnej działalności chrześcijan[54].

Chrześcijaństwo w Dynastii Qing

Zajęcie Pekinu przez Mandżurów w czerwcu 1644 r. to nadejście nowej, panującej aż do 1912 r. dynastii. Rządzący przyjęli system administracyjny z epoki Mingów, zachowując jednak więcej władzy dla siebie. Minęło jednak wiele lat zanim sytuacja w Chinach się unormowała i ustabilizowała[55], gdyż znaczna część kraju znajdowała się w rękach chłopskich powstańców i urzędników oraz mingowskich generałów. Nowa dynastia rozpoczęła podbój kraju, zakończywszy go pełnym sukcesem w r. 1683[56].

Interesujące są powiązania ostatniego władcy z rodu Mingów, cesarza Yongli[57] z jezuitami. Po klęsce swojej dynastii i zajęciu Pekinu, matka, pierwsza żona, obecna cesarzowa oraz syn władcy przyjęli wiarę chrześcijańską dzięki jezuitom, przebywającym na ich dworze[58]. Chrzest oznaczał, iż trzymiesięczny wtedy syn nie mógł posiadać haremu. Cesarz Yongli nie chciał jednak z tego rezygnować, więc nie przyjął chrztu[59].

51. J. K. Fairbank, *Historia Chin*..., s. 127.
52. Ur. w 1559 r. – zm. w 1626 r.
53. Ur. w 1612 r. – zm. 02.10 1678 r.
54. https://www.britannica.com/topic/Qing-dynasty, pobrano 21.08.2024 r.
55. W. Rodziński, *Historia Chin*..., s. 319.
56. Tamże, s. 324.
57. Ur. w 1623 r., zm. w 04.1662 r. Ostatni przedstawiciel chińskiej dynastii Ming. W l. 1646-1662 cesarz południowych prowincji.
58. W. Rodziński, *Historia Chin*..., s. 323.
59. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 111.

W 1650 r. wysłano list do papieża, prosząc o udzielenie pomocy. Polski jezuita, Michał Boym[60] przewoził te listy[61]. Mimo trwającej wojny korzystał ze swobody poruszania się, jaką mieli jezuici. Dotarł do Wenecji w r. 1652, ale odpowiedź napisano dopiero w r. 1655. Portugalskie władze w Makau nie chciały dalej wspierać cesarza Yongli, gdyż negatywnie wpływało to na handel faktorii z Chinami, które opanowali Mandżurowie[62]. Boym wrócił do Chin w r. 1659, kiedy dwór już praktycznie nie istniał. Wyczerpany trudami podróży, zmarł 22.08.1659 r. nie przekazując powierzonych mu listów. W 1662 r. stracono cesarza Yongli, jego syna oraz większość osób, które z nim przebywały[63].

Ponadto jezuici pozyskali wdzięczność Mingów za pomoc w zakupie europejskich dział. Dlatego gdy nastąpiła stabilizacja władzy w Pekinie, misjonarze wkrótce wznowili tam działalność[64]. Następnie jednak opowiedzieli się za nową dynastią Qing, gdyż ta obiecała im, iż zachowają prawa poprzedniej dynastii i dalej będą mogli prowadzić działalność misyjną[65]. Jezuici mieli uprzywilejowaną pozycję, gdyż posiadali przydatną wiedzę i umiejętności, takie jak zegarmistrzostwo, kartografia, astronomia oraz matematyka, z tego też powodu byli przychylnie traktowani przez władców. Musieli jednak ostrożnie dobierać sposób, w jaki nauczali Chińczyków, gdyż wśród tych niektóre aspekty chrześcijaństwa budziły niesmak, takie jak na przykład ciało Jezusa na krzyżu. Jezuita Johann Adam Schall von Bell[66] zreformował kalendarz i przedstawił go władcy w r. 1645. Cesarz przyznał mu tytuł Przewodniczącego Trybunału Astronomii[67], nadając mu wysoką pozycją mandaryna[68]. Stanowisko to kolidowało z zasadami wiary katolickiej Zakon jezuitów zdecydował jednak, że dla dobra misji Schall powinien je przyjąć. Dla pewności zwrócono się do papieża i 03.04.1664 r. Aleksander VII zezwolił jezuitom na zajmowanie stanowisk mandaryna oraz matematyka

60. Ur. w 1612 lub 1614 we Lwowie, zm. w 22.08. 1659 r. w Guangxi.
61. W. Rodziński, *Historia Chin*..., s. 324.
62. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 112.
63. Tamże, s. 117.
64. W. Rodziński, *Historia Chin*..., s. 324.
65. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 112.
66. Ur. 01.05.1591 r. – zm. 15.08.1666 r. Niemiecki jezuita i astronom.
67. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 120.
68. Urzędnik biurokracji w cesarskich Chinach. Istniało wiele rang mandarynów, od szczebla lokalnego, przez prowincję, aż po urzędników władz centralnych pracujących bezpośrednio przy cesarskim dworze.

cesarskiego. W 1658 r. do Chin przybyło 36 nowych misjonarzy. W 1660 r. do Pekinu wysłano jezuitę Ferdinanda Verbista[69], aby pomagał, a następnie zastąpił ojca Schalla.

Niestety sytuacja kolejny raz uległa zmianie. W 1661 r. na tron wstąpił siedmioletni cesarz Kangxi[70], lecz realna władza znalazła się w rękach czterech regentów: Oboia[71], Suksaha[72], Ebiluna[73] oraz Sonina[74], którzy byli wrogami chrześcijaństwa. Pod zwierzchnictwem muzułmańskiego astronoma, kierownika Trybunału Astronomii, Yanga Guangxiana, powstał ruch antychrześcijański. Yang w trzech petycjach negował intencje Europejczyków, podczas tworzenia nowego kalendarza, jakoby chcieli obrazić tradycję Chińczyków. Informował także, że Schall wraz z innymi misjonarzami spiskował, aby obalić cesarza. Uwięziono wielu urzędników tylko dlatego, że byli katolikami. Yang doprowadził do tego, że stary i schorowany Schall trafił do więzienia, pomimo braku jakichkolwiek dowodów. W styczniu 1665 r. zamknięto wszystkie kościoły i aresztowano 25 jezuitów, 4 dominikanów oraz 1 franciszkanina, a następnie przewieziono ich do stolicy na przesłuchanie. 15.04.1665 r. regenci skazali Schalla na karę śmierci, jednak 16.04 nastąpiło trzęsienie ziemi, które potraktowano jako znak, że misjonarz nie może zostać stracony. Pomimo tego stracono 5 chińskich, katolickich urzędników. Schall odzyskał wolność, jednak zmarł rok później. W 1665 r. pozostałych misjonarzy aresztowano i zesłano do Kantonu. Mimo wszystko, podczas tak zwanego kantońskiego zesłania, misjonarze cieszyli się względną swobodą, mogli nadal pracować i korzystać z biblioteki misyjnej. Zesłanie trwało do r. 1671, a do tego czasu jezuici przetłumaczyli także główne dzieła Konfucjusza[75].

W 1668 r. cesarz Kangxi nakazał sprawdzenie kalendarzy, gdzie prym wiodła metoda europejska. Rok później cesarz aresztował despotycznych regentów, a Yang Guangxi został wygnany za oszustwa. Verbist został szefem Trybunału Astronomii, lecz jezuici mogli powrócić do szerzenia swojej misji tylko wśród wcześniej nawróconych Chińczyków. W 1687 r. do Chin przybyło 6 francuskich jezuitów. Paryż stawał się

69. Ur. 09.10.1623 r. – zm. 28.01.1688 r. w Pekinie.
70. Ur. 04.05.1654 r. – zm. 20.12.1722 r. Panował w l. 1661-1722.
71. Ur. w 1610 r. – zm. w 1669 r. Był wybitnym mandżurskim dowódcą wojskowym i dworzaninem, który służył na różnych stanowiskach wojskowych i administracyjnych
72. Wyróżnił się w kampaniach wojennych przeciwko Joseon Korei i Ming China w l. 1630 i 1640. Był regentem w l. 1661-1667.
73. Mandżurski szlachcic i wojownik. Był regentem w l. 1661-1667.
74. Ur. w 1601 r. – zm. w 1667 r. Był regentem w l. 1661-1667.
75. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 121-122.

głównymy ośrodkiem naukowym w Europie, więc posiadali oni znakomite wykształcenie matematyczne i byli korespondentami Akademii Nauk. Zostali oni nauczycielami młodego cesarza Kangxi, a ponadto wyleczyli go za pomocą chininy z malarii[76]. W ramach podziękowania cesarz podarował misjonarzom ziemię wewnątrz Zakazanego Miasta, gdzie w krótkim czasie powstał kościół Peitang. W 1700 r. do Chin przybyło 12 nowych francuskich misjonarzy, a 3 lata później, kolejnych 10[77].

W XVIII w. jezuici posiadali 4 kościoły i 2 cmentarze w Pekinie, a także liczne rezydencje w kilkunastu chińskich prowincjach. Byli też najliczniejszym i najbardziej znaczącym zakonem w Chinach. Mieli łącznie 38 domów, 151 kościołów. Dominikanie mieli jedynie 21 kościołów i 2 rezydencje, a franciszkanie 3 kościoły i jeden dom[78].

Pierwsze poważne problemy dla misji chrześcijańskiej rozpoczęły się, gdy w 1723 r. tron objął cesarz Yongzheng[79], który nienawidził chrześcijan i rozpoczął represje wobec nich. W 1723 r. wydał dekret usuwający z cesarstwa wszystkich misjonarzy. Deportowano ich do Kantonu, a w 1732 r. do Makau. W 1724 r. wydał zakazał działalności misjonarzom katolickim. Majątek Kościoła skonfiskowano i przekazano na cele świeckie, a na terenie Chin mogło przebywać zaledwie 20 misjonarzy. Nie ograniczył jednak pozycji jezuitów, przebywających na dworze[80].

Napływający do Chin nowi misjonarze byli przeciwni metodom nawracania stosowanym przez jezuitów. Dominikanie i franciszkanie oskarżyli ich o synkretyzm religijny, a nawróconym przez nich Chińczykom, którzy oddawali kult przodkom lub wyznawali zasady konfucjańskie, zarzucali bałwochwalstwo. Spór trwający ponad 100 lat zażegnał dopiero papież Benedykt XIV, gdy w 1744 r. potępił chińską akomodację misyjną[81]. Niestety ta decyzja negatywnie wpłynęła na całą misję w Chinach.

Największe prześladowania nastąpiły jednak za czasów panowania cesarza Qianlonga[82] oraz jego następcy, cesarza Jiaqinga[83]. Cesarz Qianlong zakazał nauczania

76. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 123-124.
77. Dawny pałac cesarski dynastii Ming i Qing, wybudowany w l. 1406-1420, znajdujący się w centrum Pekinu.
78. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 126.
79. Ur. 13.12.1678 r. – zm. 8.10.1735 r. Panował w l. 1722-1735.
80. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 144.
81. A. Koszorz, *Na marginesie metod pracy misyjnej w Chinach*, [w:] E. Śliwka (red.), *Kościół w Chinach. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Pieniężno 1998, s. 14.
82. Ur. 25.09.1711 r. – zm. 07.02.1799 r. Panował w l. 1735-1796.
83. Ur. 13.11.1760 r. – zm. 02.09.1820 r. Panował w l. 1769-1820.

chrześcijaństwa, a pod koniec 1784 r. wydał edykt skierowany przeciwko Europejczykom. W 1757 r. wprowadził politykę zamkniętych drzwi. Kanton stał się jedynym miastem portowo-handlowym. Poza tym miastem, zagraniczni kupcy nie mieli już wstępu do Chin[84]. W 1805 r. nakazano zniszczenie wszystkich katolickich ksiąg. W 1811 r. opublikowano cesarski edykt, na mocy którego aresztowano wszystkich Chińczyków, chcących przyjąć chrześcijaństwo, jak i wszystkich przywódców katolickich w Pekinie. Dwa lata później cesarz wydał kolejny edykt, w którym nakazał uwolnić z więzień tylko tych, którzy zrzekną się swojej wiary. Chrześcijanie doświadczali licznych prześladowań i represji. W 1840 r. wydano dekret nakazujący katolikom deptanie krzyża, a 2 lata później zdecydowano wydalić z Chin wszystkich tych katolików, którzy publicznie wyrzekli się wiary, lecz potajemnie ją praktykowali[85]. Na przełomie XVIII i XIX w. usunięto z Chin wszystkich obcych misjonarzy, poza 7 jezuitami zatrudnionymi na dworze. Ostatecznie katolicyzm był wyznawany potajemnie, jednak ludność nie posiadała przywództwa duchowego. Pomimo tych przeciwności, na początku XIX w. w Chinach żyło około 200 000 chrześcijan[86].

W 1842 r. kraje kolonialne wywarły na Chiny tak dużą presję, że te otworzyły porty, a w 1846 r. ponownie pootwierały swoje granice[87]. Cesarz Tao-kuang wydał dekret, w którym cofnięto wszystkie prawa antychrześcijańskie, a chrześcijanie odzyskali wolność religijną w r. 1860[88]. W II poł. XIX w. sytuacja uległa dalszej poprawie, co umożliwiło działalność misji katolickiej, jak i protestanckiej. Efekt działań misjonarzy był w wielu przypadkach powierzchowny, gdyż zarówno członkowie dworu, jak i ludność przyjmowała chrześcijaństwo licząc na wsparcie finansowe i dostęp do zagranicznej wiedzy[89]. W 1895 r. francuscy ambasadorzy wynegocjowali, iż francuscy misjonarze mogli nabywać nieruchomości w Chinach. Poselstwa francuskie oferowały pomoc wszystkim duchownym, a pomimo, iż stolica apostolska nie brała udziału w tych negocjacjach, zachęcała misjonarzy, aby korzystali z pomocy francuskich dyplomatów. Niestety, w tym okresie wpływy misjonarzy były wymuszone przez europejskie mocarstwa, przez co nie spotykały się z pełną aprobatą Chińczyków,

84. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 146.
85. Tamże, s. 148.
86. Tamże, s. 150.
87. B. Kumor, *Historia Kościoła VII. Czasy najnowsze 1815-1914*, Lublin 2001, s. 366.
88. Tamże, s. 344.
89. O. Wojtasiewicz, T. Żbikowski, *Religie Chin*..., s. 105.

nie mogących zaakceptować narastającej władzy cudzoziemców[90]. Powstały nacjonalistyczne ugrupowania, które sprzeciwiały się wszystkim wpływom europejskim. Doszło nawet do kilku krwawych protestów i rebelii, przez co państwa europejskie zażądały od dworu zapewnienia bezpieczeństwa misjonarzom. Po tych wydarzeniach sytuacja misjonarzy uległa polepszeniu[91].

W 1903 r. jezuici założyli Uniwersytet Katolicki Oriens w Szanghaju. W 1911 r. w Chinach było 37 wikariatów i prefektur apostolskich, 724 księży oraz 400 000 wiernych. Na misji byli misjonarze francuscy, jezuici, bracia szkolni, maryści, dominikanie, trapiści, werbiści[92]. W 1912 r. w Chinach powstał również autonomiczny kościół anglikański[93].

Cudzoziemcy dysponowali nowoczesną, niszczycielską bronią, a także wyprzedzali Chińczyków w większości dziedzin wiedzy. Maszyny parowe przyśpieszały transport, miasta portowe, wspierane przez obcokrajowców, miały brukowane ulice, oświetlenia gazowe, wodociągi oraz policję. Chińczycy czuli się zagrożeni przez cudzoziemców, a przy tym narastało w nich poczucie, iż są gorsi od cudzoziemców. Narastała też w nich potrzeba zmian, jednak prości ludzie nie mieli żadnego udziału w rządzeniu, a elity nie potrafiły nic zdziałać, żyjąc w starym, wygodnym dla siebie systemie. Lista pożądanych reform była długa: naprawa dróg, wspomóc handel, ulepszyć kopalnictwo, rolnictwo, oświatę i wiele innych. Zachód oferował wiele licznych rozwiązań, które Chiny mogłyby zaadaptować do swoich potrzeb. Dokonywano modernizacji tradycyjnego konfucjanizmu. Ponieważ najważniejszym dobrem było państwo, cesarski despotyzm przestawał do niego pasować[94].

Pod koniec XIX w. ponad 80% mieszkańców Chin utrzymywało się z uprawy roli, a warunki życia były trudne i prymitywne, niewiele zmienione od warunków panujących podczas panowania dynastii Tang. Sytuacja pogorszyła się po licznych kataklizmach, które nastąpiły w XIX wieku. Nieudolnie zarządzano krajem, a skorumpowani urzędnicy byli podporządkowani nieczułym na krzywdy władcom. W l. 1899-1901 wybuchło zbrojne powstanie ludowe przeciwko cudzoziemcom oraz panującej

90. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 157.
91. A. Koszorz, *Na marginesie*..., s. 16.
92. B. Kumor, *Historia Kościoła VII*..., s. 344.
93. Tamże, s. 470.
94. J. K. Fairbank, *Historia Chin*..., s. 207-208.

dynastii, nazywane powstaniem bokserów[95]. W czerwcu 1900 r. powstańcy oblegli dzielnicę ambasad w Pekinie. Zostali stłumieni przez oddziały ekspedycyjne Niemiec, USA, Rosji, Japonii, Wielkiej Brytanii, Francji, Austro-Węgier i Włoch. Następnie, narzucono na Chińczyków kontrybucje wojenne i liczne ograniczenia. Chiny stały się pół-kolonią zachodnich mocarstw[96]. W czasie powstania zamordowano około 240 cudzoziemców, którzy byli głównie misjonarzami i około 30 tysięcy chińskich chrześcijan. Klęska poniesiona w powstaniu skłoniła rząd w Pekinie do rozpoczęcia reform, znanych pod nazwą *nowej polityki*. Ich skutkiem było m.in. stworzenie nowoczesnej armii i systemu szkolnictwa. Wkrótce po upadku powstania bokserów powstały pierwsze opozycyjne ugrupowania republikańskie, które dzięki rewolucji Xinhai[97] z 1911 r. doprowadziły do obalenia monarchii[98].

Chrześcijaństwo w Republice Chińskiej

Chińska dynastia Qing ostatecznie upadła w r. 1912, po abdykacji ostatniego cesarza. Znaczna część kraju znalazła się wtedy pod panowaniem niezależnych przywódców militarnych, którzy dysponowali własnymi armiami. Sun Jat-sen, lider antymonarchistycznej partii Kuomintang, zwrócił się o pomoc do światowych mocarstw, które nie chciały jednak ingerować w wewnętrzne spory w kraju. W konsekwencji Sun zwrócił się o pomoc do Związku Radzieckiego, który zaczął wspierać Suna i nowo powstałą Komunistyczną Partię Chin[99].

Po rewolucji 1911 r., która doprowadziła do powstania Republiki Chińskiej sytuacja w chińskim Kościele była niepokojąca. Pomimo iż w 1845 r. zalecono, aby misję powierzyć w ręce rodzimego kleru, którego liczba w kościele wciąż rosła, to ciągle autochtoni posiadali niewielką władzę i pełnili mało znaczące funkcje. Na początku XX w. w seminarium w Pekinie chińscy duchowni spożywali posiłki osobno. Ich program był również uboższy, niż ten dla Europejczyków[100]. Księża tacy, jak Frédéric

95. J. Polit, *Chiny*, Warszawa 2004, s. 31.
96. https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/powstanie-bokserow;3879147.html, pobrano 26.08.2024 r.
97. Miała miejsce pomiędzy 10.10.1911 r., a 12.02.1912 r. Rocznica wybuchu rewolucji jest obchodzona jako święto państwowe Republiki Chińskiej.
98. J. Polit, *Chiny*..., s. 44.
99. P. March, *Eastern Destiny: Russia in Asia and the North Pacific*, Westport 1996, s. 205.
100. Tamże, s. 180.

Vincent Lebbe[101] i wybitni katolicy, jak np. Ma Xiangbo[102] i Ying Lianzhi[103] protestowali przeciwko Francuzom, stanowiącym aż 70% kleru w Chinach. Posiadali oni największe wpływy, a przy tym traktowali Chińczyków lekceważąco, a nawet z pewnymi przejawami rasizmu. Chińscy księża byli dyskryminowani i wielu z nich opuściło kler. Na początku lat 20. XX w. powstały silne antychrześcijańskie ruchy, często łączące swój program z wygłoszeniami antyimperialistycznymi. Dla uzdrowienia sytuacji Benedykt XV nakazał utworzenie Katolickiego Uniwersytetu w Pekinie, który został otwarty w r. 1925[104]. W tym okresie chińscy duchowni zaczęli odgrywać coraz większą rolę w kościelnej administracji[105].

W 1927 r. wybuchła chińska wojna domowa, pomiędzy komunistami i nacjonalistami, zwanymi Guomindang. Walkę zawieszono na 10 lat podczas okupacji Chin przez Japończyków, którzy w 1931 r. zajęli Mandżurię, a w 1937 r. zaatakowali centralne Chiny[106]. Wtedy też wojska japońskie wymordowały licznych kapłanów w wikariacie apostolskim Chengting[107]. W kolejnych latach liczni misjonarze opuszczali obszary okupowane przez Japonię lub byli internowani. Sytuacja stała się wyjątkowo trudna po wybuchu wojny japońsko-amerykańskiej w 1941 r., zwłaszcza na terenach okupowanych. Pomimo licznych trudności, liczba katolików wzrastała i w 1941 r. wynosiła ponad 3000000. W 1946 r. na terenie Chin było 21 biskupów, ponad 2008 kapłanów oraz 1037 chińskich alumnów. W 1943 r. Stolica Apostolska nawiązała stosunki dyplomatyczne z Chinami, a 11.04.1946 r. papież Pius XII utworzył rzeczywista hierarchię kościelną. W tym samym roku utworzono w Pekinie nuncjaturę apostolską oraz odbyła się uroczysta beatyfikacja 29 Męczenników Chińskich z r. 1900[108].

Podczas najazdów japońskich kościół katolicki wykazywał wyjątkową aktywność humanitarną. Misjonarze dzięki swoim kontaktom i wpływom zyskiwali fundusze i wsparcie materialne. Zajmowali się uchodźcami zapewniając im schronienie, karmili

101. Ur. 19.08.1877 r. w Gandawie, zm. 24.06.1940 r. Belgijski lazarysta, misjonarz katolicki w Chinach.
102. Ur. 07.04.1840 r. – zm. 04.11.1939 r. Przyjął na chrzcie katolickie imię Józef. Był jednym z założycieli katolickich uniwersytetów w Chinach.
103. Ur. 23.11.1867 r. – zm. 10.01.1926 r. Zwolennik reform w kościele, założyciel gazety Ta Kung Pao.
104. E. P. Young, *Ecclesiastical Colony: China's Catholic Church and the French Religious Protectorate*, Nowy Jork 2013, s. 175-176.
105. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 181.
106. Tamże, s. 189.
107. Obecnie Zhending.
108. B. Kumor, *Historia Kościoła VIII. Czasy współczesne 1914-1992*, Lublin 2001, s. 355.

głodujących oraz zajmowali się chorymi i rannymi, dostarczając im pomoc lekarską. Japończycy próbowali utrudnić misjonarzom ich pracę i misję na rzecz poszkodowanych w wojnie. Internowali lub wydalili z kraju wielu niewygodnych misjonarzy. Ta sytuacja sprawiła, że rola chińskich księży nabrała znaczenia, a chiński Kościół katolicki stał się bardziej samodzielny i polegający na swoich rodakach. Po kapitulacji Japonii w 1945 r. wojna domowa wkroczyła w decydującą fazę. Stolica apostolska i wyższa hierarchia kościelna opowiedziała się za nacjonalistami, podczas gdy średnie i niższe duchowieństwo za komunistami. Komuniści zdobyli przewagę i 01.10.1949 r. ogłosili powstanie Chińskiej Republiki Ludowej[109].

Do 1948 r. kościół posiadał 216 szpitali, 254 sierocińce, 781 ośrodków zdrowia, 6 leprozoriów, 3 uniwersytety, gdzie uczyło się 4596 studentów, 189 szkół średnich z 47048 uczniami, oraz 2011 szkół elementarnych z 196 088 uczniami, a także 2343 „szkół modlitwy" z 71 712 uczniami. W 1948 roku Kościół w Chinach liczył 3 276 282 wiernych, 3015 zagranicznych i 2676 chińskich kapłanów, 632 chińskich i 475 zagranicznych braci zakonnych, 5112 chińskich i 2351 zagranicznych sióstr zakonnych, jednak wraz z nadejściem nowego ustroju, wszystko miało ulec diametralnej zmianie[110].

Chrześcijaństwo w Chińskiej Republice Ludowej

Mao Zedong[111] proklamował powstanie Chińskiej Republiki Ludowej 01.10.1949 r., a pokonany przez komunistów przywódca Guomindangu, Chiang Kai-shek[112], w grudniu 1949 roku zainstalował rząd Republiki Chińskiej na Tajwanie[113]. W Chinach rozpoczął się okres wielu zmian i formowania państwa komunistycznego. Pomimo, iż władze ChRL formalnie potwierdziły, iż będą utrzymywać prawo wolności wyznaniowej dla wszystkich obywateli, uwypuklały powiązania misjonarzy katolickich i protestanckich z siłami obalonego reżimu.

Sprzeczne poglądy utrzymywały się również w wewnętrznych strukturach hierarchii kościelnej. Ci, którzy piastowali wyższe funkcje w Kościele, opowiadali się

109. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 189-190.

110. B. Kumor, *Historia Kościoła VIII*..., s. 355.

111. Ur. 26.12.1893 r. – zm. 09.09.1976 r. Chiński polityk, który aż do śmierci pełnił funkcję Przewodniczącego Komitetu Politycznego Komunistycznej Partii Chin, ideolog maoizmu.

112. Ur. 31.10.1887 r. – zm. 05.04.1975 r. Chiński polityk i wojskowy.

113. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 202.

przeciwko nowej władzy, podczas gdy większość średniego i niższego duchowieństwa stała się zwolennikami przemian, ulegając propagandzie komunistycznej.

Stolica Apostolska była nieprzyjaźnie nastawiona wobec rewolucji chińskiej, a następnie nowej władzy. Przyjmowała, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej nie utrzyma się długo, więc stale wspierała rząd Republiki Chińskiej na Tajwanie[114]. Spora część hierarchii kościelnej udała się na Tajwan, zachowując swoje godności tytularne i zostawiając bez opieki tereny im podległe[115].

Umacniający władzę komunistyczną Mao Zedong Kościół traktował jako organizację, która była zarządzana z zagranicy przez Watykan. Dlatego chińscy katolicy byli uważani za przeciwników. Coraz częściej dochodziło do konfrontacji katolików z ateistycznym, marksistowskim państwem. Ci misjonarze, którzy wcześniej nie opuścili Chin, zostali uznani za szpiegów i wydaleni z kraju[116]. Nie wszyscy zagraniczni zakonnicy mogli opuścić Chiny. Ci którzy pozostali byli zmuszani do ciężkich robót w obozach pracy, osadzani w więzieniach, torturowani[117]. W związku z reformą rolną i nacjonalizacją, ogłoszoną w latach 1950-1952 przez komunistyczne władze w Pekinie, odebrano Kościołowi większość ziem. Nadrzędnym sloganem, który podburzał bezziemnych rolników do walki i oporu przeciwko właścicielom rolnym, było hasło: „ziemia dla rolników"[118]. Następnie zagarnięto instytucje kościelne, takie jak uniwersytety, szkoły średnie oraz podstawowe, sierocińce i szpitale. Aby bronić swojego status quo, Kościół zabronił wiernym współpracy z nowym rządem, co w masowej propagandzie przedstawiane było jako działanie wrogie[119]. Wierni oraz chińscy duchowni, chcąc bronić swojej wiary, otwarcie sprzeciwiali się działaniom nowej władzy, a przez to dochodziło do licznych i często bezpodstawnych aresztowań[120].

Aby ograniczyć powiązania finansowe Kościoła z zagranicą, w 1950 r. władze podjęły decyzję, iż pomoc ofiarowana wszystkim organizacjom religijnym będzie podlegała ścisłej kontroli państwa. Rok później zarządzono, iż wszyscy księża i zakonnice muszą

114. J. Rowiński, *Chiny a Stolica Apostolska. Stosunki wzajemne i ich międzynarodowe implikacje*, Warszawa 1991, s. 27.

115. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 204.

116. J. Heyndricks, *Sytuacja i problematyka Kościoła Katolickiego w ChRL*, [w:] E. Śliwka (red.), *Kościół w Chinach. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Pieniężno 1998, s. 174.

117. B. Kumor, *Historia Kościoła VIII*..., s. 111.

118. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 204.

119. J. Heyndricks, *Sytuacja i problematyka*…, s. 174.

120. R. Klarecki, *Polityka Stolicy*..., s. 205.

zarejestrować się w odpowiednich urzędach. Jeżeli niedopełniano tej formalności, duchownym groziły surowe konsekwencje. W 1951 r. władze ChRL oficjalnie poparły Patriotyczny Ruch Kościoła Katolickiego, który dążył do totalnego oddzielenia się od wpływów Stolicy Apostolskiej pod względem administracyjnym, duchowym oraz finansowym. Ci wierni i duchowni, którzy odmówili poparcia dla tego ruchu, byli traktowani jako kontrrewolucjoniści i skazywani na wysokie wyroki. Szacuje się, że do 1958 r. z powodu represji ok. 32000 wiernych zostało zabitych, a 31000 skazanych na karę wiezienia. Ocenia się, że w 1958 r. w Chinach pozostało zaledwie 10% liczby duchownych chińskich i zagranicznych, w stosunku do stanu z r. 1949[121].

Kościół Katolicki w Chinach rozpadł się na dwa ugrupowania, oddany władzy i uniezależniony od Watykanu „Kościół Patriotyczny" oraz „Kościół milczenia"[122], który pozostał lojalny wobec papieża, jednak z powodu prześladowań musiał całkowicie zejść do podziemia[123]. Z powodu wszystkich tych działań w 1957 r. nastąpiło zerwanie więzów między Kościołem w Chinach i Watykanem. Komunistyczna Partia Chin zarządziła założenie Kościoła Katolickiego w Chinach, nie podlegającego autonomii Watykanu. Chińscy katolicy mieli wybór, zostać zdrajcami narodu i opowiadać się za Watykanem, lub przystąpić do Związku Patriotycznego, ale zrezygnować z podstaw swojej wiary. Ta sytuacja doprowadziła do podziału chińskich katolików. Ci, którzy nie dołączyli do Związku Patriotycznego musieli praktykować swoją wiarę potajemnie. Ci natomiast, którzy poparli Związek Patriotyczny stracili uznanie w Watykanie, lecz zyskali uznanie władzy[124].

W 1958 r. kapłani i wierni diecezji Hongkou wybrali na zwierzchnika religijnego ks. Bernardinusa Dong Guang Qinga[125]. Decyzja ta spotkała się z ostrym sprzeciwem Watykanu, gdyż naruszała podstawowe zasady prawa kanonicznego. Po dokonaniu konsekracji Bernardinusa Dong Guang Qinga, papież Pius XII nałożył ekskomunikę na wszystkich duchownych biorących udział w wyświęceniu chińskiego biskupa. Pomimo sprzeciwu Stolicy Apostolskiej w latach 1959-1966 wyświęcono w Chinach 35 nowych biskupów[126].

121. J. Rowiński, *Chiny a Stolica*..., s. 29.
122. Zwany również „Kościołem odmowy".
123. J. Rowiński, *Chiny a Stolica*..., s. 30.
124. J. Heyndricks, *Sytuacja i problematyka*..., s. 174.
125. Ur. 01.04.1917 r. – zm. 12.05.2007 r.
126. J. Rowiński, *Chiny a Stolica*..., s. 32.

Czas rewolucji kulturalnej w latach 1966-1976 to bardzo trudny okres dla chrześcijan. Pod pretekstem, iż mają kontakty z zagranicą, często oskarżano ich o szpiegostwo[127]. W 1966 r. za czasu pontyfikatu Pawła VI, Watykan wysłał do Hongkongu abpa Paula Marcinkusa[128], aby zbadał możliwość nawiązania kontaktu. Niestety, głównymi hasłami rewolucji kulturowej było „obalenie przesądów religijnych" oraz „walka z rzecznikami religii", przez co w tak burzliwym okresie nie było mowy, aby nawiązać jakieś relacje pomiędzy Watykanem a ChRL. W sierpniu 1966 r. aresztowano siostry Zakonu Najświętszej Marii Panny. Te, które przebywały w Chinach na misji zostały deportowane do Hongkongu. Zamknięto wszystkie obiekty kultu religijnego wszystkich wyznań. Nastąpiły prześladowania duchownych oraz wiernych. Podczas tych represji, po raz pierwszy poważnie ucierpiał również „Kościół patriotyczny"[129].

Na początku lat siedemdziesiątych w Chinach rozpoczęto politykę „otwarcia na Zachód", przez to pojawiały się liczne głosy, iż Watykan powinien próbować nawiązać ponowne relacje z Chińską Republiką Ludową. W 1971 r. władze ChRL wydały pozwolenie na otwarcie katedr katolickich w Pekinie i Szanghaju, a także na odprawianie w nich nabożeństw. Po wydarzeniach z 1966 r. większość kościołów została zdewastowana i obrabowana lub przekształcona w obiekty pełniące inną funkcję, jak na przykład magazyny czy spichlerze. 24.12.1972 r. w pekińskiej katedrze odbyła się pasterka, po raz pierwszy od r. 1965[130].

Śmierć Mao w 1976 r. zakończyła rewolucję kulturalną, a tym samym rozpoczęły się skomplikowane procesy przewartościowań i zmian w polityce Chin. Ówczesny przywódca, Hua Guofeng[131] pragnął rozładować napięcia powstałe w różnych grupach społecznych. Zdecydował m.in. rozpocząć stopniową zmianę wobec polityki religijnej. Pierwsze reformy były raczej kosmetyczne, otworzono kościoły tylko w wielkich miastach, w których przebywali cudzoziemcy. Komunistyczne władze nie ukrywały, że będą tolerowały tylko „Kościół patriotyczny", więc zwolennicy papieża ciągle pozostawali w ukryciu[132].

---

127. J. Heyndricks, *Sytuacja i problematyka*..., s. 175.
128. Ur. 15.01.1922 r. – zm. 20.02.2006 r. Amerykański arcybiskup Kościoła rzymskokatolickiego litewskiego pochodzenia.
129. J. Rowiński, *Chiny a Stolica*..., s. 37.
130. Tamże, s. 39-40.
131. Ur. 16.02.1921 r. – zm. 20.08.2008 r. Chiński przywódca, próbował wprowadzić pośmiertny kult Mao.
132. J. Rowiński, *Chiny a Stolica*..., s. 46-47.

W 1982 r. przyjęto „Nową Konstytucję ChRL", która to na nowo sformułowała pojęcie wolności religijnej. Uznano, że 5 wielkich religii, takich jak islam, buddyzm, taoizm, protestantyzm oraz katolicyzm jest pożyteczne dla społeczeństwa, gdyż posiadały długą historię zapisaną w pismach, wiedzę oraz moralizm. Nie wpłynęło to jednak na zmianę punktu widzenia na religię ze strony państwa. W latach dziewięćdziesiątych chiński Kościół cieszył się większą wolnością. Był kierowany przez chińskich biskupów, kapłanów i świeckich. Chińscy biskupi podróżowali za granicę i spotykali się z przedstawicielami innych kościołów, przez co zaczęto uważać ich za bardziej liberalnych, jednak stale podkreślali potrzebę budowania kościoła autonomicznego, przy czym „Kościół milczenia" nieustannie był prześladowany[133].

Najbardziej radykalne i zarazem znaczące zmiany w stosunkach z ChRL zainicjował papież Franciszek. W 2018 r. wielokrotnie dochodziło do spotkań przedstawicieli Stolicy Apostolskiej z politykami chińskimi. W konsekwencji strony zawarły porozumienie, iż Watykan uzna 7 biskupów, którzy otrzymali sakrę za zgodą władz Chin, a Chiny uznają biskupów wyświęconych przez papieża. 22.09.2018 r. Stolica Apostolska podpisała z ChRL utajnione porozumienie w sprawie desygnowania biskupów za zgodą obu stron. Określane jako historyczny krok w relacjach ChRL z Watykanem zebrało liczne głosy sprzeciwu, jak i aprobaty. Stolica Apostolska oraz ChRL po prawie 70 latach mają realną szansę, aby nawiązać oficjalne stosunki dyplomatyczne. Jednakże, mimo iż porozumienie miało być tymczasowe w 2022 r. zostało odnowione, a już w kwietniu 2023 r. pojawiły się informacje o złamaniu przez stronę chińską porozumienia, poprzez autorytarne mianowanie bpa Shen Bin[134]. Po śmierci papieża Franciszeka w dniu 21.04.2025 r. kontrolowane przez Pekin struktury Patriotycznego Stowarzyszenia Katolików Chińskich (PSKCh) nie przekazały informacji o śmierci Franciszka. Głos po odejściu papieża zabrało jednak chińskie MSZ. Rzecznik resortu Guo Jiakun we wtorek złożył kondolencję w związku ze śmiercią papieża, jednocześnie zwracając uwagę na „konstruktywne" kontakty między Pekinem i Stolicą Apostolską w ostatnich latach[135]. Pekin nie delegował jednak swego przedstawiciela na uroczystości pogrzebowe, dlatego dopiero przyszłe wydarzenia zdecydują, jaka będzie sytuacja i perspektywy Kościoła w Chinach.

133. J. Heyndricks, *Sytuacja i problematyka*...., s. 176.

134. https://www.tertio.pl/wydarzenia/chiny-franciszek-i-katolicy-czyli-porozumienia-watykanu-z-komunistyczna-partia-z-perspektywy-problemow-katolikow-w-chinach/, pobrano 12.02.2025 r.

135. https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/w-chinach-cenzura-po-smierci-papieza-franciszka-msz-zlozylo-kondolencje/t2c5dh6,79cfc278, pobrano 22.04.2025 r.

Podsumowanie

Aktualnie Kościół katolicki w Chinach posiada 20 oficjalnych i 16 nieoficjalnych wyższych i niższych seminariów, ok. 3200 wszystkich kapłanów (1900 oficjalnych, 1300 podziemnych), ok. 5000 sióstr zakonnych (3400 oficjalnych, 1600 podziemnych) w 106 domach zakonnych i zgromadzeniach. Obok posługi sakramentalnej oraz przygotowań do sakramentów świętych, organizuje sie kursy biblijne oraz rekolekcje[136].

Mimo, iż chrześcijaństwo w Chinach XXI wieku jest w lepszej sytuacji, niż w czasach ubiegłych, to ciągle uważane jest za religię obcą i kojarzone z zagranicznymi wpływami. Po wprowadzeniu komunizmu nie zdążyło przeniknąć w kulturę Chin. Komunistyczny rząd przeciwdziałając destabilizacji społeczeństwa skrzętnie ukrywa informacje o prześladowaniach. Pomimo antyreligijnej polityki zauważono wzrost osób przyjmujących chrzest. Szacuje się, że Kościoły katolickie „patriotyczny", jak i „odmowy" posiadają ok. kilkunastu milionów wiernych, podczas gdy urzędowe statystyki wskazują na ok. 5 milionów. Chrześcijanie jednak do dzisiaj doświadczają prześladowań, które przyjmują formę nękania, tortur, indoktrynacji, reedukacji w obozach pracy lub więzieniach. Wbrew pozorom księża z „Kościoła patriotycznego" również doświadczają prześladowań. Z pragmatycznego punktu widzenia, wielu duchownych wstępuje do Patriotycznego Stowarzyszenia Katolików Chińskich, aby móc szerzyć wiarę i skuteczniej pomagać wiernym. Pomimo zakazów i kontroli, Kościół stara się nieść ludziom pomoc przez inicjatywy edukacyjne i charytatywne[137].

Streszczenie

Kościół katolicki w Chinach – zarys historyczny

W artykule omówiono początki chrześcijaństwa w Chinach w okresie Dynastii Tang, jego rozwój w czasach Dynastii Yuan, Ming i Qing oraz w Republice Chińskiej. Następnie analizie poddano przeobrażenia jakie zachodziły w stosunkach państwo – kościół w Chińskiej Republice Ludowej i zmiany w polityce Watykanu po 2018 roku.

Słowa kluczowe: Chiny, chrześcijaństwo, Kościół katolicki, historia, religia, polityka.

136. http://www.sinicum.pl/chiny-tematyka/kosciol-w-chinach, pobrano 01.09.2024 r.

137. J. Duraj, *Kościół w Państwie Środka*, „Posłaniec Serca Jezusowego" 2013, nr 5, s. 40-43.

Summary

The Catholic Church in China – a historical outline

This article discusses the beginnings of Christianity in China during the Tang Dynasty, its development during the Yuan, Ming and Qing Dynasties and in the Republic of China. Then, it analyzes the transformations that have taken place in state-church relations in the People's Republic of China and changes in Vatican policy since 2018.

Keywords: China, Christianity, Catholic Church, history, religion, politics.

Bibliografia

Literatura

– Cummins J., *Największe zagadki historii – nieznane wydarzenia*, Warszawa 2009.
– Duraj J., *Kościół w Państwie Środka*, „Posłaniec Serca Jezusowego" 2013, nr 5.
– Fairbank J. K., *Historia Chin. Nowe Spojrzenie*, Gdańsk 1996.
– Heyndricks J., *Sytuacja i problematyka Kościoła Katolickiego w ChRL*, [w:] E. Śliwka (red.), *Kościół w Chinach. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Pieniężno 1998.
– Hoffner M., *Chrześcijaństwo (I Tysiąclecie)*, [w:] K. Banek (red.), *Słownik wiedzy o Religiach*, Warszawa – Bielsko-Biała 2010.
– Klarecki R., *Polityka Stolicy Apostolskiej wobec Chin. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, Toruń 2014.
– Koszorz A., *Na marginesie metod pracy misyjnej w Chinach*, [w:] E. Śliwka (red.), *Kościół w Chinach. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Pieniężno 1998.
– Kumor B., *Historia Kościoła III. Złoty okres średniowiecza chrześcijańskiego*, Lublin 2001.
– Kumor B., *Historia Kościoła IV. Jesień Kościelnego Średniowiecza*, Lublin 2001.
– Kumor B., *Historia Kościoła VII. Czasy najnowsze 1815-1914*, Lublin 2001.
– Kumor B., *Historia Kościoła VIII. Czasy współczesne 1914-1992*, Lublin 2001.
– March P, *Eastern Destiny: Russia in Asia and the North Pacific*, Westport 1996.
– Rodziński W., *Historia Chin*, Wrocław 1992.
– Rowiński J., *Chiny a Stolica Apostolska. Stosunki wzajemne i ich międzynarodowe implikacje*, Warszawa 1991.
– Tang E., Weist J. P., *The Catholic Church in Modern China: Perspectives, Wipf and Stock Publishers*, Eugene 2013.
– Wojtasiewicz O., Żbikowski T., *Religie Chin*, [w:] J. Keller (red.), *Zarys dziejów religii*, Warszawa 1986.

– Young E. P., *Ecclesiastical Colony: China's Catholic Church and the French Religious Protectorate*, Nowy Jork 2013.

Netografia

– https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/powstanie-bokserow;3879147.html, pobrano 26.08.2024 r.
– https://www.britannica.com/topic/Ming-dynasty-Chinese-history, pobrano 08.08.2024 r.
– https://www.britannica.com/topic/Qing-dynasty, pobrano 21.08.2024 r.
– https://www.britannica.com/topic/Yuan-dynasty, pobrano 06.08.2024 r.
– https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/w-chinach-cenzura-po-smierci-papieza-franciszka-msz-zlozylo-kondolencje/t2c5dh6,79cfc278, pobrano 22.04.2025 r.
– http://www.sinicum.pl/chiny-tematyka/kosciol-w-chinach, pobrano 01.09.2024 r.
– https://www.tertio.pl/wydarzenia/chiny-franciszek-i-katolicy-czyli-porozumienia-watykanu-z-komunistyczna-partia-z-perspektywy-problemow-katolikow-w-chinach/, pobrano 12.02.2025 r.
– Schmitz B., *Christianis in China expansion and limitation of churches*, Kas International Reports, 2010, s. 8., http://www.kas.de/wf/doc/kas_21237-544-2-30.pdf?101124163555, pobrano 13.08.2024 r.

Problem wojny hybrydowej oraz bezpieczeństwa Polski w kontekście wydarzeń na granicy wschodniej w perspektywie dyrektywy o relokacji

Wojciech Mucha[1],
Daniel Fiszer[2],
Mirosław Walaszczyk[3]

Wprowadzenie

Wojna hybrydowa to jedno z największych wyzwań dla współczesnych państw, łączące tradycyjne metody prowadzenia działań zbrojnych z nowoczesnymi technikami ataku, takimi jak cyberataki, dezinformacja, manipulacja opinią publiczną oraz działania o charakterze nieregularnym. Zamiast klasycznej konfrontacji militarnej, wojna hybrydowa polega na wykorzystaniu asymetrycznych narzędzi, które mają destabilizować państwo, dezorientować jego obywateli, a także podważać zaufanie do instytucji publicznych i organów bezpieczeństwa. Celem takiego podejścia jest osiągnięcie strategicznych celów politycznych i militarnych bez wywoływania pełnoskalowego konfliktu, co utrudnia skuteczną reakcję obronną państwa.

W kontekście Polski, zjawisko wojny hybrydowej nabrało szczególnego znaczenia w związku z sytuacją na granicy z Białorusią. Napięcia te eskalowały w wyniku celowych działań reżimu białoruskiego, który posłużył się manipulacją migracją, próbując destabilizować Polskę oraz inne kraje Unii Europejskiej. Ten przykład ukazuje, jak elastyczne i złożone mogą być metody stosowane w wojnie hybrydowej – od presji demograficznej po cyberprzestrzeń i działania w sferze informacyjnej. Wojna hybrydowa stanowi istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, gdyż wymaga nowoczesnych i zintegrowanych narzędzi obronnych, które wykraczają poza tradycyjne metody militarne. W tym kontekście, Polska znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji ze względu na swoje położenie geograficzne oraz sąsiedztwo z krajami, w których stabilność polityczna jest zachwiana. Zagrożenia te obejmują nie tylko działania militarne, ale również elementy takie jak: dezinformacja (rozprzestrzenianie fałszywych informacji,

1. Dr Wojciech Mucha, Collegium Witelona Uczelnia Państwowa.
2. Mgr Daniel Fiszer, Wydział d/w z Przestępczością Przeciwko Życiu i Zdrowiu KMP w Legnicy.
3. Mgr Mirosław Walaszczyk, nauczyciel VII LO w Legnicy, em. Komendant Powiatowy PSP w Jaworze.

które mają na celu destabilizację opinii publicznej, podważenie zaufania do władz oraz wywołanie niepokoju społecznego. W Polsce, zwłaszcza w kontekście migracji, dezinformacja staje się kluczowym narzędziem w wojnie hybrydowej); cyberataki (infrastruktura krytyczna, w tym systemy telekomunikacyjne, energetyczne oraz finansowe, stają się celem ataków ze strony aktorów państwowych i niepaństwowych. Polska jako kraj członkowski NATO i Unii Europejskiej jest szczególnie narażona na tego typu działania); presja migracyjna (Polska, ze względu na swoją wschodnią granicę, stała się celem ataku, w którym migranci zostali wykorzystani jako narzędzie polityczne. Taktyka ta ma na celu nie tylko wywołanie kryzysu humanitarnego, ale również podział w łonie Unii Europejskiej, osłabienie jej spójności i zdolności do wspólnego działania).

W odpowiedzi na zagrożenia związane z wojną hybrydową, Polska podjęła szereg działań, mających na celu wzmocnienie odporności na tego rodzaju ataki. Do mocnych stron Polski w tym zakresie należy: współpraca międzynarodowa – Polska aktywnie uczestniczy w inicjatywach NATO oraz Unii Europejskiej, które mają na celu przeciwdziałanie wojnie hybrydowej. Integracja działań z partnerami międzynarodowymi pozwala na bardziej efektywną wymianę informacji i szybkie reagowanie na zagrożenia; modernizacja Sił Zbrojnych – Polska konsekwentnie inwestuje w modernizację swojego wojska, w tym w zdolności do reagowania na cyberzagrożenia i ataki informacyjne. Ponadto, wzmocnienie granic i ścisła kontrola przepływu osób i towarów stały się kluczowymi elementami polityki bezpieczeństwa; wysoki poziom świadomości społecznej – Polacy są stosunkowo dobrze poinformowani o zagrożeniach płynących ze strony wojny hybrydowej, co sprzyja mobilizacji społeczeństwa w obliczu kryzysów.

Mimo tych mocnych stron, Polska stoi również przed wieloma wyzwaniami i posiada pewne słabe punkty w obronie przed wojną hybrydową. Należą do nich: ograniczona infrastruktura cyberobrony – chociaż w Polsce rozwija się cyberobrona, to jednak infrastruktura ta nie jest jeszcze na tyle rozbudowana, aby w pełni chronić przed zaawansowanymi cyberatakami, które mogą sparaliżować kluczowe sektory państwa; podziały polityczne – wojna hybrydowa szczególnie skutecznie wykorzystuje wewnętrzne podziały polityczne w danym kraju. W Polsce te podziały mogą osłabiać reakcję na zagrożenia i uniemożliwiać spójną politykę obronną; złożoność współczesnych zagrożeń – ataki hybrydowe są trudne do jednoznacznego zidentyfikowania, a ich sprawcy często działają w sposób niejawny, co utrudnia szybkie podjęcie działań zapobiegawczych.

Geopolityka Polski w kontekście wojny hybrydowej

Przyjmuje się, iż narodziny polskiej geopolityki zostały zapoczątkowane na przełomie XIX i XX wieku. W dużej mierze przyczyniły się do tego spory pomiędzy wybitnymi naukowcami akademickimi z różnych ośrodków naukowych (tzw. krakowskiego i warszawskiego), którzy rozpatrywali przedmiotowe zagadnienie wieloaspektowo. Pierwszy dotyczył kwestii rysu historycznego, którym była m.in. klęska powstania styczniowego, rozbiory oraz upadek I Rzeczypospolitej. Drugim był aspekt geograficzny. Na tej płaszczyźnie doszło do sporu pomiędzy dwoma wybitnymi nauczycielami akademickimi zajmujących się geografią: Eugeniuszem Romerem oraz Wacławem Nałkowskim. W pierwszym przypadku, według szkoły tzw. krakowskiej, za klęskę I Rzeczypospolitej odpowiadał w głównej mierze konflikt wewnętrzny; anarchia, polityczna indolencja, brak planowania długoterminowego, niedomagający ustrój państwa. Natomiast szkoła tzw. warszawska, stawiała tezy, iż upadek państwa polskiego spowodowały: niekorzystny układ sił w Europie oraz imperialistyczna polityka państw graniczących z Rzecząpospolitą.

Aspekt geograficzny, jako kolejny nurt geopolityki Polski, dotyczył głównie charakterystyki położenia ziem polskich. Wacław Nałkowski w swojej przewodniej, geopolitycznej idei, aprobował tezę, iż terytorium Polski ma charakter przejściowy. Wskazywał on na dwuznaczność tej teorii, a mianowicie: komunikacyjną i klasyfikacyjną[4]. Określał Polskę jako typ tzw. „krainowy", w którym cechy zachodnioeuropejskie przechodzą w cechy wschodnioeuropejskie. Polska, według tej koncepcji, stanowiła wrota z Europy Zachodniej do Wschodniej. „Przejściowość", używana w terminologii Nałkowskiego, dotyczyła również innych aspektów geopolitycznych w Polsce, a mianowicie: religijnych, etnograficznych oraz ekonomicznych. Nałkowski podkreślał znaczne różnice w rozwarstwieniu społeczeństwa ziem zachodnich i wschodnich na tle ekonomicznym, wielonarodowościową strukturę społeczeństwa oraz wyznaniowość Wschodu i Zachodu[5]. Granice państwa polskiego Wacław Nałkowski nakreślał

4. Por. L. Sykulski, *Geopolityka akademicka w Polsce – zarys stanu badań i perspektyw rozwoju*, „Przegląd geopolityczny" 2009, t. 1, s. 191-192.

5. Zob. W. Nałkowski, *Czy terytorium dawnej Rzeczypospolitej Polskiej jest krain przejściowa i po której stronie kordonu zamieszkuje geograficzne nieuctwo*, „Ogniwo" 1903, s. 417-419, 444-445, 467-469; W. Nałkowski, *Polska jako kraina przejściowa*, „Ziemia" 1910, nr 1, s. 642-643, 657-659, 705-707, 722-723; W. Nałkowski, *Przejściowy charakter Polski i jego wpływ na Polaków*, „Wolne Słowo" 1911, nr 119, s. 8-11.

następująco: na zachodzie; na linii Odry i Nysy Łużyckiej, na wschodzie; na linii Dźwina, Dniepru lub na linii idącej od Jeziora Pejpus rzeką Wieliką i Dnieprem; od Zatoki Fińskiej do Zatoki Odeskiej[6].

Inną wizję paradygmatu geopolitycznego przyjął Eugeniusz Romer. W swojej kluczowej pracy pt. *Rola rzek w historii i geografii narodów*, wydanej w 1901 roku, przedstawił fundamentalną rolę, jaką pełnią rzeki, dorzecza i inne akweny w rozwoju centrów siłowych[7]. Polemika Romera z Nałkowskim dotyczyła przyjętej tezy geopolitycznej, tzn. „przejściowości" państwa polskiego. Spór przyjętej teorii można było dostrzec w pracy Romera pt. *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, wydanej w 1912 roku[8].

W czasach II Rzeczypospolitej polscy geopolitycy angażowali się w ocenę geopolitycznego położenia Polski, udowadniania podstaw geopolitycznych do zajmowanego terenu i samostanowienia, wobec zarzutów propagandy niemieckiej dążącej do odebrania suwerenności państwu polskiemu. Jednym z badaczy z tamtego okresu był Michał Janiszewski. Wskazał on w swojej pracy wyjątkowość polskiego położenia, tworząc teorię geograficznego „prawa kontrastów"[9]. Na przykładzie położenia innych państw, które wpisywały się w uwarunkowania kontrastowe, jak np. Francji (atlantycka północ i śródziemnomorskie południe), tworzył analogie do uwarunkowań geograficznych Polski, której to ziemie zachodnie różniły się od ziem wschodnich. Uważał tę koncepcję za geograficznie uzasadnienie dla położenia Polski.

Po II wojnie światowej powstawały prace traktujące problematykę nowych granic Polski. Były to jednak prace cenzurowane[10], dlatego nie miały odzwierciedlenia w rzeczywistości. Sama dziedzina naukowa stała się niepoprawna politycznie. Pojawiające się wówczas publikacje na temat geopolityki były torpedowane przez kontr publikacje, jak np. artykuł Mieczysława Fleszara w „Przeglądzie Geopolitycznym", ostrzegający przed badaniami nad geopolityką. Zmiany polityczne po 1989 r. wpłynęły na poprawę rozwoju geopolityki i jej samodzielny rozdział w dziedzinach naukowych w Polsce. Leszek Sykulski, w swojej publikacji *Przegląd Geopolityczny*, wskazuje, iż okres

6. Por. W. Nałkowski, *Terytorium Polski*…., s. 8-9, 20-33; W. Nałkowski, *Materiały*..., s. 148-149.
7. Por. W. Nałkowski, *Granice polityczne ze stanowiska geograficzno-naukowego*, „Prawda" 1893, nr 4, s. 446-448.
8. Por. E. Romer, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, Lwów 1912, s. 41-52.
9. M. Janiszewski, *Polska w obliczu Europy*, Warszawa 1935, s. 35.
10. Por. L. Sykulski, *Geopolityka*…, s. 194-195.

III Rzeczypospolitej, pod kątem rozwoju geopolityki, powinno się rozpatrywać rozbijając go na następujące okresy: 1989-1999 oraz 1999-2009. Pierwszy okres rozpoczyna dyskurs na temat przemian geopolitycznych na arenie międzynarodowej po upadku i rozpadzie ZSSR, przystąpienie Polski do NATO, czy oceny położenia geostrategicznego kraju i jego wpływu na stosunki międzynarodowe. Drugi etap to niewątpliwie umacnianie Polski na arenie międzynarodowej, integracja z państwami europejskimi. Clou harmonizacji pozycji Polski w Europie było przystąpienie do Unii Europejskiej w 2004 roku, które przyczyniło się do rozwoju cywilizacyjnego, gospodarczego i ekonomicznego. W efekcie wzrosła pozycja geopolityczna Polski na arenie międzynarodowej. Polska myśl geopolityczna skupiła się na integracji z Europą, jej możliwych formach występowania, problemach cywilizacyjnych oraz przemianach globalizacyjnych.

W oparciu o nowe wyzwania geopolityczne, uwarunkowane rozpadem ZSRR po 1989 roku, tworzyły się innowacyjne koncepcje geopolityczne m.in. *Via intermare* Marcina Rościszewskiego, mówiąca o korytarzu pomiędzy Morzem Bałtyckim i Morzem Czarnym. Miał on być naturalnym węzłem komunikacyjnym między Gdańskiem a Odessą[11]. Na płaszczyźnie tej koncepcji miał powstać sojusz polsko-ukraiński. Postulowano temat budowy gazociągu, łączącego te dwa państwa[12]. Inną koncepcją była koncepcja *Wyżyny Polskiej* Tomasza Otremby. Praca oferowała stworzenie sieci węzłów komunikacyjnych w centrum kraju. Węzeł miał znajdować się wokół Łodzi i łączyć główne metropolie w Polsce. Otremba aprobował to rozwiązanie, w celu uniknięcia traktowania Polski jako państwa przejściowego[13].

Głównym jednak założeniem geopolitycznym po roku 1989, było wspomniane już przystąpienie Polski do NATO oraz Unii Europejskiej. Przystąpienie do wymienionych sojuszy dawało poczucie bezpieczeństwa militarnego, gospodarczego i politycznego. Równie ważnym elementem było przystąpienie Polski do szerszego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi. Miało ono na celu wprowadzenie wojsk amerykańskich oraz ich sprzętu wojskowego na tereny polskie. Nie zapomniano o rozwijaniu geopolityki regionalnej, która bezpośrednio wpływała na bezpieczeństwo Polski. Najważniejszymi

11. Zob. L. Sykulski, *Polska między Wschodem a Zachodem. Spór o definicję regionu w polskiej myśli geopolitycznej po 1989 roku*, „Racja Stanu" 2012-2013, nr 1-2, s. 33-43.
12. Por. M. Rościszewski, *Pomost bałtycko-czarnomorski a europejskie procesy integracyjne*, [w:] J. Kitowski (red.), *Problematyka geopolityczna Europy Środkowej i Wschodniej*, Rzeszów 1999, s. 27-28.
13. Zob. T. Otremba, *Wyżyna polska. O zachowaniu całości i niepodległości Polski*, Gdańsk 1997, s. 248-253.

w tej kwestii były sojusze, w których uczestniczyła Polska, takie jak: Trójkąt Weimarski (Polska, Niemcy, Francja), Grupa Wyszehradzka (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry). Mniej znaczącą rolę w tym względzie pełniły takie sojusze jak: Rada Państwa Morza Bałtyckiego czy Inicjatywa Środkowoeuropejska[14]. Pojawiały się też bardziej kontrowersyjne propozycje geopolityczne, jak utworzenie trójkąta królewieckiego (Polska, Niemcy, Rosja), który proponował Radosław Sikorski w drugiej dekadzie XXI wieku. Wizja ta zawierała podwaliny propozycji geopolitycznej, jaką miał być Trójkąt Warszawski, zaproponowany przez Leonida Pastusiaka w połowie lat 90. jako forma uzupełnienia trójkąta Weimarskiego. Jednak zarówno pierwszy, jak i drugi projekt, nie przyjął się z uwagi na postrzegane przez większość ekspertów oraz polityków zagrożenie geopolityczne ze strony Rosji.

Istotnym aspektem geopolitycznym stało się określenie kierunku działań w stosunku do pozostałych krajów będących we wschodnim sąsiedztwie Polski, takich jak Białoruś, Ukraina, Litwa, oraz państw kaukaskich, takich jak Gruzja. Polska scena polityczna oraz geopolityczna podzieliła się. Część intelektualistów, polityków po wejściu Polski do UE, głośno wyrażała wsparcie dla Ukrainy, jej wejścia do NATO czy Unii Europejskiej. Poszerzanie sojuszu północnoatlantyckiego na Wschód miało podwaliny w przedwojennej geopolitycznej koncepcji Międzymorza. Polscy politycy bardzo wspierali państwo ukraińskie w jego drodze do transformacji politycznej, np. podczas wydarzeń tzw. „pomarańczowej rewolucji" trwającej od 21.11.2004 do 23.01.2005 roku. Wsparcie w trakcie „pomarańczowej rewolucji" otrzymał kandydat na prezydenta Ukrainy, Wiktor Juszczenko, polityk, którego zapatrywania polityczne były prozachodnie[15].

Geopolityczne dylematy powracały za każdym razem, gdy były związane z aktem agresji Federacji Rosyjskiej w stosunku do państw europejskich, między innymi po ataku Rosji na Gruzję. Śp. Prezydent Lech Kaczyński aktywnie włączał się w przeciwdziałanie imperialnej polityce Rosji. W przemowach do innych przywódców europejskich i światowych podkreślał, jak ważnym elementem jest wsparcie i zacieśnianie relacji z krajami Europy Środkowo-Wschodniej takich jak Gruzja czy Azerbejdżan, aby nie dopuścić do imperialnych dążeń Rosji.

---

14. Por. L. Pastusiak, *Rozważania o polityce zagranicznej*, [w:] E. Haliżak, (red.), *Bezpieczeństwo Narodowe Polski: geopolityczne i geoekonomiczne uwarunkowania*, Toruń 1995, s. 49-51.
15. Zob. R. Potocki, A. Stec, L. Kucz, *Lekcja Majdanu. Polskie czasopiśmiennictwo wobec pomarańczowej rewolucji*, Częstochowa 2008, s. 15-33.

Następną aktywizacją problematyki geopolitycznej była niewątpliwie aneksja Krymu dokonana przez Rosję w 2014 roku, która była jawnym naruszeniem prawa międzynarodowego. Ukazała ona kolejny raz dążenie do odrodzenia Imperium Rosyjskiego, czym wywołała obawy o integralność i suwerenność wśród państw postkomunistycznych. Bezprawne działania Kremla wobec Ukrainy i należącego do niej Krymu stworzyły podwaliny do kolejnych niezgodnych z prawem działań, a mianowicie powołania do życia separatystycznych Republik Donieckiej i Ługańskiej, a w dalszej kolejności do wydarzeń z 24.02.2022 roku.

Masowa migracja jako element wojny hybrydowej

Polska doświadczyła bezpośrednio geopolitycznej destabilizacji, przejawiającej się w tzw. „wojnie hybrydowej", która polega na wykorzystaniu zmasowanej migracji osób z krajów Bliskiego Wschodu oraz Afryki. Kryzys migracyjny, o którym mowa, rozpoczął się w lipcu 2021 roku. Został on zainicjowany przez reżim białoruski, w odpowiedzi na zastosowane przez państwa Zachodu sankcje, w związku z fałszowanymi wyborami prezydenckimi, oraz stosowaniu bezprawnej przemocy wobec protestujących przeciwko Aleksandrowi Łukaszence. Ponadto, w 2019 r. Białoruś wypowiedziała umowę o readmisji, której celem było uporządkowanie procedur powrotu osób nielegalnie przebywających na terenie UE na teren Białorusi. Jak wskazywał polski rząd, na czele z premierem Mateuszem Morawieckim oraz inni politykami, za sprawą kryzysu migracyjnego stała również Rosja. Białoruś zniosła wizy na wjazd do swojego kraju, co skutkowało bezprecedensową skalą migracji osób z takich państw jak Iran, Pakistan, RPA, Egipt czy Jordania. W inicjowaniu wylotów pomagały białoruskie biura podróży (np. Centrkurort, zarządzany bezpośrednio przez syna białoruskiego dyktatora, Wiktora Łukaszenkę). Oczywiście pomoc odbywała się za stosowną odpłatą, która wynosiła od kilku do kilkunastu tysięcy dolarów. Niejako potwierdzeniem zaangażowania Rosji jest fakt pośredniczenia w organizacji lotów rosyjskich firm lotniczych na tereny Białorusi. Następnie osoby te transportowane były przez służby białoruskie, w okolice granicy Polski, Łotwy i Litwy, celem dalszej migracji do krajów Unii Europejskiej. Sytuacja ta skutkowała wprowadzeniem przez Polskę stanu wyjątkowego w rejonie przygranicznym oraz wybudowaniem płotu zaporowego wzdłuż granicy polsko-białoruskiej.

Rozpatrując zaistniałą sytuację, eksperci zauważają, iż kryzys na granicy polsko-białoruskiej nie był skierowany tylko przeciwko krajom UE, ale również przeciwko

NATO, którego głównym oponentem jest Rosja. Tezę tę opierają na fakcie, iż zdarzenia mają miejsce blisko Przesmyku Suwalskiego (80-kilometrowy pas dzielący Białoruś od obwodu Kaliningradzkiego), *de facto* najbardziej newralgicznego miejsca w obronie wschodniej flanki NATO. Może to świadczyć o sprawdzaniu przez Federację Rosji, za pośrednictwem Białorusi, reakcji obronnych Sojuszu Północnoatlantyckiego[16]. Presja migracyjna na UE ze strony Białorusi i Rosji odbywa się za pośrednictwem mediów, przy wykorzystaniu dezinformacji, instrumentów nacisków gospodarczych czy energetycznych, mających na celu zdyskredytowanie na arenie międzynarodowej instytucji Unii Europejskiej i podejmowanych przez nią decyzji. Obszar, na którym występuje kryzys migracyjny, jest w dalszym ciągu objęty szeroko zakrojoną kontrolą (wywiadowczą, satelitarną itp.) ze strony państw NATO, a przed wszystkim Polski i jej służb – Policji, Straży Granicznej, Wojsk Obrony Terytorialnej i innych[17]. Kolejnym czynnikiem był wybuch konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, który postawił Polskę przed kolejną falą uchodźców z terenów okupowanej Ukrainy. Polska w tej sprawie przyjęła specjalną ustawę z dn. 12.03.2022 roku, zapewniającą wsparcie socjalne i finansowe uchodźcom z Ukrainy.

Pomimo, iż kryzys migracyjny był już znanym zjawiskiem państwom europejskim, w tym Polsce z lat poprzednich, a mianowicie z roku 2015 i tzw. „szczytu migracyjnego" (w wyniku którego przyjęto mechanizm IPCR – Integrated Political Crisis Response), to sama Polska nie mierzyła się z tym problem expressis verbis. Była w tamtym przypadku jedynie emisariuszem, mającym na celu przyjęcie przepisów rozwiązujących problem migracyjny. Przyjęte mechanizmy i rozwiązania *de facto* nie funkcjonowały w państwach UE. W Polsce duży problem wśród polityków i specjalistów w przedmiotowej problematyce IPCR, odgrywała kwestia metod relokacji uchodźców, których Polska nie akceptowała. W kwestii problemu migracyjnego Polska próbowała stworzyć własne projekty polityki z tym związane. Szczególnie po wyborach parlamentarnych i prezydenckich w 2015 roku, temat był szerzej rozpatrywany. Dyskurs w przedmiocie tego zagadnienia wymógł na elitach rządzących

16. M. Rust, *Kryzys na granicy: czy zmiana „białoruskiej agendy" zagraża białoruskim siłom demokratycznym?*, [w:] J. M. Nowakowski (red.), *Granice dyktatora. Polska i Białoruś wobec kryzysy granicznego. Raport IV*, Warszawa 2021, s. 5.
17. P. Żochowski, *Wsparcie dla Łukaszenki. Rosja wobec kryzysu migracyjnego*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-11-09/wsparcie-dla-lukaszenki-rosja-wobec-kryzysu-migracyjnego), pobrano 04.01.2025 r.

uregulowanie pojęcia migracji, a mianowicie w kwestiach: odróżniania migranta ekonomicznego od uchodźcy, nieakceptowania regulacji na temat przymusowej relokacji z UE, sprzyjającej polityce dla uchodźców ekonomicznych z Ukrainy, potrzeby skuteczniejszego monitoringu – kontroli procesów migracyjnych, zapewnienia bezpieczeństwa pod kątem aktów terrorystycznych.

W wyniku pracy rządu w 2017 r. stworzono *Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)*, (Rada Ministrów, Uchwała nr 260/2017). Przyjęty akt prawny określał kierunki polityki państwa, m.in. w problematyce migracyjnej, cyt. „w niektórych dziedzinach obserwowany jest niedostatek wykwalifikowanej kadry, co powoduje wzrost znaczenia procesów migracyjnych i konieczność przygotowania efektywnej strategii zarządzania przepływami kapitału ludzkiego. Szanse na ograniczenie zagrożeń związanych z przemianami demograficznymi tkwią w polityce prorodzinnej oraz ukierunkowanej polityce migracyjnej, nastawionej na zapewnienie równowagi na rynku pracy". Ministerstwo Rozwoju i Polityki w 2018 roku, na bazie kolejnej uchwały, opracowało dokument pt. *Priorytety społeczno-gospodarcze polityki migracyjnej*, który postrzegał migrację jako pozytywny aspekt, mogący skutecznie wpływać na politykę społeczno-gospodarczą w Polsce. Jej głównym celem było wypełnienie luk na rynku pracy migrantami. Kolejne lata przynosiły następne propozycje strategii polityki migracyjnej w Polsce. W 2019 r. Zespół ds. Migracji stworzył projekt pt. *Polityka Migracyjna Polski*, szczegółowo opisując uwarunkowania polityki migracyjnej, wskazując na potrzebę legalnej i bezpiecznej imigracji do Polski oraz powrotu polskich emigrantów do kraju. Ten sam zespół rok później wydał dokument pt. *Polityka migracyjna Polski – diagnoza stanu wyjściowego*, który miał na nowo określić kierunek polskiej polityki migracyjnej. Dokument wskazywał, iż procesy migracyjne odgrywają coraz większą rolę w rozwoju państwa polskiego, jednakże nie znalazł akceptacji i nie został przyjęty. Następna uchwałą był projekt *Polityka migracyjna Polski – kierunki działań na lata 2021-2022*. Projekt wskazywał na potrzebę współpracy instytucji rządowych z podmiotami pozarządowymi. Prace nad projektem zostały wstrzymane z uwagi na gwałtowne zmiany zachodzące na granicy polsko-białoruskiej w 2021 roku.

23.09.2023 roku, z uwagi na narastający problem migracji w całej Europie, Unia Europejska przedstawiła tzw. pakt migracyjny. Proponowane założenia miały gwarantować pewne, jasne i godne warunki osobom przybywającym do UE. Jednymi z ważniejszych postulatów są: wprowadzenie nowych procedur kontrolnych na

granicach, aktualizacja systemów informatycznych, zmiana przepisów w przepisach granicznych Schengen, stworzenie strategii działań strefy Schengen, usprawnienie procesu relokacji grup szczególnie wrażliwych i uratowanych na morzu, wspieranie innych państw przyjmujących migrantów, walka z nielegalną migracją.

Jednakże szczególnie głośno mówi się o jednym z zapisów przedmiotowego paktu, a mianowicie o tzw. działaniach solidarnościowych, które to zakładają relokację osób uznanych za uchodźców na zasadzie sprawiedliwego poddziału pomiędzy państwami członkowskimi lub innymi skutecznymi mechanizmami wsparcia. Polski rząd w tej sprawie wypowiedział się, przyjmując uchwałę z dn. 15.06.2023 roku, w której nie zgadza się na wprowadzenie unijnego mechanizmu przymusowej relokacji. W tej sprawie odbyło się również m.in. referendum. Według badań przeprowadzonych przez firmę Research Partner w dniach 16-19.06.2023 roku, dotyczących stosunku Polaków do przymusowej relokacji uchodźców oraz związanego z nim referendum, około 40% respondentów ma zdecydowanie negatywny stosunek do mechanizmu przymusowej relokacji imigrantów, a następne 16% odpowiedziało na to pytanie „raczej nie". Przeprowadzone badanie wskazało, że tylko 27% ankietowanych odpowiedziało twierdząco na pytanie referendalne. Wynika z tego, iż - nie uwzględniając osób niezdecydowanych - aż 2/3 Polaków nie chce wprowadzenia tego mechanizmu w Polsce[18]. Przeprowadzone badanie potwierdziło się w referendum z dn. 21.06.2023 roku, w którym to, jak podała Państwowa Komisja Wyborcza, 96,79% osób biorących udział nie poparło przyjmowania nielegalnych migrantów zgodnie z unijnym mechanizmem relokacji uchodźców. Temat paktu migracyjnego do chwili obecnej polaryzuje scenę polityczną w Polsce.

Koszty wojen dotykają wszystkie strony konfliktu. Agresor chce, aby koszty jego agresji były jak najmniejsze, a czas konfliktu był jak najkrótszy. Na przykładzie konfliktu zbrojnego, który toczy się za naszą wschodnią granicą od ponad dwóch lat, można stwierdzić, że miała to być - w ocenie agresora - szybka akcja stabilizująca sytuację w Ukrainie. Gdyby nie charakter ludności ukraińskiej oraz wsparcie od państw sojuszniczych, zapewne by tak było. Dziś już wiemy i raczej nikt nie ma co do tego wątpliwości, że dziwny splot wydarzeń następujących jeden po drugim, miał za zadanie przygotowanie pola pod tę właśnie akcję. Masowa emigracja ludności

18. Zob. A. Szachoń-Pszenny, *Polska wobec fali migracyjnej z południa w 2023 roku – stanowisko względem nowego paktu migracyjnego Unii Europejskiej z uwzględnieniem przywrócenia kontroli granicznej ze Słowacją*, „Studia i analizy nauk o polityce" 2023, nr 2, s. 82-86.

z terenów państw takich jak Syria, Irak, Erytrea, Bangladesz, Etiopia była wstępem do tego konfliktu. Być może to daleko idący wniosek, ale jeżeli zwrócimy uwagę na doniesienia medialne mówiące nam o tym, że to właśnie państwo agresor - Rosja oraz państwo wasal - Białoruś wydają największe ilości wiz dla migrantów oraz to, że główny kanał przerzutowy migrantów na teren UE wiedzie właśnie przez te kraje, to trudno mieć tu wątpliwości[19].

Masowa migracja miała za zadanie destabilizację systemów państw graniczących z Rosją i Białorusią, co w efekcie miało spowodować mniejszą odporność na akty agresji niemilitarnej z zewnątrz na te państwa. Z kolei osłabienie odporności miało mieć wpływ na udzielenie pomocy Ukrainie. Od lat Rosja nie ukrywała swoich imperialnych planów i jasnym też było, że w przypadku agresji Rosji na któregoś z sąsiadów, spowoduje akcję- reakcję innych państw[20]. Pomimo uznawania siebie za mocarstwo, Rosję nie stać jest w tej chwili ekonomicznie i militarnie na konflikt z krajem NATO, padło więc na Ukrainę. Warto zadać pytanie – czy aby tylko? Masowa migracja, skrupulatnie przygotowana przez Rosję i Białoruś, ataki cybernetyczne na infrastrukturę krytyczną, rządową państw graniczących z agresorami, pozwala stwierdzić, że wojna prowadzona jest również w innej przestrzeni. Równolegle do typowych działań zbrojnych prowadzonych na terenie Ukrainy, prowadzone są działania, które można sklasyfikować jako wojnę hybrydową.

Wojna hybrydowa polega na współdziałaniu lub połączeniu konwencjonalnych i niekonwencjonalnych instrumentów siłowych i dywersyjnych. Wspomniane instrumenty lub narzędzia są łączone w zsynchronizowany sposób, aby wykorzystać słabe punkty przeciwnika i osiągnąć efekt synergii[21].Warto zastanowić się, czy jest to opłacalne? Patrząc z punktu widzenia agresora, można stwierdzić, że tak. Zestawiając koszty tradycyjnej formuły wojny z wojną hybrydową, z całą pewnością można powiedzieć, że będziemy świadkami kolejnych odsłon wojen hybrydowych. W tego typu działaniach nie są wykorzystywane konwencjonalne środki walki, nikt

19. S. Żaryn, *Hybrydowy atak na Polskę*, https://www.gov.pl/web/sluzby-specjalne/hybrydowy-atak-na-polske, pobrano 04.02.2025 r.
20. Forsal.pl., *Jak daleko sięgają imperialne marzenia Putina?,* https://forsal.pl/swiat /bezpieczenstwo/artykuly/ 844636,ukraina-plany-putina-rosyjskie-impe rium-mapa.html), pobrano 04.02.2025 r.
21. B. Arsanal, *Wojna hybrydowa - Nowe zagrożenia, złożoności i „zaufanie" jako antidotum*, https://www. nato.int/docu/review/pl/articles/ 2021/ 11/30 /wojna-hybrydowa-nowe-zagrozenia-zlozonosc-i-zaufanie-jako-antidotum/index.html), pobrano 04.02.2025 r.

nie wprowadza wojsk na tereny państwa, które staje się podmiotem działań wojennych, co z punktu kosztów ekonomicznych agresora jest bardziej opłacalne. Akcje dywersyjne, dezinformacja w środkach masowego przekazu, wzmożona działalność obcych służb specjalnych, mogą wyrządzić równie wielkie szkody, co tradycyjny konflikt. Jeśli chodzi o efekt wojny hybrydowej, to niekoniecznie musi on być tożsamy z unicestwieniem państwa, przeciwko któremu jest ona prowadzona. Jej głównym celem jest doprowadzenie do realizacji jakiegoś zamierzonego celu, który znany jest tylko temu, kto ją rozpoczął. Wreszcie docieramy do aspektu odpowiedzialności za prowadzenie wojny. W przypadku konwencjonalnego konfliktu nikt nie będzie mieć wątpliwości, kto jest którą stroną konfliktu, natomiast w przypadku wojny hybrydowej kwestia atrybucji jest ogromnie trudna do udowodnienia. Jeżeli do całej istoty prowadzenia wojny hybrydowej dołączmy to, że w przeważającej mierze biorą w niej udział podmioty niepaństwowe lub ukrywające się pod płaszczem niepaństwowości, atrybucja staje się niemożliwa i odpowiedzialność za wojnę pozostaje tylko w sferze domysłów. Bardzo często akcje w cyberprzestrzeni prowadzone są przez podmioty niepaństwowe w sieci, a ich ślady są doskonale zacierane, więc przypisanie ich danemu państwu jest bardzo trudne. Oczywiście tajemnicą poliszynela staje się wiedza, skąd te niepaństwowe ośrodki biorą fundusze na swoje działania, a w grę wchodzą miliardy dolarów.

Rozpatrując problem ataku hybrydowego na granicę Polski ze strony Białorusi, należy wspomnieć, że pierwszymi ofiarami ataku hybrydowego były Litwa i Łotwa. Po kilku miesiącach nielegalnych przekroczeń granicy naszych sąsiadów, cały impet nielegalnej emigracji skierowany został na granice z Polską. Od lipca 2021 r. polska Straż Graniczna odnotowuje radykalny wzrost liczby prób nielegalnego przekroczenia polsko-białoruskiej granicy, będącej granicą zewnętrzną UE. W sierpniu 2021r odnotowano ponad 3,5 tysiąca takich przypadków, a w październiku już ponad 17 tysięcy. Wcześniej było to zjawisko marginalne[22].

Czy nielegalna migracja jest elementem wojny hybrydowej? Odpowiedź jest oczywiście twierdząca, ale warto zastanowić się, czy chodzi tylko o wojnę. Jeśli pomnożymy liczbę emigrantów przybywających do Białorusi, dla których specjalnie zostały utworzone kierunki lotnicze, przez ceny biletów lotniczych, opłat za wydawane wiz turystycznych, to może okazać się to bardzo korzystne finansowo. Te koszty są tymi,

22. S. Żaryn, *Hybrydowa agresja Białorusi na Polskę*, https://www.gov.pl/web/sluzby-specjalne/hybrydowa-agresja-bialorusi-na-ue), pobrano 04.02.2025 r.

o których wiemy, pozostają te, których możemy się tylko domyślać. Zjawisko nielegalnej migracji ze strony białoruskiej miało zostać zainicjowane jako odpowiedź na sankcje nałożone przez UE na Białoruś. 23.05.2021 roku, pod pretekstem podłożonego ładunku wybuchowego, zmuszono do lądowania na terytorium Białorusi lecący z Aten do Wilna samolot, należący do linii lotniczych Ryanair. Nie powinno wzbudzać to podejrzeń, ponieważ jeżeli jest informacja o ładunku na pokładzie samolotu, to zgodnie z procedurami samolot musi jak najszybciej lądować. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że na pokładzie samolotu podróżował białoruski opozycjonista Roman Protasiewicz. Oczywiście informacja o bombie nie potwierdziła się, a Roman Protasiewicz został aresztowany. W odpowiedzi na to zatrzymanie, UE wprowadziła zakaz przelotów przez przestrzeń powietrzną UE dla białoruskich linii powietrznych i uniemożliwiła im dostęp do portów lotniczych. Od maja 2021 r. trwa nielegalna masowa emigracja, która oprócz przynoszenia korzyści finansowych dla Białorusi, ma za zadanie spowodować destabilizację państw będących ofiarami ataku. W przeważającej mierze wśród osób, które nielegalnie próbują przedostać się na tereny UE, są młodzi mężczyźni. Warto zastanowić się, czy mogą oni stanowić zagrożenie dla obywateli atakowanych państw. 14,06.2024 r. do sieci trafiło nagranie ukazujące, jak szkoleni są emigranci przez służby specjalne Białorusi w ośrodkach szkolenia w Mińsku. W programie szkolenia znalazło się między innymi posługiwanie się ładunkami wybuchowymi. O tych faktach poinformowała organizacja BYPOL, zrzeszająca emerytowanych funkcjonariuszy białoruskich służb. Odpowiednio przygotowani mężczyźni mają być przewodnikami dla reszty uchodźców. Efekty szkolenia pojawiły się bardzo szybko. 28.05.2024 r. doszło do szturmu na polską granicę. Podczas interwencji Straży Granicznej oraz Wojska Polskiego ugodzony nożem przez emigranta został polski żołnierz, który w wyniku doznanych ran zmarł w szpitalu. Niemalże codziennie polska Straż Graniczna na swoich stronach w sieci informuje o próbach nielegalnego przekroczenia granicy.

Metodologia badania

Metodologia badawcza zaprezentowana w artykule opiera się na kilku kluczowych technikach, które umożliwiają uzyskanie rzetelnych i kompleksowych danych na temat problematyki bezpieczeństwa Polski w kontekście wojny hybrydowej oraz migracji. Poniżej przedstawiono szczegółowy opis zastosowanych metod oraz ich znaczenie dla osiągnięcia celów badawczych.

Podstawową metodą badawczą w artykule była technika badań empirycznych, w szczególności kwestionariusz ankietowy. Kwestionariusz został zaprojektowany w celu zbadania opinii oraz doświadczeń osób, które bezpośrednio uczestniczą w ochronie wschodniej granicy Polski. Respondentami były osoby służące w:

- Siłach Zbrojnych RP: Żołnierze i oficerowie, którzy są zaangażowani w obronę granic oraz zapewnienie bezpieczeństwa na terenie Polski. Ich doświadczenie jest kluczowe dla zrozumienia skuteczności działań podejmowanych w obliczu zagrożeń hybrydowych.
- Policji: Funkcjonariusze odpowiedzialni za utrzymanie porządku publicznego oraz interwencje w sytuacjach kryzysowych. Policja odgrywa istotną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa w rejonach granicznych, a ich wiedza na temat sytuacji migracyjnej jest nieoceniona.
- Straży Granicznej: Funkcjonariusze, którzy bezpośrednio zajmują się kontrolą graniczną oraz monitorowaniem sytuacji związanej z migracją. Ich perspektywa jest kluczowa dla analizy skuteczności istniejących procedur i strategii ochrony granic.

Kwestionariusz zawierał pytania dotyczące postrzegania obecności migrantów, efektywności działań ochrony granic, a także subiektywnych ocen poczucia bezpieczeństwa w społeczeństwie. Dane zebrane za pomocą tej metody pozwoliły na uzyskanie obiektywnych informacji, które były następnie poddane analizie statystycznej.

Oprócz kwestionariusza, w artykule zastosowano również metody dotyczące prognozowania społeczno-politycznego, które pozwoliły na głębszą analizę zjawisk społecznych i politycznych oraz ich wpływu na bezpieczeństwo kraju. W szczególności wykorzystano:

1. Metodę refleksji: Ta metoda polega na krytycznym przemyśleniu i analizie danych oraz informacji, które zostały zebrane w trakcie badań. Dzięki refleksji możliwe było wyciągnięcie wniosków dotyczących skuteczności działań ochronnych oraz identyfikacja słabych i mocnych stron polskiego systemu bezpieczeństwa. Refleksja umożliwia także rozważenie szerszego kontekstu społecznego, w jakim zachodzą opisywane zjawiska, w tym zmiany demograficzne oraz ich wpływ na społeczeństwo.
2. Metodę ekstrapolacji: Metoda ta polega na prognozowaniu przyszłych trendów i zjawisk na podstawie zaobserwowanych danych historycznych i obecnych. W kontekście badań nad bezpieczeństwem Polski, ekstrapolacja pozwoliła na przewidzenie potencjalnych scenariuszy rozwoju sytuacji w obliczu migracji oraz ataków hybrydowych. Analiza ta jest kluczowa dla odpowiednich służb, które muszą być przygotowane na różne możliwe scenariusze.

3. Metodę historyczną: Ta metoda umożliwia zrozumienie obecnych zjawisk w kontekście przeszłych wydarzeń i trendów. Analizując historię migracji oraz wcześniejsze przypadki kryzysów związanych z bezpieczeństwem, można lepiej zrozumieć, jak Polska reagowała w przeszłości i jakie lekcje można wyciągnąć na przyszłość.

Zastosowanie wyników badań

Wyniki przeprowadzonych badań są skierowane nie tylko do służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju, ale także mogą być cennym materiałem dla osób zajmujących się kształtowaniem stosunków bilateralnych z państwami graniczącymi z Polską. Publikacja dostarcza praktycznych wskazówek, jak reagować na nowe wyzwania związane z bezpieczeństwem, a także jak dostosować polityki państwowe do zmieniającej się sytuacji społecznej i migracyjnej.

Dodatkowo, zastosowane metody refleksji oraz ekstrapolacji obejmują całość zagadnienia, w tym perspektywę dyrektywy relokacji, która ma wpływ na społeczeństwo polskie. W kontekście rosnącej heterogeniczności polskiego społeczeństwa, analizy te pozwalają na lepsze zrozumienie konsekwencji migracji z Ukrainy oraz jej wpływu na bezpieczeństwo społeczne i polityczne w Polsce.

Metodologia zastosowana w artykule pozwoliła na przeprowadzenie wszechstronnej analizy oraz wyciągnięcie istotnych wniosków dotyczących problemów bezpieczeństwa w Polsce, które są niezbędne dla dalszego doskonalenia strategii ochrony granic i reagowania na nowe zagrożenia.

Analiza badania

W przeprowadzonym badaniu wzięło udział 110 osób. 79,8 % stanowili mężczyźni, a 20,2% stanowiły kobiety. W przedziale wiekowym można wyróżnić następujące kategorie: 55,5% stanowiły osoby w wieku 31-41 lat. W dalszej kolejności 37,3% osoby w wieku 41-50 lat. Kolejne udzielone odpowiedzi równo w połowie to osoby w wieku poniżej 30 lat oraz powyżej 50 lat.

Grupy dyspozycyjne przedstawiały się następująco: 92,7% stanowiły osoby z policji, następne były Straż Graniczna oraz Siły Zbrojne RP. Zajmowane stanowiska oraz funkcje osób biorących udział w badaniu przedstawiały się w następującej kolejności: 68,2% stanowiły osoby sprawujące stanowiska wykonawcze, 26,4% stanowiły osoby funkcyjne.

Wykres 1. Rodzaj grup dyspozycyjnych

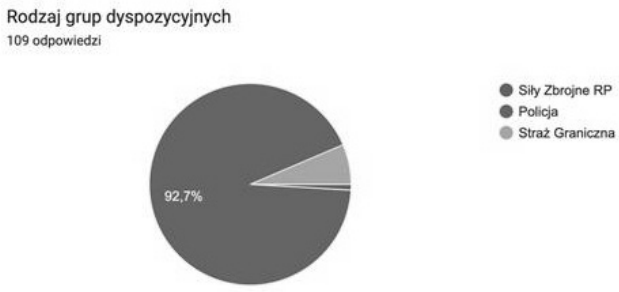

Źródło: Opracowanie własne.

W dalszej kolejności były to osoby, które stanowiły obszar kontrolny, liniowy, emeryci, specjaliści RDŚ.

Wykres 2. Zajmowane stanowisko

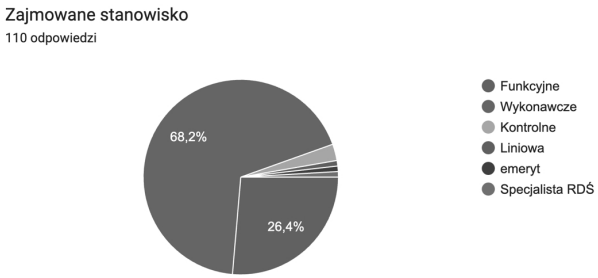

Źródło: Opracowanie własne.

Odpowiedzi na zadane poszczególne pytania po dokonanej analizie są następujące:

Pytanie nr 1: Czy według Pana/Pani polskie służby poradziły sobie z atakami hybrydowymi ze strony reżimu białoruskiego?

40,9% – TAK

59,1% – NIE

Pytanie nr 2: Czy według Pana/Pani polscy Żołnierze, Policja, Straż Graniczna, są odpowiednio wyposażeni do odpierania ataków hybrydowych ze strony reżimu białoruskiego, na wschodniej granicy?

14,7% – TAK

85,3% – NIE

Pytanie nr 3: Czy według Pana/Pani polskie przepisy prawa pozwalają służbom na skuteczną walkę z atakiem hybrydowym, w tym z próbą nielegalnego przekraczania polskiej granicy przez cudzoziemców?

11,9% – TAK

88,1% – NIE

Pytanie nr 4: Czy według Pana/Pani nielegalne przekroczenie granicy przez cudzoziemców ze strony Białorusi może negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo polskiego społeczeństwa?

99,1% – TAK

0,9% – NIE

Pytanie nr 5: Czy według Pana/Pani odporność Polski na ataki hybrydowe jest skuteczna?

24,8% – TAK

75,2% – NIE

Pytanie nr 6: Czy według Pana/Pani Polska dotknięta atakiem hybrydowym ze strony reżimu białoruskiego, migracją uchodźców z Ukrainy powinna przyjąć migrantów, którzy przybyli na zachód Europy?

5,5% – TAK

94,5% – NIE

Pytanie nr 7: Czy według Pana/Pani służby społeczne i publiczne w Polsce poradzą sobie z możliwym napływem migrantów ze strony Europy Zachodniej?

8,2% – TAK

91,8% – NIE

Pytanie nr 8: Czy według Pana/Pani przyjęcie paktu migracyjnego przez Radę Unii Europejskiej stanowi ryzyko umieszczenia imigrantów w Polsce na podstawie mechanizmu solidarnościowego?

92,7% – TAK

7,3% – NIE

Pytanie nr 9: Czy według Pana/Pani społeczeństwo polskie może nadal w pełni czuć się bezpieczne pomimo występujących problemów w Europie?

29,1% – TAK

70,9% – NIE

Pytanie nr 10: Czy spotkał się Pan/Pani z jakąkolwiek agresją słowną lub fizyczną ze strony obcokrajowca we własnym kraju?

63,3% – TAK

36,7% – NIE

Na koniec ankiety zadano respondentom pytanie otwarte, które brzmiało: Czy istnieje obszar/problem bezpieczeństwa Polski, który w szczególności Pana/Panią niepokoi, a jeżeli tak, to co należy w danym obszarze zmienić, aby zwiększyć poczucie bezpieczeństwa? 57% badanych nie udzieliło odpowiedzi, natomiast 53% badanych udzieliło odpowiedzi. 21% badanych wskazało, że niepokojąca jest sytuacja kadrowa w policji, 20% wskazało na nieodpowiednie przepisy oraz procedury, w zaistniałej sytuacji na wschodniej granicy Polski, 6% badanych wskazało na problem nieodpowiednio chronionej infrastruktury krytycznej, kolejne 6% na brak możliwości weryfikacji migrantów.

Podsumowanie

Po analizie odpowiedzi 109 respondentów należy stwierdzić, że obecność migrantów jest postrzegana przez respondentów jako istotne zagrożenie dla społeczeństwa polskiego. Wynika to przede wszystkim z braku jasnych, precyzyjnych i ujednoliconych procedur dotyczących postępowania w sytuacjach kryzysowych, co znacząco utrudnia skuteczną ochronę granic. Służby odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa, w szczególności Policja i Straż Graniczna, nie są dostatecznie wyposażone ani przeszkolone do efektywnego działania w obliczu nowych wyzwań, jakie stawia współczesna sytuacja migracyjna. Służby te wykazują ograniczoną zdolność do reagowania na zagrożenia, co w sytuacji wzrastającej heterogeniczności społeczeństwa – wcześniej homogenicznego – jest szczególnie niepokojące. Społeczeństwo polskie staje się coraz bardziej zróżnicowane etnicznie i kulturowo, co rodzi dodatkowe wyzwania związane z utrzymaniem ładu publicznego i bezpieczeństwa.

Z badań wynika również, że w społeczeństwie wyraźnie brakuje poczucia bezpieczeństwa, co jest alarmującym sygnałem dla władz państwowych. Niezdecydowanie

i brak reakcji ze strony osób sprawujących władzę na narastające problemy mogą w niedalekiej przyszłości prowadzić do pogłębiających się problemów społecznych, w tym do stanu anomii. Anomia społeczna, czyli stan chaosu, dezorganizacji i braku normatywnej struktury, jest zjawiskiem, które można już obecnie zaobserwować w niektórych krajach Europy Zachodniej oraz w Szwecji. Polska, jeśli nie podejmie zdecydowanych działań, może w niedługim czasie znaleźć się w podobnej sytuacji, co rodzi poważne zagrożenia dla stabilności państwa i spójności społecznej.

Badani jednoznacznie podkreślili, że Policja, której zadaniem jest ochrona obywateli i porządku publicznego, znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Obecne warunki działania tych służb nie są wystarczające do sprostania rosnącym wymaganiom związanym z zapewnieniem bezpieczeństwa w społeczeństwie, które stało się zróżnicowane pod względem kulturowym i etnicznym. Oznacza to, że konieczne są działania modernizacyjne oraz poprawa koordynacji między służbami.

Na podstawie wyników badań, rekomendacja jest jasna: konieczne są dalsze badania nad tym zagadnieniem, aby lepiej zrozumieć istniejące problemy i wprowadzić skuteczne korekty. Wszelkie zmiany powinny być wprowadzane na podstawie wniosków płynących z tych badań, a kluczowe decyzje muszą być podejmowane przez praktyków – osoby posiadające bezpośrednie doświadczenie w obszarze bezpieczeństwa. Minimalna obecność polityków w procesie decyzyjnym, z ograniczeniem ich roli do niezbędnych ram legislacyjnych, pozwoli na bardziej obiektywną i skuteczną adaptację systemu do zmieniającej się sytuacji.

Położenie geopolityczne Polski sprawia, że nasz kraj jest jednym z najważniejszych elementów architektury bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej. Wyzwania, z jakimi musi się mierzyć w kontekście wojny hybrydowej, wymagają skoordynowanej współpracy z sojusznikami oraz ciągłego doskonalenia wewnętrznych zdolności obronnych. Polska, jako kluczowy członek NATO i Unii Europejskiej, pełni nie tylko rolę obrońcy własnych interesów, ale także stabilizatora regionu. W obliczu narastających napięć na wschodniej granicy, Polska musi pozostawać czujna i gotowa na różnorodne formy agresji hybrydowej, które mogą stanowić zagrożenie dla jej bezpieczeństwa i suwerenności.

Streszczenie

Problem wojny hybrydowej oraz bezpieczeństwa Polski w kontekście wydarzeń na granicy wschodniej w perspektywie dyrektywy o relokacji

Przedstawiona publikacja, dotycząca problemu wojny hybrydowej oraz bezpieczeństwa Polski w kontekście wydarzeń na granicy wschodniej w perspektywie dyrektywy o relokacji, jest opracowaniem praktycznym. Celem publikacji jest przedstawienie odporności państwa polskiego na atak hybrydowy ze strony reżimu białoruskiego oraz wskazanie słabych, oraz mocnych stron reakcji Polski na zagrożenia związane z atakiem hybrydowym. W artykule wykorzystano technikę badań empirycznych, którą był kwestionariusz ankietowy. Technika badawcza obejmowała osoby, które bezpośrednio uczestniczyły oraz uczestniczą w ochronie wschodniej granicy Polski. Osoby te służą w Siłach Zbrojnych RP, Policji oraz Straży Granicznej. Ponadto w pracy wykorzystano metody, które dotyczą prognozowania społeczno–politycznego tj. metodę refleksji oraz metodę ekstrapolacji i metodę historyczną. Artykuł skierowany jest do służb, które odpowiadają za bezpieczeństwo kraju. Ponadto publikacja może stanowić cenne opracowanie dla osób, których zadaniem jest kształtowanie stosunków bilateralnych z państwami graniczącymi z Polską. Zastosowana metoda refleksji oraz ekstrapolacji obejmuje całość zagadnienia, w tym również perspektywę dyrektywy relokacji, która będzie miała wpływ na społeczeństwo polskie, tracące obecnie swoją homogeniczność w związku z uchodźcami z Ukrainy zaatakowanej przez Federację Rosyjską.

Słowa kluczowe: geopolityka, wojna hybrydowa, historia.

Summary

The problem of hybrid warfare and Poland's security in the context of events on the eastern border from the perspective of the relocation directive

The presented publication, addressing the issue of hybrid warfare and Poland's security in the context of events on the eastern border from the perspective of the relocation directive, is a practical study. The publication aims to demonstrate the Polish state's resilience to a hybrid attack from the Belarusian regime and to identify both the weaknesses and strengths of Poland's response to threats associated with such an attack. The article employed an empirical research technique in the form of a questionnaire survey. The research included individuals who directly participated and continue to participate in protecting Poland's eastern border. These individuals serve in the Polish

Armed Forces, Police, and Border Guard. Furthermore, the paper utilized methods related to socio-political forecasting, namely the reflection method, the extrapolation method, and the historical method. The article is aimed at services responsible for national security. Additionally, the publication may serve as a valuable resource for individuals tasked with shaping bilateral relations with countries bordering Poland. The applied reflection and extrapolation methods encompass the entirety of the issue, including the perspective of the relocation directive. This directive will impact Polish society, which is currently experiencing a shift in its homogeneity due to the influx of refugees from Ukraine following the Russian Federation's attack.
Keywords: geopolitics, hybrid war, history.

Bibliografia

Literatura

– Haliżak E., *Bezpieczeństwo Narodowe Polski: geopolityczne i geoekonomiczne uwarunkowania*, Toruń 1995.
– Janiszewski M., *Polska w obliczu Europy*, Warszawa 1935.
– Jędrzejczyk D., *Myl geograficzna Wacława Nałkowskiego*, Warszawa 1999.
– Kitowski J., *Problematyka geopolityczna Europy Środkowej i Wschodniej*, Rzeszów 1999.
– Nałkowski W., *Geograficzny rzut oka na dawną Polskę*, Warszawa 1887.
– Nałkowski W., *Terytorium Polski historycznej jako indywidualność geograficzna*, Warszawa 1912.
– Nałkowski W., *Czy terytorium dawnej Rzeczypospolitej Polskiej jest krain przejściowa i po której stronie kordonu zamieszkuje geograficzne nieuctwo*, „Ogniwo" 1903.
– Nałkowski W., *Polska jako kraina przejściowa*, „Ziemia" 1910, nr 1.
– Nałkowski W., *Przejściowy charakter Polski i jego wpływ na Polaków*, „Wolne Słowo" 1911, nr 119.
– Nowakowski J. M., *Granice dyktatora. Polska i Białoruś wobec kryzysy granicznego. Raport IV*, Warszawa 2021.
– Otremba T., *Wyżyna polska. O zachowaniu całości i niepodległości Polski*, Gdańsk 1997.
– Potocki R., Stec A., Kucz L., *Lekcja Majdanu. Polskie czasopiśmiennictwo wobec pomarańczowej rewolucji*, Częstochowa 2008.
– Romer E., *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, Lwów 1912.

– Sykulski L. *Geopolityka akademicka w Polsce - zarys stanu badań i perspektyw rozwoju*, „Przegląd geopolityczny" 2009, t 1.
– Sykulski L., *Polska między Wschodem a Zachodem. Spór o definicję regionu w polskiej myśli geopolitycznej po 1989 roku*, „Racja stanu" 2012-2013, nr 1-2.
– Szachoń-Pszenny A., *Polska wobec fali migracyjnej z południa w 2023 roku – stanowisko względem nowego paktu migracyjnego Unii Europejskiej z uwzględnieniem przywrócenia kontroli granicznej ze Słowacją*, „Studia i analizy nauk o polityce" 2023, nr 2.

Netografia

– Arsanal B., *Wojna hybrydowa - Nowe zagrożenia, złożoności i „zaufanie" jako antidotum*, https://www. nato.int/docu/review/pl/articles/ 2021/ 11/30 /wojna-hybrydowa-nowe-zagrozenia-zlozonosc-i-zaufanie-jako-antidotum/index.html), pobrano 04.02.2025 r.
– Forsal.pl., *Jak daleko sięgają imperialne marzenia Putina?* https://forsal.pl/swiat / bezpieczenstwo/ artykuly/ 844636,ukraina-plany-putina-rosyjskie-impe rium-mapa.html), pobrano 04.02.2025 r.
– Fraszka B., *Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej: przyczyny, aspekt geopolityczny, narracje*, https://warsawinstitute.org/pl/sytuacja-na-granicy-polsko-bialoruskiej -przyczyny-asp ekt-geopolityczny-narracje/, pobrano 04.01.2025 r.
– Żaryn S., *Hybrydowy atak na Polskę*, https://www.gov.pl/web/sluzby-specjalne/ hybrydowy-atak-na-polske, pobrano 04.02.2025 r.
– Żaryn, S., *Hybrydowa agresja Białorusi na UE*, https://www.gov.pl/web/sluzby-specjalne/hybrydo wa-agresja-bialorusi-na-ue), pobrano 04.02.2025 r.
– Żochowski P., *Wsparcie dla Łukaszenki. Rosja wobec kryzysu migracyjnego*, https:// www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-11-09/wsparcie-dla-lukaszenki-rosja -wobec-kryzysu-migracyjnego), pobrano 04.01.2025 r.

Zagrożenia w pracy funkcjonariusza Służby Więziennej na przykładzie stanowiska oddziałowego w zakładzie karnym

Bartosz Zając[1]

Wprowadzenie

Służba Więzienna jest trzecią co do wielkości formacją mundurową w Polsce[2]. Odpowiedzialna jest za realizowanie zadań z zakresu bezpieczeństwa publicznego, w szczególności poprzez wykonywanie na terytorium kraju tymczasowego aresztowania oraz odpowiedzialna jest za nadzorowanie wykonywania kary pozbawienia wolności[3]. Podczas swojej służby funkcjonariusze mierzą się ze zróżnicowanymi zagrożeniami, które mają wpływ na ich stan zdrowia lub życie. Zdecydowana część tych zagrożeń wynika z realizacji ustawowych zadań względem osób pozbawionych wolności – w szczególności ma to miejsce w oddziałach mieszkalnych, gdzie swoją karę odbywają osoby pozbawione wolności. Przebywają oni w celach mieszkalnych, gdzie spędzają zdecydowaną większość czasu swojego wyroku. Dodatkowe zagrożenia w pracy oddziałowego wynikają zaś ze specyfiki służby, podejmowanych działań lub też dotyczą sytuacji nadzwyczajnych, które mogą mieć miejsce podczas pełnienia służby. Przedmiotem rozważań w ramach niniejszej pracy jest przedstawienie specyfiki służby w oddziale mieszkalnym – oddziałowego. Przedstawione zostaną przepisy prawne regulujące sposób pełnienia służby, w tym zawierające zakres obowiązków na stanowisku. W dalszej kolejności zaś omówione zostaną główne zagrożenia, które mogą pojawić się w ramach realizowania czynności służbowych. Za podjęciem takich rozważań przemawia fakt, iż nie ma jednej zbiorczej publikacji dotyczącej zróżnicowanych źródeł zagrożeń występujących w pracy oddziałowego. Omawiane sytuacje trudne i zagrożenia skupiają się na problemach całej formacji lub też wybranych jej elementów.

---

1. Mgr Bartosz Zając, Zakład Karny w Barczewie.

2. Z. Waloch, *Bezpieczeństwo konwoju osób osadzonych w jednostkach penitencjarnych w Polsce*, „De Securitate et Defensione. O bezpieczeństwie i obronności" 2024, nr 1(10), s. 172.

3. Zob. M. Lewandowski, *Zadania Służby Więziennej na rzecz bezpieczeństwa państwa – kierunki zmian*, „Wiedza Obronna" 2019, nr 1- 2, s. 122.

Specyfika stanowiska oddziałowego

Oddziałowym jest funkcjonariusz działu ochrony, który pełni służbę w oddziale mieszkalnym. Jak słusznie zauważa Robert Poklek „zakres jego wiedzy i umiejętności specjalistycznych obejmuje sprawne wykonanie czynności kontrolnych z wykorzystaniem urządzeń techniczno-ochronnych, metodyczne przeszukanie celi mieszkalnej i innego po mieszczenia w celu znalezienia narkotyków i przedmiotów niebezpiecznych oraz sprawdzenie zabezpieczeń[4]. Szczegółowy zakres obowiązków zawarty jest w licznych przepisach prawnych. Zgodnie z właściwym zarządzeniem obowiązki oddziałowego podzielone zostały na trzy płaszczyzny – przed przyjęciem służby, w porze dziennej oraz porze nocnej. W pierwszym zakresie jest to: *zapoznanie się z wydarzeniami zaistniałymi w oddziale mieszkalnym i poleceniami przełożonych wydanymi od zakończenia poprzedniej służby; porównanie stanu faktycznego osadzonych ze stanem ewidencyjnym*. W zakresie pełnienia służby w porze dziennej jest to: *przeprowadzanie kontroli pobieżnej, kontroli osobistej, kontroli paczek, przedmiotów i bagaży osadzonych, kontroli cel mieszkalnych i pomieszczeń w oddziale mieszkalnym; kontrolowanie w nieregularnych odstępach czasu, zachowania osadzonych, którzy przebywają w celach mieszkalnych lub innych pomieszczeniach oddziału mieszkalnego; przekazywanie funkcjonariuszom, którzy pobierają osadzonych z oddziału mieszkalnego, istotnych informacji o ich charakterystyce; współpraca z funkcjonariuszem monitorującym zachowanie osadzonych za pomocą wewnętrznego systemu urządzeń rejestrujących obraz lub dźwięk, w tym przez system telewizji przemysłowej; bezpośrednie nadzorowanie wydawania posiłków osadzonych; sprawdzanie stanu zabezpieczeń techniczno-ochronnych w celach mieszkalnych oraz innych pomieszczeniach oddziału mieszkalnego; znajomość ewidencyjnego stanu liczbowego osadzonych oraz faktycznego stanu liczbowego osadzonych; zgłaszanie przełożonym potrzeb zaktualizowania informacji, w tym zdjęć wizerunków osadzonych, zawartych w kartach identyfikacyjnych. Do obowiązków w porze nocnej dodatkowo należą: sprawdzanie, po apelu wieczornym, zamknięcia drzwi cel mieszkalnych i pomieszczeń oraz krat wejściowych z oddziału mieszkalnego; kontrolowanie w nieregularnych odstępach czasu, nie rzadziej niż co 2 godziny, zachowania osadzonych przebywających w celach mieszkalnych lub innych pomieszczeniach oddziału mieszkalnego oraz zwiększenie częstotliwości tej kontroli, jeżeli taka konieczność wynika z własnych spostrzeżeń*

4. R. Poklek, *Metody stymulujące w kształtowaniu funkcjonariuszy Służby Więziennej na przykładzie kursu oddziałowych działu ochrony*, [w:] R. Stawicki (red.), *Dydaktyka zawodowa. Dylematy i wyzwania*, Legionowo 2015, s. 95-96.

albo poleceń przełożonych[5]. Niniejsze przepisy realizuje się w oparciu również o zapisy porządku wewnętrznego danej jednostki, który wynikają z właściwego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości[6]. Jednocześnie oddziałowy realizuje również inne zadania wynikające z toku służby, do których należą między innymi egzekwowanie zróżnicowanych przepisów wynikających z planów, zarządzeń, czy też instrukcji[7]. Należy przyjąć, iż katalog zadań oddziałowego ma charakter otwarty i poza określonymi we właściwym zarządzeniu zadaniami ogólnymi oddziałowy realizuje inne – wynikające między innymi z instrukcji stanowiskowej. Jest to wynik przystosowania przepisów do specyfiki oddziału mieszkalnego, który może różnić się wieloma elementami: wielkością, ilością osób pozbawionych wolności, czy też liczbą pomieszczeń[8]. Zakres zadaniowy oddziałowego jest znacznie szerszy. Jak wskazują Robert Nowacki oraz Jakub Werbliński od szybkości rozpoznania przez oddziałowego symptomów wywołujących zagrożenia oraz właściwemu ich przekazaniu innym funkcjonariuszom (w szczególności właściwym przełożonym) nie dochodzi do zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu jednostki penitencjarnej[9]. Ponadto oddziałowy ściśle w tym zakresie współpracuje również z wychowawcą, pełniącym służbę w oddziale[10]. Do mniej oczywistych zadań oddziałowego jest również przeciwdziałanie ucieczkom osób pozbawionych wolności, w postaci niedopuszczenia do samodzielnego i niekontrolowanego opuszczenia celi mieszkalnej, czy też kontroli w zakresie sprawności drzwi, zamków, czy też sprawdzenia integralności zabezpieczeń techniczno-ochronnych mających na celu ujawnienie potencjalnych przekopów, podkopów, czy też dziur w ścianie, które mogą umożliwić ucieczkę z zakładu karnego[11].

5. § 64, Zarządzenie nr 69/23 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 31 października 2023 r. w sprawie sposobów ochrony, konwojowania oraz zadań ochronnych funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej.
6. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2022 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, Dz. U. 2022, poz. 2847.
7. Zob. R. Poklek, *Motywacja prospołeczna funkcjonariuszy Służby Więziennej jako grupy zawodowej z misją społeczną*, „Resocjalizacja Polska" 2015, nr 9, s. 165.
8. M. Strzelec, R. Nowacki, *Oddział mieszkalny jako fundamentalny element w bezpieczeństwie penitencjarnym – rola oddziałowego*, „The Prison Systems Reviev" 2022, nr 117, s. 260, 262.
9. R. Nowacki, J. Werbliński, *Czynności profilaktyczne jako sposób pozyskiwania informacji dotyczących bezpieczeństwa jednostek penitencjarnych*, „Law, Education, Security" 2023, nr 120, s. 164-165.
10. R. Poklek, *Metody stymulujące*…, s. 96.
11. M. Strzelec, R. Nowacki, *Oddział mieszkalny*..., s. 264.

Charakterystyka zagrożeń w oddziale mieszkalnym

Zagrożenia występujące w Służbie Więziennej można podzielić z uwagi na aktywność osób pozbawionych wolności, oraz inne: zdarzenia związane z wykonywaniem zadań służbowych, wynikające z przyczyn naturalnych lub działań sił natury oraz dotyczące funkcjonowania całego systemu penitencjarnego. Zgodnie z przepisami, zdarzeniami występującymi w Służbie Więziennej są (uwzględniając wyłącznie te, które mogą mieć miejsce w oddziałach mieszkalnych) są: *wzięcie zakładnika na terenie jednostki penitencjarnej; bunt osób pozbawionych na terenie jednostki organizacyjnej; naruszenie porządku na terenie jednostki organizacyjnej; zagrożenie bezpieczeństwa jednostki organizacyjnej wywołanej czynnikami zewnętrznymi; pożar na terenie jednostki organizacyjnej; przygotowanie do ucieczki z terenu jednostki penitencjarnej; usiłowanie dokonania ucieczki osoby pozbawionej wolności z terenu jednostki organizacyjnej; ucieczka osoby pozbawionej wolności z terenu jednostki organizacyjnej; zbiorowe zachorowanie osób pozbawionych wolności; usiłowanie popełnienia samobójstwa przez osobę pozbawioną wolności; samobójstwo osoby pozbawionej wolności; zgon lub uszczerbek na zdrowiu lub naruszenie nietykalności cielesnej osoby pozbawionej wolności lub innej osoby przebywającej na terenie jednostki organizacyjnej; zgwałcenie osoby pozbawionej wolności; znęcanie się osoby pozbawionej wolności nad inną osobą pozbawioną wolności; bójka osób pozbawionych wolności, która spowodowała u osoby poszkodowanej rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni; pobicie osoby pozbawionej wolności przez inną osobę pozbawioną wolności która spowodowała u osoby poszkodowanej rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni, ujawnienie przedmiotu niedozwolonego lub substancji psychoaktywnej na terenie jednostki organizacyjnej; napaść na funkcjonariusza lub pracownika Służby Więziennej lub naruszenie nietykalności cielesnej; zgon pracownika lub funkcjonariusza Służby Więziennej; popełnienie przez funkcjonariusza lub pracownika przestępstwa ściganego z urzędu; nieuprawnione ujawnienie informacji niejawnych lub utrata materiału zawierającego takie informacje; naruszenie ochrony danych osobowych; nieterminowe zakończenie izolacji penitencjarnej; inna sytuacja, która zagraża lub narusza bezpieczeństwo lub porządek oraz powoduje zagrożenia dla zdrowia lub życia funkcjonariusza lub pracownika Służby Więziennej w związku z wykonywaniem przez nich czynności służbowych*[12]. Wskazuje to zdecydowanie na katalog

12. § 3, Zarządzenie nr 96/24 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 29 listopada 2024r. w sprawie ustalenia organizacji służby dyżurnej w jednostkach organizacyjnych Służby Więziennej, w tym sposobu i trybu informowania o zdarzeniach, które wystąpiły w Służbie Więziennej

otwarty zagrożeń. Część z nich dotyczy wyłącznie życia i zdrowia funkcjonariusza lub pracownika, zaś część odnosi się do zagrożenia życia lub zdrowia osób pozbawionych wolności. Niewątpliwie jednak należy uznać je za zagrożenia, które wpływają na pracę funkcjonariusza oraz mogą potencjalnie mogą zagrozić życiu i zdrowiu.

Wpływ osób pozbawionych wolności na występowanie zagrożeń w pracy oddziałowego

Działalność osób pozbawionych wolności stwarzające zagrożenia bezpieczeństwa osobistego jest bardzo zróżnicowana. Z jednej strony może wynikać z działania na tle podkultury przestępczej związanej z realizacją norm i zachowań podkulturowych[13], czy też wpływać na prowokowanie innych zdarzeń w obrębie oddziału mieszkalnego[14]. Problematyka podkultury przestępczej w tym zakresie jest obszerna. Z jednej strony jej członkowie wpływają na pozostała populację osób pozbawionych wolności – przemocą, wykorzystywaniem, groźbami lub zastraszaniem. Z drugiej zaś sami dokonują zróżnicowanych działań wpływających na bezpieczeństwo osobiste funkcjonariuszy – zaczynając od samouszkodzeń, kończąc zaś na innych działaniach o charakterze instrumentalnym, które mają wpływać na obszar decyzyjny administracji więziennej. W szczególności są to zróżnicowane formy autoagresji[15]. Jak słusznie zauważają Krzysztof Linowski oraz Izydor Wysocki działania podkulturowe w warunkach więziennych związane są z kultem przemocy oraz wynikają ze społecznych wzorców przemocy. Celem podkultury przestępczej jest częste i celowe wyrządzanie krzywdy innym osadzonym[16]. W prezentowanym przypadku zagrożenie wpływa również na funkcjonariusza, który z jednej strony zmuszony jest przeciwdziałać negatywnym następstwom takiego zdarzenia, zaś z drugiej strony narażony jest między innymi na kontakt z krwią oraz agresją. Natomiast Dariusz Szarzała wskazuje na przejawy

oraz ustalenia sposobu i trybu przeprowadzenia czynności sprawdzających dotyczących tych zdarzeń oraz sposobu ich dokumentowania.

13. N. Malec, D. Hryszkiewicz, *Zdarzenia zagrażające bezpieczeństwu w zakładach karnych*, „Przegląd Policyjny" 2021, nr 4(144), s. 60.
14. B. Zając, *Podkultura przestępcza a bezpieczeństwo jednostki penitencjarnej w opinii funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2024, nr 4, s. 89.
15. B. Zając, *Wpływ podkultury przestępczej na bezpieczeństwo jednostek penitencjarnych – ujęcie teoretyczne*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2023, nr 2, s. 75-76.
16. K. Linowski, I. Wysocki, *Agresja, autoagresja i przemoc w życiu człowieka. Przyczyny, przejawy, przeciwdziałanie i resocjalizacja*, Radom 2013, s. 236-237.

zachowań agresywnych osób pozbawionych wolności w postaci: znęcania się nad osadzonymi, bójek i pobić, przemocy seksualnej oraz ekonomicznej. Jak również odnosi się do szerokiego katalogu zdarzeń godzących w funkcjonariuszy: plucie, uderzanie pięściami, kopanie, gryzienie, czy też uderzanie ruchomym sprzętem kwaterunkowym oraz oblewanie wrzątkiem[17].Wskazane elementy wypełniają klasyfikację zdarzeń przewidzianych we właściwym zarządzeniu nr 96/24. Przemoc ze strony osób pozbawionych wolności jest wpisana w rolę pracy funkcjonariusza Służby Więziennej. Oddziałowy, jako osoba pełniąca służbę w stałym i bezpośrednim kontakcie jest najczęściej narażona na napaść fizyczną ze strony osadzonych. Nie przypadkowe jest również miejsce takich zdarzeń – cela mieszkalna, korytarz, czy pokój wychowawcy[18]. Niebezpiecznymi sytuacjami są również negatywne zachowania osadzonych w zakresie zróżnicowanej autoagresji[19]. Dodatkowo oddziałowy działu ochrony jest to osoba, która często doświadcza przemocy psychicznej w postaci obelg, chamskich zachowań, prób nacisku oraz szantażu ze strony osób pozbawionych wolności[20]. Zdaniem R. Pokleka zachowania te nie tylko są silnego źródłem stresu, lecz również mogą wpływać na wystąpienie zdarzeń korupcyjnych[21].W badaniach przeprowadzonych w 2013r. przez Monikę Kotowską wskazano, iż to oddziałowy jest osobą najbardziej zagrożoną korupcją, co jest związane z częstym i bezpośrednim kontaktem z osobami pozbawionymi wolności[22]. W kolejnych badaniach przeprowadzonych w 2021 roku ponownie wskazano, iż to oddziałowy jest osobą najczęściej zagrożoną korupcją ze strony osób pozbawionych wolności[23]. Zjawisko korupcji związane jest również z przedostawaniem się przedmiotów niedozwolonych na teren jednostek

17. Zob D. Szarzała, *Patologiczne zachowania więźniów w kontekście izolacji i resocjalizacji penitencjarnej*, Warszawa 2013, s. 245-256.
18. A. Basiński, B. Basińska, *Sytuacje traumatyczne w pracy funkcjonariuszy Służby Więziennej*, [w:] O. Truszczyński (red.), L. Konopka (red.), K. Sikora, A. Rakowski, L. Kosiorek, *Służba żołnierzy i funkcjonariuszy służb państwowych w warunkach ekstremalnych*, Warszawa 2004, s. 138.
19. M. Strzelec, R. Nowacki, *Oddział mieszkalny*..., s. 265.
20. K. Miszewski, *Walka i kooperacja. O wzajemnych relacjach funkcjonariuszy i skazanych*, [w:] D. Pol (red.), *O więzieniu interdyscyplinarnie*, Warszawa 2021, s. 114.
21. R. Poklek, *Motywacja osiągnięć funkcjonariuszy Służby Więziennej*, Kalisz 2015, s. 52.
22. M. Kotowska, *Zagrożenie zjawiskiem korupcji ze strony członków zorganizowanych grup przestępczych z perspektywy funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Studia Prawnoustrojowe" 2015, nr 27, s. 148-149.
23. M. Kotowska, B. Zając, *Problematyka korupcji w warunkach penitencjarnych w opinii funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „The Prison Systems Reviev" 2023, nr 118, s. 55.

penitencjarnych. Zdarzenia mogą mieć podłoże korupcyjne, gdzie aktywnie uczestniczą w nich funkcjonariusze Służby Więziennej[24]. W odniesieniu do funkcjonariuszy działu ochrony korupcja może przejawiać się w postaci dostarczania zróżnicowanych substancji niedozwolonych w zakładzie karnym – zróżnicowanych leków[25], alkoholu, narkotyków, dopalaczy, czy też przekazywanie informacji osobom trzecim w celu nakłaniania ich do zmiany zeznań lub też przekazywanie innych informacji, których nie powinna znać osoba pozbawiona wolności[26].

Inne zagrożenia w pracy oddziałowego

Do negatywnych zdarzeń w związku z realizacją zadań służbowych można zaliczyć: urazy mechaniczne (złamania, skręcenia, zwichnięcia narządów ruchu, naderwania), rany i urazy powierzchniowe, czy też przerwanie ciągłości tkanek w postaci zakłuć i skaleczeń[27]. Część z nich może skutkować trwałym kalectwem lub też śmiercią, w szczególności gdy mamy do czynienia z prowadzoną interwencją wobec osób pozbawionych wolności[28]. Istotnym zagrożeniem jest również możliwość kontaktu z materiałem chorobotwórczym: gruźlicą[29], oraz wirusami HIV, HCV, HBV[30]. Ryzyko zakażenia się w warunkach więziennych jest większe niż w warunkach wolnościowych, z uwagi na tatuowanie się osób pozbawionych wolności, czy też częste samookaleczenia się osób pozbawionych wolności[31]. Sama specyfika pracy w oddziale mieszkalnym wpływa niekorzystnie na zdrowie funkcjonariusza pełniącego w nim służbę. Normą jest, że oddziałowy w toku służby przemierza od 10 do 15 km, pełniąc

24. M. Kotowska, *Przemyt przedmiotów niebezpiecznych i niedozwolonych na teren jednostek penitencjarnych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2014, nr 83, s. 123.
25. B. Zając, *Nielegalny obrót lekami w warunkach izolacji więziennej*, „Biuletyn Kryminologiczny" 2023, nr 30, s. 223.
26. B. Zając, *Wybrane problemy współczesnego więziennictwa w Polsce*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2022, nr 1, s. 66.
27. A. Piotrowski, *Samoocena stanu zdrowia, wypadki w trakcie służby i profilaktyka stresu zawodowego w Służbie Więziennej*, „Medycyna Pracy" 2018, nr 69(4), s. 431.
28. J. Kowalczyk, *Znaczenie etyki zawodowej funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Studia Administracji i Bezpieczeństwa" 2023, nr 15, s. 78-79.
29. B. Mlek, I. Caus-Wozniak, *Gruźlica jako problem w zakładach penitencjarnych*, „Polski Przegląd Nauk Stosowanych" 2012, nr 1(3).
30. J. Kowalczyk, *Znaczenie etyki*..., s. 79.
31. G. B. Szczygieł, *Skazani z HIV i AIDS w zakładach karnych. Wybrane problemy*, [w:] E. W. Pływaczewski (red.), *Wybrane problemy prawa karnego i kryminologii*, Białystok 2005, s. 255.

służbę w niekorzystnych warunkach tj. w hałasie, czy też warunkach związanych z nieprzyjemnym zapachem[32]. Dodatkowym utrudnieniem w pracy oddziałowego może być pełnienie służby w oddziale dla niebezpiecznych, gdzie istnieją szczególne względy bezpieczeństwa oraz ograniczenia ochronne realizowania wszelkich czynności z osobami pozbawionymi wolności. W szczególności biorąc pod uwagę charakterystykę osadzonych odbywających karę pozbawienia wolności z tą kategorią[33]. Do zdarzeń o charakterze naturalnym można zaliczyć między innymi funkcjonowanie zakładów karnych w czasach pandemii COVID – 19. Miało ono wpływ na pełnienie służby w oddziałach mieszkalnych, określonych procedurach oraz obowiązkach oddziałowych, między innymi w zakresie dezynfekowania klamek w oddziałach mieszkalnych[34]. Była to co oczywiste sytuacja wyjątkowa wynikająca z obowiązywania stanu zagrożenia na terenie kraju, lecz nie można wykluczyć podobnej sytuacji w przyszłości. Sytuacją, która może mieć częściej miejsce w zakładzie karnym jest wystąpienie pożaru, katastrofy naturalnej (zagrożenie powodzią), czy też awarie techniczne i lokalne miejscowe zagrożenia[35]. Natomiast do problemów systemowych zaliczyć można natomiast problemy występujące w więziennictwie, które wpływają nie tylko na jakość pracy, lecz również przyczyniają się do wypalenia zawodowego. Wśród nich zaliczyć można nepotyzm, mobbing, czy też występowanie znacznej liczby stresorów oraz niemożność przeciwdziałania im[36]. Negatywnym zjawiskom dotyczącym specyfiki pracy funkcjonariusza Służby Więziennej, w tym na stanowisku oddziałowego sprzyja skostniała, zhierarchizowana struktura jednostek penitencjarnych, autokratyczny styl zarządzania, czy też przedmiotowe traktowanie przez przełożonych[37].

---

32. L. Wieczorek, *Stres i wypalenie zawodowe w Służbie Więziennej*, „Humanistyczne Zeszyty Naukowe – Prawa człowieka" 2017, nr 1, s. 231.
33. B. Zając, *Resocjalizacja osadzonych niebezpiecznych – problemy i możliwości*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2024, nr 3, s. 100.
34. Zob. M. Niełaczna, *Covid – 19 a funkcjonowanie polskiego więziennictwa*, „Nowa kodyfikacja prawa karnego" 2020, nr 4015, s. 99.
35. P. Gromek, R. Wróbel, M. Kuryłowicz, P. Baczar, *Specyfika ochrony przeciwpożarowej w jednostkach penitencjarnych*, „Law, Education, Security" 2023, nr 120, s. 279.
36. Zob. B. Zając, *Współczesne problemy więziennictwa z perspektywy funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Studia prawnicze KUL" 2022, nr 3(91), s. 252.
37. D. Merecz-Kot, J. Cębrzyńska, *Agresja i mobbing w Służbie Więziennej*, „Medycyna Pracy" 2008, nr 59(6), s. 444.

Przeciwdziałanie zagrożeniom w oddziale mieszkalnym

Przeciwdziałaniu zróżnicowanym zagrożeniom w oddziale mieszkalnym sprzyja prowadzenie czynności profilaktycznych, które pozwalają rozpoznawać atmosferę wśród osadzonych oraz ich zamiary dotyczące naruszeń porządku i bezpieczeństwa[38]. Zakres tych działań może być uzupełniony o zróżnicowane formy kontroli osób, miejsc oraz przedmiotów[39]. Niewątpliwie na poziom bezpieczeństwa wpływają również zabezpieczenia techniczno-ochronne, w tym system *Prison Guard*, który pozwala na szybkie i bezpiecznie poinformowaniu przełożonych o zaistniałych zagrożeniach w obrębie miejsca pełnienia służby[40]. W sytuacji zaistniałego zagrożenia bezpieczeństwa – życia i zdrowia, jak słusznie zauważają Marcin Strzelec oraz Robert Nowacki funkcjonariusz samodzielnie użyć środków przymusu bezpośredniego, co należy uznać również za dodatkowe źródło stresu[41]. Zakres przeciwdziałania zagrożeniom bezpieczeństwa uzupełniany jest poprzez koncepcję ochrony dynamicznej. Zdaniem autorów jest to „koncepcja i metoda pracy wykorzystywana w procesie pracy z osobami osadzonymi. Jej głównym zadaniem jest utrzymanie codziennej komunikacji i interakcji Służby Więziennej – osoby osadzonej bazującej na rozwijaniu pozytywnej relacji opartej na dialogu i wzajemnym poszanowaniu. Personel pracowniczy w trakcie rozmowy analizuje sygnały i nastroje mogące świadczyć o początkach sytuacji kryzysowych, które z czasem mogą rozwinąć się w otwarty konflikt. Ważnym aspektem jest dbałość o samopoczucie osób osadzonych oraz zapewnienie im wykonywania konstruktywnych i celowych czynności. W przyszłości działania te przyczynią się do reintegracji ze społeczeństwem[42]". Odbywa się to przez zastosowanie w toku służby kilku zasad

38. M. Kozłowska, A. Łapińska, *Bezpieczeństwo tymczasowo aresztowanych i skazanych w polskich jednostkach penitencjarnych*, „International Journal of New Economics and Social Sciences" 2023, nr 7(23), s. 91.
39. Zob. J. Werbliński, *Substancje psychoaktywne jako zjawisko zagrażające bezpieczeństwu jednostek penitencjarnych*, „International Journal of New Economics and Social Sciences" 2023, nr 7(23), s. 136.
40. Zob. J. Trocha, *Wybrane zabezpieczenia techniczno-ochronne stosowane w jednostkach penitencjarnych*, „International Journal of New Economics and Social Sciences" 2023, nr 7(23), s. 81.
41. M. Strzelec, R. Nowacki, *Oddział mieszkalny*..., s. 265.
42. Zob. J. Czarkowski, S. Gwoździewska, E. Łyszkowska, M. Strzelec, *Zarządzanie Służbą Więzienną oparte na ochronie dynamicznej z wykorzystaniem luki kompetencyjnej*, „The Prison Systems Reviev" 2023, nr 118, s. 30.

z uwzględnieniem praworządności i bezstronności, humanitaryzmu oraz z poszanowaniem godności osób pozbawionych wolności[43].

Podsumowanie

Zagrożenia występujące podczas służby oddziałowego działu ochrony mają zróżnicowane podłoże. Wynikają najczęściej z działalności osób pozbawionych wolności lub są następstwami ich aktywności – napaści, kontakt z chorobami, próbami ucieczki z zakładu karnego, autoagresja, czy też korupcja. W szczególności korupcja, która jest zjawiskiem bardzo złożonym może w stosunku do funkcjonariuszy działu ochrony – oddziałowych może przybierać różne formy: od zastraszania, manipulację do prób zdobycia zaufania oddziałowego po próby finansowego przekupstwa. Sama korupcja może mieć dotyczyć różnej działalności oddziałowego: od przyniesienia przedmiotu niedozwolonego (leków, telefonu), do zaniechania podejmowania określonych czynności. Zagrożenia w pracy oddziałowego również dotyczą aspektów funkcjonowania zakładów karnych i ich specyfiki – nepotyzmu oraz mobbingu. Część z zagrożeń ma również charakter naturalny – taki jak występowanie pożarów, klęsk żywiołowych (podtopień), czy też stanu zagrożenia występowania chorób zakaźnych jak pandemia COVID – 19. Praca oddziałowego obarczona jest znacznym ryzykiem zagrożenia zdrowia i życia. Oddział mieszkalny dla osób pozbawionych wolności jest to obszar, w którym występuje wiele sytuacji stresujących. Oddziałowy pełniąc służbę większość czasu przebywa sam, realizując swoje ustawowe zadania wobec znacznej grupy osadzonych, często przekraczającą liczbę 60 osób. Powoduje to niemożność reagowania na wszelkie przejawy naruszeń porządku i bezpieczeństwa przez osoby pozbawione wolności. Stanowi to poważny problem wpływający na bezpieczeństwo osobiste, jednostki oraz komfort pracy. Służba Więzienna nie publikuje szczegółowych danych dotyczących naruszeń bezpieczeństwa (zdarzeń nadzwyczajnych). Podając wyłącznie ich liczbę, nie wskazując zaś miejsca i okoliczności takich zdarzeń. Liczna napaści na funkcjonariusza jest znaczna (w 2023r. było to 82, zaś w 2024r. 91 zdarzeń[44]). Część z nich zapewne miała miejsce podczas pełnienia służby przez oddziałowego działu

43. J. Czarkowski, J. Rogozińska-Mitrut, J. Soboń, *Wyzwania dla systemu penitencjarnego w kontekście kształtowania kompetencji funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Law, Education, Security" 2023, nr 119, s. 74.
44. Informacja statystyczna za rok 2024, https://sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna, pobrano 03.05.2025 r.

ochrony. Problematycznym wydaje się również fakt, iż Służba Więzienna nie jest w stanie zapobiec takim zagrożeniom w przyszłości. Aktualnie w znacznej mierze działania opierają się na znacznej prewencji w postaci kamer, systemów alarmowych, czy też wyposażenie każdego z funkcjonariuszy w środki przymusu bezpośredniego, które wpływają na zmniejszenie się liczby zdarzeń z udziałem osób pozbawionych wolności, lecz nie eliminują ich całkowicie. Ciekawą, lecz mało wykorzystywaną koncepcją dotyczącą pracy z osadzonymi jest wykorzystywanie ochrony dynamicznej, która pozwala wpływać na funkcjonowanie osób pozbawionych wolności. Jednocześnie istotne jest by odbywało się to w ścisłej współpracy z wychowawcami oddziałowymi oraz innymi funkcjonariuszami odpowiedzialnymi za analizowanie czynności profilaktycznych prowadzących wobec osób pozbawionych wolności. Co nie zawsze jest możliwe z uwagi na znaczną biurokrację pracy wychowawcy, czy też braki kadrowe w dziale ochrony.

Streszczenie

Zagrożenia w pracy funkcjonariusza Służby Więziennej na przykładzie stanowiska oddziałowego w zakładzie karnym

Niniejsza publikacja przedstawia zagrożenia, które mogą potencjalnie występować podczas pełnienia służby w oddziale mieszkalnym w zakładzie karnym. Mają one charakter złożony i dotyczą zróżnicowanych działań osób pozbawionych wolności – napaści na funkcjonariusza, korupcji, czy też innych agresywnych zachowań osób pozbawionych wolności; działania sił natury – pożarów, klęsk naturalnych, czy też wynikają z wadliwie funkcjonującego systemu więziennictwa – nepotyzmu i mobbingu. Dopełnieniem pracy jest przedstawienie prób przeciwdziałania zagrożeniom przez Służbę Więzienną – w postaci stosowania prewencyjnych działań oraz ochrony dynamicznej.

Słowa kluczowe: zakład karny, funkcjonariusz Służby Więziennej, korupcja, bezpieczeństwo, dział ochrony.

Summary

Hazards in the work of a Prison Service officer on the example of a branch position in a penal institution

This publication presents the risks that may potentially occur while serving in a residential ward in a penal institution. They are complex in nature and concern the various actions of persons deprived of their liberty – assault on an officer, corruption, or other aggressive

behavior of persons deprived of liberty, actions of forces of nature – fires, natural disasters, or resulting from a malfunctioning prison system – nepotism and mobbing. The work is complemented by the presentation of attempts to counteract threats by the Prison Service – in the form of the use of preventive measures and dynamic protection.
Keywords: prison, prison service officer, corruption, security, security department.

Bibliografia

Literatura

– Basiński A., Basińska B., *Sytuacje traumatyczne w pracy funkcjonariuszy Służby Więziennej*, [w:] O. Truszczyński (red.), L. Konopka (red.), K. Sikora (red.), A. Rakowski (red.), L. Kosiorek (red.), *Służba żołnierzy i funkcjonariuszy służb państwowych w warunkach ekstremalnych*, Warszawa 2004.
– Czarkowski J., Rogozińska-Mitrut J., Soboń J., *Wyzwania dla systemu penitencjarnego w kontekście kształtowania kompetencji funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Law, Education, Security" 2023, nr 119.
– Czarkowski J., Gwoździewska S., Łyszkowska E., Strzelec M., *Zarządzanie Służbą Więzienną oparte na ochronie dynamicznej z wykorzystaniem luki kompetencyjnej*, „The Prison Systems Reviev" 2023, nr 118.
– Gromek P., Wróbel R., Kuryłowicz M., Baczar P., *Specyfika ochrony przeciwpożarowej w jednostkach penitencjarnych*, „Law, Education, Security" 2023, nr 120.
– Kotowska M., *Przemyt przedmiotów niebezpiecznych i niedozwolonych na teren jednostek penitencjarnych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2014, nr 83.
– Kotowska M., *Zagrożenie zjawiskiem korupcji ze strony członków zorganizowanych grup przestępczych z perspektywy funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Studia Prawnoustrojowe" 2015, nr 27.
– Kotowska M., Zając B., *Problematyka korupcji w warunkach penitencjarnych w opinii funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „The Prison Systems Reviev" 2023, nr 118.
– Kozłowska M., Łapińska A., *Bezpieczeństwo tymczasowo aresztowanych i skazanych w polskich jednostkach penitencjarnych*, „International Journal of New Economics and Social Sciences" 2023, nr 7(23).
– Kowalczyk J., *Znaczenie etyki zawodowej funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Studia Administracji i Bezpieczeństwa" 2023, nr 15.
– Lewandowski M., *Zadania Służby Więziennej na rzecz bezpieczeństwa państwa – kierunki zmian*, „Wiedza Obronna" 2019, nr 1-2.

– Linowski K., Wysocki I., *Agresja, autoagresja i przemoc w życiu człowieka. Przyczyny, przejawy, przeciwdziałanie i resocjalizacja*, Radom 2013.
– Malec N., Hryszkiewicz D., *Zdarzenia zagrażające bezpieczeństwu w zakładach karnych*, „Przegląd Policyjny" 2021, nr 4(144).
– Merecz-Kot D., Cębrzyńska J., *Agresja i mobbing w Służbie Więziennej*, „Medycyna Pracy" 2008, nr 59(6).
– Miszewski K., *Walka i kooperacja. O wzajemnych relacjach funkcjonariuszy i skazanych*, [w:] D. Pol (red.), *O więzieniu interdyscyplinarnie*, Warszawa 2021.
– Mlek B., Caus-Wozniak I., *Gruźlica jako problem w zakładach penitencjarnych*, „Polski Przegląd Nauk Stosowanych" 2012, nr 1(3).
– Niełaczna M., *Covid – 19 a funkcjonowanie polskiego więziennictwa*, „Nowa kodyfikacja prawa karnego" 2020, nr 4015.
– Nowacki R., Werbliński J., *Czynności profilaktyczne jako sposób pozyskiwania informacji dotyczących bezpieczeństwa jednostek penitencjarnych*, „Law, Education, Security" 2023, nr 120.
– Piotrowski A., *Samoocena stanu zdrowia, wypadki w trakcie służby i profilaktyka stresu zawodowego w Służbie Więziennej*, „Medycyna Pracy" 2018, nr 69(4).
– Poklek R., *Metody stymulujące w kształtowaniu funkcjonariuszy Służby Więziennej na przykładzie kursu oddziałowych działu ochrony*, [w:] R. Stawicki (red.), *Dydaktyka zawodowa. Dylematy i wyzwania*, Legionowo 2015.
– Poklek R., *Motywacja prospołeczna funkcjonariuszy Służby Więziennej jako grupy zawodowej z misją społeczną*, „Resocjalizacja Polska" 2015, nr 9.
– Poklek R., *Motywacja osiągnięć funkcjonariuszy Służby Więziennej*, Kalisz 2015.
– Strzelec M., Nowacki R., *Oddział mieszkalny jako fundamentalny element w bezpieczeństwie penitencjarnym – rola oddziałowego*, „The Prison Systems Reviev" 2022, nr 117.
– Szarzała D., *Patologiczne zachowania więźniów w kontekście izolacji i resocjalizacji penitencjarnej*, Warszawa 2013.
– Szczygieł G. B., *Skazani z HIV i AIDS w zakładach karnych. Wybrane problemy*, [w:] E. W. Pływaczewski (red.), *Wybrane problemy prawa karnego i kryminologii*, Białystok 2005.
– Trocha J., *Wybrane zabezpieczenia techniczno-ochronne stosowane w jednostkach penitencjarnych*, „International Journal of New Economics and Social Sciences" 2023, nr 7(23).

– Waloch Z., *Bezpieczeństwo konwoju osób osadzonych w jednostkach penitencjarnych w Polsce*, „De Securitate et Defensione. O bezpieczeństwie i obronności" 2024, nr 1(10).
– Werbliński J., *Substancje psychoaktywne jako zjawisko zagrażające bezpieczeństwu jednostek penitencjarnych*, „International Journal of New Economics and Social Sciences" 2023, nr 7(23).
– Wieczorek L., *Stres i wypalenie zawodowe w Służbie Więziennej*, „Humanistyczne Zeszyty Naukowe – Prawa człowieka" 2017, nr 1.
– Zając B., *Nielegalny obrót lekami w warunkach izolacji więziennej*, „Biuletyn Kryminologiczny" 2023, nr 30.
– Zając B., *Podkultura przestępcza a bezpieczeństwo jednostki penitencjarnej w opinii funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2024, nr 4.
– Zając B., *Resocjalizacja osadzonych niebezpiecznych – problemy i możliwości*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2024, nr 3.
– Zając B., *Wpływ podkultury przestępczej na bezpieczeństwo jednostek penitencjarnych – ujęcie teoretyczne*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2023, nr 2.
– Zając B., *Współczesne problemy więziennictwa z perspektywy funkcjonariuszy Służby Więziennej*, „Studia prawnicze KUL" 2022, nr 3(91).
– Zając B., *Wybrane problemy współczesnego więziennictwa w Polsce*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2022, nr 1.

Wykaz aktów prawnych

– Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2022 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, Dz. U. 2022, poz. 2847.
– Zarządzenie nr 69/23 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 31 października 2023r. w sprawie sposobów ochrony, konwojowania oraz zadań ochronnych funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej.
– Zarządzenie nr 96/24 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 29 listopada 2024r. w sprawie ustalenia organizacji służby dyżurnej w jednostkach organizacyjnych Służby Więziennej, w tym sposobu i trybu informowania o zdarzeniach, które wystąpiły w Służbie Więziennej oraz ustalenia sposobu i trybu przeprowadzenia czynności sprawdzających dotyczących tych zdarzeń oraz sposobu ich dokumentowania.

Netografia

– https://sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna, pobrano 03.05.2025 r.

Rola talentów i kompetencji w zarządzaniu kryzysowym

Grażyna Kącicka[1],
Karol Kącicki[2]

Wprowadzenie

Nieodłącznym elementem zarządzania, w szczególności zarządzania kryzysowego jest uświadomienie sobie istnienia ryzyka, jego ocena i zarządzanie ryzykiem, czyli akceptacja jego poziomu oraz sposoby jego łagodzenia czy eliminacji.

Pojęcie ryzyka jest dla każdego intuicyjnie zrozumiałe. W swojej codziennej działalności każdy ocenia, na ogół nieświadomie, ryzyko powodzenia określonego przedsięwzięcia. Nawet wydawałoby się tak prosta czynność, jak robienie zakupów związana jest z ryzykiem zakupu wadliwego towaru. Im towar jest droższy, tym ostrożniej podchodzimy do zakupu. Pytamy o gwarancję, możliwość zwrotu w określonym czasie, upewniamy się co do właściwego serwisu. Otóż lista pytań, które zadajemy, w tym przypadku podczas zakupów, nazywa się listą kontrolną i ma na celu wspomożenie dokonania takiego wyboru, aby ryzyko zakupu wadliwego towaru było jak najmniejsze. Listy kontrolne odgrywają istotną rolę w zarządzaniu ryzykiem.

Ryzyko wystąpienia zagrożeń i sytuacji kryzysowych

Zdefiniowanie ryzyka jest zadaniem dość trudnym, a podanie jednoznacznej, precyzyjnej definicji jest wręcz niemożliwe. Ryzyko jest definiowane na bazie różnych nauk i teorii, między innymi w ekonomii, naukach behawioralnych, naukach prawnych, psychologii, statystyce, ubezpieczeniach, teorii prawdopodobieństwa i innych. Słowo „ryzyko" pochodzi od starowłoskiego słowa *risicare*, które oznacza „odważyć się"[3]. Zatem z semantyki wynika, że ryzyko jest raczej wyborem, a nie nieuchronnym przeznaczeniem. Wiążąc ryzyko z wyborem, potwierdzamy nierozerwalny związek ryzyka z czasem.

W historii badań nad teorią ryzyka oraz badań ekonomicznych wyłoniono trzy koncepcje odnoszące się do ryzyka jako pojęcia teoretycznego. Pierwsza koncepcja

---

1. Dr hab. Grażyna Kącicka, Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Przeworsku.

2. Mgr Karol Kącicki, absolwent Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej.

3. U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka*, Warszawa 2002, s. 30.

ekonomicznej teorii ryzyka według A.H. Willeta została ogłoszona w 1901 roku. Przyjął on założenie, że ryzyko jest czymś obiektywnym, związanym z subiektywną niepewnością. Łącząc pojęcie ryzyka z niepewnością i wykorzystując determinizm filozoficzny, uznał on, że powinno się mówić jedynie o wrażeniu lub złudzeniu przypadkowości, co jest efektem niedoskonałości wiedzy o prawach rządzących rzeczywistością. Willet uznawał ryzyko za stan otoczenia i twierdził, że ryzyko należy odnosić do stopnia niepewności, czy określony skutek w ogóle wystąpi, a nie do prawdopodobieństwa jego wystąpienia[4]. Ryzyko rozumiane jako stan otoczenia jest obiektywne i skorelowane z subiektywną niepewnością. Za drugą należy przyjąć koncepcję niepewności mierzalnej oraz niemierzalnej, zaproponowaną w 1921 roku przez F.H. Knighta. Zasadniczym celem prac Knighta było sprecyzowanie, jakimi cechami powinna charakteryzować się niepewność mierzalna, którą należy identyfikować z ryzykiem, w odniesieniu do niepewności *sensu stricte*, która nie może być zmierzona[5]. Trzecia zasadnicza koncepcja została opracowana przez Komisję do spraw Terminologii Ubezpieczeniowej USA w 1996 roku. Według niej ryzyko jest to niepewność co do wystąpienia określonego zdarzenia w warunkach istnienia dwóch lub większej ilości możliwości. W tym rozumieniu jest to mierzalna niepewność, czy zamierzony cel działania zostanie osiągnięty[6].

Dyskusje nad tymi definicjami doprowadziły do czterech zasadniczych wniosków dotyczących natury ryzyka:

1) Ryzyko nie jest czymś jednorodnym, a zatem nie jest możliwe podanie jednej uniwersalnej i jednoznacznej definicji tego pojęcia.
2) Ryzyko występuje w co najmniej dwóch aspektach: obiektywnym i subiektywnym.
3) Ryzyko może być badane w różnych kontekstach, na przykład jako: niebezpieczeństwo, niepewność, prawdopodobieństwo.
4) Ryzyko jest czymś zmiennym i stadialnym, czyli jest raczej procesem niż stanem otoczenia.

4. W. Tarczyński, M. Łuniewska, *Dywersyfikacja ryzyka na polskim rynku kapitałowym*, Warszawa 2004, s. 34.
5. K. Jędralska, *Zachowanie przedsiębiorstw w sytuacjach niepewnych i ryzykownych*, Katowice 1992, s. 48.
6. M. Sołtysiak, M. Suraj-Sołtysiak, *Koncepcje teorii ryzyka*, „Przedsiębiorczość i innowacyjność. Wyzwania współczesności" 2006, nr 1116, s. 155.

W literaturze przedmiotu można znaleźć wiele różnych klasyfikacji ryzyka[7]. Najbardziej ogólny podział ryzyka wyróżnia:

* ryzyko właściwe – związane z działaniem prawa wielkich liczb i odnoszące się do zjawisk o charakterze katastroficznym, jak pożary, powodzie itp.;
* ryzyko subiektywne – związane z niedoskonałością człowieka, który subiektywnie ocenia prawdopodobieństwo wystąpienia pewnych zjawisk w przyszłości;
* ryzyko – forma absolutna niepewności, która jest związana z niemożliwością przewidzenia rozwoju niektórych zjawisk.

Następna klasyfikacja pozwala wyróżnić dwa rodzaje ryzyka związanego z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa:

* ryzyko stałe – dotyczy całego systemu gospodarczego (poziom inflacji, bezrobocia itp.);
* ryzyko zmienne – dotyczy danego przedsiębiorstwa (strajki, zagrożenie upadłością).

Kolejna klasyfikacja związana jest bezpośrednio z decyzjami rozwojowymi firmy[8]:

* ryzyko projektu – związane z technicznymi warunkami realizacji projektu (na przykład rozwiązanie sprawdzone w jednej firmie nie sprawdzi się w drugiej, gdzie jest większa skala produkcji);
* ryzyko firmy – związane z błędną oceną przez firmę inwestującą przyszłych warunków rynkowych (na przykład przyjęcie nierealnego poziomu rotacji należności w dniach wskutek błędnych kalkulacji);
* ryzyko właścicieli – wynikające z braku zainteresowania właścicieli różnicowaniem kierunków rozwoju firmy, które prowadzi do zminimalizowania ryzyka działalności gospodarczej.

Całkowite ryzyko dzieli się na systematyczne i specyficzne[9]:

* ryzyko systematyczne – determinowane przez siły zewnętrzne i niepodlegające kontroli podmiotu, który jest w jego zasięgu; ryzyko to jest związane z siłami przyrody, a także z warunkami ekonomicznymi danego rynku oraz rynku globalnego (na przykład zmianą pogody, inflacją czy bezrobociem); ten typ ryzyka nie może być wyeliminowany przez inwestora, a za zasadnicze jego źródła

7. K. R. Zieliński, *Ochrona ludności. Zarządzanie kryzysowe*, Warszawa 2021, s. 58-61.
8. W. Tarczyński, M. Mojsewicz, *Zarządzanie ryzykiem*, Warszawa 2001, s. 12-15.
9. P. Samuelson, W. Nordhaus, *Ekonomia*, Warszawa 2007, s. 325.

uznaje się zmiany stopy procentowej, inflacji, przepisów podatkowych, sytuacji polityczno-ekonomicznej;

* ryzyko specyficzne (niesystematyczne) – obejmuje obszar działania danego podmiotu i może być przez ten podmiot kontrolowane (przyszłe zdarzenia, które można przynajmniej częściowo kontrolować); za najważniejsze przyczyny tego ryzyka uznaje się: zarządzanie firmą, konkurencję, dostępność surowców, płynność, bankructwo firmy.

Kolejny ważny podział to wyróżnienie ryzyka czystego i spekulacyjnego[10]. Podział ten jest konsekwencją wyodrębnienia alternatyw i jest charakterystyczny dla procesów związanych z ubezpieczeniami:

* ryzyko czyste – występuje wówczas, gdy alternatywą do obecnego stanu jest wystąpienie straty;
* ryzyko spekulacyjne – występuje wtedy, gdy nieznane przyszłe zdarzenia mogą spowodować zarówno straty, jak i zyski.

Ryzyko koreluje ze wszystkimi naszymi działaniami, lecz niektóre spośród nich zwiększają ryzyko, a inne zmniejszają. W teorii ekonomii ryzykowne działania charakteryzują się prawdopodobieństwem wystąpienia określonego wyniku oraz pewnym przedziałem zmienności wszystkich możliwych wyników.

Współczesne uwarunkowania zarządzania kryzysowego

Do prezentacji zachodzących zjawisk w otoczeniu używa się następujących określeń: ryzyko, zdarzenie niekorzystne, zagrożenie, incydent, katastrofa, klęska, sytuacja kryzysowa, kryzys. Każde ma ściśle sprecyzowany zakres paradygmatów, ale praktyka wskazuje na to, że świadomie lub z braku dostatecznej wiedzy są one mylone lub używane zamiennie bez żadnej troski o ich zakres pojęciowy. Podjęcie tematu zarządzania kryzysowego wymaga zajęcia się ich zdefiniowaniem, ale przede wszystkim pojęcia sytuacji kryzysowej i kryzysu. Pomoże to wyjaśnić problematykę zarządzania kryzysowego i pozwoli zbudować definicję tego pojęcia.

Jeszcze niedawno uważano, że kryzys jest odbiegającym od normy stanem otoczenia. Ostatnie publikacje sugerują, że należy podejść do problemu bardziej analitycznie. Sam stan niestandardowy nie oznacza jeszcze kryzysu. Może to być sytuacja kryzysowa, której rozwój w stronę kryzysu zależy od możliwości samoregulacyjnych systemu.

10. E. Szczepanik, *Ryzyko w działalności gospodarczej,* Warszawa 2010, s. 17.

Kryzys może, ale nie musi być tej sytuacji punktem kulminacyjnym. Taki stan zaistnieje, gdy do jego opanowania trzeba sięgać do procedur niestandardowych. Można spotkać pogląd, z którym trudno się zgodzić, że *kryzys jest zjawiskiem permanentnie towarzyszącym każdemu działaniu w każdej dziedzinie*[11]. Sytuacja kryzysowa – tak, ale kryzys – nie zawsze. Wskazuje się, iż każda organizacja jest poddawana działaniu rozlicznych czynników z otoczenia, co powoduje sytuacje kryzysowe i tu jest pełna zgoda, ale to jeszcze nie jest kryzys.

Analiza powstawania kryzysów prowadzi do wniosków, że wśród ich przyczyn są nie tylko zdarzenia losowe, ale bardzo często kryzys jest wynikiem działań celowych. Generalnie, kryzys jest wynikiem braku samoregulacji systemu lub braku systemu w ogóle, co najczęściej stanowi wynik słabości lub niewłaściwej organizacji, gdzie brakuje przejrzystych reguł, rozwiązań prawnych, czytelnego rozdziału odpowiedzialności i kompetencji. Kryzysy pełnią także funkcję czyszczącą systemów, organizacji i ustrojów niezależnie od tego, czy są wynikiem zbioru przypadków czy działalności celowej. Źródłem kryzysu bywa chaos, który może być generowany przez naturę (i na to nie mamy wpływu lub mamy, ale bardzo ograniczony) lub generowany przez człowieka[12]. Wynika z tego, że każde nasze działanie jest w pewnym sensie zbiorem przypadków określonych prawdopodobieństwem ich wystąpienia.

Kryzys jest sytuacją ekstremalną, powstałą w działalności organizacji (systemu), który jest kulminacją nagromadzonych zdarzeń i stanów rzeczy, a także jest *krytycznym rezultatem działalności człowieka przeciwko człowiekowi lub prawom natury oraz zjawisk wynikających z działania sił natury lub awarii technicznych, którym przeciwdziałanie przekracza możliwości działań rutynowych*[13]. Jest on wynikiem splotu zdarzeń niekorzystnych i braku adekwatnego reagowania systemu na bieżący rozwój wydarzeń. W normalnej sytuacji, niezaburzonej, subsystemy, mikrosystemy, ogniwa i elementy systemu powiązane licznymi związkami funkcjonują poprawnie. Wszystko przebiega w strefie stabilizacji. Problem narasta, gdy w bliższym lub dalszym otoczeniu powstają zaburzenia, których parametry znajdują się poza granicami standardu. Jeżeli system jest przygotowany na takie ewentualności i zadziałają mechanizmy

11. G. Kącicka, P. Maziarz, *Zarządzanie jakością w kontekście przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym w organizacji*, „Karpacki Przegląd Naukowy" 2024, nr 2(44), s. 196.
12. A. Zelek, *Zarządzanie kryzysem w przedsiębiorstwie. Perspektywa strategiczna*, Warszawa 2003, s. 199-200.
13. B. Mróz, *Zarządzanie kryzysowe w świetle transgranicznych zagrożeń Polski*, Józefów 2018, s. 39-40.

samoregulacji, kryzysu nie będzie. Jeżeli te mechanizmy zawiodą lub skutki zawirowań w otoczeniu przerastają możliwości systemu – kryzys może wystąpić, ale nie musi. W tym celu buduje się, utrzymuje i ciągle doskonali systemy bezpieczeństwa, które funkcjonują w sieciowej organizacji społeczeństwa.

Analiza zachodzących zdarzeń i rozwoju różnych sytuacji wskazuje na to, że dla powstania kryzysu konieczne są następujące czynniki[14]:

- rozwój sytuacji przerasta zdolności reagowania mechanizmów samoregulacji systemu;
- system nie jest w stanie sprostać rozwojowi wydarzeń z uwagi na zaburzenia wewnętrzne lub poważne zaburzenia w którymś subsystemie, mikrosystemie lub ogniwie;
- system nie jest gotowy lub brakuje rozwiązań systemowych.

Zarządzanie kryzysowe

Kryzysy często oznaczają punkt zwrotny w funkcjonowaniu organizacji i konieczność stawienia czoła ważnym kwestiom. W przypadku większości kryzysów, kiedy czas odgrywa dużą rolę i istotna jest alokacja zasobów, zarządy firm potrzebują wskazówek, jakie rodzaje działań są potrzebne.

Podejmowanie działań w kryzysie może być ryzykowne. Potrzebna jest strategia, która pomoże w podjęciu decyzji: kiedy sytuację należy określić jako kryzys; kiedy trzeba podjąć działania; kiedy nawiązać współpracę z innymi podmiotami, aby rozwiązać kryzys. Takie strategiczne ukierunkowanie może stanowić znaczną przewagę w momencie narastania presji. Zarządzanie kryzysem polega na przejęciu inicjatywy – kontroli nad tym, co się stało, zanim pochłonie to organizację[15].

Podstawowe etapy zarządzania kryzysowego to: planowanie, przygotowanie, reagowanie i odbudowa[16]. Czy można jednak „przygotować się" i „zapobiegać", nie wykonując wcześniej zadania polegającego na „przewidywaniu"? Jest to pytanie retoryczne. Opisując te etapy, należy uwzględniać relacje czasowe oraz równoległość przebiegu faz. W praktyce co najmniej dwa z nich realizowane są równolegle, niezależnie od

14. J. Gołębiowski, *Propedeutyka Zarządzania Kryzysowego*, Warszawa 2015, s. 79-82.
15. G. Sobolewski, *Zarządzanie kryzysowe w systemie bezpieczeństwa narodowego*, [w:] G. Sobolewski, D. Majchrzak (red.), *Wybrane zagadnienia zarządzania kryzysowego*, Warszawa 2012, s. 21.
16. M. Regester, J. Larkin, *Zarządzanie kryzysem*, Warszawa 2005, s. 192-195.

siebie. Dotyczy to przygotowania i zapobiegania, a także po części etapu odtwarzania, który może się rozpocząć już pod koniec etapu reagowania.

Przysłowie „lepiej zapobiegać, niż leczyć" w pełni oddaje charakter etapu zapobiegania. Etap ten jest w głównej mierze związany z działaniami w sferze technicznej. Podstawowym celem działań na tym etapie jest niedopuszczenie do powstania zagrożenia, a jeśli nie jest to możliwe, to ograniczenie skutków. Działania te dotyczą uodpornienia infrastruktury technicznej, poszczególnych obiektów czy realizacji inwestycji zwiększających bezpieczeństwo (na przykład zbiorniki retencyjne, odpowiednia technologia budowy obiektów, urządzenia i systemy monitoringu, ochrona informacji, bezpieczeństwo systemów informatycznych itp.) oraz na przykład odpowiedniego zagospodarowania terenów na obszarach zagrożonych[17].

Etap przygotowania jest to etap oceny potencjalnych zagrożeń, ich analizy i charakteru oraz określenia stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia określonego zagrożenia. Na tym etapie prowadzone są zadania planistyczne, monitoring, opracowywane plany i procedury działania, następuje rozpoznanie własnych sił i środków, niezbędnych do podjęcia i prowadzenia działań. Powinny zostać opracowane akty prawne, określone zasady finansowania i systemy ubezpieczeń związanych z sytuacjami kryzysowymi. Prowadzi się wszelkiego rodzaju formy szkolenia ludności, personelu, służb ratowniczych, menedżerów zarządzania kryzysowego, w tym osób funkcyjnych. Etap ten charakteryzuje się działaniami nietechnicznymi, które właściwie realizowane, w konsekwencji mogą znacznie ograniczyć skutki powstałego zdarzenia, zminimalizować straty i w krótszym czasie odtworzyć warunki niezbędne do normalnego funkcjonowania[18]. Właściwe zarządzanie czasem, siłami i środkami na tym etapie ma znaczny wpływ na realizację zadań na wszystkich pozostałych etapach.

Etap reagowania jest najbardziej „widoczny" w zarządzaniu kryzysowym. Praktycznie są to działania podczas wystąpienia zdarzenia. Tu kumulują się wszystkie „niedopracowania" z poprzednich etapów. W im większym stopniu zlekceważyliśmy poprzednie dwa etapy, tym większe będziemy mieli problemy z prowadzeniem działań w sytuacji kryzysowej. W pewnym momencie może się okazać, że nie jesteśmy zdolni do prowadzenia skoordynowanych działań, nie mamy rozeznania we własnych zasobach itp. Stąd tak ważna funkcja etapów przygotowania i zapobiegania. Etap reagowania to działania polegające głównie na opanowaniu kryzysu. W zależności

17. W. Otwinowski, *Podstawy zarządzania kryzysowego i systemu obronnego*, Poznań 2015, s. 77.

18. M. Regester, J. Larkin, *Zarządzanie kryzysem*…, s. 192-195.

od charakteru zdarzenia, podejmowane są działania ratownicze (jeśli kryzys jest na przykład wynikiem katastrofy, terroru lub zagrożenia naturalnego) bądź działania naprawcze, neutralizujące, jeśli zdarzenie ma charakter społeczny czy polityczny. W pierwszym przypadku zawsze podstawowym celem będzie ochrona życia[19]. Należy jednak pamiętać, że w wyniku tego rodzaju kryzysu, przy stratach w ludziach, pomocy będą wymagać też inne osoby dotknięte skutkami kryzysu. Bardzo często zakres pomocy będzie związany nie tylko z pomocą materialną, ale także psychologiczną (na przykład po utracie bliskich).

Etap odtwarzania jest to etap, w trakcie którego głównym celem działań jest przywrócenie stanu z czasu przed kryzysem, w możliwie krótkim czasie. Etap ten jest kojarzony z odbudową zniszczeń fizycznych (obiekty, infrastruktura), udzielaniem wsparcia osobom poszkodowanym czy przywróceniem warunków bytowania ludności. Etap odtwarzania charakteryzuje się tym, że działania odbudowy powinny być tak zaplanowane i realizowane, aby w przyszłości zmniejszyć podatność obiektów, instytucji czy innych podmiotów na ewentualne podobne zdarzenie[20]. Dotyczy to zarówno sfery organizacyjnej, jak i rozwiązań technicznych.

W systemie zarządzania kryzysowego działania realizowane w etapach przygotowania i zapobiegania są najistotniejszymi elementami tego procesu i powinny stanowić ponad 85% wszystkich działań. Wszelkie zaniedbania w tych dwóch etapach ujawnią się podczas wystąpienia zagrożenia, powodując konieczność znacznego zwiększenia sił i środków do zapobieżenia zagrożeniu lub do walki z nim na etapie reagowania i odbudowy. Konieczne jest zatem podjęcie działań adekwatnych do zagrożenia przed jego zaistnieniem. Innymi słowy, sens zarządzania kryzysowego polega na takich działaniach, które nie dopuszczą do powstania sytuacji kryzysowych. Z tego względu duży nacisk należy położyć na rozpoznawanie i przewidywanie zagrożeń, w tym przede wszystkim ryzyko ich wystąpienia i oddziaływania na kluczowe elementy infrastruktury, niezbędne do bezpiecznego funkcjonowania podmiotu (człowieka jako jednostki, grup społecznych i narodu). Kolejnym działaniem będzie przygotowanie na wypadek wystąpienia potencjalnych zagrożeń, planowanie zasobów i adekwatnych do rodzaju zagrożeń działań interwencyjnych[21].

19. B. Mróz, *Zarządzanie kryzysowe*…, s. 49.
20. M. Łukawska, *Bezpieczeństwo ludności cywilnej a zarządzanie kryzysowe w świetle działań systemu*, „Karpacki Przegląd Naukowy" 2019, nr 4(32), s. 33.
21. L. F. Korzeniowski, *Monitoring zagrożeń bezpieczeństwa*, Warszawa 2022, s. 34-37.

Zarządzanie kryzysowe opiera się na następujących zasadach: zasada prymatu jednoosobowego kierownictwa; zasada odpowiedzialności organów władzy publicznej; zasada prymatu układu terytorialnego; zasada powszechności; zasada funkcjonalnego podejścia; zasada zespolenia; zasada ciągłości funkcjonowania państwa[22]. Zasada prymatu jednoosobowego kierownictwa polega na tym, że kompetencje decyzyjne powierza się jednoosobowym organom, które sprawują władzę ogólną w danym zakresie kompetencji. Do tych organów należą: wójt, burmistrz, prezydent miasta, starosta, wojewoda i premier. Zasada odpowiedzialności organów władzy publicznej związana jest z podstawową rolą administracji publicznej, jaką jest usuwanie zagrożeń i zapewnienie bezpieczeństwa w powierzonym jej zakresie władzy administracyjnej. Zasada prymatu układu terytorialnego wskazuje, że podstawą działania organów władzy jest podział terytorialny państwa i dostosowanie planu działania do warunków miejscowych, natomiast zasada powszechności zobowiązuje wszystkie podmioty prawa państwowego do uczestnictwa w działaniach antykryzysowych. Z kolei zasada funkcjonalnego podejścia polega na określaniu względnie stałych, zwykle powtarzalnych, typowych i sformalizowanych proceduralnie działań, które są wyodrębnione ze względu na ich rodzaj i charakter, ukierunkowanych na realizację celów bezpieczeństwa narodowego. Zgodnie z zasadą zespolenia organom władzy ogólnej (wójtowi, staroście, wojewodzie) nadaje się władzę nad wszystkimi pozostałymi formami administracji zarówno zespolonej, jak i niezespolonej. Ostatnią zasadą zarządzania kryzysowego jest zasada ciągłości funkcjonowania państwa. Zgodnie z tą zasadą bez względu na stan i okoliczności funkcjonowania państwa formy organizacyjne władzy państwowej pozostają niezmienne, organy realizują swoje funkcje bez względu na to, czy mamy do czynienia z czasem pokoju, stanem kryzysu czy wojną[23].

Zarządzanie kryzysowe to proces, w którym przewiduje się niebezpieczeństwo kryzysu, dokonuje się analizy jego symptomów, przedsięwzięć ograniczających negatywne konsekwencje kryzysu i wykorzystuje się jego czynniki w celu kontynuacji procesu rozwoju przedsiębiorstwa. Efekty wdrażania procesu zarządzania kryzysowego uzależnione są od pracowników organizacji, ich talentów i kompetencji.

22. W. Lidwa, *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych*, Warszawa 2010, s. 37.

23. K. R. Zieliński, *Ochrona ludności. Zarządzanie kryzysowe*…, s. 100-105.

Strategiczne aspekty zarządzania talentami

Poprzez ciągły monitoring szans i zagrożeń pojawiających się na rynku, na którym funkcjonuje organizacja, zestawionych z mocnymi i słabymi stronami, zidentyfikowanymi wewnątrz organizacji, tworzone są cele, których realizacja ma zapewnić bezproblemowy dostęp do puli utalentowanych pracowników. W ten sposób strategia zarządzania talentami przyczynia się do kształtowania jej architektury, w której podstawową cechą są relacje pomiędzy otoczeniem a wnętrzem organizacji.

Podstawowe założenia koncepcji zarządzania talentami dotyczą specyficznych działań realizowanych wobec osób wybitnie uzdolnionych. Zwraca się w nich uwagę na działania związane z identyfikacją, przyciąganiem, rozwojem czy zatrzymywaniem utalentowanych pracowników, które w wielu przypadkach są uzupełniane o działania dotyczące oceniania poziomu zaangażowania, kształtowania warunków pracy czy zwalniania wspomnianej grupy pracowników. Działania te powinny być w jak największym stopniu zbieżne ze strategią organizacji, wspierając w ten sposób jej realizację[24].

Wymienione działania możemy określić mianem „strategicznych", gdy[25]:

* pozwalają na identyfikację i przyciąganie do organizacji pracowników, których wiedza i umiejętności wzmacniają osiągniętą przewagę konkurencyjną poprzez rozwój i ochronę kluczowych kompetencji organizacyjnych;
* umożliwiają organizacjom identyfikację utalentowanych pracowników pod kątem przyjętej strategii, dzięki czemu można dość precyzyjnie dostosowywać profile utalentowanych pracowników do planów krótko- i długookresowych;
* ułatwiają pozyskiwanie utalentowanych pracowników na międzynarodowych rynkach pracy, jak również wspierają różnorodne strategie ukierunkowane na zdobycie nowych zagranicznych rynków zbytu.

Również sam proces opracowywania i wdrażania strategii organizacji ma bardzo duże znaczenie dla ostatecznego kształtu strategii zarządzania talentami. W szczególności chodzi o wzajemne powiązania pomiędzy wymienionymi strategiami. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że strategia zarządzania talentami jest substrategią zarządzania zasobami ludzkimi. Ta z kolei traktowana jest jako jedna ze strategii funkcjonalnych, mających swoje źródła w strategii ogólnej organizacji.

24. M. M. Stuss, *Zarządzanie talentami. Koncepcje, modele i praktyki*, Kraków 2021, s. 51.
25. A. Woźniak, *Wojna o talenty*, Warszawa 2007, s. 13.

Strategii zarządzania talentami nie należy utożsamiać ze strategią zarządzania zasobami ludzkimi (ZZL), pomimo że tak jedna, jak i druga, dotyczy zatrudnionych pracowników. Różnice pomiędzy tymi strategiami są bardzo wyraźne i można je analizować w trzech obszarach. Pierwszy dotyczy ich zakresu. Strategia zarządzania zasobami ludzkimi obejmuje swoim zasięgiem wszystkich pracowników, natomiast strategia zarządzania talentami tylko tych, którzy za pomocą odpowiednio dobranych kryteriów zostali uznani za utalentowanych. Drugi obszar odnosi się do liczby procesów uwzględnianych w analizowanych strategiach. W przypadku strategii ZZL ich liczba jest zdecydowanie większa, gdyż uwzględnia np. procesy realizowane w ramach planowania zasobów ludzkich, oceniania, motywowania czy zarządzania kosztami pracy. Z kolei w strategii zarządzania talentami organizacje starają się skupić na procesach najbardziej kluczowych z punktu widzenia utalentowanych pracowników, co skutkuje zawężeniem ich liczby do np. identyfikacji, pozyskiwania i utrzymania. Również w obszarze związanym z wykorzystywanymi narzędziami można wskazać na ważne różnice. W przypadku zarządzania talentami ich liczba jest mniejsza, jednak są one bardziej wyrafinowane[26].

Ostatnim obszarem determinującym ostateczny kształt strategii zarządzania talentami jest sposób, w jaki kierownictwo organizacji postrzega utalentowanych pracowników. Otóż jakość strategii personalnej oraz skuteczność jej implementacji uzależniona jest od pracowników, którzy ją kształtują i wcielają w życie. W tym przypadku od utalentowanych pracowników. Należy bowiem przyjąć następujący związek – im bardziej utalentowanym pracownikom powierzymy proces powstawania i realizacji strategii, tym jego efekty będą bardziej zadowalające. Z kolei sama strategia zarządzania talentami ma na celu zapewnienie organizacji dostępu do puli najbardziej utalentowanych pracowników. Tym samym relacje pomiędzy talentami a strategią należy uznać za dwukierunkowe.

Ostateczny kształt i zakres strategii zarządzania talentami uzależniony jest w największym stopniu od następujących czynników[27]:

1) Procesów realizowanych z myślą o utalentowanych pracownikach i będących wynikiem zaimplementowania koncepcji zarządzania talentami;

26. A Miś (red.), *Zarządzanie talentami w polskich organizacjach. Architektura systemu*, Warszawa 2020, s. 56-57.

27. M. Jabłoński, *Istota, funkcje i praktyki zarządzania talentami pracowniczymi*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu" 2015, t. 60, nr 3, s. 34.

2) Strategii ZZL oraz jej dopasowania do ogólnej strategii organizacji oraz
3) Poglądów na temat istoty talentu.

Mając na uwadze powyższe założenia, można podjąć się próby zdefiniowania strategicznego zarządzania talentami. Jedna z definicji w ten oto sposób precyzuje omawiane pojęcie: działania i procesy, które obejmują systematyczną identyfikację kluczowych stanowisk, przyczyniających się do osiągania trwałej przewagi konkurencyjnej, rozwój puli talentów o wysokim potencjale oraz osób osiągających wysokie wyniki, które mogą być postrzegane jako talenty, jak również rozwój zróżnicowanej architektury zasobów ludzkich w celu umożliwienia objęcia tych stanowisk przez kompetentnych pracowników oraz zagwarantowania ich zaangażowania w działania organizacji. Strategia zarządzania talentami definiowana jest jako elastyczna konfiguracja celów i planów działania ukierunkowana nie tylko na pozyskiwanie i identyfikowanie talentów, ale przede wszystkim na ich utrzymanie, a w konsekwencji optymalne wykorzystanie, tak aby pozwoliła organizacji osiągnąć i utrzymać przewagę konkurencyjną[28]. Warto w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę na cel, jaki powinien przyświecać omawianej strategii, którym jest osiągnięcie i utrzymanie przewagi konkurencyjnej.

Celem skutecznego zarządzania talentami jest wykorzystanie potencjału najbardziej utalentowanych pracowników. Dobrze przygotowany i wdrożony proces zarządzania wyjątkowymi pracownikami może w rezultacie ukształtować taki kapitał ludzki, który stanie się zabezpieczeniem przyszłości organizacji. Stąd też walka o talenty nabiera wymiaru strategicznego, stając się koniecznym elementem zachowania organizacyjnego.

Zastosowanie strategii zarządzania talentami w organizacji powinno być spójne ze strategią zarządzania zasobami ludzkimi. Dzięki temu można pozyskać i utrzymać nieprzeciętnych pracowników, których wiedza i umiejętności pozwolą na rozwój firmy, ale też przyczynią się do lepszego planowania działań i reagowania na sytuacje problemowe i kryzysowe w organizacji w sposób elastyczny i twórczy.

Zarządzanie kompetencjami zawodowymi

Zarządzanie kompetencjami zawodowymi (ZKZ) jest takim sposobem prowadzenia polityki personalnej w firmie, w którego przypadku pojęcie kompetencji staje się wspólną podstawą łączącą działania z różnych dziedzin (rekrutacja i selekcja, ścieżki

28. K. Oleksa, *Zarządzanie talentami – jak w XXI wieku motywować i utrzymać w organizacji utalentowanych pracowników*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu" 2015, t. 60, nr 3, s. 123.

kariery, oceny pracowników, szkolenia, systemy motywacyjne itd.). Inaczej mówiąc, jest to budowanie jednolitej płaszczyzny działań w ramach zarządzania zasobami ludzkimi (ZZL)[29].

W obszarze ZZL mamy ciągle do czynienia z wielością różnorodnych, często oderwanych od siebie działań, koncepcji i narzędzi, mających ułatwić pracę, lecz w rezultacie czyniących ją niezwykle zagmatwanym i czasochłonnym procesem. Do typowych sytuacji należą takie, gdy w rekrutacji są wykorzystywane testy osobowości, niemające żadnego związku z określeniem dalszych działań rozwojowych dla pracowników. Co więcej, są one interpretowane i rozumiane przez wąskie grono specjalistów do spraw rekrutacji. Następnie realizujemy działania szkoleniowe niepowiązane z wynikami systemu ocen, a strategia rozwoju firmy nie przekłada się w widoczny sposób na planowanie ścieżek kariery. Menedżer, gdy chce się czegoś dowiedzieć na temat swego nowego pracownika, często otrzymuje raport pełen pojęć psychologicznych, z którego nic nie wynika. Nie dziwią także sytuacje, gdy wybierając osobę do awansu, kierujemy się głównie jej obecnymi osiągnięciami. Liczymy na to, że dobry sprzedawca będzie równie dobrym kierownikiem. W rezultacie często tracimy dobrego handlowca, a zyskujemy złego kierownika – powrót do sytuacji wyjściowej jest bowiem mało realny. W każde z tych działań można włożyć dużo zaangażowania, ale brak wspólnej podstawy pojęciowej czyni je mało efektywnymi.

W przedstawionej perspektywie niedopuszczalne jest ograniczanie wykorzystania kompetencji do jednego obszaru (np. do systemu ocen). Najcenniejsza dla organizacji jest właśnie uniwersalność strategii zarządzania kompetencjami, która – jeśli jest wdrażana konsekwentnie – daje możliwość łączenia wszystkich systemów związanych z działaniami podejmowanymi wobec pracowników. Optymalna jest sytuacja, gdy menedżer doskonale zna wymogi kompetencyjne określone dla jego pracowników i w takich kategoriach otrzymuje informacje dotyczące kandydatów do pracy. Osoby odpowiedzialne za awans nie tylko mogą określić, jakie kompetencje są pożądane na stanowisku kierowniczym, lecz także mają dokładne informacje o stopniu rozwinięcia kompetencji u pracowników. Może się wówczas okazać, że inny handlowiec – niewyróżniający się specjalnymi osiągnięciami – jest lepiej przygotowany do pełnienia funkcji menedżera. Co więcej, dzięki swej uniwersalności zarządzanie kompetencjami

29. A.M. Basak, *Nowoczesne techniki zarządzania zasobami ludzkimi*, [w:] J. Kmecová, P. Czarnecki, *Nové prístupy v riadení a vedení ludí 2016*, Karviná – Warszawa 2016, s. 6-7.

zawodowymi jest łatwe do zrozumienia praktycznie dla wszystkich pracowników[30]. Kompetencje stają się podstawowym kryterium zdobycia pracy, awansu, uczestnictwa w szkoleniu, oceny pracy, określania oczekiwań itd.

Z perspektywy organizacyjnej wdrożenie systemu zarządzania kompetencjami powinno prowadzić do zorientowania działań personalnych przedsiębiorstwa na ciągłe podnoszenie efektywności na podstawie procesów doskonalenia kompetencji przez pracowników wszystkich szczebli. Rozwój ten tworzy bowiem podstawę osiągnięcia strategicznych i operacyjnych celów organizacji. Co ważne, dobrze zaprojektowane zarządzanie, obejmujące zasięgiem wszystkie rozwojowe stanowiska, funkcjonuje niemal automatycznie.

Wśród bardziej szczegółowych kwestii określających cele wdrażania zarządzania kompetencjami zawodowymi kilka zasługuje na większą uwagę[31]:

Określenie właściwych standardów pracy na stanowiskach.

Opracowane standardy pracy na stanowiskach wiążą się zarówno ze standardami kwalifikacji zawodowych, jak i z podziałem pracy w danej organizacji. Ważna zaletą ZKZ jest podporządkowanie mu działań zmierzających do osiągnięcia stałego, pożądanego poziomu jakości zasobów ludzkich w całej organizacji. Jest to szczególnie ważne w przypadku firm działających na mocno konkurencyjnym rynku czy na małym rynku specjalistów oraz firm, w których jakość pracy jest najważniejszym czynnikiem sukcesu.

Badanie realnego poziomu kompetencji pracowników i kadry menedżerskiej.

Badanie to umożliwia dobór ludzi na stanowiska w ramach organizacji oraz ukierunkowuje rozwój zawodowy i przygotowanie awansów. Określenie ścieżek rozwoju pracowników jest bardzo cenne zwłaszcza w trakcie zmian, restrukturyzacji firmy. Pracownicy mogą w prosty sposób określić swój rozwój i miejsce w zmieniającej się firmie. Zarządzanie kompetencjami zawodowymi jest przy tym najłagodniejszą, ale jednocześnie skuteczną formą ukierunkowywania i skłaniania ludzi do rozwoju.

Przygotowanie ludzi w organizacji do bieżących i przyszłych zadań.

Odpowiednie przygotowanie ludzi do sprawnej realizacji zadań zarówno bieżących, jak i przyszłych zależy od spełnienia następujących warunków: sprawnego

30. A.M. Basak, *Rozwijanie kompetencji kierowniczych za pomocą coachingu*, [w:] J. Kmecová, P. Czarnecki a kolektív, *Perspektívy riadenia a vedenia ľudí*, Karviná – Warszawa 2015, s. 274-278.
31. G. Filipowicz, *Zarządzanie kompetencjami - perspektywa firmowa i osobista*, Warszawa 2019, s. 141-143.

planowania zatrudnienia, umiejętnej rekrutacji i właściwej selekcji kadr, zwiększenia elastyczności zatrudnienia, sprawnej komunikacji, skutecznego przywództwa, środków finansowych, dyscypliny w realizacji zadań. Znacznie łatwiej jest zaplanować przyszłe kompetencje niż konkretne zadania, które przy dynamicznie rozwijającej się technologii są trudno przewidywalne.

Zwiększenie wartości firmy przez wzrost kapitału ludzkiego.

W rosnącej liczbie firm kluczowym czynnikiem wpływającym na wartość firmy są zasoby ludzkie. Zwiększanie realnej wartości tego zasobu zazwyczaj odbywa się poprzez umiejętne inwestycje, między innymi wynagrodzenie, szkolenia, programy integracyjne, promowanie określanej kultury organizacji, która sprzyja rozwojowi kadr.

Zwiększenie poziomu satysfakcji pracowników i ich pozycji na rynku pracy.

Następuje to poprzez umożliwienie pracownikowi rozwoju zawodowego lub przekwalifikowanie się. Każdy pracownik może wykorzystywać ZKZ do prowadzenia własnego „marketingu", planowania rozwoju zawodowego. Z tych powodów zarządzanie kompetencjami zawodowymi jest skutecznym narzędziem marketingu personalnego, ponieważ znacznie podnosi atrakcyjność pracy w firmie i przez to przyciąga najlepszych specjalistów.

Maksymalne wykorzystanie silnych stron kadry menedżerskiej i pracowników, przy marginalizacji wpływu ich słabych stron na organizację.

Istotną rolę odgrywają rozpoznanie i wykorzystanie silnych stron pracowników oraz opieranie się na uzdolnieniach, zaletach i zainteresowaniach. Zarządzanie kompetencjami zawodowymi pozwala także jasno określić pożądaną ścieżkę rozwoju i wymagań firmy wobec wszystkich pracowników, których wysiłek ma spełnić oczekiwania firmy.

Optymalizacja relacji nakłady na rozwój kapitału ludzkiego – efekty.

Ze względu na wymogi współczesnego rynku warto realizować w firmie koncepcję organizacji uczącej się, biorąc przy tym pod uwagę nie tylko ponoszone koszty, lecz także relację nakładów do efektów. Zarządzanie kompetencjami zawodowymi dodatkowo ułatwia określenie sensowności inwestycji w politykę personalną. Kompleksowe wdrożenie ZKZ pozwala na precyzyjne ustalenie zwrotu z inwestycji w obszarze działań kadrowych.

Wdrażając system kompetencji, warto powołać zespół projektowy, którego zadaniem będzie przygotowanie wdrożenia, moderowanie warsztatów z pracownikami oraz ostatecznej weryfikacji i standaryzacji powstałych opisów. Ponadto z biegiem

czasu członkowie zespołu projektowego uczą się metodologii prac i filozofii myślenia w języku kompetencji, co ułatwia wprowadzanie modyfikacji systemu w przyszłości[32].

Zarządzanie kompetencjami w organizacji pozwala na zatrudnianie pracowników posiadających odpowiednie kwalifikacje do pracy na konkretnym stanowisku pracy. Pracowników, którzy nie boją się zmian, są przygotowani na ryzyko związane z działalnością prowadzoną przez organizację. Potrafią reagować na sytuacje kryzysowe i włączają się w działania przygotowujące na pojawienie się kryzysu. Dzięki temu potrafią skutecznie działać w zmieniającej się rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

Podsumowanie

Zarządzanie kryzysowe ma na celu naprawianie skutków kryzysów niszczących organizację. Uzdrawianie przedsiębiorstwa należy zaczynać po wcześniejszym przemyśleniu jego strategii, struktury i działalności operacyjnej, aby zagwarantować rozwój firmy. Zarządzanie w kryzysie wymaga koncentracji na kwestiach strategicznych po to, by osiągnąwszy sukces, nie doprowadzić do ponownego kryzysu. Realizacja strategii w kryzysie wymaga więc uporządkowania sytuacji wewnątrz firmy w relacji do otoczenia, optymalizacji zasobów w kontekście umiejętności i możliwości ich wykorzystania, uwzględnienia zewnętrznych zagrożeń dla konkurencyjności przedsiębiorstwa, dokładnego planowania i podejmowania decyzji. Szczególnie istotne są kompetencje pracowników i ich talenty. Zarządzanie kryzysem oparte na talentach i kompetencjach pracowników pozwala nie tylko na uniknięcie zagrożeń, ale może stać się podstawą przewagi konkurencyjnej firmy.

Streszczenie

Rola talentów i kompetencji w zarządzaniu kryzysowym

Zarządzanie kryzysowe to proces, w którym przewiduje się niebezpieczeństwo kryzysu, dokonuje się analizy jego symptomów, przedsięwzięć ograniczających negatywne konsekwencje kryzysu i wykorzystuje się jego czynniki w celu kontynuacji procesu rozwoju przedsiębiorstwa. Efekty wdrażania procesu zarządzania kryzysowego uzależnione są od pracowników organizacji, ich talentów i kompetencji. Utalentowani pracownicy, których wiedza i umiejętności pozwalają na rozwój firmy, przyczyniają

32. G. Filipowicz, *Zarządzanie kompetencjami*…, s. 153-155.

się też do lepszego planowania działań i efektywnego reagowania na sytuacje problemowe i kryzysowe w organizacji.
Słowa kluczowe: ryzyko, kryzys, zarządzanie kryzysowe, zarządzanie talentami, zarządzanie kompetencjami.

Summary

The role of talents and competencies in crisis management
Crisis management is a process in which the threat of a crisis is predicted, its symptoms are analyzed, actions are taken to limit the negative consequences of the crisis and its factors are used to continue the process of enterprise development. The effects of implementing the crisis management process depend on the organization's employees, their talents and competencies. Talented employees, whose knowledge and skills allow for the development of the company, also contribute to better planning of activities and effective response to problem and crisis situations in the organization.
Keywords: risk, crisis, crisis management, talent management, competency management.

Bibliografia

– Basak A.M., *Nowoczesne techniki zarządzania zasobami ludzkimi*, [w:] J. Kmecová, P. Czarnecki, *Nové prístupy v riadení a vedení ľudí 2016*, Karviná – Warszawa 2016.
– Basak A.M., *Rozwijanie kompetencji kierowniczych za pomocą coachingu*, [w:] J. Kmecová, P. Czarnecki a kolektív, *Perspektívy riadenia a vedenia ľudí*, Karviná – Warszawa 2015.
– Beck U., *Społeczeństwo ryzyka*, Warszawa 2002.
– Filipowicz G., *Zarządzanie kompetencjami - perspektywa firmowa i osobista*, Warszawa 2019.
– Gołębiowski J., *Propedeutyka Zarządzania Kryzysowego*, Warszawa 2015.
– Jabłoński M., *Istota, funkcje i praktyki zarządzania talentami pracowniczymi*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu" 2015, t. 60, nr 3.
– Jędralska K., *Zachowanie przedsiębiorstw w sytuacjach niepewnych i ryzykownych*, Katowice 1992.
– Kącicka G., Maziarz P., *Zarządzanie jakością w kontekście przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym w organizacji*, „Karpacki Przegląd Naukowy" 2024, nr 2(44).
– Korzeniowski L.F., *Monitoring zagrożeń bezpieczeństwa*, Warszawa 2022.

– Lidwa W., *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych*, Warszawa 2010.
– Łukawska M., *Bezpieczeństwo ludności cywilnej a zarządzanie kryzysowe w świetle działań systemu*, „Karpacki Przegląd Naukowy" 2019, nr 4(32).
– Miś A. (red.), *Zarządzanie talentami w polskich organizacjach. Architektura systemu*, Warszawa 2020.
– Mróz B., *Zarządzanie kryzysowe w świetle transgranicznych zagrożeń Polski*, Józefów 2018.
– Oleksa K., *Zarządzanie talentami – jak w XXI wieku motywować i utrzymać w organizacji utalentowanych pracowników*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu" 2015, t. 60, nr 3.
– Otwinowski W., *Podstawy zarządzania kryzysowego i systemu obronnego*, Poznań 2015.
– Regester M., Larkin J., *Zarządzanie kryzysem*, Warszawa 2005.
– Samuelson P., Nordhaus W., *Ekonomia*, Warszawa 2007.
– Sobolewski G., *Zarządzanie kryzysowe w systemie bezpieczeństwa narodowego*, [w:] G. Sobolewski, D. Majchrzak (red.), *Wybrane zagadnienia zarządzania kryzysowego*, Warszawa 2012.
– Sołtysiak M., Suraj-Sołtysiak M., *Koncepcje teorii ryzyka*, „Przedsiębiorczość i innowacyjność. Wyzwania współczesności" 2006, nr 1116.
– Stuss M.M., *Zarządzanie talentami. Koncepcje, modele i praktyki*, Kraków 2021.
– Szczepanik E., *Ryzyko w działalności gospodarczej*, Warszawa 2010.
– Tarczyński W., Łuniewska M., *Dywersyfikacja ryzyka na polskim rynku kapitałowym*, Warszawa 2004.
– Tarczyński W., Mojsewicz M., *Zarządzanie ryzykiem*, Warszawa 2001.
– Woźniak A., *Wojna o talenty*, Warszawa 2007.
– Zelek A., *Zarządzanie kryzysem w przedsiębiorstwie. Perspektywa strategiczna*, Warszawa 2003.
– Zieliński K.R., *Ochrona ludności. Zarządzanie kryzysowe*, Warszawa 2021.

Cyfrowy kruszec: regulacje, sankcje i przyszłość kryptowalut. Część I – polskie ustawodawstwo a kryptowalutowa innowacja

Emilia Szczęsna[1],
Tobiasz Gondzik [2]

Wprowadzenie

Rynek kryptowalut w Polsce, choć wciąż rozwijający się, od lat budzi duże emocje – zarówno wśród inwestorów, jak i organów regulacyjnych. Z jednej strony oferuje ogromne możliwości technologiczne i finansowe, przyciągając zarówno indywidualnych użytkowników, jak i przedsiębiorców. Z drugiej jednak, pozostaje w sferze wzmożonego zainteresowania instytucji państwowych, które coraz częściej podejmują działania mające na celu jego kontrolę. W Polsce jego status prawny wciąż pozostaje niejednoznaczny. Brakuje dedykowanej ustawy, która kompleksowo regulowałaby ich funkcjonowanie, co prowadzi do rozbieżnych interpretacji przepisów. Co więcej, rynek kryptowalut nie jest wolny od sankcji administracyjnych – kary nakładane przez KNF, ograniczenia w dostępie do usług finansowych, czy blokowanie działalności niektórych podmiotów – to tylko niektóre z wyzwań, z jakimi mierzą się uczestnicy rynku. Obserwując rozwój rynku kryptowalut w Polsce, nie sposób nie dostrzec rosnącej roli regulacji, które mogą zarówno stabilizować ten sektor, jak i ograniczać jego innowacyjność. Przepisy prawne oraz sankcje administracyjne stają się istotnym elementem kształtującym przyszłość technologii, a ich dalszy rozwój będzie miał kluczowe znaczenie dla przedsiębiorców oraz inwestorów. Czy regulacje są skutecznym mechanizmem ochronnym, czy też stanowią barierę utrudniającą rozwój nowoczesnych technologii finansowych? Odpowiedzi na te pytania mogą mieć wpływ nie tylko na krajowy rynek, ale także na pozycję Polski w globalnym świecie kryptowalut.

Blockchain – kryptograficzne więzi

W dobie przyspieszonej transformacji cyfrowej współczesny świat staje przed całkowicie nowymi wyzwaniami związanymi z rosnącą potrzebą bezpieczeństwa danych,

1. Mgr Emilia Szczęsna, właściciel firmy CYBER EKSPERT – szkolenia, audyt, doradztwo.
2. Mgr inż. Tobiasz Gondzik, Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości, Ekspert ds. cyberbezpieczeństwa.

eliminacją nieefektywnych pośredników, zapewnieniem transparentności oraz budowaniem zaufania w środowiskach zdecentralizowanych. Globalizacja, rozwój Internetu Rzeczy (IoT), sztucznej inteligencji oraz tzw. ekonomii współdzielenia[3], wymagają nowych paradygmatów technologicznych, które sprostają oczekiwaniom zarówno jednostek, jak i organizacji. W tym kontekście technologia blockchain wyłania się jako odpowiedź na te potrzeby, oferując innowacyjne podejście do zarządzania danymi i wartością w sposób bezpieczny, skalowalny i odporny na współczesne zagrożenia. Łańcuch bloków[4] (ang. *blockchain*), można zdefiniować jako zdecentralizowaną, rozproszoną technologię cyfrowego rejestru (ang. *Distributed Ledger Technology*, DLT), która umożliwia bezpieczne, transparentne i niezmienne przechowywanie danych w sposób chronologiczny i kryptograficznie zabezpieczony. Jako fundament współczesnych systemów zaufania cyfrowego, blockchain wyróżnia się unikalnym zestawem cech, które czynią go przełomowym narzędziem w erze transformacji cyfrowej. Formalnie więc blockchain to rozproszony, kryptograficznie zabezpieczony system rejestru danych, w którym informacje są zapisywane w sekwencji bloków powiązanych chronologicznie i kryptograficznie w ramach sieci ang. *peer-to-peer*[5] (P2P). Każdy blok zawiera zbiór transakcji lub danych, znacznik czasu (ang. *timestamp*), unikalny hash (skrót kryptograficzny) oraz odniesienie do poprzedniego bloku poprzez jego hash, tworząc łańcuch o strukturze liniowej lub drzewiastej (w przypadku bardziej zaawansowanych implementacji, takich jak DAG (ang. *Directed Acyclic Graph*). System ten działa bez centralnego organu zarządzającego, a jego integralność jest zapewniona przez mechanizmy konsensusu, takie jak ang. *Proof of Work* (PoW)[6], ang. *Proof of Stake* (PoS), czy bardziej zaawansowane algorytmy, np. ang. *Practical Byzantine Fault Tolerance* (PBFT). Na poziomie tej podstawowej definicji jawią się pewne unikalne, kluczowe cechy technologii blockchain:

3. Zob. D. Sokołowski, S. Starzyński, B. Rok, Ł. Zgiep, *Raport Ekonomia Współpracy w Polsce 2016*, 2016, s. 10.
4. Por. P. Rochowicz, *Łańcuch bloków w służbie fiskusa*, „Rzeczpospolita" 2018, nr 160(11100), s. 21.
5. Por. [b.a.], *Sieci Peer-to-Peer*, https://academy.binance.com/pl/articles/peer-to-peer-networks-explained, pobrano 26.02.2025 r.
6. H. Finney, *Rüttelplatten Baublog – Rütteln, Verdichten, Befestigen*, https://web.archive.org/web/200606161 02653/http:/rpow.net/, pobrano 26.02.2025 r.

• **Decentralizacja**

Blockchain eliminuje potrzebę centralnego pośrednika (np. banku, rządu czy innej instytucji), rozpraszając kontrolę nad danymi pomiędzy węzły sieci (komputery uczestników). Każdy węzeł przechowuje pełną lub częściową kopię rejestru, co zapewnia odporność na pojedyncze punkty awarii (*single points of failure*) i zwiększa niezawodność systemu. Decentralizacja jest realizowana poprzez protokoły P2P, w których wszyscy uczestnicy mają równy dostęp do danych i mogą weryfikować transakcje.

• **Niezmienność (ang. *immutability*)**

Po zapisaniu danych w bloku i zatwierdzeniu go przez sieć zmiana tych danych jest praktycznie niemożliwa bez modyfikacji wszystkich kolejnych bloków, co wymagałoby ogromnej mocy obliczeniowej i zgody większości sieci (w zależności od mechanizmu konsensusu). Niezmienność wynika z kryptograficznego powiązania bloków – hash każdego bloku jest generowany na podstawie jego zawartości oraz hasha poprzedniego bloku, co tworzy matematyczną zależność uniemożliwiającą manipulację.

• **Transparentność i weryfikowalność**

Dane w blockchainie są publicznie dostępne (w przypadku blockchainów publicznych, np. Bitcoin czy Ethereum) lub kontrolowane w sposób ograniczony (w blockchainach prywatnych lub konsorcjalnych). Każdy uczestnik sieci może zweryfikować autentyczność i poprawność transakcji, co buduje zaufanie bez konieczności angażowania pośredników. Transparentność ta jest szczególnie cenna w zastosowaniach wymagających audytowalności, takich jak zarządzanie łańcuchem dostaw czy finanse.

Bezpieczeństwo kryptograficzne i mechanizmy konsensusu

Blockchain wykorzystuje zaawansowane algorytmy kryptograficzne, takie jak SHA-256 (w Bitcoinie), czy Keccak-256 (w Ethereum), do zabezpieczenia danych i tożsamości użytkowników. Klucze publiczne i prywatne umożliwiają cyfrowe podpisywanie transakcji, co zapewnia autentyczność i poufność. Ataki na blockchain, takie jak double-spending, są udaremniane dzięki mechanizmom konsensusu i strukturze danych.

Kluczowym elementem blockchaina jest algorytm konsensusu, który umożliwia uzgodnienie stanu rejestru między rozproszonymi węzłami. Najpopularniejsze mechanizmy to:

a) *Proof of Work* (PoW): wymagający dużej mocy obliczeniowej do rozwiązywania złożonych problemów matematycznych, stosowany w Bitcoinie;

b) *Proof of Stake* (PoS): oparty na udziale w sieci (stawianiu własnych zasobów jako gwarancji), bardziej energooszczędny, stosowany np. w Ethereum 2.0;

c) *Delegated Proof of Stake* (DPoS), PBFT czy Raft: używane w blockchainach prywatnych lub hybrydowych, oferujące wyższą skalowalność kosztem pełnej decentralizacji.

Te mechanizmy zapewniają odporność na ataki, takie jak atak 51%, i umożliwiają działanie sieci w środowisku nieufnym. Blockchain organizuje dane w blokach, które są dodawane w kolejności czasowej.

Znaczniki czasu (timestamps) i powiązania hashowe między blokami tworzą niepodważalny porządek zdarzeń, co jest kluczowe w zastosowaniach wymagających śledzenia historii, np. w prawie czy logistyce. Blockchain drugiej generacji, jak Ethereum, wprowadził możliwość zapisywania i wykonywania inteligentnych kontraktów – samoegzekwujących się programów zapisanych w kodzie, które automatyzują procesy bez pośredników. Smart contracts działają na zasadzie „if-then-else" i są niezmienne po wdrożeniu, co zwiększa ich wiarygodność i eliminuje ryzyko manipulacji. Dzięki rozproszeniu i braku centralnego punktu kontroli blockchain jest odporny na próby cenzury czy shutdownu przez pojedyncze podmioty, np. rządy czy korporacje. Ta cecha czyni go atrakcyjnym dla zastosowań w środowiskach o wysokim ryzyku politycznym lub regulacyjnym. Współczesne blockchainy ewoluują w kierunku poprawy skalowalności (np. poprzez sharding w Ethereum czy Lightning Network w Bitcoinie), umożliwiając przetwarzanie większej liczby transakcji na sekundę (TPS). Dodatkowo rozwój łańcuchów hybrydowych i prywatnych pozwala na dostosowanie ich do specyficznych potrzeb biznesowych, łącząc zalety decentralizacji z wymaganiami dotyczącymi prywatności. Blockchain wyróżnia się jako technologia przyszłości dzięki swojej zdolności do rozwiązywania fundamentalnych problemów współczesnych systemów cyfrowych: braku zaufania, centralizacji ryzyka, nieefektywności pośredników oraz podatności na manipulację danych. Jego zastosowania dalece wykraczają poza kryptowaluty, np. Bitcoin i z powodzeniem znajdują zastosowanie w obszarach:

- Finanse: tokenizacja aktywów, DeFi (zdecentralizowane finanse), międzynarodowe przelewy w czasie rzeczywistym;
- Logistyka: przejrzyste śledzenie łańcucha dostaw (supply chain);
- Służba zdrowia: bezpieczne przechowywanie dokumentacji medycznej;
- Prawo i administracja: cyfrowe tożsamości, rejestry własności, głosowanie elektroniczne;
- Technologia: Internet Rzeczy (IoT), zarządzanie danymi w chmurze.

Podsumowując blockchain to nie tylko technologia rejestrów, ale także paradygmat zmiany w sposobie, w jaki społeczeństwa zarządzają zaufaniem, własnością i wymianą wartości w środowisku cyfrowym. Jego unikalna kombinacja decentralizacji, niezmienności, bezpieczeństwa i programowalności, wsparta ciągłym rozwojem (np. przejście na bardziej ekologiczne mechanizmy konsensusu, jak PoS), czyni go fundamentem gospodarki cyfrowej XXI wieku. Wraz z rosnącą adopcją i innowacjami, takimi jak integracja z sztuczną inteligencją czy rozwiązaniami warstwy drugiej (layer-2 solutions), blockchain pozostaje jedną z najbardziej obiecujących technologii przyszłości, zdolną do transformacji niemal każdej dziedziny życia.

Zapisy w polskim ustawodawstwie regulujące rynek kryptowalut

Polskie przepisy dotyczące kryptowalut są rozproszone i nie obejmują jednolitej regulacji tego rynku. Polska nie posiada dedykowanej ustawy dotyczącej wyłącznie kryptowalut, ale kilka aktów prawnych reguluje różne aspekty ich obrotu, w tym kwestie podatkowe, przeciwdziałanie praniu pieniędzy oraz ochronę konsumentów. Kryptowaluty w Polsce nie mają statusu tradycyjnej waluty, ale są akceptowane jako środek wymiany w niektórych transakcjach, o czym stanowi art. 2 ust. 2 pkt 26 ustawy z dnia 1 marca 2018 r. *o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu*[7].

Jednym z kluczowych zagadnień w kontekście regulacji prawnych jest rozliczanie kryptowalut w systemie podatkowym. Ponieważ kryptowaluty nie tylko nie są uznawane za oficjalny środek płatniczy, ale również nie mają statusu instrumentu finansowego, ich status prawny w kontekście podatkowym wymaga specjalnych uregulowań. W ciągu ostatnich kilku lat przepisy dotyczące opodatkowania cyfrowych aktywów ewoluowały, dostosowując się do rosnącej skali rynku i potrzeby ujednolicenia zasad. Obowiązujące regulacje podatkowe dotyczą zarówno osób fizycznych, jak i przedsiębiorców prowadzących działalność związaną z kryptowalutami. Obejmują one m.in. podatek dochodowy (PIT i CIT), podatek od towarów i usług (VAT) oraz podatek od czynności cywilnoprawnych (PCC). Kryptowaluty w Polsce są traktowane jako prawo majątkowe, a nie waluta, co oznacza, że dochód uzyskany z ich sprzedaży podlega opodatkowaniu jako przychód z kapitałów pieniężnych. Osoby fizyczne mają obowiązek odprowadzania 19% podatku od dochodu (PIT) z obrotu kryptowalutami, natomiast dochód z kryptowalut w działalności gospodarczej podlega pod 19%

7. Ustawa z dnia 1 marca 2018 r. *o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu*, Dz.U.2023.0.1124.

podatek (CIT) lub 9% dla małych podatników[8]. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) z 2015 roku, obrót kryptowalutami jest zwolniony z podatku VAT[9]. Polska stosuje się do tego orzeczenia i nie pobiera VAT od wymiany kryptowalut. W 2018 roku Ministerstwo Finansów uznało, że transakcje kupna-sprzedaży kryptowalut mogą podlegać podatkowi od czynności cywilno-prawnych (PCC), który wynosi 1% od wartości transakcji, co wywołało duże kontrowersje. Po protestach społeczności kryptowalutowej, stosowanie PCC wobec kryptowalut zostało zawieszone i od lipca 2018 r. nie jest pobierane.

Ustawodawca położył również szczególny nacisk na transparentność transakcji i zgodność z zapisami ustawy *o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu*. Ustawa ta jest wynikiem implementacji zapisów unijnej dyrektywy 5AMLD[10] (ang. *Fifth Anti-Money Laundering Directive*), która objęła podmioty zajmujące się obrotem kryptowalutami. W praktyce zaskutkowało to tym, że giełdy i kantory kryptowalut muszą: rejestrować swoją działalność w specjalnym rejestrze prowadzonym przez Ministerstwo Finansów, weryfikować tożsamość klientów (KYC – Know Your Customer), monitorować i raportować podejrzane transakcje do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej (GIIF), a także przechowywać dokumentację transakcji przez co najmniej 5 lat.

Stosunek Komisji Nadzoru Finansowego oraz Narodowego Banku Polskiego do rynku kryptowalut

Komisja Nadzoru Finansowego (dalej: KNF) jest głównym organem nadzorującym sektor finansowy w Polsce. Chociaż, jak wspomniano już wcześniej, kryptowaluty nie są uznawane za instrumenty finansowe w rozumieniu polskiego prawa, KNF monitoruje działalność podmiotów działających na rynku pod kątem potencjalnych

8. Por. E. Czechowicz, *Podatek dochodowy od kryptowalut za 2024 rok – to warto wiedzieć*, https://www.pit.pl /aktualnosci/podatek-dochodowy-od-kryptowalut-za-2024-rok-to-warto-wiedziec-1010529, pobrano 24.02.2025 r.
9. Zob. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (piąta izba) z dnia 22 października 2015 r. (wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Högsta förvaltningsdomstolen – Szwecja) – Skatteverket/David Hedqvist, Dz.U. C 414 z 14.12.2015, s. 6-7.
10. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/843 z dnia 30 maja 2018 r. zmieniająca dyrektywę (UE) 2015/849 w sprawie zapobiegania wykorzystywaniu systemu finansowego do prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu oraz zmieniająca dyrektywy 2009/138/WE i 2013/36/UE, L 156/43.

zagrożeń dla inwestorów oraz zgodności z obowiązującymi regulacjami, szczególnie w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy i ochrony konsumentów. KNF wielokrotnie wyrażała ostrożne i sceptyczne stanowisko wobec kryptowalut, podkreślając ich wysoką zmienność, brak regulacji oraz możliwość wykorzystania w działalności przestępczej. Urząd wskazuje, że kryptowaluty i związane z nimi usługi niosą za sobą istotne ryzyka. Do nielegalnych praktyk, które mogą skutkować utratą zainwestowanych środków należy wymienić: Schematy Ponziego i piramidy finansowe – systemy obiecujące inwestorom bardzo wysokie zyski pod warunkiem wprowadzania do nich nowych uczestników. Zyski dla wcześniejszych inwestorów są finansowane z wpłat kolejnych osób, co prowadzi do upadku systemu po wyczerpaniu się napływu nowych środków; Fałszywe zbiórki kapitału – inicjatywy, których jedynym celem jest zebranie określonej sumy pieniędzy, po czym ich organizatorzy nagle znikają, nie realizując zapowiadanych działań; Programy promocyjne o strukturze piramidalnej – systemy, w których uczestnicy wpłacają środki w zamian za obietnicę otrzymania korzyści finansowych. Wypłaty są uzależnione od rekrutowania nowych uczestników, co w praktyce prowadzi do strat dla większości osób; Nieuczciwe naśladowanie tradycyjnych usług finansowych – oferowanie produktów przypominających te z rynku kapitałowego, fundusze inwestycyjne, czy alternatywne spółki inwestycyjne, ale działających bez wymaganych zezwoleń i nadzoru; Fałszywe instrumenty finansowe – sprzedaż aktywów nazwanych podobnie do legalnych instrumentów finansowych (np. akcje, obligacje), ale które nie spełniają formalnych wymogów prawnych i w rzeczywistości nie mają żadnej wartości rynkowej; Działalność podmiotów spoza UE – oferowanie usług przez firmy zarejestrowane poza Polską i Unią Europejską, które nie podlegają krajowym regulacjom, co utrudnia dochodzenie roszczeń w przypadku oszustwa; Kradzieże środków przez giełdy kryptowalutowe – platformy przechowujące kryptowaluty użytkowników mogą być prowadzone przez nieuczciwych operatorów, którzy dopuszczają się defraudacji, kradzieży środków lub celowego zamykania giełd bez zwrotu aktywów; Wprowadzające w błąd programy afiliacyjne – zachęcanie do zakupu kryptowalut w ramach programów partnerskich, przy jednoczesnym braku rzetelnej informacji o ryzyku inwestycyjnym. Osoby promujące takie oferty często skupiają się na potencjalnych korzyściach, pomijając zagrożenia związane z nieprzewidywalnością rynku kryptowalut[11]. W związku z powyższym, KNF podejmuje różne działania

11. Zob. T. Sarna, *KNF ostrzega przed kryptowalutami. Mówi o braku regulacji i wysokim ryzyku*, https://comparic .pl /knf-ostrzega-przed-kryptowalutami-mowi-o-braku-regulacji-i-wysokim-ry-

ostrzegawcze oraz prewencyjne, które mają ograniczyć działalność nieuczciwych podmiotów oraz zwiększyć świadomość społeczną na temat zagrożeń wynikających z inwestowania w kryptowaluty.

Narodowy Bank Polski ma sceptyczne podejście do inwestowania w rynek kryptowalut. Oczywiście ma świadomość osiągnięcia ogromnych zysków, nie mniej dostrzega jeszcze więcej ryzyk i zagrożeń z tym związanych. Główną zasadą zarządzania rezerwami jest zagwarantowanie maksymalnego bezpieczeństwa ulokowanych środków oraz utrzymanie ich odpowiedniej płynności, umożliwiającej swobodny dostęp do kapitału w razie potrzeby. W ocenie NBP, kryptowaluty stanowią aktywa o bardzo wysokim ryzyku[12]. Narodowy Bank Polski oraz Komisja Nadzoru Finansowego zauważyły stopniowy rozwój wirtualnych „walut", który jest częściowo efektem rosnącej ich wartości. Jednocześnie zwróciły uwagę na możliwe zagrożenia dla użytkowników tego rodzaju aktywów, co skłoniło je do przeprowadzenia kampanii ostrzegającej przed tego rodzaju inwestycjami oraz wydania wspólnego stanowiska w tej sprawie. Głównym celem komunikatu jest ostrzeżenie zarówno osób prywatnych, jak i instytucji przed ryzykiem związanym z zakupem, przechowywaniem oraz sprzedażą kryptowalut.

Ustawodawcza perspektywa uregulowania rynku kryptowalut

W związku z przyjęciem przez Parlament Europejski i Radę (UE) rozporządzenia 2023/1114 z dnia 31 maja 2023 r. *w sprawie rynków kryptoaktywów*[13] (dalej: MiCA), Ministerstwo Finansów przygotowało projekt ustawy, który ma na celu uregulowanie sektora kryptowalut, w zakresie zapewnienia skutecznego nadzoru oraz zwiększenia ochrony inwestorów. Wdrożenie przepisów rozłożono na 2 etapy – od 30 czerwca 2024 r. oraz od 30 grudnia 2024 roku. Pełne przyjęcie projektu planowane jest na marzec 2025 roku. Najważniejsze założenia projektu to: wyznaczenie KNF jako głównego organu nadzorczego odpowiedzialnego za egzekwowanie przepisów rozporządzenia

zyku/#:~:t ext= Urz%C 4%85d% 20Komisji%20Nadzoru%20Finansowego%20%28KNF%29%20opublikowa%C5%82%2012%20stycznia,zwi%C4%85zanych%20z%20nabywaniem%20oraz%20obrotem%20kryptowalutami%20oraz%20kryptoaktywami, pobrano 24.02.2025 r.

12. Zob. M. Słomski, *NBP mówi nie kryptowalutom. Podano oczywisty powód*, https://www.instalki.pl /news/fintec h/nbp-rezerwy-w-kryptowalutach/, pobrano 24.02.2025 r.
13. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/1114 z dnia 31 maja 2023 r. w sprawie rynków kryptoaktywów oraz zmiany rozporządzeń (UE) nr 1093/2010 i (UE) nr 1095/2010 oraz dyrektyw 2013/36/UE i (UE) 2019/1937, OJ L 150, 09/06/2023, ss. 40-205.

MiCA; określenie obowiązków dla emitentów tokenów i dostawców usług kryptowalutowych, w tym obowiązek przekazywania szczegółowych informacji do KNF; możliwość nakładania sankcji na podmioty naruszające przepisy oraz środków nadzorczych mających przeciwdziałać nieprawidłowościom; wprowadzenie odpowiedzialności karnej dla firm i osób zawodowo pośredniczących w obrocie kryptoaktywami; regulacje dotyczące tajemnicy zawodowej, określające sytuacje, w których ujawnienie informacji nie będzie jej naruszeniem; legalizacja oświadczeń woli w formie elektronicznej w odniesieniu do usług i ofert publicznych dotyczących kryptowalut.

Ochrona użytkowników giełd kryptowalutowych – ryzyka, konsekwencje, przykłady

W Polsce nie istnieją przepisy zapewniające ochronę użytkowników giełd kryptowalutowych na podobnym poziomie jak w przypadku sektora bankowego. W tradycyjnym systemie finansowym depozyty klientów przechowywane w bankach są objęte gwarancjami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, który w razie upadłości banku zabezpiecza środki do kwoty 100 000 euro na osobę. W przypadku giełd kryptowalutowych nie ma żadnych mechanizmów gwarancyjnych. Ponieważ kryptowaluta nie jest depozytem bankowym, użytkownicy mogą stracić wszystkie swoje środki w przypadku upadku giełdy, ataku hakerskiego lub oszustwa. Brak regulacji i systemu gwarancyjnego sprawia, że w przypadku bankructwa giełdy kryptowalutowej użytkownicy nie mają prawnych narzędzi umożliwiających odzyskanie środków.

Przykłady z ostatnich lat pokazują, że inwestorzy często tracą swoje aktywa bez możliwości skutecznego dochodzenia roszczeń, co potwierdza upadek polskiej giełdy Bitmarket. W lipcu 2019 r. giełda pozostawiła użytkowników bez dostępu do ich środków. Straty inwestorów wynosiły ponad 23 miliony złotych. Giełda działała na polskim rynku, ale nie podlegała takim samym regulacjom jak instytucje bankowe, co oznaczało, że klienci nie mogli liczyć na wsparcie państwowych instytucji finansowych. Po upadku giełdy, jeden z jej właścicieli, Tobiasz Niemiro, został znaleziony martwy w niewyjaśnionych okolicznościach, co dodatkowo skomplikowało postępowanie wyjaśniające. Podobne zdarzenie miało miejsce w 2022 r., kiedy to bankructwo dotknęło amerykańską giełdę FTX. Giełda, uważana za jedną z największych i najbezpieczniejszych platform, nagle ogłosiła niewypłacalność, pozostawiając setki tysięcy klientów bez dostępu do ich środków. Straty użytkowników wynosiły ponad 8 miliardów dolarów zamrożonych na kontach klientów. Również w tym przypadku

użytkownicy FTX nie mieli żadnej ochrony, a proces odzyskiwania środków wciąż trwa[14]. Giełdy kryptowalutowe, w przeciwieństwie do banków, nie są objęte systemami cyberbezpieczeństwa na poziomie państwowym, co sprawia, że stają się częstym celem hakerów. Straty wynikające z włamań na giełdy często sięgają setek milionów dolarów, a użytkownicy nie mają gwarancji odzyskania środków. Większe giełdy posiadają fundusz rezerwowy na pokrycie strat, ale w przypadku mniejszych giełd inwestorzy nie mają szans na odzyskanie środków.

Brak kompleksowych regulacji prawnych sprawia, że użytkownicy giełd kryptowalut są narażeni na różnego rodzaju oszustwa. Jednym z nich jest celowe porzucanie projektu przez jego twórców po zebraniu środków od inwestorów (*Rug Pull*). Innym są, wspomniane już wcześniej fałszywe inwestycje oparte na wpłatach nowych użytkowników (Schematy Ponziego i piramidy finansowe). Kolejnym przykładem oszustwa są manipulacje cenowe, a więc giełdy bez nadzoru mogą stosować tzw. „wash trading" (sztuczne zawyżanie wolumenów) oraz „pump and dump" (manipulowanie ceną tokena)[15].

Sankcje administracyjne stosowane wobec firm kryptowalutowych

KNF nakłada zarówno sankcje finansowe, jak również niefinansowe. Zarówno jedne, jak i drugie cechują się niezwykle uciążliwym charakterem. Kary pieniężne stanowią realne zagrożenie majątkowe dla uczestników rynku i w zależności od skali naruszeń mogą sięgać kilkuset tysięcy, a nawet kilku milionów złotych. Do sankcji niefinansowych nakładanych na firmy zajmujące się kryptowalutami zalicza się, m.in. blokadę działalności lub wpisanie na listę ostrzeżeń publicznych KNF. Głównym powodem ich nakładania jest naruszenie przepisów o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy, brak rejestracji działalności oraz działania sprzeczne z interesem klientów. Wpisanie na listę ostrzeżeń KNF lub podejrzenia o naruszenia przepisów o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy mogą również skutkować blokadą kont bankowych oraz odmową współpracy ze strony instytucji finansowych. Banki, obawiając się ryzyka prawnego, mogą zamykać rachunki firm kryptowalutowych, co utrudnia im prowadzenie działalności.

14. Por. J. Jezierski, *Inwestorzy powinni móc trzymać kryptowaluty w bankach - uważa ważny urzędnik z USA*, https://bitcoin.pl/inwestorzy-kryptowaluty, pobrano 24.02.2025 r.
15. Zob. A. Czajkowski, *Co to jest rug pull? Wszystko co musisz wiedzieć*, https://cryps.pl/ poradnik/co-to-jest-rug-pull/, pobrano 24.02.2025 r.

Konsekwencją nałożenia takiej sankcji jest konieczność szukania alternatywnych systemów płatności, np. korzystania z zagranicznych banków. Ograniczony dostęp do tradycyjnej bankowości zwiększa trudności operacyjne. Podmioty prowadzące działalność w zakresie „walut" wirtualnych są zobowiązane do uzyskania wpisu do odpowiedniego rejestru. Niewywiązanie się z tego obowiązku może skutkować nałożeniem kary pieniężnej do wysokości 100 000 zł. Przykładem może być decyzja administracyjna GIIF z 29 września 2020 r., gdzie nałożono karę w wysokości 18 500 zł na podmiot, który nie wdrożył odpowiednich procedur przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu[16].

Podmioty działające na rynku kryptowalut są zobowiązane do stosowania środków bezpieczeństwa finansowego oraz identyfikacji klientów (procedura KYC). Naruszenie tych obowiązków może prowadzić do nałożenia kar administracyjnych, takich jak publikacja informacji o naruszeniu w Biuletynie Informacji Publicznej, cofnięcie koncesji czy zakaz pełnienia funkcji kierowniczych przez określony czas. W skrajnych przypadkach przewidziane są również sankcje karne, w tym grzywny oraz kary pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat[17].

„TAK" dla regulacji kryptowalut

Kryptowaluty, będące pionierami zastosowania technologii blockchain, od momentu powstania Bitcoina w 2009 roku rewolucjonizują globalny system finansowy. Ich zdecentralizowana natura, brak pośredników oraz promesa finansowej suwerenności przyciągnęły miliony użytkowników i inwestorów. Jednak dynamiczny rozwój rynku kryptowalut, którego kapitalizacja przekroczyła 2,5 biliona USD w 2025 r.[18], wywołał debatę na temat konieczności wprowadzenia regulacji prawno-administracyjnych. Czy regulacje są niezbędne dla stabilności i ochrony użytkowników? Czy mogą wspierać rozwój tego rynku? A może niszczą fundamentalną ideę kryptowalut – wolność od centralnej kontroli?

16. Por. Ministerstwo Finansów, *Kara pieniężna nałożona przez GIIF*, https://www.gov.pl/web/finanse/kara-pieniezna-nalozona-przez-giif-14?utm_source=chatgpt.com, pobrano 24.02.2025 r.
17. Por. [b.a.], *Kryptowaluty a AML - Obowiązki, kary i sankcje*, https://www.iaml.com.pl/wiedza/krypto waluty-a-aml/?utm_source=chatgpt.com, pobrano 24.02.2025 r.
18. Zob. [b.a.], *Q1 2025 rozpoczyna się z nadzieją, analitycy przyglądają się boomowi kryptowalutowemu o wartości 2,78 biliona dolarów*, https://coinmarketcap.com/academy/article/ 45209e6b-91e4-44ff-9856-13ac437c027e, pobrano 26.02.2025 r.

Rynek kryptowalut, mimo swojego potencjału, jest podatny na nadużycia, takie jak oszustwa typu „pump and dump", piramidy finansowe czy upadki giełd (np. FTX w 2022 r.). Brak regulacji umożliwia działanie nieuczciwym podmiotom, co naraża inwestorów na straty. Według Chainalysis, w 2023 r. straty związane z oszustwami kryptowalutowymi wyniosły ponad 5 miliardów USD[19]. Regulacje, takie jak wymóg licencji dla giełd czy standardy KYC (Know Your Customer), mogą zwiększyć przejrzystość i odpowiedzialność operatorów rynku, chroniąc mniej doświadczonych użytkowników.

Kryptowaluty, dzięki swojej pseudonimowości, są wykorzystywane w nielegalnych działaniach, takich jak pranie pieniędzy czy finansowanie terroryzmu. Raport FATF z 2024 r. wskazuje, że transakcje w stablecoinach i privacy coinach (np. Monero) są coraz częściej wykorzystywane w szarej strefie gospodarki. Wprowadzenie regulacji, takich jak obowiązkowe raportowanie podejrzanych transakcji CTR (ang. *Currency Transaction Reports*) czy integracja z globalnymi standardami AML (ang. *Anti-Money Laundering*), mogłoby ograniczyć te zjawiska, zwiększając zaufanie instytucji finansowych do kryptowalut[20].

Wraz z rosnącą adopcją kryptowalut, ich wpływ na tradycyjne rynki finansowe staje się znaczący. Nagłe załamania cen, takie jak krach stablecoina TerraUSD w 2022 roku, pokazały, że brak regulacji może generować ryzyko systemowe. Międzynarodowy Fundusz Walutowy (IMF) w raporcie z 2024 r. ostrzega, że brak ram prawnych dla kryptowalut może destabilizować gospodarki, zwłaszcza w krajach rozwijających się, gdzie kryptowaluty są alternatywą dla niestabilnych walut narodowych[21]. Regulacje mogłyby wprowadzić mechanizmy stabilizacyjne, np. wymogi kapitałowe dla emitentów stablecoinów.

Jednym z kluczowych czynników hamujących masową adopcję kryptowalut jest niepewność prawna. Banki, fundusze inwestycyjne i korporacje często unikają inwestycji w kryptowaluty z powodu braku jasnych regulacji podatkowych i operacyjnych. Przykładem pozytywnego wpływu regulacji jest rozwój rynku w Singapurze, gdzie

19. Zob. M. Tabone, *Crypto crime in 2024 likely exceeded $51B, far higher than reported: Chainalysis*, https://cointelegraph.com/news/crypto-crime-2024-2025-chainalysis, pobrano 26.02.2025 r.
20. Zob. [b.a.], *Virtual Assets and Terrorist Financing: Risk Assessment 2024*, https://www.fatf-gafi.org/en /publications/Fatfrecommendations/targeted-update-virtual-assets-vasps-2024.html, pobrano 27.02.2025 r.
21. Zob. International Monetary Fund, *Global Financial Stability Report: Cryptocurrencies and Emerging Markets*, https://www.imf.org/en/publications/gfsr, pobrano 27.02.2025 r.

Monetary Authority of Singapore (MAS) wprowadziło w 2023 r. ramy prawne dla dostawców usług kryptowalutowych, co przyciągnęło inwestorów instytucjonalnych i zwiększyło obrót o 40%[22]. Jasne regulacje mogą zatem działać jako katalizator dla mainstreamowej akceptacji.

Regulacje nie muszą ograniczać innowacji – mogą je kierunkować w odpowiedzialny sposób. Unia Europejska w 2023 r. przyjęła rozporządzenie MiCA (Markets in Crypto-Assets), ustanawiające standardy dla emisji tokenów i funkcjonowania giełd. Według analizy Europejskiego Banku Centralnego (2024), MiCA przyczyniło się do wzrostu liczby legalnych projektów DeFi (zdecentralizowanych finansów), oferując im pewność prawną i dostęp do rynków UE[23]. Odpowiednio zaprojektowane regulacje mogą wspierać rozwój technologii blockchain, jednocześnie eliminując nieetyczne praktyki.

Kryptowaluty często postrzegane są jako ryzykowne i spekulacyjne, co odstrasza potencjalnych użytkowników. Regulacje mogą zwiększyć wiarygodność rynku, np. poprzez wprowadzenie funduszy gwarancyjnych dla klientów giełd czy audytów smart kontraktów. Japonia, która w 2017 roku uznała Bitcoina za legalny środek płatniczy i wprowadziła ścisłe regulacje dla giełd, odnotowała w 2024 r. rekordowy poziom adopcji kryptowalut wśród obywateli[24]. Zaufanie społeczne przekłada się na długoterminowy rozwój rynku.

„NIE" dla prawnych regulacji kryptowalut

Fundamentalną ideą kryptowalut, zgodnie z manifestem Satoshiego Nakamoto, jest eliminacja centralnych pośredników i zapewnienie użytkownikom pełnej kontroli nad ich finansami[25]. Regulacje, takie jak obowiązek KYC czy centralne rejestry transakcji,

22. Zob. Monetary Authority of Singapore, *Annual Report 2023/2024: Crypto Market Developments*, https://www.nas.gov.sg/archivesonline/government_records/record-details/c8fd9d0c-52c4-11ef-adb1-0050569c7 836, pobrano 27.02.2025 r.
23. Por. A. Porcelli, *Europejskie banki przyjmują usługi kryptograficzne: nowa era w UE dzięki MiCA*, https://en.cryptonomist.ch/2025/01/03/the-european-banks-embrace-crypto-services-a-new-era-in-the-eu-thanks-to-mica/, pobrano 27.02.2025 r.
24. Zob. [b.a.], *Japoński regulator finansowy proponuje przeklasyfikowanie kryptowaluty*, https://news.shib.io/2 024/12/30/japanese-financial-regulator-proposes-reclassification-of-cryptocurrency/, pobrano 27.02.2025 r.
25. Zob. S. Nakamoto, *Bitcoin: A Peer-to-Peer Electronic Cash System*, https://nakamotoinstitute.org/library /bitcoin/, pobrano 27.02.2025 r.

mogą naruszać tę zasadę, przywracając kontrolę rządów i instytucji. Przykładem jest Chiny, gdzie w 2021 r. zakazano handlu kryptowalutami, co zmusiło użytkowników do działania w podziemiu, co w efekcie ograniczyło wolność wyboru i innowacyjność. Wprowadzenie regulacji często wiąże się z obciążeniami administracyjnymi i finansowymi, które mogą zdusić mniejsze projekty blockchainowe. W USA, gdzie SEC (Securities and Exchange Commission) klasyfikuje wiele tokenów jako papiery wartościowe, koszt dostosowania się do wymogów prawnych sięga milionów dolarów, co faworyzuje duże korporacje kosztem startupów. Nadmierna regulacja może zahamować innowacyjność, która napędza rynek kryptowalut. Pseudonimowość kryptowalut, choć nie absolutna, jest jedną z ich kluczowych zalet. Regulacje wymagające identyfikacji użytkowników (np. poprzez powiązanie adresów blockchain z danymi osobowymi) mogą zniszczyć tę cechę. W 2024 r. Australia wprowadziła obowiązek raportowania wszystkich transakcji kryptowalutowych powyżej 10 000 AUD do AUSTRAC, co wywołało protesty społeczności kryptowalutowej, argumentującej, że takie działania naruszają prawo do prywatności[26].

Równowaga między regulacją a wolnością

Aktualny stan wiedzy wskazuje, że całkowity brak regulacji prowadzi do chaosu i nadużyć, podczas gdy nadmierna kontrola dusi innowacyjność i podważa ideę kryptowalut. Optymalnym rozwiązaniem wydaje się podejście zrównoważone, łączące ochronę użytkowników z zachowaniem decentralizacji. Przykładem może być Szwajcaria, która w ramach „Crypto Valley" w Zug stworzyła elastyczne ramy prawne, wspierające innowacje przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa. Blockchain i kryptowaluty ewoluują szybko, co wymaga dynamicznych regulacji. Tradycyjne podejścia prawne, oparte na centralizacji, są nieadekwatne. Zamiast tego, regulacje powinny wykorzystywać technologię blockchain, np. poprzez smart kontrakty do automatycznego egzekwowania zasad, co obniżyłoby koszty i zwiększyło efektywność. Fragmentacja regulacyjna – od zakazów w Chinach po liberalne podejście w Singapurze – utrudnia rozwój globalnego rynku kryptowalut. Międzynarodowa współpraca, np. w ramach

26. Por. J. Markezic, M. Bacina, *AUSTRAC wydaje przewodniki dotyczące udaremniania przestępczości kryptograficznej*, https://www.bitsofblocks.io/post/austrac-issues-guides-to-thwarting-crypto-crime#:~:text=The %20Australian%20Transaction%20Reports%20and%20Analysis%20Centre%20%28AUSTRAC%29,and%20assessing%2C%20perceived%20risks%20and%20expectations%20around%20crypto-assets, pobrano 27.02.2025 r.

G20 czy FATF, mogłaby ustalić minimalne standardy, które wspierałyby innowacje, a jednocześnie przeciwdziałały nadużyciom.

Podsumowanie

Rynek kryptowalut w Polsce cały czas ewoluuje. Polska dostosowując swoje przepisy do unijnych regulacji, może wpłynąć na dalsze zmiany w zakresie opodatkowania kryptowalut. Nie mniej w chwili obecnej wciąż pojawiają się wątpliwości dotyczące sposobu rozliczania transakcji kryptowalutowych, w tym ich klasyfikacji jako przychodów z kapitałów pieniężnych. W obecnym stanie prawnym, niewątpliwie kluczowym instrumentem służącym ochronie konsumentów, inwestorów i stabilności rynku jest nadzór Komisji Nadzoru Finansowego nad rynkiem finansowym (lista ostrzeżeń publicznych, współpraca z prokuraturą, monitoring rynku, prace nad wdrożeniem regulacji unijnych). Kolejnym narzędziem są obowiązujące przepisy dotyczące przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu, a także regulacje podatkowe dotyczące kryptowalut. Niezwykle skutecznymi są również sankcje administracyjne oraz szeroko pojęte działania edukacyjne i informacyjne.

Debata na temat regulacji rynku kryptowalut w Polsce koncentruje się wokół równowagi między ochroną konsumentów a zachowaniem innowacyjnego charakteru technologii finansowych. Z jednej strony regulacje mają na celu zwiększenie bezpieczeństwa użytkowników i stabilności rynku, z drugiej – mogą ograniczać rozwój sektora kryptowalut i skłaniać firmy do przenoszenia działalności do bardziej przyjaznych jurysdykcji.

Analiza obowiązującego stanu prawnego nasuwa argumenty przemawiające za tym, że przepisy z jednej strony są nieodzowną częścią mechanizmu ochronnego, a z drugiej – w pewnym stopniu stanowią barierę dla innowacji. Których jest więcej? Przeanalizujmy argumenty „za". Otóż polski rynek kryptowalut charakteryzuje się dużą liczbą indywidualnych inwestorów, którzy często nie posiadają odpowiedniej wiedzy o ryzyku związanym z tym sektorem. Zapisy związane z przeciwdziałaniem praniu pieniędzy czy KYC (weryfikacja tożsamości klientów), mogą ograniczyć ryzyko oszustw i piramid finansowych. Obowiązki raportowania działalności do KNF i GIIF sprawiają, że firmy działające w Polsce muszą prowadzić przejrzystą politykę operacyjną. Utrudnia to działalność nieuczciwym podmiotom oraz zwiększa zaufanie inwestorów do rynku. Dążenie do ujednolicenia przepisów w państwach Unii prowadzi do tego, że polskie firmy kryptowalutowe będą mogły działać w jednolitym, stabilnym środowisku prawnym, co może zwiększyć ich konkurencyjność.

Szukając argumentów wskazujących na to, że obecny stan prawny „blokuje" rozwój rynku kryptowalut, należałoby wymienić zwiększenie kosztów działalności wywołane wprowadzaniem dodatkowych procedur zgodności. Małe startupy i innowacyjne projekty mogą nie mieć środków na dostosowanie się do przepisów, co ogranicza ich rozwój. Kantory i giełdy kryptowalutowe są obowiązane do zatrudniania dodatkowych ekspertów ds. zgodności, co zwiększa koszty ich działalności. Co więcej, wiele polskich startupów blockchainowych przenosi działalność do Estonii, gdzie procedury rejestracyjne są prostsze i bardziej przewidywalne. Banki w Polsce często odmawiają współpracy z firmami związanymi z kryptowalutami, obawiając się regulacyjnych konsekwencji. Brak dostępu do kont bankowych ogranicza możliwości działania i spowalnia rozwój sektora blockchain w kraju. Rozważając wszystkie „za" i „przeciw" można dojść do wniosku, że szala argumentów jest wyważona i nie przeważają na żadną ze stron. Najlepszym rozstrzygnięciem jest w tym wypadku kompromisowe podejście, które prowadzi do skuteczności regulacji bez ograniczania kryptowalutowych innowacji. Polska mogłaby wdrożyć rozwiązania wspierające rozwój rynku kryptowalut po przez stworzenie specjalnych stref, gdzie startupy mogłyby testować innowacyjne rozwiązania blockchainowe pod nadzorem, ale bez pełnych restrykcji. Ponadto uproszczenie rejestracji dla firm kryptowalutowych, mogłoby zatrzymać odpływ innowacyjnych projektów do innych krajów, a dostosowanie przepisów KYC do specyfiki kryptowalut rozwinęłoby nowoczesne podejście do tożsamości cyfrowej.

Regulacje prawno-administracyjne kryptowalut są zarówno koniecznością, jak i wyzwaniem. Z jednej strony chronią konsumentów, stabilizują rynek i wspierają adopcję instytucjonalną, z drugiej – mogą zagrozić decentralizacji, prywatności i innowacyjności, które leżą u podstaw tej technologii. Najnowsza wiedza (stan na marzec 2025) sugeruje, że kluczem do sukcesu jest znalezienie złotego środka: regulacje powinny być proporcjonalne, technologicznie świadome i globalnie skoordynowane. Tylko w ten sposób można zrealizować potencjał kryptowalut jako fundamentu przyszłościowej gospodarki cyfrowej, nie niszcząc ich pierwotnej idei wolności i zaufania opartego na technologii.

Streszczenie

Cyfrowy kruszec: regulacje, sankcje i przyszłość kryptowalut. Część I – polskie ustawodawstwo a kryptowalutowa innowacja

Niniejszy artykuł jest wprowadzeniem do świata kryptowalut, przedstawia podstawowe zagadnienia z nim związane i omawia narzędzia, w jakie ustawodawca wyposażył instytucje państwowe, w celu sprawowania nad nim kontroli i ochrony uczestników rynku. Publikacja stanowi pierwszą część cyklu szukającego wspólnego mianownika pomiędzy prawem a wirtualną „walutą". W części pierwszej zostaje podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czym jest kryptowaluta, czy obecne przepisy rzeczywiście chronią kryptowalutowy rynek, czy może jednak hamują jego rozwój? Czy Polska zmierza w stronę coraz bardziej restrykcyjnych regulacji kryptowalut? Czy istnieje szansa na stworzenie przyjaznego środowiska dla tej technologii? Dotychczasowy brak pełnych regulacji dotyczących rynku kryptowalut w Polsce sprawia, że działania KNF i GIIF koncentrują się głównie na aspektach związanych z przeciwdziałaniem praniu pieniędzy oraz ochroną konsumentów. Analiza przygotowanych projektów legislacyjnych wskazuje, że wdrażane regulacje mogą przyczynić się do stworzenia bardziej przewidywalnego i bezpiecznego środowiska inwestycyjnego dla uczestników rynku kryptowalut. Nowe regulacje mają na celu uporządkowanie zasad funkcjonowania rynku oraz zapewnienie skuteczniejszego nadzoru nad podmiotami. Zwiększona kontrola nad dostawcami usług kryptoaktywów pozwoli na eliminację nieuczciwych podmiotów, które obecnie działają w szarej strefie lub oferują produkty finansowe o wysokim stopniu ryzyka bez odpowiednich zabezpieczeń prawnych.

Słowa kluczowe: kryptowaluta, sankcja administracyjna, bezpieczeństwo finansowe, Know Your Customer, podatek od kryptowalut, blockchain.

Summary

Digital precious metal: regulations, sanctions, and the future of cryptocurrencies. Part I – Polish legislation and cryptocurrency innovation

This article introduces the world of cryptocurrencies, presenting fundamental concepts and examining the regulatory tools provided to state institutions for oversight and market participant protection. As the first installment in a series aimed at finding common ground between law and virtual "currency," this part addresses several key questions: What exactly is cryptocurrency? Do current regulations genuinely protect the cryptocurrency market, or do they impede its growth? Is Poland trending toward

increasingly restrictive cryptocurrency regulations? Can a friendly environment for this technology be established? The current absence of comprehensive cryptocurrency market regulations in Poland has resulted in the Polish Financial Supervision Authority (KNF) and the General Inspector of Financial Information (GIIF) primarily focusing on anti-money laundering measures and consumer protection. Analysis of pending legislative proposals suggests that upcoming regulations may help create a more predictable and secure investment environment for cryptocurrency market participants. These new regulations aim to establish clear market operating principles and ensure more effective oversight of entities. Enhanced supervision of crypto asset service providers should eliminate the bad actors currently functioning in gray areas or offering high-risk financial products without adequate legal protections.
Keywords: cryptocurrency, administrative sanction, financial security, Know Your Customer cryptocurrency taxation, digital precious metal, blockchain.

Bibliografia

Publikacje

– [b.a.], *Sieci Peer-to-Peer*, https://academy.binance.com/pl/articles/peer-to-peer-networks-explained, pobrano 26.02.2025 r.
– [b.a.], *Kryptowaluty a AML – Obowiązki, kary i sankcje*, https://www.iaml.com.pl /wiedza/ kryptowaluty-a-aml/?utm_source=chatgpt.com, pobrano 24.02.2025 r.
– [b.a.], *Q1 2025 rozpoczyna się z nadzieją, analitycy przyglądają się boomowi kryptowalutowemu o wartości 2,78 biliona dolarów*, https://coinmarketcap.com /academy/ article/ 45209e6b-91e4-44ff-9856-13ac437c027e, pobrano 26.02.205 r.
– [b.a.], *Virtual Assets and Terrorist Financing: Risk Assessment 2024*, https://www.fatf-gafi.org/en/publications/Fatfrecommendations/targeted-update-virtual-assets-vasps-2024. html, pobrano 27.02.2025 r.
– [b.a.], *Japoński regulator finansowy proponuje przeklasyfikowanie kryptowaluty*, https://news.shib.io/2024/12/30/japanese-financial-regulator-proposes-reclassification-of-cryp tocurrency/, pobrano 27.02.2025 r.
– Czajkowski A., *Co to jest rug pull? Wszystko co musisz wiedzieć*, https://cryps.pl/poradnik/co-to-jest-rug-pull/, pobrano 24.02.2025 r.
– Czechowicz E., *Podatek dochodowy od kryptowalut za 2024 rok – to warto wiedzieć*, https://www.pit.pl /aktualnosci/podatek-dochodowy-od-kryptowalut-za-2024-rok -to-warto-wiedziec-1010529, pobrano 24.02.2025 r.

– Finney H., *Rüttelplatten Baublog – Rütteln, Verdichten, Befestigen*, https://web.archive.org/ web/200606161 02653/http:/rpow.net/, pobrano 26.02.2025 r.
– International Monetary Fund, *Global Financial Stability Report: Cryptocurrencies and Emerging Markets*, https://www.imf.org/en/publications/gfsr, pobrano 27.02.2025 r.
– Jezierski J., *Inwestorzy powinni móc trzymać kryptowaluty w bankach – uważa ważny urzędnik z USA*, https://bitcoin.pl/inwestorzy-kryptowaluty, pobrano 24.02.2025 r.
– Nakamoto S., *Bitcoin: A Peer-to-Peer Electronic Cash System*, https://nakamotoinstitute.or g/library /bitcoin/, pobrano 27.02.2025 r.
– Rochowicz P., *Łańcuch bloków w służbie fiskusa*, „Rzeczpospolita" 2018, nr 160(11100).
– Sarna T., *KNF ostrzega przed kryptowalutami. Mówi o braku regulacji i wysokim ryzyku*, https://comparic .pl /knf-ostrzega-przed-kryptowalutami-mowi-o-braku-regulacji-i-wysokim-ryzyku/#:~:text=Urz%C4%85d%20Komisji%20Nadzoru%20Finansowego%20%28KNF%29 %20opublikowa%C5%82%2012%20stycznia,zwi%C4%85zanych%20z%20nabywaniem%20oraz%20obrotem%20kryptowalutami%20oraz%20kryptoaktywami, pobrano 24.02.2025 r.
– Sokołowski D., Starzyński S., Rok B., Zgiep Ł., *Raport Ekonomia Współpracy w Polsce 2016*, 2016.
– Ministerstwo Finansów, *Kara pieniężna nałożona przez GIIF*, https://www.gov.pl/web/f inanse/kara-pieniezna-nalozona-przez-giif-14utm_source=chatgpt.com, pobrano 24.02.2025 r.
– Markezic J., Bacina M., *AUSTRAC wydaje przewodniki dotyczące udaremniania przestępczości kryptograficznej*, https://www.bitsofblocks.io/post/austrac-issues-guides-to-thwarting-crypto-crime#:~:text=The%20Australian%20Transaction%20Reports%20and%20 Analysis%20Centre%20%28AUSTRAC%29,and%20as
– Monetary Authority of Singapore, *Annual Report 2023/2024: Crypto Market Developments*, https://www.nas.gov.sg/archivesonline/government_records/record-details/c8fd9d0c-52c4-11ef-adb1-0050569c7 836, pobrano 27.02.2025 r.
– Porcelli A., *Europejskie banki przyjmują usługi kryptograficzne: nowa era w UE dzięki MiCA*, https://en.cryptonomist.ch/2025/01/03/the-european-banks-embrace-crypto-services-a-new-era-in-the-eu-thanks-to-mica/, pobrano 27.02.2025 r.
– Słomski M., *NBP mówi nie kryptowalutom. Podano oczywisty powód*, https://www.installki.pl /news/fintec h/nbp-rezerwy-w-kryptowalutach/, pobrano 24.02.2025 r.

– Tabone M., *Crypto crime in 2024 likely exceeded $51B, far higher than reported: Chainalysis*, https://cointelegraph.com/news/crypto-crime-2024-2025-chainalysis, pobrano 26.02.2025 r.

Akty prawne

– Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/843 z dnia 30 maja 2018 r. zmieniająca dyrektywę (UE) 2015/849 w sprawie zapobiegania wykorzystywaniu systemu finansowego do prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu oraz zmieniająca dyrektywy 2009/138/WE i 2013/36/UE, L 156/43.

– Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/1114 z dnia 31 maja 2023 r. w sprawie rynków kryptoaktywów oraz zmiany rozporządzeń (UE) nr 1093/2010 i (UE) nr 1095/2010 oraz dyrektyw 2013/36/UE i (UE) 2019/1937, OJ L 150, 09/06/2023, str. 40-205.

– Ustawa z dnia 1 marca 2018 r. *o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu*, Dz.U.2023.0.1124.

Orzecznictwo

– Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (piąta izba) z dnia 22 października 2015 r. (wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Högsta förvaltningsdomstolen – Szwecja) – Skatteverket/David Hedqvist, Dz.U. C 414 z 14.12.2015.

Analiza orzecznictwa krajowego dotyczącego wykonywania zabiegów kosmetologicznych przez kosmetologów

Marta Genowefa Klimczyk-Caryk[1],
Katarzyna Malinowska[2]

Wprowadzenie

W ostatnich latach jesteśmy świadkami dynamicznego rozwoju branży kosmetologicznej w Polsce. Rosnące zainteresowanie zabiegami upiększającymi i pielęgnacyjnymi, połączone z postępem technologicznym, stworzyło nowe możliwości, ale także wyzwania prawne dla profesjonalistów w tej dziedzinie. Kosmetologia, znajdująca się na pograniczu pielęgnacji urody i medycyny estetycznej, staje przed koniecznością precyzyjnego określenia swoich granic i uprawnień.

Niniejszy artykuł ma na celu analizę orzecznictwa krajowego dotyczącego wykonywania zabiegów kosmetologicznych przez kosmetologów. Badanie to jest kluczowe dla zrozumienia aktualnego stanu prawnego oraz kierunków, w jakich zmierza interpretacja przepisów przez sądy i organy administracyjne. W ramach analizy skupimy się na kilku kluczowych aspektach. Po pierwsze, zbadamy, jak sądy definiują zakres uprawnień kosmetologów, szczególnie w kontekście zabiegów znajdujących się na granicy kosmetologii i medycyny estetycznej. Po drugie, przyjrzymy się orzeczeniom dotyczącym odpowiedzialności za powikłania wynikające z zabiegów kosmetologicznych. Wreszcie, przeanalizujemy, jakie znaczenie sądy przypisują kwalifikacjom i szkoleniom kosmetologów w kontekście oceny legalności ich działań. Artykuł ten ma istotne znaczenie nie tylko dla praktyków branży kosmetologicznej, ale także dla prawników, organów regulacyjnych oraz klientów korzystających z usług kosmetologicznych. Zrozumienie linii orzeczniczej pozwoli na lepsze nawigowanie w skomplikowanym krajobrazie prawnym, minimalizację ryzyka prawnego oraz zapewnienie wysokich standardów bezpieczeństwa i jakości usług. W kolejnych sekcjach omówimy tło prawne i regulacyjne, przeanalizujemy wybrane orzeczenia,

1. **Dr Marta Genowefa Klimczyk-Caryk, adiunkt, Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi, Instytut Kosmetologii.**
2. **Dr prof. WSBiNoZ Katarzyna Malinowska, adiunkt, Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi, Instytut Kosmetologii.**

zidentyfikujemy główne trendy w orzecznictwie oraz zastanowimy się nad implikacjami dla przyszłości branży kosmetologicznej w Polsce. Naszym celem jest nie tylko przedstawienie stanu obecnego, ale także wskazanie potencjalnych kierunków rozwoju prawa w tej dynamicznie zmieniającej się dziedzinie. Analiza orzecznictwa dotyczącego zabiegów kosmetologicznych wymaga zrozumienia złożonego kontekstu prawnego, w jakim funkcjonuje branża kosmetologiczna w Polsce. Obecnie brak jest jednolitej ustawy regulującej zawód kosmetologa, co stanowi jedno z głównych wyzwań interpretacyjnych dla sądów i organów administracyjnych.

Prawne podstawy wykonywania zabiegów kosmetologicznych przez kosmetologów

Podstawowym aktem prawnym, do którego odwołują się sądy w sprawach dotyczących kosmetologii, jest ustawa z dnia 15.04.2011 r. o działalności leczniczej[3]. Choć nie odnosi się ona bezpośrednio do kosmetologii, jej przepisy są często stosowane przez analogię, szczególnie w kontekście rozgraniczenia między zabiegami kosmetycznymi a medycznymi. Istotną rolę odgrywa również ustawa z dnia 05.12.1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty[4]. Sądy często odwołują się do jej zapisów, określając granice między kompetencjami lekarzy a kosmetologów, zwłaszcza w przypadku zabiegów inwazyjnych lub wykorzystujących zaawansowane technologie. W kontekście odpowiedzialności za wykonywane zabiegi, kluczowe znaczenie ma Kodeks cywilny, w szczególności przepisy dotyczące odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej. Sądy często odwołują się do art. 415 ustawy z dnia 23.04.1964 r. Kodeks cywilny[5], dotyczącego odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną z winy sprawcy. Warto również wspomnieć o ustawie z dnia 06.03.2018 r. – Prawo przedsiębiorców[6], która reguluje ogólne zasady prowadzenia działalności gospodarczej, w tym salonów kosmetycznych. Na poziomie wykonawczym istotne znaczenie mają rozporządzenia Ministra Zdrowia, szczególnie te dotyczące wymagań sanitarnych dla gabinetów kosmetycznych.

3. Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 799; Zob. więcej w Systemie Informacji Prawnej LEX: https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/dzialalnosc-lecznicza-17709549, pobrano 20.03.2025 r.
4. Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, tekst jednolity Dz.U. z 2024 poz. 1287; Zob. więcej w Systemie Informacji Prawnej LEX: https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/zawody-lekarza-i-lekarza-dentysty-16798282/art-2, pobrano 20.03.2025 r.
5. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, tekst jednolity Dz.U. z 2024 poz.1061, 1237.
6. Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców, tekst jednolity Dz.U. z 2024 poz. 236.

Jednakże brak szczegółowych regulacji dotyczących konkretnych zabiegów kosmetologicznych często prowadzi do rozbieżności interpretacyjnych. W ostatnich latach coraz większą rolę odgrywają również standardy i wytyczne opracowywane przez stowarzyszenia branżowe, takie jak Polskie Stowarzyszenie Kosmetologii i Medycyny Estetycznej, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kosmetologii Przyjazna Kosmetyka, Izba Kosmetologów, Polskie Towarzystwo Chemików Kosmetologów, Krajowa Izba Kosmetologii. Choć nie mają one mocy prawnej, sądy coraz częściej biorą je pod uwagę jako wyraz dobrych praktyk w branży.

Należy również zwrócić uwagę na rolę prawa Unii Europejskiej, szczególnie w kontekście regulacji dotyczących produktów kosmetycznych i urządzeń stosowanych w zabiegach. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1223/2009 z dnia 30.11.2009 r.[7] dotyczące produktów kosmetycznych ma bezpośrednie zastosowanie w polskim porządku prawnym i często stanowi punkt odniesienia w sprawach dotyczących bezpieczeństwa stosowanych preparatów. Konkludując, tło prawne i regulacyjne dla orzecznictwa w sprawach kosmetologicznych jest złożone i rozproszone. Brak jednolitej regulacji zawodu kosmetologa prowadzi do konieczności interpretacji i adaptacji przepisów z różnych dziedzin prawa, co z kolei może prowadzić do niejednoznaczności i rozbieżności w orzecznictwie. Orzecznictwo w tym zakresie koncentruje się na określeniu granic kompetencji kosmetologów. Sądy często muszą rozstrzygać, które zabiegi mogą być wykonywane przez kosmetologów, a które powinny być zarezerwowane dla lekarzy.

Wykonywanie zabiegów kosmetologicznych przez kosmetologów w świetle orzecznictwa polskich sądów

Od wielu lat obserwujemy nierozstrzygnięty konflikt dotyczący podziału kompetencji między branżą kosmetologiczną a medycyną estetyczną. Podstawą tego sporu jest kwestia uprawnień do wykonywania zabiegów naruszających ciągłość skóry. Środowisko medyczne stoi na stanowisku, że tego typu procedury powinny być zarezerwowane wyłącznie dla lekarzy, którzy dysponują odpowiednim wykształceniem, praktycznym przygotowaniem oraz wiedzą pozwalającą na właściwą ocenę potencjalnych zagrożeń

7. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1223/2009 z dnia 30 listopada 2009 r., Dz.U.UE.L.2009.342.59; Zob. więcej w Systemie Informacji Prawnej LEX: https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-UE/rozporzadzenie-1223-2009-dotyczace-produktow-kosmetycznych-wersja-67916860, pobrano 20.02.2025 r.

i komplikacji. Z drugiej strony, przedstawiciele sektora kosmetologicznego bronią stanowiska, że odpowiednio wykwalifikowani specjaliści z ich branży również powinni móc przeprowadzać takie zabiegi.

Istotnym wyzwaniem w tej sytuacji jest niedostatek jednoznacznych przepisów prawnych, które precyzyjnie określałyby zakres uprawnień do wykonywania poszczególnych procedur z pogranicza obu dziedzin. Obecny stan prawny charakteryzuje się brakiem klarownych regulacji w tym obszarze, co potwierdzają opinie ekspertów reprezentujących oba środowiska. Konsekwencją tej niejasnej sytuacji są różnorodne interpretacje i konflikty, które wymagają indywidualnego rozstrzygania przez sądy. Muszą one każdorazowo szukać równowagi między wspieraniem rozwoju branży kosmetologicznej a zagwarantowaniem bezpieczeństwa zdrowotnego klientów. Rozwiązaniem tej sytuacji mogłoby być stworzenie szczegółowych ram prawnych, które jasno zdefiniują obszary działania kosmetologów i lekarzy w zakresie zabiegów estetycznych i pielęgnacyjnych (VI Ka 581/19)[8].

Makijaż permanentny stanowi szczególny rodzaj zabiegu, który znajduje się na granicy między kosmetologią a medycyną estetyczną, charakteryzując się wysokim stopniem inwazyjności. Co istotne, zdobycie kwalifikacji w tej dziedzinie wymaga ukończenia specjalistycznych, intensywnych kursów, ponieważ standardowe programy edukacyjne, zarówno na poziomie studiów wyższych, jak i szkół policealnych, nie obejmują tej tematyki.

Głównym założeniem tej procedury jest subtelne uwydatnienie naturalnych atutów twarzy oraz maskowanie ewentualnych mankamentów. Osiągnięcie satysfakcjonującego rezultatu, który będzie współgrał z indywidualnymi rysami klienta, wymaga od linergisty (specjalisty wykonującego zabieg) zarówno gruntownej wiedzy, jak i znaczącego doświadczenia praktycznego. Analizując orzecznictwo, w omawianym przypadku wykonanie zabiegu pozostawiało wiele do życzenia, a jego efekt znacząco odbiegał od oczekiwań. Zamiast delikatnego podkreślenia urody, klientka otrzymała asymetryczny, nieestetyczny tatuaż, który nie odzwierciedlał naturalnego kształtu jej brwi. Dodatkowo, pigment został wprowadzony powyżej właściwej linii brwi, co spotęgowało sztuczny efekt. Te niedociągnięcia spowodowały u klientki znaczny dyskomfort psychiczny oraz obawy związane z reakcją otoczenia na jej zmieniony wygląd. Ten przypadek wyraźnie ilustruje, jak istotne w zabiegach z pogranicza kosmetologii

8. Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 06.11.2019 r., sygn. akt. VI Ka 581/19.

i medycyny estetycznej jest połączenie wysokich umiejętności technicznych z indywidualnym podejściem do każdego klienta. Brak któregokolwiek z tych elementów może skutkować poważnymi konsekwencjami dla dobrostanu psychicznego i społecznego funkcjonowania osoby poddającej się zabiegowi(I C 214/13)[9].

Analiza przypadku oparzeń po zabiegu epilacji światłem ukazuje szereg zaniedbań ze strony osoby wykonującej procedurę oraz placówki świadczącej usługę. Nieodpowiednie przygotowanie techniczne oraz brak wymaganych kwalifikacji doprowadziły do poważnych konsekwencji zdrowotnych u klientki. Podstawowym uchybieniem było przeprowadzenie zabiegu przez osobę nieposiadającą odpowiednich kompetencji, która nie zastosowała wymaganego protokołu bezpieczeństwa, pomijając założenie niezbędnego filtra na głowicę urządzenia. Ten błąd techniczny skutkował wystąpieniem poważnych oparzeń pierwszego i drugiego stopnia. Dodatkowo, nie dopełniono obowiązku informacyjnego wobec klientki – nie została ona poinformowana o potencjalnych ryzykach i możliwych powikłaniach związanych z zabiegiem. Brak świadomej zgody stanowi poważne naruszenie praw pacjenta i zasad wykonywania zabiegów estetycznych. Konsekwencje zdarzenia okazały się niezwykle dotkliwe dla poszkodowanej. Doznane oparzenia nie tylko spowodowały bezpośredni uszczerbek na zdrowiu fizycznym, ale doprowadziły również do trwałych zmian w wyglądzie. Te widoczne zniekształcenia wywołały u klientki poważną traumę psychiczną, wpływając negatywnie na jej samopoczucie i funkcjonowanie społeczne.

Przypadek ten jasno ilustruje, jak istotne jest przestrzeganie standardów bezpieczeństwa i wymogów kwalifikacyjnych przy wykonywaniu zabiegów z użyciem zaawansowanych technologii. Pokazuje również, że zaniedbania w tym zakresie mogą prowadzić do długotrwałych, negatywnych następstw zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej pacjenta (Wyrok XIV C 71/17)[10].W analizowanej sprawie sądowej, dotyczącej oparzeń po zabiegu kosmetycznym, sąd dokonał wnikliwej oceny kwestii kompetencji zawodowych w branży kosmetycznej. Do wydania orzeczenia powołano dwóch ekspertów: specjalistę dermatologii oraz biegłego z dziedziny kosmetologii. Kluczowym elementem rozstrzygnięcia było odrzucenie przez sąd opinii biegłego

9. Wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 25.10.2013 r., I C 214/13, LEX nr 1719802. https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/521813498/1/i-c-214-13-wyrok-sadu-okregowego-wslupsku?keyword=kosmetolog&cm=SREST, pobrano 21.08.2024 r.
10. Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z dnia 07.11.2019 r. sygn. akt. XIV.C. 71/17.

dermatologa, który przedstawił stanowisko, że peelingi chemiczne powinny być wykonywane wyłącznie przez lekarzy dermatologów. Sąd uznał tę opinię za nieuzasadnioną, ponieważ nie została poparta żadnymi konkretnymi argumentami ani podstawami prawnymi. Sam biegły przyznał brak regulacji prawnych czy wytycznych organizacji zawodowych kosmetologów, które wprowadzałyby takie ograniczenie. Druga biegła, mimo że wskazywała na potencjalną potrzebę zastrzeżenia niektórych zabiegów kosmetycznych dla lekarzy, przedstawiła to jedynie jako postulat de lege ferenda, nie odnosząc się do aktualnie obowiązującego stanu prawnego. Sąd zwrócił również uwagę na istniejącą praktykę rynkową w branży kosmetycznej, która nie potwierdza stanowiska o konieczności wykonywania peelingu chemicznego wyłącznie przez dermatologów. Istotnym aspektem sprawy było podkreślenie przez sąd znaczenia odpowiedniego przeszkolenia personelu wykonującego zabiegi kosmetyczne. Rozstrzygnięcie to wskazuje na konieczność zachowania równowagi między zapewnieniem bezpieczeństwa klientów a utrzymaniem racjonalnych ram prawnych regulujących wykonywanie zabiegów kosmetycznych. Orzeczenie to ma istotne znaczenie dla branży kosmetycznej, gdyż potwierdza, że obecnie brak jest podstaw prawnych do ograniczania wykonywania określonych zabiegów kosmetycznych wyłącznie do lekarzy, przy jednoczesnym podkreśleniu wagi odpowiednich kwalifikacji i przeszkolenia osób je wykonujących (Wyrok III Ca 2741/19)[11].

Rozstrzygnięcie sprawy sądowej dotyczącej powikłań po zabiegu kosmetycznym ujawniło szereg nieprawidłowości w postępowaniu placówki wykonującej zabieg. Kluczowym elementem sprawy były doznane przez klientkę oparzenia, których wystąpienie pozwana placówka próbowała bagatelizować, określając towarzyszący im ból jako normalną reakcję organizmu po zabiegu. Sąd, analizując okoliczności sprawy, nie zgodził się z taką interpretacją i uznał roszczenia powódki za zasadne. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność poniesienia przez poszkodowaną znaczących kosztów związanych z leczeniem powstałych oparzeń oraz późniejszymi zabiegami mającymi na celu likwidację pozostałych blizn. W wyniku postępowania sądowego przyznano powódce zadośćuczynienie, które miało pokryć zarówno bezpośrednie wydatki medyczne, jak i koszty zabiegów korekcyjnych niezbędnych do usunięcia powstałych w wyniku niewłaściwie przeprowadzonej procedury blizn. Orzeczenie to podkreśla odpowiedzialność placówek kosmetycznych za skutki wykonywanych

11. Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13.03.2020 r. z uzasadnieniem, sygn. akt III Ca 2741/19.

zabiegów oraz konieczność właściwego informowania klientów o możliwych reakcjach organizmu i powikłaniach.

Sprawa ta stanowi istotny precedens w kontekście odpowiedzialności za szkody powstałe w wyniku nieprawidłowo przeprowadzonych zabiegów kosmetycznych oraz wskazuje na konieczność zachowania najwyższych standardów bezpieczeństwa w tego typu procedurach (Wyrok I C 721/14)[12].

Dnia 28.01.2022 r. wprowadzono istotne zmiany regulacyjne w obszarze szkoleń z zakresu procedur medycznych. Na mocy przepisów przyjętych przez Naczelną Radę Lekarską, wprowadzono ograniczenia dotyczące możliwości prowadzenia praktycznych szkoleń przez lekarzy i lekarzy dentystów dla osób nieposiadających odpowiednich uprawnień zawodowych. Głównym celem tej regulacji jest zapewnienie, że wiedza praktyczna z zakresu procedur medycznych i świadczeń zdrowotnych będzie przekazywana wyłącznie osobom z odpowiednimi kwalifikacjami medycznymi. Szczególny nacisk położono na ograniczenie szkoleń dla przedstawicieli branży kosmetycznej w zakresie zabiegów estetycznych. Według stanowiska Naczelnej Rady Lekarskiej, przekazywanie wiedzy praktycznej osobom spoza środowiska medycznego może naruszać zasady etyki zawodowej i wpływać niekorzystnie na wizerunek zawodu lekarza. Wprowadzone regulacje mają na celu podniesienie standardów etycznych w środowisku medycznym i wyeliminowanie praktyk uznanych za niezgodne z zasadami wykonywania zawodu lekarskiego. Regulacja ta ma kluczowe znaczenie dla zachowania wysokich standardów bezpieczeństwa w wykonywaniu procedur medycznych oraz ochrony pacjentów przed potencjalnymi zagrożeniami wynikającymi z wykonywania zabiegów przez osoby bez odpowiedniego przygotowania medycznego[13].

Granica między kosmetologią a medycyną estetyczną

To jeden z najbardziej kontrowersyjnych obszarów orzecznictwa. Sądy muszą często rozstrzygać, gdzie kończy się kosmetologia, a zaczyna medycyna estetyczna.

12. Wyrok Sąd Okręgowy w Nowym Sączu z dnia 21.11.2016 r. z uzasadnieniem, sygn.. akt. I C 721/14.
13. K. Redmerska, *Lekarz nie może szkolić kosmetyczki - nie pozwala Naczelna Rada Lekarska, - wiadomość z dnia 09 lutego 2022 r, Lekarz nie może szkolić kosmetyczki - nie pozwala Naczelna Rada Lekarska*, Prawo.pl – LEX, pobrano 22.08.2024 r.; Uchwała Nr 3/22/VIII Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 28 stycznia 2022 r. w sprawie obowiązków lekarzy i lekarzy dentystów uczestniczących w szkoleniach w roli wykładowcy.

W dzisiejszych czasach, gdy dbałość o wygląd staje się coraz istotniejszym aspektem życia społecznego, granica między kosmetologią a medycyną estetyczną wymaga szczególnej uwagi i precyzyjnego zdefiniowania. Obie dziedziny, choć wzajemnie się uzupełniają, różnią się znacząco zakresem kompetencji i możliwości działania. Kosmetologia koncentruje się przede wszystkim na zabiegach pielęgnacyjnych i profilaktycznych, które nie naruszają ciągłości tkanek. Kosmetolodzy są specjalistami w zakresie dbałości o zdrowie i kondycję skóry, wykorzystując szereg nieinwazyjnych metod i technik. Ich działania obejmują powierzchowne zabiegi złuszczające, masaże, zabiegi aparaturowe niewymagające przerwania ciągłości skóry oraz kompleksową pielęgnację włosów i skóry głowy. Wykształcenie kosmetologiczne zapewnia gruntowną wiedzę z zakresu anatomii, fizjologii skóry oraz zasad wykonywania zabiegów pielęgnacyjnych. Medycyna estetyczna natomiast wkracza w obszar procedur inwazyjnych, wymagających specjalistycznej wiedzy medycznej[14]. Lekarze medycyny estetycznej przeprowadzają zabiegi z użyciem wypełniaczy, toksyny botulinowej, wykonują głębokie peelingi medyczne oraz zabiegi z wykorzystaniem zaawansowanych technologii laserowych. Ich kompetencje obejmują również możliwość przeprowadzania procedur chirurgicznych oraz zdolność do reagowania w sytuacjach powikłań pozabiegowych[15]. Kluczowym elementem rozróżniającym obie dziedziny jest głębokość ingerencji w tkanki oraz poziom inwazyjności zabiegów. Podczas gdy kosmetolodzy działają w obszarze zabiegów powierzchownych, lekarze medycyny estetycznej mogą wykonywać procedury ingerujące w głębsze struktury skóry i tkanki podskórnej. Ta fundamentalna różnica wynika z odmiennego przygotowania zawodowego oraz zakresu uprawnień.

Współczesny rynek usług estetycznych stawia przed obiema branżami szereg wyzwań. Jednym z najistotniejszych jest problem szarej strefy, gdzie osoby bez odpowiednich kwalifikacji wykonują zabiegi przekraczające ich kompetencje. Zjawisko to stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia i bezpieczeństwa klientów. Rozwój technologii i nowych metod zabiegowych wymaga stałej aktualizacji wiedzy i umiejętności w obu dziedzinach. Kosmetolodzy muszą być na bieżąco z najnowszymi trendami w pielęgnacji, podczas gdy lekarze medycyny estetycznej śledzą rozwój innowacyjnych technik zabiegowych. Istotnym aspektem jest również kwestia świadomości klientów.

14. J. Arct, *Kształcenie kosmetologiczne*, „Estetologia medyczna i kosmetologia" 2012, nr 2(1), s. 7.
15. S. Banaś, *Aspekty prawne zabiegów kosmetycznych wykonywanych przez kosmetologa*, „Kwartalnik Prawa Publicznego" 2015, nr 2, s. 53.

Powinni oni rozumieć różnice między zabiegami kosmetologicznymi a medycznymi, znać możliwe ryzyko i ograniczenia poszczególnych procedur. Świadomy wybór odpowiedniego specjalisty i zabiegu jest kluczowy dla bezpieczeństwa i satysfakcji z osiągniętych efektów.

Regulacje prawne odgrywają istotną rolę w wyznaczaniu granic między kosmetologią a medycyną estetyczną. Niezbędne jest ciągłe dostosowywanie przepisów do zmieniającej się rzeczywistości rynkowej, przy jednoczesnym zachowaniu wysokich standardów bezpieczeństwa i jakości usług[16].Współpraca między kosmetologami a lekarzami medycyny estetycznej może przynieść wymierne korzyści dla obu stron. Wzajemne zrozumienie kompetencji i ograniczeń pozwala na stworzenie kompleksowej oferty dla klientów, z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa. Przyszłość branży beauty wymaga wypracowania jasnych standardów współpracy między kosmetologią a medycyną estetyczną. Kluczowe jest zachowanie równowagi między rozwojem nowych technologii i metod zabiegowych a bezpieczeństwem i dobrem klientów. Tylko poprzez wzajemny szacunek dla kompetencji i ograniczeń obu dziedzin możliwe jest stworzenie profesjonalnego i bezpiecznego środowiska dla wszystkich uczestników rynku usług estetycznych[17].Obserwowane trendy w orzecznictwie wskazują na dążenie do profesjonalizacji branży kosmetologicznej, zwiększenia bezpieczeństwa klientów oraz jaśniejszego określenia granic między kosmetologią a medycyną estetyczną. Jednocześnie widoczna jest tendencja do indywidualnego podejścia do każdej sprawy, z uwzględnieniem specyfiki konkretnego zabiegu i kwalifikacji wykonującego go kosmetologa. Standardy bezpieczeństwa w wykonywaniu zabiegów ingerujących w integralność ciała powinny być jednolite i niezmienne, niezależnie od tego, kto je wykonuje. Każda procedura wiążąca się z potencjalnym ryzykiem dla zdrowia wymaga zachowania najwyższych norm bezpieczeństwa, zgodnych z aktualną wiedzą medyczną. Profesjonalna opieka medyczna opiera się na wypracowanych przez lata protokołach i standardach, które mają na celu minimalizację ryzyka i zapewnienie bezpieczeństwa pacjentom. Te same zasady powinny obowiązywać wszystkie podmioty wykonujące zabiegi ingerujące w ciało człowieka.

16. D. Plichta, R. Śpiewak, *Edukacja zdrowotna i promocja zdrowia w gabinecie kosmetologicznym*, „Estetologia Medyczna i Kosmetologia" 2012, nr 2(2), s. 44-9.
17. O. Dębska-Ratuszniak, D. Plichta, R. Śpiewak, *Motywacje, aspiracje edukacyjne i zawodowe oraz poziom kompetencji słuchaczy studiów magisterskich na kierunku kosmetologia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Estetologia Medyczna i Kosmetologia" 2012, nr 2(1), s. 28-32.

Nie można dopuścić do sytuacji, w której standardy bezpieczeństwa byłyby obniżane ze względu na charakter podmiotu świadczącego usługi. Bezpieczeństwo klientów powinno być priorytetem, a wszelkie procedury naruszające integralność ciała muszą być wykonywane zgodnie z rygorystycznymi wymogami medycznymi. Dotyczy to zarówno aspektów technicznych wykonywania zabiegów, jak i przestrzegania zasad sterylności, odpowiedniego przygotowania miejsca zabiegowego czy właściwego postępowania w przypadku wystąpienia powikłań[18].

Konieczność dostosowania programów edukacyjnych

Obserwowane trendy w orzecznictwie wskazują na potrzebę gruntownej rewizji programów kształcenia kosmetologów. Uczelnie i szkoły kosmetologiczne będą musiały położyć większy nacisk na aspekty prawne i etyczne wykonywania zabiegów, a także na pogłębioną wiedzę z zakresu anatomii i fizjologii skóry. Zaostrzenie wymogów prawnych i sanitarnych może prowadzić do wzrostu kosztów operacyjnych salonów kosmetycznych. Konieczność inwestycji w specjalistyczny sprzęt, regularne szkolenia personelu oraz ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej może stanowić znaczące obciążenie, szczególnie dla mniejszych przedsiębiorców. Według raportu Polskiego Związku Przemysłu Kosmetycznego z 2023 r., koszty dostosowania się do nowych wymogów mogą sięgać nawet 15-20% rocznych przychodów salonu[19]. W odpowiedzi na zaostrzenie kryteriów oceny kompetencji, można spodziewać się postępującej specjalizacji w branży. Salony kosmetyczne mogą zacząć profilować się na konkretne rodzaje zabiegów, co pozwoli im lepiej kontrolować ryzyko prawne i inwestować w specjalistyczne szkolenia. Trend ten może prowadzić do powstania wysoce wyspecjalizowanych centrów kosmetologicznych, oferujących wąski zakres, ale bardzo zaawansowanych usług. Rosnąca świadomość granic między kosmetologią a medycyną estetyczną może skutkować zacieśnieniem współpracy między tymi branżami. Możliwe jest powstawanie interdyscyplinarnych klinik, gdzie kosmetolodzy i lekarze będą pracować ramię w ramię, zapewniając kompleksową opiekę estetyczną. Taki model już funkcjonuje w niektórych prestiżowych klinikach w dużych miastach i może stać się standardem branżowym.

18. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16.10.2014 r., sygn.. akt I ACa 946/14.
19. Polski Związek Przemysłu Kosmetycznego, https://kosmetyczni.pl/wp-content/uploads/2024/10/Kosmetyczni_Kosmetyczna_Polska_Raport_o_stanie_branzy_2024_4.pdf, pobrano 16.08.2024 r.

W obliczu skomplikowanego krajobrazu prawnego, salony kosmetyczne będą coraz częściej korzystać z usług prawników specjalizujących się w prawie medycznym i kosmetologicznym. Może to prowadzić do rozwoju niszowej specjalizacji prawniczej. Według danych Krajowej Izby Gospodarczej, w 2023 roku odnotowano 30% wzrost zapytań o usługi prawne ze strony branży kosmetologicznej.

Orzecznictwo podkreślające znaczenie odpowiedniego informowania klientów o ryzykach i przeciwwskazaniach może prowadzić do większej transparentności w relacjach klient-kosmetolog. Salony mogą zacząć inwestować w materiały edukacyjne, szczegółowe formularze zgody na zabieg oraz rozbudowane konsultacje przed zabiegowe. To z kolei może przyczynić się do wzrostu świadomości klientów i bardziej świadomego korzystania z usług kosmetologicznych. W odpowiedzi na potrzebę ciągłego kształcenia i weryfikacji kompetencji, mogą powstać nowe systemy certyfikacji i akredytacji dla kosmetologów. Organizacje branżowe mogą zacząć oferować specjalistyczne certyfikaty potwierdzające umiejętności w zakresie konkretnych zabiegów, które mogłyby być uznawane przez sądy jako dowód kompetencji. Zaostrzenie regulacji może mieć dwojaki wpływ na innowacje w branży. Z jednej strony, może spowolnić wprowadzanie nowych, ryzykownych technologii. Z drugiej jednak, może stymulować badania nad bezpieczeństwem i skutecznością zabiegów kosmetologicznych, co w dłuższej perspektywie może przyczynić się do rozwoju bardziej zaawansowanych i bezpiecznych metod. Podsumowując, implikacje obecnych trendów w orzecznictwie są wielowymiarowe i mogą prowadzić do znaczącej transformacji branży kosmetologicznej. Choć w krótkim terminie mogą stanowić wyzwanie dla niektórych podmiotów, w dłuższej perspektywie mogą przyczynić się do profesjonalizacji sektora, zwiększenia bezpieczeństwa klientów i rozwoju nowych, innowacyjnych usług.

Wyzwania

Jednym z głównych wyzwań jest brak kompleksowej ustawy regulującej zawód kosmetologa. To prowadzi do niejednoznaczności w interpretacji przepisów i rozbieżności w orzecznictwie. Sądy często muszą odwoływać się do różnych aktów prawnych, co może prowadzić do niespójnych decyzji. Szybki postęp technologiczny w branży kosmetologicznej sprawia, że orzecznictwo często nie nadąża za nowymi metodami i urządzeniami. Sądy stają przed wyzwaniem oceny bezpieczeństwa i legalności nowych zabiegów, dla których brak jeszcze ustalonej praktyki orzeczniczej. Określenie

precyzyjnej granicy między zabiegami kosmetologicznymi a medycznymi pozostaje problematyczne. Ta niejednoznaczność stwarza ryzyko prawne zarówno dla kosmetologów, jak i ich klientów. Orzecznictwo wskazuje na problem zróżnicowanego poziomu kwalifikacji wśród kosmetologów. Brak standardów dotyczących ciągłego kształcenia i certyfikacji utrudnia sądom ocenę kompetencji w konkretnych przypadkach. Określenie zakresu odpowiedzialności kosmetologa za powikłania po zabiegach, szczególnie tych z pogranicza kosmetologii i medycyny estetycznej, stanowi istotne wyzwanie dla sądów.

Rekomendacje

Zaleca się opracowanie i uchwalenie ustawy o zawodzie kosmetologa, która jednoznacznie określi zakres uprawnień, wymogi kwalifikacyjne oraz zasady odpowiedzialności zawodowej. Taka regulacja mogłaby znacząco ułatwić pracę sądów i zwiększyć pewność prawną w branży. Rekomenduje się wprowadzenie obowiązkowego systemu ciągłego kształcenia dla kosmetologów, połączonego z regularną certyfikacją umiejętności. To pomoże w utrzymaniu wysokiego poziomu kompetencji i ułatwi sądom ocenę kwalifikacji w przypadku sporów. Sugeruje się utworzenie zespołu składającego się z kosmetologów, lekarzy, prawników i przedstawicieli organów regulacyjnych. Taki zespół mógłby opracowywać wytyczne i standardy dla branży, które mogłyby być wykorzystywane przez sądy jako punkt odniesienia w orzecznictwie. Zaleca się wprowadzenie ogólnokrajowego systemu rejestracji zabiegów kosmetologicznych i ewentualnych powikłań[20]. Taki system dostarczyłby cennych danych statystycznych, które mogłyby być wykorzystywane w procesach sądowych i przy tworzeniu regulacji. Rekomenduje się wprowadzenie obowiązkowych szkoleń z zakresu prawa medycznego i odpowiedzialności zawodowej dla kosmetologów. To zwiększy świadomość prawną w branży i może przyczynić się do zmniejszenia liczby sporów sądowych. Zaleca się stworzenie standardowych formularzy zgody na zabieg, uwzględniających szczegółowe informacje o ryzykach i potencjalnych powikłaniach. To mogłoby pomóc w rozstrzyganiu sporów dotyczących odpowiedzialności za niepożądane efekty zabiegów. Rekomenduje się zachęcanie do bliższej współpracy między kosmetologami a lekarzami, szczególnie w przypadku zabiegów z pogranicza kosmetologii i medycyny estetycznej. To mogłoby przyczynić się do

20. M .Nestorowicz, *Prawo medyczne. Komentarze i glosy do orzeczeń sądowych*, Warszawa 2014, s. 342-343.

zwiększenia bezpieczeństwa pacjentów i klarowności w zakresie odpowiedzialności za zabiegi. Zaleca się wprowadzenie mechanizmu regularnej rewizji i aktualizacji standardów branżowych, z uwzględnieniem najnowszych osiągnięć technologicznych i naukowych. To pomoże w utrzymaniu aktualności orzecznictwa w stosunku do rozwoju branży. Konkludując, skuteczne stawienie czoła wyzwaniom w obszarze orzecznictwa dotyczącego zabiegów kosmetologicznych wymaga kompleksowego podejścia, łączącego zmiany legislacyjne, edukacyjne i organizacyjne. Implementacja powyższych rekomendacji mogłaby przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa prawnego zarówno kosmetologów, jak i ich klientów, jednocześnie wspierając rozwój branży w zgodzie z najwyższymi standardami.

Podsumowanie

Analiza orzecznictwa krajowego dotyczącego wykonywania zabiegów kosmetologicznych przez kosmetologów ujawnia złożoność i dynamikę tej problematyki w polskim systemie prawnym. Przegląd wyroków sądowych i decyzji administracyjnych pozwala na wyciągnięcie kilku kluczowych wniosków:

- ewolucja orzecznictwa – obserwujemy stopniową ewolucję orzecznictwa w kierunku bardziej precyzyjnego definiowania granic kompetencji kosmetologów. Sądy coraz częściej odwołują się do specjalistycznej wiedzy medycznej i kosmetologicznej, starając się balansować między umożliwieniem rozwoju branży a zapewnieniem bezpieczeństwa klientów;
- zróżnicowanie interpretacji – widoczne jest zróżnicowanie w interpretacji przepisów dotyczących zakresu uprawnień kosmetologów, szczególnie w odniesieniu do zabiegów z pogranicza kosmetologii i medycyny estetycznej. Ta niejednoznaczność podkreśla potrzebę bardziej spójnych regulacji prawnych;
- rosnące znaczenie kwalifikacji – orzecznictwo wyraźnie wskazuje na rosnące znaczenie formalnych kwalifikacji i ciągłego kształcenia kosmetologów. Sądy coraz częściej biorą pod uwagę nie tylko podstawowe wykształcenie, ale także specjalistyczne certyfikaty i doświadczenie praktyczne;
- nacisk na bezpieczeństwo klienta – w analizowanych orzeczeniach widoczny jest silny nacisk na kwestie bezpieczeństwa klienta. Sądy przywiązują dużą wagę do odpowiedniego informowania o ryzykach, uzyskiwania świadomej zgody oraz przestrzegania procedur sanitarnych;

– odpowiedzialność za powikłania – kwestia odpowiedzialności za powikłania po zabiegach kosmetologicznych jest jednym z kluczowych obszarów orzecznictwa. Zauważalna jest tendencja do rozszerzania zakresu tej odpowiedzialności, szczególnie w przypadkach niedostatecznego poinformowania klienta o ryzykach;
– wpływ nowych technologii – orzecznictwo stara się nadążać za rozwojem nowych technologii w kosmetologii, choć widoczne są pewne trudności w szybkiej adaptacji do innowacyjnych metod i urządzeń;
– potrzeba regulacji prawnych – analiza orzecznictwa wyraźnie wskazuje na potrzebę wprowadzenia kompleksowych regulacji prawnych dotyczących zawodu kosmetologa. Brak jednolitych przepisów prowadzi do niespójności w orzecznictwie i niepewności prawnej w branży;
– interdyscyplinarność problematyki – orzecznictwo w sprawach kosmetologicznych często wymaga interdyscyplinarnego podejścia, łączącego wiedzę z zakresu prawa, medycyny i kosmetologii. To podkreśla potrzebę współpracy między różnymi specjalistami w procesie kształtowania prawa i praktyki sądowej.

Podsumowując, analiza orzecznictwa krajowego w zakresie wykonywania zabiegów kosmetologicznych przez kosmetologów ujawnia dynamiczną i złożoną sytuację prawną. Z jednej strony, widoczne są próby dostosowania interpretacji prawa do szybko rozwijającej się branży kosmetologicznej. Z drugiej strony, brak jednolitych regulacji prawnych prowadzi do pewnych niespójności i niepewności. Przyszłość branży kosmetologicznej w Polsce będzie w dużej mierze zależeć od zdolności do wypracowania jasnych standardów prawnych i etycznych, które będą mogły być konsekwentnie stosowane w orzecznictwie. Kluczowe będzie znalezienie równowagi między umożliwieniem rozwoju innowacyjnych metod kosmetologicznych a zapewnieniem wysokiego poziomu bezpieczeństwa klientów. Ostatecznie, analiza ta podkreśla potrzebę ciągłego dialogu między przedstawicielami branży kosmetologicznej, prawnikami, lekarzami i ustawodawcami. Tylko poprzez taką interdyscyplinarną współpracę możliwe będzie stworzenie spójnego i efektywnego systemu prawnego, który będzie służył zarówno rozwojowi branży, jak i ochronie interesów klientów.

Streszczenie

Analiza orzecznictwa krajowego dotyczącego wykonywania zabiegów kosmetologicznych przez kosmetologów

Analiza orzecznictwa krajowego dotyczącego wykonywania zabiegów kosmetologicznych przez kosmetologów ujawnia złożoność i dynamikę tej problematyki w polskim systemie prawnym. Obserwuje się stopniową ewolucję orzecznictwa w kierunku precyzyjniejszego definiowania granic kompetencji kosmetologów, przy jednoczesnym dążeniu do zapewnienia bezpieczeństwa klientów. Kluczowe obszary orzecznictwa obejmują zakres uprawnień kosmetologów, granicę między kosmetologią a medycyną estetyczną, odpowiedzialność za powikłania oraz wymogi dotyczące kwalifikacji i szkoleń. Analiza wskazuje na brak jednolitej regulacji prawnej zawodu kosmetologa, co prowadzi do rozbieżności w interpretacjach sądowych. Widoczny jest trend ku zaostrzeniu kryteriów oceny kompetencji kosmetologów oraz rozszerzeniu ich odpowiedzialności cywilnej. Orzecznictwo podkreśla znaczenie odpowiedniego informowania klientów o ryzykach i przeciwwskazaniach zabiegów. Wyzwaniem pozostaje adaptacja prawa do szybko rozwijających się technologii w kosmetologii. Rekomendacje obejmują wprowadzenie kompleksowej regulacji prawnej zawodu, utworzenie systemu ciągłego kształcenia i certyfikacji oraz promowanie współpracy między kosmetologami a lekarzami. Podsumowując, analiza orzecznictwa wskazuje na potrzebę wypracowania jasnych standardów prawnych i etycznych, które zapewnią równowagę między rozwojem branży a bezpieczeństwem klientów.

Słowa kluczowe: kosmetologia, zabiegi kosmetologiczne, prawo cywile, prawo karne, orzecznictwo krajowe.

Summary

Analysis of nationaljurisprudenceregarding the performance of cosmetologicaltreatments by cosmetologists

The analysis of nationalcase law regarding the performance of cosmetologicaltreatments by cosmetologistsreveals the complexity and dynamics of thisissue in the Polishlegal system. Thereis a gradualevolution of case law towards a morepreciseDefinition of the limits of cosmetologists' competences, whilestriving to ensure the safety of clients. Keyareas of case law include the scope of powers of cosmetologists, the boundarybetweencosmetology and aestheticmedicine, liability for complications, and qualification and trainingrequirements. The analysisindicates the lack of uniform

legalregulation of the cosmetologist'sprofession, whichleads to discrepancies in courtinterpretations. Thereis a visible trend towardstightening the criteria for assessing the competences of cosmetologists and extendingtheircivilliability. Case law emphasizes the importance of adequatelyinformingclientsabout the risks and contraindications of treatments. Adapting the law to rapidly developing technologies in cosmetologyremains a challenge. The recommendationsinclude the introduction of comprehensivelegalregulation of the profession, the creation of a system of continuouseducation and certification, and the promotion of cooperationbetweencosmetologists and doctors. To sum up, the analysis of case law indicates the need to developclearlegal and ethicalstandardsthatwillensure a balancebetween the development of the industry and customersafety.

Keywords: cosmetology, cosmetologicaltreatments, civil law, criminal law, nationaljurisprudence.

Bibliografia

Literatura

– Arct J., *Kształcenie kosmetologiczne*, „Estetologia medyczna i kosmetologia" 2012, nr 2(1).
– Banaś S., *Aspekty prawne zabiegów kosmetycznych wykonywanych przez kosmetologa*, „Kwartalnik Prawa Publicznego" 2015, nr 2.
– Plichta D., Śpiewak R., *Edukacja zdrowotna i promocja zdrowia w gabinecie kosmetologicznym*, „Estetologia medyczna i kosmetologia" 2012, nr 2(2).
– Dębska-Ratuszniak O., Plichta D., Śpiewak R., *Motywacje, aspiracje edukacyjne i zawodowe oraz poziom kompetencji słuchaczy studiów magisterskich na kierunku kosmetologia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Estetologia medyczna i kosmetologia" 2012, nr 2(1).
– Nestorowicz M., *Prawo medyczne. Komentarze i glosy do orzeczeń sądowych*, Warszawa 2014.

Wykaz aktów prawnych i orzecznictwo

– Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1223/2009 z dnia 30 listopada 2009 r., Dz.U.UE.L.2009.342.59.
– Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców, tekst jednolity Dz.U. z 2024 poz. 236.

– Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 799.
– Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, tekst jednolity Dz.U. z 2024 poz. 1287.
– Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, tekst jednolity Dz.U. z 2024 poz. 1061, 1237.
– Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16.10.2014 r., sygn.. akt I ACa 946/14.
– Uchwała Nr 3/22/VIII Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 28 stycznia 2022 r. w sprawie obowiązków lekarzy i lekarzy dentystów uczestniczących w szkoleniach w roli wykładowcy.
– Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13.03.2020 r. z uzasadnieniem, sygn. akt III Ca 2741/19.
– Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z dnia 07.11.2019 r. sygn. akt. XIV.C. 71/17.
– Wyrok Sąd Okręgowy w Nowym Sączu z dnia 21.11.2016 r. z uzasadnieniem, sygn.. akt. I C 721/14.
– Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 06.11.2019 r., sygn. akt. VI Ka 581/19.
– Wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 25.10.2013 r., I C 214/13, LEX nr 1719802. https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/521813498/1/i-c-214-13-wyrok-sadu--okregowego-wslupsku?keyword=kosmetolog&cm=SREST, pobrano 21.08.2024 r.

Netografia

– https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-UE/rozporzadzenie-1223-2009-dotyczace-produktow-kosmetycznych-wersja-67916860, pobrano 20.02.2025 r.
– https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/dzialalnosc-lecznicza-17709549, pobrano 20.03.2025 r.
– https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/zawody-lekarza-i-lekarza-dentysty-16798282/art-2, pobrano 20.03.2025 r.
– Polski Związek Przemysłu Kosmetycznego, https://kosmetyczni.pl/wp-content/uploads/2024/10/Kosmetyczni_Kosmetyczna_Polska_Raport_o_stanie_branzy_2024_4.pdf, pobrano 16.08.2024 r.
– Redmerska K., *Lekarz nie może szkolić kosmetyczki - nie pozwala Naczelna Rada Lekarska, – wiadomość z dnia 09 lutego 2022 r., Lekarz nie może szkolić kosmetyczki - nie pozwala Naczelna Rada Lekarska*, Prawo.pl – LEX, pobrano 22.08.2024 r.

Zasady psychologiczne w projektowaniu doświadczenia użytkownika

Magdalena Klimaszewska[1],
Adam Depta[2],
Iwona Staniec[3],
Jan Żółtowski[4]

Wprowadzenie

W erze cyfrowej rewolucji aplikacji mobilnych projektowanie produktów i usług stało się wyzwaniem. Wymaga ono nie tylko technologicznej biegłości, ale także wnikliwej analizy psychologicznej i zrozumienia potrzeb potencjalnych klientów. Jednym z kluczowych celów projektantów aplikacji mobilnych jest tworzenie pozytywnego doświadczenia użytkowników (User Experience, UX)[5], które przekłada się na lojalność klientów, wzrost liczby użytkowników oraz długotrwały sukces twórców na rynku. Oczekiwania użytkowników ewoluują, a budowanie pozytywnego doświadczenia użytkownika stało się kluczowym czynnikiem sukcesu na konkurencyjnym rynku mobilnych aplikacji. Niniejsza praca skupia się na analizie psychologicznych aspektów w procesie tworzenia pozytywnego doświadczenia użytkownika w kontekście aplikacji mobilnych.

Psychologiczne aspekty projektowania

W projektowaniu doświadczenia użytkowników psychologia odgrywa znaczącą rolę. Każda osoba powinna być traktowana indywidualnie, jednak znając ogólnie panujące zasady możliwe jest zaprojektować aplikacji tak, aby spełniała oczekiwania użytkownika oraz wywarła na nim jak najlepsze wrażenie. Główne zasady wykorzystywane

---

1. **Mgr inż. Magdalena Klimaszewska, absolwent Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Łódzkiej.**
2. **Dr Adam Depta, adiunkt: Zakład Ubezpieczeń Medycznych i Finansowania Ochrony Zdrowia Uniwersytetu Medycznego w Łodzi; Instytut Zarządzania Politechniki Łódzkiej.**
3. **Dr inż. Iwona Staniec, adiunkt, Instytut Zarządzania Politechniki Łódzkiej.**
4. **Dr Jan Żółtowski, adiunkt, Instytut Zarządzania Politechniki Łódzkiej.**
5. R. Alves, P. Valente, N. J. Nunes, *The State of User Experience Evaluation Practice*, NordiCHI'14: The 8th Nordic Conference on Human-Computer Interaction: Fun, Fast, Foundational, Helsinki 2014, s. 93-102.

w rozwiązaniach cyfrowych związane z bardziej trafnym projektowaniem rozwiązań i usług to: prawo Fittsa, prawo Millera, prawo Hicka oraz efekt von Restorff.

Prawo Fittsa zostało przedstawione w 1954 roku przez amerykańskiego psychologa Paula Fittsa[6]. Przewidział on, że czas potrzebny do osiągnięcia danego celu zależy od rozmiarów celu, z którym będzie interakcja oraz odległości od niego. Istnieje wiele wariantów tego prawa, np. szybsze ruchy i małe cele skutkują większym wskaźnikiem błędów ze względu na zależność szybkości i dokładności osiągnięcia celów. Prawo Fittsa zostało sformułowane jako model służący do zrozumienia ludzkiego ruchu w świecie fizycznym, jeszcze przed wynalezieniem cyfrowego interfejsu, jednak można je zastosować w odniesieniu do graficznego interfejsu użytkownika. Obecnie główne zastosowanie tego prawa można zaobserwować w projektowaniu interakcji człowiek-komputer. Wytyczne dotyczące projektowania interfejsu nie są zunifikowane jednak różne firmy mają wyznaczone minimalne wielkości celów.

Tabela 1. Minimalna wielkość celu według niektórych organizacji.

Firma/ organizacja	Rozmiar
Human Interface Guidlines (Apple)	44x44 pt
Material Design Guidlines (Google)	48x48 dp
Web Content Accessibility (WCAG)	44x44 CSS
Nielsen Norman Group	1x1cm

Źródło: J. Yablonski, *Prawa UX. Jak psychologia pomaga w projektowaniu lepszych produktów i usług*, Gliwice 2021, s. 15.

Kiedy cel jest mały, wydłuża się czas precyzyjnego naciśnięcia celu. Skutkuje to odczuciem, że interfejs jest trudniejszy w obsłudze, ponieważ użytkownik musi skupić się na wykonywanej czynności. Następną kwestią wpływającą na użyteczność elementów interaktywnych są przerwy pozostawione między nimi. Im mniejsze marginesy, tym większe prawdopodobieństwo naciśnięcia elementu innego niż zamierzony. Według badań opuszek dorosłego człowieka ma szerokość 10-14 milimetrów, a koniuszek

6. P. M. Fitts, *The information capacity of the human motor system in controlling the amplitude of movement*, „Journal of Experimental Psychology: General" 1992, nr 121(3), s. 262-269.

8-10 milimetrów[7]. Stąd według zasad projektowania interfejsu pomiędzy mniejszymi interaktywnymi elementami projektanci powinni zostawić większe odstępy, ponieważ użytkownik nie będzie tylko naciskał interaktywny element, ale również pole znajdujące się w bliskim otoczeniu celu[8].

Na prawo Fittsa poza rozmiarem wpływ ma również odległość od celu, a w przypadku interfejsu aplikacji mobilnych rozmieszczenie interaktywnych elementów. Urządzenia mobilne nie zawsze są trzymane w ten sam sposób i nie zawsze używa się tego samego palca do interakcji. Co więcej obserwacje pokazują, że użytkownicy bezwiednie zmieniają sposób trzymania smartfonu w trakcie użytkowania. Nie wpływają one jednak na kolejność rejestrowanych wizualnie elementów. W przypadku komputerów PC użytkownik zaczyna skupiać wzrok od lewego górnego rogu do prawego dolnego. Skanowanie wzrokiem w przypadku urządzeń mobilnych zaczyna się również od lewego górnego rogu, a nie prawego dolnego rogu, gdzie najłatwiej dotrzeć palcem w celu interakcji[9]. Badania pokazują, że użytkownicy najchętniej oglądają i dotykają centralnej części ekranu, a im bliżej brzegu, tym ciężej wykonać precyzyjną interakcję.

W projektowaniu doświadczenia użytkownika prawo Millera sprowadza się do zachowania prostoty i umiaru. Przestrzeganie tej zasady będzie chronić użytkownika przed nadmiarem informacji, a co za tym idzie uchroni przed przytłaczającą liczbą możliwości. Ograniczenia pamięci nazywane „rozpiętością pamięci" dotyczą wrażeń, które można na krótko zapamiętać i uchwycić od razu, aby w szybki sposób podjąć dalszą decyzję[10]. Pamięć krótkotrwała przetwarza bieżące informacje dostępne do dalszego osądu i po około minucie mózg zapomina te, które traktuje jako zbędne.

7. K. Dandekar, B. I. Raju, M. A. Srinivasan, *3-D Finite-Element Models of Human and Monkey Fingertips to Investigate the Mechanics of Tactile Sense*, „Journal of Biomechanical Engineering" 2023, nr 125(5), s. 682-691.
8. J. Yablonski, *Prawa UX. Jak psychologia pomaga w projektowaniu lepszych produktów i usług*, Gliwice 2021, s. 15.
9. X. Zheng, S. Masahiro, M. Takashi, I.Hiroshi, *Designing Touch Characteristics to Express Simple Emotions*, [w:] S. Masahiro, S. Hidenobu (red.), *Social Touch in Human–Robot Interaction. Symbiotic Touch Interaction between Human and Robot*, Boca Raton, London, New York 2024, s. 142-153.
10. T. L. Saaty, M. S. Ozdemir, *Why the magic number seven plus or minus two*, „Mathematical and Computer Modelling" 2023, nr 38(3-4), s. 238.

Kolejną zasadą wynikającą z prawa Millera jest porcjowanie informacji (ang. chunking). Polega on na grupowaniu danych w łatwiejsze do przyswojenia grupy. Ciężko jest zapamiętać np. ciąg 9 znaków, jeżeli są zapisane bez przerwy. Jeżeli podzielony on będzie na podgrupy, to dużo łatwiej będzie użytkownikom zapamiętać wszystkie 9 cyfr czyli nie 440867539, tylko 440 867 539.

Porcjowanie informacji tyczy się również nawigacji na stronach internetowych. Zamiast podawać dużą liczbę kategorii, które zmuszałyby użytkownika do przeczytania wszystkich, warto pogrupować je w kilka kategorii głównych, które będą w sobie zawierały podkategorie. W ten sposób zmniejszona jest różna liczba elementów, które użytkownik musi przeczytać prawie o połowę w przypadku wprowadzenia dwóch kategorii głównych (zawierających tę samą liczbę podkategorii), a w przypadku czterech kategorii głównych to redukcja elementów do przyswojenia zmniejsza się o prawie dwie trzecie.

Aby stworzyć pozytywne doświadczenie użytkownika aplikacji mobilnych należy ograniczyć wybory do minimum. Szczególnie jest to ważne w systemach sterowniczych. Jeżeli użytkownik będzie w sytuacji wymagającej nagłego działania lub stresowej często, towarzyszy mu widzenie tunelowe, które polega na pomijaniu potencjalnie istotnych informacji przy podejmowaniu decyzji[11]. Metaforycznie widzenie tunelowe jest porównywane do szybkiej jazdy samochodem, im szybciej ktoś jedzie tym węższy staje się obraz widziany, aż obszar peryferyjny zanika całkowicie. W psychologii widzenie tunelowe ma podobne skutki, tylko nie ogranicza się do zmysłu wzroku, ma wpływ również na inne zmysły (np. słuch) oraz szybkość przyswajania informacji. Użytkownik może doświadczyć podobnego odczucia przy używaniu interfejsu, w którym towarzyszyć będzie mu uczucie zdezorientowania i sfrustrowania wywołane natłokiem informacji.

Z prawem Hicka ściśle wiąże się zasada „KISS" (ang. keep it simple, stupid), czyli zachowaj to prosto głupio[12]. Projektant aplikacji mobilnej nie może zakładać jak

11. N. Assink, R. H. J. V. D. Lubbe, J. P. Fox, Y. Wang, B. E. Pierre, I. Rudas, *Does time pressure induce tunnel vision? An examination with the Eriksen Flanker Task by applying the Hierarchical Drift Diffusion Model*, [w:] *Proceedings of the International Conference on Neural Networks–Fuzzy Systems (NN-FS 2015)*, Enschede 2015, s. 30-40.
12. A. A. Yunanto, F. F. Putri, D. I. Permatasari, F. F. Hardiansyah, U. Sa'adah, A. S. Aziz, *Design and Implementation the Prayer Reminder Application using KISS Principle based on User Centered Design*, „Procedia Computer Science" 2024, nr 234(5), s. 1484-1491.

sprytny jest użytkownika. Im prostsze rozwiązanie, tym większe prawdopodobieństwo, że będzie ono przydatne dla innych. Zasada KISS koncentruje się na założeniu, że jeżeli nie jest możliwe pełne zrozumienie produktu, to nie jest możliwe też pełne go wykorzystanie i maksymalizacja udziału w rynku. Zbytnia komplikacja procesu może prowadzić do paraliżu decyzyjnego. Zatem powinno dążyć się do maksymalnego uproszczenia, które nie zaburzy użyteczności i nie doprowadzi do zbytniego wydłużenia procesu[13].

Doskonałym przykładem wykorzystania prawa Hicka[14] w doświadczeniu użytkownika aplikacji mobilnych jest proces płatności za zakupy internetowe. Jeżeli osoba będzie miała do przeanalizowana wszystkie elementy na raz, zajmie jej to dłużej niż jeżeli po kolei do sprawdzenia byłyby szczegóły koszyka, możliwość założenia konta, informacje dostawy i na końcu forma płatności. Taki podział prowadzi do mniejszego obciążenia poznawczego. Nie zawsze jednak prawo Hicka może posłużyć do przewidzenia czasu potrzebnego na podjęcie decyzji. Kiedy sytuacja wymaga od klienta pełnego skupienia zasada ta zawodzi. Ma to miejsce na przykład przy tworzeniu złożonych decyzji, które wymagają obszernej lektury, długich rozwiązań lub badań szczegółowych. Sprawdza się ona głównie w prostych i szybkich decyzjach[15]. Innym problemem jest sprowadzenie prostoty do poziomu abstrakcji, kiedy użytkownik nie wie, jaki będzie kolejny krok, gdzie ich szukać lub jakie czynności może wykonać. Przykładem może być wykorzystanie ikon, które przez różnych ludzi mogą być różnie odbierane. Użytkownik w przypadku ikon jednoznacznych jak logo dobrze znanej firmy nie będzie się zastanawiał, jednak ikona człowieka przez jednych będzie odbierana jako kontakty, a przez innych, jako profil użytkownika. Rozwiązaniem może być dodanie podpisów informujących, do czego odnosi się dana ikona.

13. G. R. Putra, A. J. Forca, W. Sardjono, O. Nursetiaji, *Re-Design User Interface (UI) Aplikasi Mobile Domino's Pizza Berdasarkan Hasil Analisis User Experience (UX)*, „Jurnal Teknologi dan Informasi" 2025, nr 15(1), s.15-28.
14. W. E. Hick, *On the Rate of Gain of Information*, „Quarterly Journal of Experimental Psychology" 1952, nr 4(1), s. 11-26.
15. J. Tomaszczyk, A. Matysek, *Między prostotą a złożonością – prawo Hicka i prawo Teslera w projektowaniu interfejsów użytkownika*, „Zagadnienia Informacji Naukowej-Studia Informacyjne" 2024, nr 62(1), s. 55-72.

Efekt Restorff, zwany inaczej efektem izolacji, został odkryty w 1933 roku przez niemiecką psycholog Hedwig von Restorff[16]. Człowiek z większym prawdopodobieństwem zapamięta unikalne lub charakterystyczne obiekty spośród tych zwykłych. Oznacza to, że efekt izolacji to zniekształcenie poznawcze, które opiera się na lepszym przywoływaniu z pamięci tego, co niezwykłe, nie tylko w sensie pozytywnym. U każdego ssaka mózg ma za zadanie kodowanie i integrowanie informacji uzyskanych za pomocą bodźców sensorycznych, a następnie wywołane odpowiedniej reakcji behawioralnej. Informacje otrzymane za pomocą zmysłów są najpierw szybko przetwarzane i przypisywane do odpowiednich wzorców uzyskanych za pomocą sygnałów wejściowych, z czego sygnały uzyskane za pomocą wzroku i słuchu są najintensywniejsze[17]. Pewna liczba danych wzrokowych i słuchowych tworzy bazę informacji, która może być przywoływana w dowolnym momencie i manipulowana, aby porównywać wzorce. Dodatkowo ludzki mózg, pomimo znacznego podobieństwa do innych naczelnych jako jedyny potrafi tworzyć nowe zależności informacji, co skutkuje powstaniem nowych właściwości, takich jak wyobraźnia i inwencja. Jeżeli nastąpi zaburzenie wzorca już znanego, to mózg musi stworzyć nowy, przez co wykonać dodatkową pracę. Stąd ludzki mózg widząc elementy z jednej kategorii najlepiej zapamięta ten, który zaburza wzorzec[18]. Inaczej mówiąc lepiej zapamiętywane są te części zbioru, które wizualnie lub konceptualnie wyróżniają się.

W projektowaniu aplikacji mobilnych wprowadzenie prawa izolacji upraszcza posługiwanie się urządzeniem poprzez wskazywanie kolejnego kroku lub czynności, która według systemu wymaga uwagi. Przykładem może być wyświetlanie w ikonie przypomnienia o liczbie nieprzeczytanych informacji. Specjalnie wybrany jest kolor kontrastujący, który znacząco różni się od konwencji kolorystycznej ikon oraz złamany jest wzorzec kształtu.

16. R. R. Hunt, C.A. Lamb, *What causes the isolation effect?* „Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition" 2001, nr 27(6), s. 1359-1366.
17. W. Wang, L. Staffaroni, E. Reid, M. Steinschneider, E. Sussman, *Effects of musical training on sound pattern processing in high-school students*, „International Journal of Pediatric Otorhinolaryngology" 2009, nr 73(5), s.751-755.
18. M. P. Mattson, *Superior pattern processing is the essence of the evolved human brain*, „Frontiers in Neuroscience" 2014, nr 1-17, s. 2-3.

Rys. 1. Przykładowe użycie efektu izolacji w urządzeniu mobilnym.

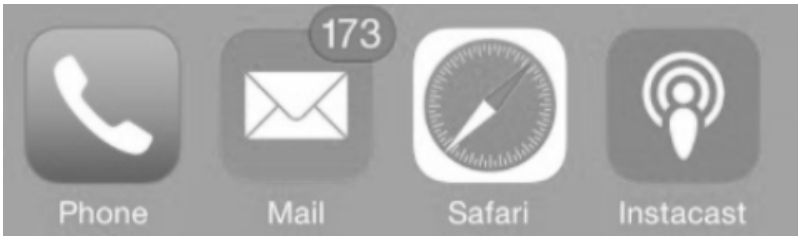

Źródło: R. Szrajnert, *Efekt izolacji, von Restorff inaczej fenomen Kohlera-Restorff (definicja, przykłady)*, http://www.rafalszrajnert.pl/efekt-izolacji/, pobrano 14.03.2025 r.

Wzorcowy przykład pozytywnego doświadczenia użytkownika

Sztandarowym przykładem aplikacji budującej pozytywne doświadczenie użytkowników jest aplikacja mapy Apple. Aplikacja jest efektem wieloletniego doskonalenia i wprowadzania nowych funkcji. Pierwsza wersja aplikacji ukazała się we wrześniu 2012 roku[19]. Pobrać ją można z App Store oraz na każdym nowym urządzeniu z systemem IOS jest automatycznie instalowana w pakiecie startowym. Głównym zadaniem aplikacji jest nawigowanie w trakcie poruszania się do wyszukiwanego miejsca. Aplikacja może wyszukiwać trasy przeznaczone dla pieszych, rowerzystów lub aut. Dla każdej z tych opcji wyznaczone są dodatkowe ograniczenia, które włączyć lub wyłączyć można w dodatkowych ustawieniach konta, np. unikanie dróg płatnych.

Wyszukiwanie miejsc nie ogranicza się tylko do znajdywania adresu danego miejsca, ale również informacji takich jak kategoria do jakiej zaliczone jest dane miejsce, odnośnik do strony powiązanej z danym miejscem, numer telefonu ukryty pod ikoną „zadzwoń", ogólne informacje oraz jego wygląd poprzez zdjęcia, np. jeżeli miejsce jest firmą lub instytucją, to może zamieścić informację o godzinach w jakich jest otwarte. Ułatwieniem w wyborze miejsca może być sekcja „dobrze wiedzieć", gdzie zamieszczone są informacje dodatkowe np. czy dane miejsce akceptuje płatność zbliżeniową. Jeżeli wymagane jest zobaczenie realnego widoku budynku lub ulicy można nacisnąć ikonę lornetki znajdującą się w lewym dolnym rogu mapy i ukaże się wtedy widok rzeczywistych budynków z możliwością przesuwania miejsca obserwacji tak zwany widok rozglądania się (ang. look around View).

19. *Apple Maps*, https://appleinsider.com/inside/apple-maps, pobrano 14.03.2025 r.

Po wyszukaniu miejsca na ekranie znajdują się niezbędne informacje do nawigowania takie jak szacowana godzina dotarcia, za ile czasu i jaki dystans trasa dobiegnie końca. Aby ułatwić kierowanie na mapach zaznaczone są strzałki symbolizujące pasy ruchu i wyróżniony jest ten, z którego użytkownik powinien kontynuować trasę w zoptymalizowanej drodze. Na samych mapach widoczne są miejsca, gdzie znajduje się sygnalizacja świetlana oraz znaki stop. Dodatkowo, jeżeli kierowca nie zauważył znaku z ograniczeniem prędkości lub zapomniał jego wartości, jest on wyświetlany na mapie w celu przypomnienia. Jeżeli użytkownik połączony ma telefon z samochodem za pomocą aplikacji Apple Car w samochodzie, to miejsce zaparkowania auta będzie zawsze wyświetlać się w mapach Apple.

Częstym problemem jaki opisywany jest w opiniach użytkowników na temat aplikacji mapy Apple jest mała liczba danych statystycznych. Informacje o korkach drogowych lub miejscach wypadków są zgłaszane przez użytkowników podczas posługiwania się aplikacją lub poprzez dane statystyczne z obecnej lokalizacji. Jeżeli użytkownik porusza się znacząco wolniej względem ograniczenia prędkości na danym odcinku i sytuacja ta powtarza się u wielu osób to świadczy o prawdopodobnym zatorze drogowym. W różnych częściach świata są różne liczby i proporcje użytkowników telefonów z systemem IOS i Android. Jeżeli użytkownik używa nawigacji w miejscu, gdzie nie ma wielu osób z danym systemem operacyjnym, to informacje o zdarzeniach drogowych się nie pojawią lub będą aktualizowane z opóźnieniem.

Po wejściu w aplikację użytkownik ma poczucie personalizacji poprzez informacje, gdzie obecnie znajduje się na mapie. Interfejs początkowy jest bardzo minimalistyczny i skupia się na samej funkcjonalności nawigacji. Na pierwszy plan wysuwa się od razu pasek wyszukiwania, gdzie można wpisać adres lub nazwę miejsca i kliknąć przycisk szukaj. Wiele przycisków jest dodatkowo podpisanych, aby naprowadzać użytkownika.

Jeżeli wyszuka się miejsce to do zmiany aplikacji z trybu wyszukiwania na tryb nawigacji wystarczy nacisnąć proponowany przycisk nawiguj. Użytkownik przeniesiony wtedy będzie do widoku jeszcze bardziej uproszczonego, aby potencjalni kierowcy mogli skupić się na prowadzeniu pojazdów i tylko używać nawigacji jako pomocy. Nie ma zbędnych przycisków na ekranie. Wszelkie dodatkowe informacje oraz opcje znajdują się pod rozsuwalnym menu.

Jeżeli kierowca prowadzi obecnie pojazd i posługuje się nawigacją, to strzałki informujące o pasie, z którego pojazd ma kontynuować trasę i zaznaczone mocnym kontrastem w celu bezproblemowego i szybkiego przekazania informacji.

Rys. 2. Widok nawigacji.

Źródło: Apple Maps, https://appleinsider.com/inside/apple-maps, pobrano 14.03.2025 r.

Rys. 3. Widok Map.

Źródło: Apple Maps, https://appleinsider.com/inside/apple-maps, pobrano 14.03.2025 r.

Rys. 4. Widok adresu.

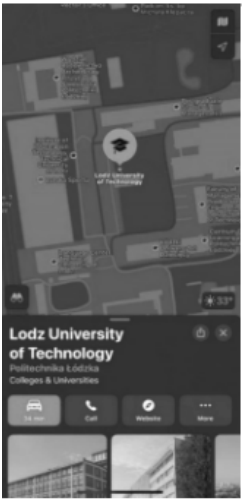

Źródło: Apple Maps, https://appleinsider.com/inside/apple-maps, pobrano 14.03.2025 r.

Wszystkie funkcje map Apple są nastawione na użytkowanie w czasie rzeczywistym. Odnajdywanie, gdzie zaparkowane jest auto względem obecnej pozycji użytkownika. Nawigowanie do wyszukanego miejsca z obecnej lokalizacji. Szukanie miejsc takich jak restauracja w niedalekiej okolicy względem obecnej lokalizacji użytkownika. Wszystko jest w dużym uproszczeniem. Z drugiej strony często wspominanymi negatywnymi opiniami aplikacji jest duża liczba kroków jakie trzeba przejść, aby wyszukać trasę niepołączoną z naszą obecną lokalizacją lub punkty w okolicy, w której nie znajduje się obecnie użytkownik. Zauważyć można tutaj paradoks użyteczności, ponieważ upraszczając główne funkcje utrudnione jest dotarcie do niektórych funkcji pobocznych, w tym przypadku opartych na funkcji lokalizacji. W całej aplikacji kolory są stonowane i przestrzegają zasad o kolorze wiodącym. Kolory na samych widokach mapy odwzorowują realne rzeczy. Woda jest błękitna, asfalt ciemnoszary, a trawniki i parki zielone. Poprzez wszystkie te zabiegi aplikacja staje się bardziej intuicyjna dzięki odwzorowaniu wszystkich kolorów w świecie rzeczywistym. W najnowszej

wersji mapy wprowadziły widoki 3-D, aby ułatwić użytkownikowi nawigację, ale bryły są uproszczone i wszystkie budynki w stonowanych kolorach, aby nie rozpraszać. Informacje dodatkowe oraz przyciski funkcyjne znajdują się na ciemno szarych lub jasnoszarych tłach zależnie od wybranego motywu w telefonie. Przestrzegana w ten sposób jest zasada motywów.

Wszystkie ikony użyte w aplikacji są minimalistyczne i łatwe w zrozumieniu poprzez wielokrotne ich spotykanie. Dodatkowo, aby upewnić się, że nie zostaną one odebrane dwuznacznie w części przycisków są one podpisane w wiodącym dla systemu IOS języku. Wszystkie ikony można pobrać wraz z sugerowanymi znaczeniami z narzędzi udostępnionych przez firmę Apple dla programistów. Gestem nazywana jest każda akcja w interakcji użytkownika z ekranem, na przykład przesunięcie, podwójne kliknięcie, zsunięcie lub rozsunięcie palców. W aplikacji mapy Apple znaleźć można wiele gestów, które umożliwiają ułatwienie dostępu i ograniczenie niezbędnych przycisków do minimum. Przybliżanie i oddalanie mapy poprzez zsuwanie i rozsuwanie palców lub zwijanie/rozwijanie menu poprzez przesuwanie krawędzi menu. Dzięki ograniczeniu przycisków do minimum mogą być one większe i stają się łatwe do kliknięcia. Skutkuje to szybszym i precyzyjnym klikaniem przycisków o którym mówi prawo Fittsa. Dodatkowo warto dodać, że elementy najczęściej klikane znajdują się w miejscach łatwo dostępnych podczas obsługi jedną ręką[20].

W trakcie stosowania mapy i przybliżania lub oddalania jej wszystkie elementy interaktywne na mapie dostosowują się rozmiarem. Użytkownik nie musi skupiać się wtedy na kliknięciu odpowiedniego przycisku, ponieważ zawsze jest takiego samego rozmiaru. Elementy które są stałe dla interfejsu takie jak ikona lornetki.

Na wysuwalnym menu wszystkie informacje są podzielone według priorytetów. Nie są stłoczonymi informacjami, tylko poprzez urozmaicenie wielkości czcionek oraz delikatną różnicę kolorów informacje są łatwiejsze do przefiltrowania przez oko. Zachowana jest wtedy zasada Millera dotycząca porcjowania informacji. Widać ją również w liczbie przycisków widocznych na ekranie. Są one pogrupowane przez co użytkownik wie, czy dotyczą one wyszukiwanego miejsca, czy obsługi mapy. Pinezki oznaczające punkty potencjalnego zainteresowania na mapie mają również różne kolory i ikony, które ułatwiają znalezienie pożądanego miejsca znając jego kategorię.

20. A. Khurana, M. Glueck, P. Chilana, *Do I Just Tap My Headset? How Novice Users Discover Gestural Interactions with Consumer Augmented Reality Applications*, „Proceedings of the ACM on Interactive, Mobile, Wearable and Ubiquitous Technologies" 2024, nr 7, s. 1-28.

Aplikacja podzielona jest na pewne sekcje logiczne. Część główna mapy, informacje dodatkowe i przyciski akcji ułatwiające szukanie pożądanej opcji są oddzielone. Ułatwia to posługiwanie się gestami, a zwijanie menu wyszukiwania jest dodatkowym ułatwieniem, ponieważ nie w każdym momencie działania aplikacji będzie ono używane. Podczas przesuwania mapy palcami byłoby ono zbędnym elementem i generującym błędne kliknięcia. Ograniczając widok użytkownikowi do jednej funkcji na raz przestrzegane jest prawo Hicka. Jeżeli wymagana jest jakaś dodatkowa funkcja możliwa jest ona po kliknięciu przycisku opcji lub jako rozwijalne menu ukryte pod jednym z widocznych przycisków. Przykładem może być zmienienie środka transportu, aby wyliczana trasa uwzględniała np. przejścia dostępne tylko dla pieszych. Chowanie dodatkowych funkcji daje użytkownikowi ograniczone opcje i nie powstaje wtedy dysonans poznawczy. Innym przykładem przestrzegania prawa Hicka jest ograniczenie pokazywanych pinezek na raz, które oznaczających punkty potencjalnego zainteresowania. Użytkownik przybliżając mapę do coraz bardziej precyzyjnego miejsca otrzymuje coraz więcej pinezek związanych z okolicą. Jednocześnie przybliżając zakres mapy się zmniejsza, przez co liczba pinezek zawsze jest ograniczona do liczby łatwej do przeanalizowania.

Jednym z ułatwień zaoferowanych przez twórców aplikacji jest skupienie się na użyteczności poprzez wskazywanie najczęściej używanych funkcji. Map mobilnych najczęściej używa się w celu nawigowania. Po wpisaniu adresu od razu zostanie pokazana ikona auta z szacowaną długością drogi, sugerująca rozpoczęcie nawigacji. Jest ona w wyróżnionym kolorze niebieskim, który od razu wyróżnia się na tle innych przycisków, ponieważ użyto efektu von Restorff. Na samej mapie po wpisaniu adresu lub kliknięciu pinezki oznaczającej miejsce powiększa się ona, aby wyróżniała się na tle innych pinesek. Efekt von Restorff można zauważyć również w tytule miejsca do jakiego użytkownik ma zamiar jechać. Zastosowano różne style nagłówków jednak to sama nazwa miejsca jest znacząco większa i pogrubiona. Ma to na celu już dzięki pierwszemu zerknięciu przykucie uwagi i skupienie jej na wybranym napisie.

Podsumowanie

Przestrzeganie ogólnodostępnych wskazówek i zasad liderów branży mobilnej oraz zasad psychologicznych pozytywnie wpływa na doświadczenie użytkowników aplikacji mobilnych. Analiza percepcji całego interfejsu stanowi zadanie bardziej wymagające w porównaniu do badania pojedynczych elementów, czy pokazanych praw co

implikuje konieczność dostosowania strategii badawczej i testowej. Skoncentrowanie się w badaniach na analizie pojedynczych praw jednocześnie ułatwi zidentyfikowanie potencjalnych różnic, a wprowadzenie interaktywnych elementów do aplikacji stanowi już dziś kluczowy aspekt, umożliwiający potwierdzenie funkcjonalności i łatwości w odbiorze. Przydatne w testowaniu może być również dopuszczenie swobodnego argumentowania, ponieważ różnice w odbiorze interfejsu mogą być trudne do uchwycenia za pomocą pytań zamkniętych lub prowadzonych obserwacji. Takie podejście pozwoli na kompleksową analizę różnych perspektyw i reakcji użytkowników oraz pomoże ukazać efekty, na których twórcy być może nie skupili uwagi.

Streszczenie

Zasady psychologiczne w projektowaniu doświadczenia użytkownika

Współczesne czasy otwierają przed użytkownikami dostęp do licznych aplikacji mobilnych, tworząc nasycenie rynku różnorodnymi rozwiązaniami cyfrowymi. Twórcy, aby przyciągnąć uwagę klientów i zdobyć ich lojalność, podejmują działania mające na celu doskonalenie doświadczeń użytkowników. Ten proces rozpoczyna się już na etapie koncepcji i obejmuje projektowanie oprogramowania oraz liczne testy ulepszające rozwiązania. W pracy przedstawiono istniejące prawa psychologiczne oraz wytyczne uznanych liderów w branży mobilnej, które mogą zachęcić do wyboru konkretnego interfejsu. Opisano je na przykładzie aplikacji Apple Map.

Słowa kluczowe: User Experience, prawo Fittsa, prawo Millera, prawo Hicka, efekt von Restorff.

Summary

Psychological Principles in User Experience Design

Modern times are opening up access to numerous mobile applications, creating market saturation with a variety of digital solutions. In order to attract the attention of customers and win their loyalty, developers are taking steps to improve the user experience. This process starts at the concept stage and includes software design and numerous tests to improve solutions. This paper presents existing psychological laws and guidelines from recognised leaders in the mobile industry that can encourage the choice of a particular interface. These are described using the Apple Map app as an example.

Keywords: User Experience, Fitts' law, Miller's law, Hick's law, von Restorff's effect.

Bibliografia

– Alves R., Valente P., Nunes N. J., *The State of User Experience Evaluation Practice*, NordiCHI'14: The 8th Nordic Conference on Human-Computer Interaction: Fun, Fast, Foundational, Helsinki 2014.
– Apple Maps, https://appleinsider.com/inside/apple-maps, pobrano 14.03.2025 r.
– Assink N., Lubbe R. H. J. V. D., Fox J. P., Wang Y., Pierre B. E., Rudas I., *Does time pressure induce tunnel vision? An examination with the Eriksen Flanker Task by applying the Hierarchical Drift Diffusion Model*, [w:] *Proceedings of the International Conference on Neural Networks–Fuzzy Systems (NN-FS 2015)*, Enschede 2015.
– Dandekar K., Raju B. I., Srinivasan M. A., *3-D Finite-Element Models of Human and Monkey Fingertips to Investigate the Mechanics of Tactile Sense*, „Journal of Biomechanical Engineering" 2003, nr 125(5).
– Fitts P. M., *The information capacity of the human motor system in controlling the amplitude of movement*, „Journal of Experimental Psychology: General" 1992, nr 121(3).
– Hick W. E., *On the Rate of Gain of Information*, „Quarterly Journal of Experimental Psychology" 1952, nr 4(1).
– Hunt R. R., Lamb C.A., *What causes the isolation effect?,* „Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition" 2001, nr 27(6).
– Khurana A., Glueck M., Chilana P., *How Novice Users Discover Gestural Interactions with Consumer Augmented Reality Applications*, „Proceedings of the ACM on Interactive, Mobile, Wearable and Ubiquitous Technologies" 2024, nr 7.
– Mattson M. P., *Superior pattern processing is the essence of the evolved human brain*, „Frontiers in Neuroscience" 2014, nr 1-17.
– Putra G. R., Forca A. J., Sardjono W., Nursetiaji O., *Re-Design User Interface (UI) Aplikasi Mobile Domino's Pizza Berdasarkan Hasil Analisis User Experience (UX)*, „Jurnal Teknologi dan Informasi" 2025, nr 15(1).
– Saaty T. L., Ozdemir M. S., *Why the magic number seven plus or minus two*, „Mathematical and Computer Modelling" 2023, nr 38(3-4).
– Szrajnert R., *Efekt izolacji, von Restorff inaczej fenomen Kohlera-Restorff (definicja, przykłady)*, http://www.rafalszrajnert.pl/efekt-izolacji/, pobrano14.03.2025 r.
– Tomaszczyk J., Matysek A., *Między prostotą a złożonością–prawo Hicka i prawo Teslera w projektowaniu interfejsów użytkownika*, „Zagadnienia Informacji Naukowej-Studia Informacyjne" 2024, nr 62(1).

– Wang W., Staffaroni L., Reid E., Steinschneider M., Sussman E., *Effects of musical training on sound pattern processing in high-school students*, „International Journal of Pediatric Otorhinolaryngology" 2009, nr 73(5).
– Yablonski J., *Prawa UX. Jak psychologia pomaga w projektowaniu lepszych produktów i usług*, Gliwice 2021.
– Yunanto A. A., Putri F. F., Permatasari D. I., Hardiansyah F. F., Sa'adah U., Aziz A. S., *Design and Implementation the Prayer Reminder Application using KISS Principle based on User Centered Design*, „Procedia Computer Science" 2024, nr 234(5).
– Zheng X., Masahiro S., Takashi M., Hiroshi I., *Designing Touch Characteristics to Express Simple Emotions*, [w:] S. Masahiro, S. Hidenobu (red.), *Social Touch in Human–Robot Interaction. Symbiotic Touch Interaction between Human and Robot*, Boca Raton, London, New York 2024.

Psychopedagogiczne modele terapii w edukacji wczesnoszkolnej

Maria Łukawska[1]

Wprowadzenie

Kształcenie dzieci młodszych jest trudnym i skomplikowanym procesem, na który składają się edukacja, wychowanie i opieka. Kształcenie to wiąże się z wielokierunkowym, holistycznym rozwojem dziecka uwzględniając jego potrzeby psychospołeczne, indywidulane możliwości, wpływ środowiska i kultury. W skład tego wieloaspektowego procesu kształcenia wchodzą nie tylko stosowane cele, metody, środki i formy pracy, ale również spontaniczność zjawisk i czynności realizowanych podczas działań edukacyjnych, przekazywanie dzieciom celów i wartości kształtujących ich rozwój społeczno-emocjonalny oraz modelowe postawy prezentowane przez nauczycieli i wychowawców.

Pedagogika dzieci z różnymi zaburzeniami wymaga specjalistycznego przygotowania kadry dydaktycznej. Profesjonalne podejście do ucznia już na etapie edukacji wczesnoszkolnej sprzyja rozwijaniu pożądanych cech społecznych i psychicznych oraz stanowi dopełnienie do uzasadnionych przemian edukacyjnych. Pedagodzy pracujący z dziećmi ze SPE powinni charakteryzować się nie tylko cechami otwartości, uniwersalności, elastyczności, zrozumienia czy empatii, ale również wykazywać się kompetencją w zakresie zdolności nawiązywania i utrzymywania pożądanych społecznie kontaktów interpersonalnych, winni też posiadać szeroką wiedzę pedagogiczną (w tym z zakresu pedagogiki specjalnej), psychologiczną i społeczną oraz być wyposażonym w znajomość najnowszych i najskuteczniejszych technik pracy z uczniem. Należy zatem uznać, że praca z dzieci wymagającymi szczególnego wsparcia ma charakter kształcenia specjalnego, zatem poza pracą w klasie, powinna ona odbywać się indywidualnie w tzw. „pokojach pomocy". Zdaniem A. Olszak, „Przyjęta koncepcja pracy narzuca rozpatrywanie problemu zadań pedagoga specjalnego w procesie kształcenia i wychowania dzieci niepełnosprawnych w aspekcie jego osobistego zaangażowania, gotowości do udzielania pomocy, a także posiadania wiedzy

1. **Dr Maria Łukawska, Uczelnia Biznesu i Nauk Stosowanych „Varsovia" w Rzeszowie, KTNiO w Krośnie.**

ogólnopedagogicznej i psychologicznej"[2]. Kluczowe jest, aby nauczyciele prezentowali odpowiednią postawę pedagogiczną określającą pożądany stosunek do ucznia.

W nauczaniu dzieci ze SPE istotne jest odpowiednie przygotowanie materiałowe i bazowe, aby dzieci czuły się bezpieczne i aby dzięki podejściu pozbawionemu ryzyka widoczny był u dzieci postęp poznawczy, społeczny, fizyczny czy emocjonalny. Z całą pewnością odpowiednie programy dydaktyczno-wychowawcze, karty pracy dla uczniów, czy należyta organizacja zajęć, jak też skoncentrowane na dziecku podejście do problemu oraz usytuowanie ucznia w miejscu, w którym czuje się bezpiecznie, w znacznym stopniu zapewniają wychowankom postępy edukacyjne i motywują do dalszej pracy. Wymienione czynniki stanowią podstawę całego procesu poznawczego i wychowawczego uczniów.

W niniejszej publikacji ukazano znaczenie terapii pedagogicznej w pracy w uczniami oraz zasygnalizowano zakres ról, zadań i kompetencji nauczycieli zmagających się z trudnościami przejawianymi przez dzieci atypowe. W opracowaniu przedstawiono również przykłady ćwiczeń autorskich stosowanych w pracy terapeutycznej.

Specjalne potrzeby edukacyjne (SPE) i modele terapii pedagogicznej w edukacji wczesnoszkolnej – wyjaśnienia terminologiczne

Określenie *specjalne potrzeby edukacyjne* (SPE) wskazuje na indywidualne i nieschematyczne podejście skierowane do uczniów, w stosunku do których konieczne jest zastosowanie indywidualnej organizacji procesu kształcenia i wsparcia w doskonaleniu umiejętności. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 sierpnia 2017 roku można uznać, że „Uczeń ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi to uczeń, który ze względu na określone cechy, niepełnosprawność, deficyty lub dysfunkcje wymaga dodatkowego wsparcia edukacyjnego, aby zapewnić mu możliwość pełnego uczestnictwa w procesie edukacyjnym, osiągnięcia sukcesów"[3]. W niniejszym rozporządzeniu sprecyzowano, że wsparcie takie skierowane jest do uczniów: z autyzmem, zagrożonych niedostosowaniem społecznym, z zaburzeniami zachowania i emocji, ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się, z niepowodzeniami edukacyjnymi, w sy-

2. A. Olszak, *Psychopedagogiczne kompetencje nauczycieli szkól specjalnych*, Lublin 2001, s. 24.
3. Rozporządzenie MEN z dnia 9 sierpnia 2017 roku w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach, Dz. U. z 2023 r. poz. 1798.

tuacjach kryzysowych lub traumatycznych, zaniedbanych środowiskowo, ale również w stosunku do tych uczniów, którzy wykazują się szczególnymi uzdolnieniami.

Specjalne potrzeby edukacyjne dotyczą dzieci, które mają opinię z poradni psychologiczno-pedagogicznej, posiadają orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego oraz tych dzieci, które nie posiadają ani opinii, ani orzeczenia, ale wymagają pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Uczniowie ze SPE wymagają specyficznego i specjalistycznego podejścia pedagogicznego. Współczesna szkoła stoi przed wielkim wyzwaniem, jakim jest podołanie trudnościom i zagrożeniom wychowawczym, edukacyjnym i organizacyjnym dostrzeganym na terenie placówek dydaktyczno-wychowawczych. Sprostanie temu wyzwaniu wymaga stworzenia odpowiednich warunków sprzyjających wielokierunkowemu rozwojowi uczniów z różnymi potrzebami edukacyjnymi. Kształcenie dzieci powinno być dostosowane do ich potrzeb i możliwości zarówno wiekowych, jak i zdrowotnych. Zatem istotny w pracy z dziećmi atypowymi jest dobór adekwatnych programów zawierających odpowiednie metody, formy organizacyjne i środki dydaktyczne, które umożliwią dotarcie do uczniów, pobudzą ich do działania, wyzwolą inicjatywę, a jednocześnie będą przyjemne, zadowalające i efektywne w pracy z uczniami. Wśród metod takich należy wymienić działania terapeutyczne i technologie medialne. Stosowanie terapii pedagogicznej w pracy dziećmi ze SPE ma olbrzymie znaczenie perspektywiczne w przyszłej edukacji. Im wcześniej wprowadzone zostaną zajęcia z zakresu terapii, tym więcej uczniowie zyskają możliwości rozwojowych i siły do dalszych działań edukacyjnych.

W tym miejscu należy przytoczyć definicję terminu *terapia*. Pojęcie to funkcjonuje w medycynie, psychologii czy pedagogice. Interdyscyplinarne ujęcie tego sformułowania wskazuje na „jego szeroki zakres znaczeniowy i utrudnienia w jego jednoznacznym definiowaniu”[4]. Z medycznego punktu widzenia terapia odnosi się do leczenia, przywracania zdrowia chorym jednostkom. W pedagogice specjalnej „poza leczeniem stanów chorobowych czy zaburzeń rozwojowych u dzieci i osób dorosłych terapią określano wszelką interwencję wychowawczą ukierunkowaną na zmianę zachowania czy kształtowanie osobowości wychowanka”[5]. Zarówno w psychologii, jak i pedagogice

4. B. Skałbania, T. Lewandowska-Kidoń, *Terapia pedagogiczna w teorii i działaniu*, Kraków 2022, s. 15.
5. Tamże, s. 16.

terapia traktowana jest jako „wszelkie oddziaływania ukierunkowane na jednostkę, które obejmują, psychoterapię, socjoterapię, reedukację, kompensację, korekcję[6].

Przywołując pojęcie *terapii pedagogicznej* należy podkreślić, że obejmuje ono wszystkie aktywności wychowawcze, które prowadzą do wywołania pozytywnych zmian w sferze poznawczej, emocjonalno-motywacyjnej, wiedzy i umiejętnościach szkolnych ucznia. Wymienione działania ukierunkowane są na: eliminowanie bezpośrednich przyczyn niepowodzeń szkolnych. Terapia pedagogiczna polega w głównej mierze na usuwaniu specyficznych trudności w podstawowych czynnościach (jak np. pisanie i czytanie) przy zastosowaniu odpowiednich metod pedagogicznych. Oddziaływania te mają charakter pracy korekcyjno-kompensacyjnej, która z jednej strony skierowana jest na usprawnianie funkcji zaburzonych, a z drugiej polega na doskonaleniu dobrze rozwijających się funkcji. Uznaje się, że terapia pedagogiczna to pomoc psychologiczna oraz wszelkie inne działania specjalistyczne, których głównym celem jest wspieranie dzieci wykazujących trudności w rozwoju czy zachowaniu[7]. Terapia pedagogiczna wiąże się z „usuwaniem przyczyn trudności szkolnych (…) likwidowaniem blokad wobec uczenia się i kształtowaniem motywacji ucznia do podejmowania pracy nad sobą"[8]. Można zatem stwierdzić, że praca terapeutyczna odnosi się do obszaru zarówno dydaktyczno-wychowawczego, jak i rozwojowego. Przyczyny trudności szkolnych usuwane są poprzez zajęcia o charakterze reedukacyjnym, korekcyjno-kompensacyjnym, dydaktyczno-wyrównawczym czy relaksacyjnym i sportowo-ruchowym. Zajęcia z zakresu terapii pedagogicznej realizowane są na terenie szkoły, poradni psychologiczno-pedagogicznych, domów kultury i innych placówek oświatowo-wychowawczych.

W literaturze przedmiotu podano 5 głównych metod terapii pedagogicznej. Zalicza się do nich: usprawnianie funkcji językowych, koncentracji oraz pamięci, relaksację oraz usprawnianie czytania i pisania oraz funkcji percepcyjno-motorycznych.

Terapia pedagogiczna skierowana jest do dzieci i młodzieży, u których występują trudności w nauce, w szczególności w nauce czytania i pisania oraz do osób ze

6. Zob. O. Lipkowski, *Resocjalizacja*, Warszawa 1976; A. Kargul, *Prace korekcyjno-kompensacyjne poradni wychowawczo-zawodowych*, „Zagadnienia Wychowawcze" 1977, nr 6; B. Kaja, *Zarys terapii dziecka. Metody psychologicznej i pedagogicznej pomocy wspierającej rozwój dziecka*, Bydgoszcz 1998.
7. https://pedagogonline.pl/co-to-jest-terapia-pedagogiczna/, pobrano 23.03.2025 r.
8. B. Skałbania, T. Lewandowska-Kidoń, *Terapia pedagogiczna*…, s. 27.

specyficznymi trudności w uczeniu się, takimi jak: dysleksja, dysgrafia, dysortografia, dyskalkulia; problemy z pamięcią i koncentracją uwagi oraz dotyczące lateralizacji, nadpobudliwości psychoruchowej; zaburzeń funkcji wzrokowych i słuchowych, emocjonalno-motywacyjnych, jak również zaburzeń integracji sensorycznej i zdolności matematycznych. Terapia pedagogiczna zorientowana jest na uczniów przejawiających nieharmonijny rozwój, mających obniżony poziom umiejętności manualnych i grafomotorycznych oraz przejawiających trudności w zakresie orientacji przestrzennej oraz koordynacji wzrokowo-ruchowo-słuchowej[9].

Specjalne potrzeby edukacyjne odnoszą się też do dzieci uzdolnionych, wymagających warunków do rozwijania posiadanych talentów i pogłębiania zainteresowań.

Wybrane metody i formy wspomagające pracę ucznia ze SPE

W literaturze przedmiotu dostrzegamy szeroki wachlarz pozycji pedagogicznych adresowanych do nauczycieli, studentów, pedagogów, opiekunów czy też osób przygotowujących się do zawodu terapeuty pedagogicznego. Szeroki zakres prezentowanych na rynku wydawniczym publikacji o tematyce terapeutycznej ma nie tylko wymiar teoretyczny, ale również podnosi kwestię praktycznego podejścia do zagadnień związanych z działaniem pomocowym wobec uczniów w ramach codziennej aktywności edukacyjno-wychowawczej.

Wśród psychopedagogicznych modeli terapii przytaczanych w literaturze przedmiotu wymienić należy metody, których skuteczność dostrzegana jest już w terapii krótkotrwałej. Są to między innymi: Metoda ruchu rozwijającego Weroniki Sherborne, Metoda Dobrego Startu Marty Bogdanowicz, Metoda integracji sensorycznej Anny Jean Ayres, Kinezjologia edukacyjna Paula Dennisona. Do metod wspomagających pracę z dzieckiem przejawiającym specjalne potrzeby edukacyjne zaliczyć należy narzędzia arteterapii, np. biblioterapię, bajkoterapię, filmoterapię, teatroterapię, muzykoterapię, choreoterapię czy plastykoterapię.

Działania wychowawczo-terapeutyczne skupiają się też na redukowaniu trudności przejawianych przez uczniów agresywnych czy cierpiących na ADHD poprzez stosowanie technik relaksacyjnych Wśród programów, metod i ćwiczeń wymienić należy również te, które odnoszą się do usprawniania i korygowania funkcji percepcyjno-motorycznych i językowych. Należą do nich między innymi: Programy rozwijające

9. https://pedagogonline.pl/co-to-jest-terapia-pedagogiczna/, pobrano 23 marca 2025 r.

percepcję wzrokową Marianny Frosting i Davida Horne, Program rozwijania świadomości fonologicznej Alicji Maurer, Metoda fonetyczno-literowo-barwna Bronisława Racławskiego, Metoda barwno-dźwiękowa Heleny Metery, Symultaniczno-sekwencyjna metoda nauki czytania Jagody Cieszyńskiej, Koncepcja reedukacji Barbary Zakrzewskiej czy Metoda 18 struktur wyrazowych Ewy Kujawy i Marii Kurzyny[10]. Powyżej przytoczono tylko niektóre z wykorzystywanych metod. W materiałach źródłowych autorzy wymieniają wiele innych nowatorskich koncepcji pracy z uczniami wymagającymi specjalnego wsparcia.

R. Hływa[11] odwołuje się do terapii dzieci z zaburzoną neurodynamiką proponując im kontakt ze zwierzętami. Dzięki takiemu podejściu dziecko uczy się specjalnego sposobu postępowania, opieki i szacunku dla zwierząt. Ponadto czuje się potrzebne i ważne. Pomiędzy dzieckiem a zwierzęciem rodzi się wyjątkowy rodzaj przywiązania i miłości. Dzieci nieśmiałe często otwierają się przed swym ulubieńcem, a nadpobudliwe uświadamiają sobie, że należy liczyć się z odczuciami innych i nie każdego można sobie podporządkować[12].

Do często stosowanych sposobów pracy z uczniami ze SPE zalicza się metody aktywizujące, które stanowią nowoczesne podejście do nauczania, a jednocześnie w pełni angażują dzieci w proces uczenia się poprzez współpracę, doświadczenie, a przede wszystkim kreatywne działanie. Należy wymienić tutaj chociażby: metodę projektów, polegającą na pracy nad wspólnym zadaniem, które wymaga planowania, podziału obowiązków oraz kreatywnego myślenia. Przykładem może być projekt związany ze zdrową żywnością, w ramach którego dzieci tworzą plakaty edukacyjne i prowadzą rozmowy na temat piramidy żywienia.

Kolejnym przykładem metody aktywizującej jest burza mózgów, dzięki której uczniowie rozwijają zdolność generowania pomysłów i myślenia twórczego. Nauczyciel zachęca dzieci do dzielenia się swoimi pomysłami na rozwiązanie konkretnego problemu, np. organizacji klasowej wycieczki.

---

10. B. Skałbania, Lewandowska-Kidoń T., *Terapia pedagogiczna*…, s. 127-243.
11. R. Hływa, *Terapia dzieci z zaburzoną neurodynamiką przez kontakt ze zwierzętami*, [w:] E.M. Skorek (red.), *Terapia pedagogiczna. Zagadnienia praktyczne i propozycje zajęć*, Kraków 2021, s. 37-40.
12. E.M. Skorek, *Terapia pedagogiczna. Zagadnienia praktyczne i propozycje zajęć*, t. 2, Kraków 2004, s. 34.

Innym, często stosowanym modelem metody aktywizującej jest drama – opierająca się na odgrywaniu ról w celu lepszego zrozumienia sytuacji lub zagadnienia. Na przykład, dzieci mogą wcielić się w postacie z książki, co pozwala na rozwijanie empatii i zdolności interpretacyjnych.

Stosowanie różnorodnych form pracy wzbogaca zajęcia i dodatkowo angażuje dzieci umożliwiając im łatwe zdobywanie doświadczeń i rozwijanie umiejętności. Dzieci ze SPE wymagają przede wszystkim pracy indywidualnej, dzięki której nauczyciel lepiej skupia się na potrzebach i możliwościach każdego ucznia. Na przykład, dziecko może samodzielnie rozwiązywać zadania matematyczne dostosowane do jego poziomu możliwości. To od nauczyciela zależy ocena doboru odpowiednich form pracy do potrzeb dzieci. Uczniów ze SPE należy uczyć współpracy, dzielenia się obowiązkami, kształcić w nich wzajemną komunikację i wsparcie. Takiego podejścia uczniowie uczą się poprzez pracę w parach lub trójkach. Taka forma pracy może być stosowana np. podczas przygotowywania wspólnych posiłków. Praca grupowa rozwija kompetencje społeczne, takie jak współpraca i negocjacje[13]. Nauczyciel może organizować grupowe projekty, np. tworzenie makiety miasta, co pozwala na zaangażowanie dzieci w różnorodne działania.

Rola, zadania i kompetencje nauczyciela

Dzięki odpowiedniemu podejściu oraz posiadanym kompetencjom nauczyciel wyznacza odpowiedni zakres ról i zadań dla swoich wychowanków. Wiedza pedagogiczna i psychologiczne przygotowanie zawodowe sprawiają, że wychowawca potrafi ocenić potrzeby ucznia, zna trudności, z jakimi uczeń się zmaga oraz potrafi ocenić jego skłonności i pasje. Rola nauczyciela we wspieraniu dziecka ze SPE jest nieoceniona i niezmiernie istotna w kształtowaniu prawidłowych postaw społecznych, odkrywaniu nowej wiedzy i poznawaniu problemów, z jakimi mierzą się uczniowie. Jednym z ważniejszych podejść w pracy z dziećmi ze SPE jest indywidualizacja pracy. Zakłada ona dostosowanie procesu nauczania do indywidulanych potrzeb, możliwości i zainteresowań. Uczniowie rozwijają się w różnym tempie i na różne sposoby. Nauczyciel, uwzględniając tę różnorodność, wspiera rozwój każdego dziecka, umożliwiając mu osiąganie sukcesów edukacyjnych i osobistych. Podstawowym celem indywidualizacji jest organizacja takich warunków, w których każde dziecko, a szczególnie atypowe,

13. E.M. Skorek, *Terapia pedagogiczna*…, s. 53.

może realizować swoją sprawność. Dzięki indywidualizacji nauczyciel dostosowuje treści, metody oraz tempo nauki do możliwości uczniów, co sprzyja ich zaangażowaniu i motywacji, a taka argumentacja umożliwia dzieciom ze SPE równoprawne uczestnictwo w zajęciach. Istotne jest, aby nauczyciel uwzględniał zróżnicowany poziom wiedzy i umiejętności prezentowany przez dzieci w grupie, co pozwala na tworzenie zadań o różnym stopniu trudności. W trakcie pracy grupowej nauczyciel może powierzyć każdemu dziecku zadanie odpowiadające jego możliwościom. Takie indywidualne podejście wzmacnia poczucie godności osobistej ucznia i rozwija umiejętności współpracy.

Zdaniem Kunowskiego[14], indywidualizacja pracy wzmacnia poczucie własnej wartości dziecka i buduje jego pewność siebie. Celem skutecznej indywidualizacji, nauczyciel powinien stosować różnorodne strategie, takie jak dostosowywanie tempa pracy, różnicowanie zadań dla poszczególnych dzieci czy uwzględnianie zainteresowań uczniów w planowaniu zajęć. Na przykład w ramach jednej lekcji uczniowie ze SPE mogą stosować pomoce wizualne oddziałujące na lepszą koncentrację uwagi. Taka koncepcja pracy pozwala każdemu uczniowi pracować na poziomie odpowiadającym jego umiejętnościom. Ważną strategią indywidualizacji są także subiektywne rozmowy z dziećmi, które pozwalają nauczycielowi lepiej zrozumieć potrzeby ucznia, napotykane trudności i oczekiwania. Dzięki regularnym konsultacjom nauczyciel może dostosować swoje działania do zmieniających się potrzeb uczniów, a także budować relację opartą na pełnym zaufaniu i akceptacji każdego ucznia.

Rola nauczyciela w indywidualizacji pracy jest kluczowa. Jest on nie tylko obserwatorem i przewodnikiem, ale mentorem i liderem dostosowującym swoje działania do potrzeb grupy oraz poszczególnych dzieci. Rola nauczyciela przejawia się w jego kreatywności i elastyczności, a jednocześnie systematycznym analizowaniu postępów swoich uczniów i ciągłym angażowaniu się w proces dydaktyczny. Wychowawca powinien być osobą nie tylko wyrozumiałą i tolerancyjną, ale również wymagającą zarówno od siebie, jak i od innych. Indywidualizacja wymaga od nauczyciela nie tylko wiedzy i umiejętności, ale także zaangażowania i otwartości na różnorodność w klasie[15]. Nowe rozwiązania dydaktyczne angażują i wspierają rozwój ucznia, a obserwacja

14. Zob. K. Konarzewski, *Sztuka nauczania. Czynności nauczyciela*, Warszawa 2010.
15. A.M. Basak, *Praca z dzieckiem nadpobudliwym psychoruchowo w jego naturalnym środowisku*, [w:] A. Gołębiowski (red.), *Dziecko w edukacyjnej przestrzeni międzypokoleniowej*, Radom 2011, s. 20-21.

i analiza postępów uczniowskich pozwala na modyfikowanie metod w zależności od zmieniających się potrzeb, warunków i możliwości.

Podsumowując, rola nauczyciela w pracy z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi jest ogromna. Jego postawa i zaangażowanie musi być na wysokim poziomie tolerancji, akceptacji i życzliwości. Posiadana wiedza interdyscyplinarna umożliwia mu właściwe zaplanowanie zadań, celów lekcji, przystosowanie metod i form pracy do aktywności uczniów. Różnorodność metod i form pracy jest kluczowa dla efektywnego wspierania rozwoju dzieci, ponieważ pozwala na dostosowanie nauczania do ich indywidualnych potrzeb, stylów uczenia się oraz zainteresowań. Jak zauważa Konarzewski[16], stosowanie urozmaiconych metod dydaktycznych sprawia, że proces nauki staje się bardziej atrakcyjny i angażujący dla uczniów.

Propozycja ćwiczeń autorskich

Autorka niniejszego opracowania proponuje wykorzystanie w terapii pedagogicznej gier i zabaw obejmujących ćwiczenia z zakresu usprawniania funkcji percepcyjno-motorycznych, językowych, jak i tych, które doskonalą sferę emocjonalną. Gry i zabawy dydaktyczne zachęcają dzieci do manipulowana, a ich operatywny charakter sprawia, że dzieci szybko uczą się wykorzystywania posiadanej wiedzy i umiejętności w różnych praktycznych sytuacjach życiowych. Prezentowany materiał stanowi kompilację wielu metod stosowanych przez innych specjalistów zajmujących się zagadnieniami z zakresu terapii pedagogicznej i profilaktyki.

W zadaniach uwzględniono ćwiczenia percepcji wzrokowej, słuchowej i ruchowej oraz zwrócono uwagę na aspekt emocjonalny, niezmiernie istotny w pracy z dziećmi ze SPE.

Ćwiczenia z zakresu percepcji wzrokowej obejmują: spostrzeganie, nazywanie i odtwarzanie figur geometrycznych i kształtu liter za pomocą pisania i prezentacji własnym ciałem; grupowego i indywidualnego tworzenia reklam na piśmie, zdobienia ich wycinkami z gazet lub rysunkami[17].

W zakresie percepcji słuchowej przykładem interesującego ćwiczenia jest grupowe tworzenie słownika polegające na wymyślaniu słów-haseł (oczywistych dla grupy i rozumianych tylko przez nią) oraz pisemne określenie ich znaczenia, a następnie

16. K. Konarzewski, *Sztuka nauczania*..., s. 181.
17. M. Łukawska, *Program działań alternatywnych dla młodzieży „Każdy ma jakieś zdolności”*, Krasnystaw 2021, s. 78.

głośne indywidualne odczytywanie wymyślonych wyrażeń i grupowe powtarzanie (cicho, głośno, wolno, szybko)[18]. Innym ciekawym przykładem ćwiczenia formy percepcji słuchowej jest zadanie wykonywane w dwójkach, polegające na aktywnym słuchaniu poleceń drugiej osoby. Zadanie polega na rysowaniu figur geometrycznych pod dyktando drugiej osoby i porównywanie wykonanych rysunków z oryginałem[19].

W zakresie percepcji ruchowej istotne jest wykorzystanie zabaw o charakterze gier zespołowych czy torów przeszkód, wspierających rozwój fizyczny i motoryczny dzieci, jednocześnie ucząc je zasad współpracy. Lekcje plenerowe, czyli zajęcia na świeżym powietrzu, takie jak obserwowanie przyrody czy prace ogrodnicze, sprzyjają rozwijaniu umiejętności obserwacji, kreatywności i współdziałania, ale również narzucają konieczność ruchu.

Odwołując się do sfery emocjonalnej ciekawym ćwiczeniem jest panowanie nad emocjami i skuteczne radzenie sobie ze stresem poprzez stosowanie technik relaksacyjnych. Autorka tego opracowania proponuje technikę Jacobsona polegającą na napinaniu i odprężaniu poszczególnych partii ciała[20].

W niniejszym rozdziale zasygnalizowano przykłady dobrych i skutecznych praktyk pedagogicznych wspierających uczniów z trudnościami. Poprzez wykorzystanie ciekawych gier i zabaw opartych na wzmacnianiu poczucia własnej wartości, produktywności i rozwijaniu zainteresowań zgodnych z możliwościami i umiejętnościami uczniowie z wielkim zaangażowaniem, zamiłowaniem i ekspansywnością uczą się współpracy, życzliwości i cierpliwości, czyli kształtują takie cechy, które w przyszłości z całą pewnością mają wpływ na pożądane życie społeczne jednostki.

Podsumowanie i wnioski końcowe

Należy podkreślić, że nie tylko szkoła ponosi odpowiedzialność za edukację dzieci. Stworzenie odpowiednich warunków i możliwości rozwojowych uzależnione jest w równej mierze od podejścia rodziców, bo to głównie na nich spoczywa odpowiedzialność pełnego i harmonijnego rozwoju intelektualnego i fizycznego własnych

18. M. Łukawska, *Program działań*…, s. 79.
19. A. Kobiałka (praca zbiorowa), *„Jak żyć z ludźmi". Umiejętności interpersonalne. Program profilaktyczny dla młodzieży. Ćwiczenia grupowe*, Warszawa 1989, s. 5-10.
20. M. Łukawska, *Program profilaktyczno-rewalidacyjny „Warto być" dla dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim. Działania profilaktyczne skierowane do rodziców wychowujących dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim*, Jarosław 2019, s. 68-70.

dzieci. Zarówno nauczyciel, jak i rodzice powinni zadbać o rozwój kulturowy, artystyczny czy zdrowotny dzieci, podpowiadając im możliwości korzystania z zasobów udostępnianych przez instytucje kultury, sztuki czy sportu. Aktywność na wszystkich płaszczyznach życia tj. poznawcza, psychiczna, fizyczna, emocjonalna i społeczna sprzyja rozwijaniu szeroko rozumianych wartości.

Zadania nauczyciela w pracy z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi polegają między innymi na:

1. Diagnozowaniu problemów dotyczących możliwości psycho-fizycznych uczniów.
2. Ustaleniu programów dydaktyczno-wychowawczych skierowanych zarówno do pojedynczych jednostek, jak i całych grup, w których one funkcjonują.
3. Ustaleniu sposobów prowadzenia zajęć w klasie z uwzględnieniem programów motywujących uczniów.
4. Dostosowaniu odpowiednich form i metod pacy do możliwości i predyspozycji zdrowotnych dzieci atypowych.
5. Zadbaniu o wsparcie nauczycieli uczących w klasie oraz innych specjalistów nadzorujących proces dydaktyczno-wychowawczy.
6. Odpowiednim przygotowaniu materiałowym i bazowym.
7. Poświęcaniu uwagi, czasu, energii i cierpliwości niezbędnej do pracy z dzieci z SPE.
8. Współpracy nauczyciela z instytucjami zewnętrznymi, specjalistami i rodzicami biorącymi udział w kształceniu dzieci zaburzonych czy uzdolnionych.
9. Włączaniu nauczycieli, rodziców i innych specjalistów w życie szkoły.

Tematyka wsparcia, terapii i pomocy poruszana jest w wielu opracowaniach nauk społecznych. Aktualna literatura dostarcza informacji na temat: kto?, jak? oraz po co? powinien prowadzić terapię pedagogiczną. Skupia się również na rodzajach modeli terapii pedagogicznej funkcjonujących we współczesnej edukacji. Należy jednak zauważyć, że zmieniające się style życia wymuszają nową jakość edukacji oraz skłaniają do zmian i przystosowania kształcenia do nowych warunków doskonalenia zgodnych z aktualnymi potrzebami jednostki i współczesnego świata. Zdaniem B. Skałbani i T. Lewandowskiej-Kidoń terapia to „świadome bycie obu życzliwych sobie podmiotów we wspólnej przestrzeni”[21], która jest nieprzerwanie konstruowana, tworzona, poznawana

21. B. Skałbania, Lewandowska-Kidoń T., *Terapia pedagogiczna w teorii i działaniu*, Kraków 2022, s. 268.

i rozumiana we współdziałaniu tych podmiotów, a narzędziem do zrozumienia drugiej osoby jest uważne słuchanie oraz wyrozumiałość, życzliwość i otwartość.

Streszczenie

Psychopedagogiczne modele terapii w edukacji wczesnoszkolnej
Niniejsza publikacja stanowi wprowadzenie w zagadnienie związane z wychowaniem i kształceniem dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Przybliża Czytelnika do zrozumienia podjętej w niniejszym artykule problematyki, która wyraża się w eksponowaniu specyficznej pracy i trudnych relacji z dziećmi wymagającymi specjalnego wsparcia. Zaprezentowano w niej krótką genezę i wyjaśnienia definicyjne *specjalnych potrzeb edukacyjnych*. W dalszej części artykułu ukazano zakres ról, zadań i kompetencji nauczyciela szkoły podstawowej w odniesieniu do pracy edukacyjno-wychowawczej i terapeutycznej z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Przytoczono sposoby terapii stosowane w edukacji oraz wyeksponowano kilka przykładów autorskich ćwiczeń terapeutycznych. W końcowej części podsumowano i wyciągnięto wnioski do dalszej pracy z uczniami wymagającymi wsparcia i nieszablonowego podejścia.
Słowa kluczowe: szkoła podstawowa, specjalne potrzeby edukacyjne, kompetencje nauczyciela.

Summary

Psychopedagogical models of therapy in early school education
This publication is an introduction to the issue related to the upbringing and education of children with special educational needs. It brings the Reader closer to understanding the issues discussed in this article, which are expressed in the exposure of specific work and difficult relationships with children requiring special support. It presents a brief genesis and definitional explanations of special educational needs. The rest of the article presents the scope of roles, tasks and competences of a primary school teacher in relation to educational and therapeutic work with students with special educational needs. Therapeutic methods used in education were cited and several examples of original therapeutic exercises were presented. The final part summarizes and draws conclusions for further work with students requiring support and an unconventional approach.
Keywords: primary school, special educational needs, teacher competences.

Bibliografia

– Basak A., *Praca z dzieckiem nadpobudliwym psychoruchowo w jego naturalnym środowisku*, [w:] A. Gołębiowski (red.), *Dziecko w edukacyjnej przestrzeni międzypokoleniowej*, Radom 2011.
– Hływa R., *Terapia dzieci z zaburzoną neurodynamiką przez kontakt ze zwierzętami,* [w:] E.M. Skorek (red.), *Terapia pedagogiczna. Zagadnienia praktyczne i propozycje zajęć*, Kraków 2021.
– Lipkowski O., *Resocjalizacja*, Warszawa 1976.
– Kaja B., *Zarys terapii dziecka. Metody psychologicznej i pedagogicznej pomocy wspierającej rozwój dziecka*, Bydgoszcz 1998.
– Kargul A., *Prace korekcyjno-kompensacyjne poradni wychowawczo-zawodowych*, „Zagadnienia Wychowawcze" 19977, nr 6.
– Kobiałka A. (praca zbiorowa), *„Jak żyć z ludźmi". Umiejętności interpersonalne. Program profilaktyczny dla młodzieży. Ćwiczenia grupowe*, Warszawa 1989.
– Konarzewski K., *Sztuka nauczania. Czynności nauczyciela*, Warszawa 2010.
– Łukawska M., *Program działań alternatywnych dla młodzieży „Każdy ma jakieś zdolności"*, Krasnystaw 2021.
– Łukawska M., *Program profilaktyczno-rewalidacyjny „Warto być" dla dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim. Działania profilaktyczne skierowane do rodziców wychowujących dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim*, Jarosław 2019.
– Olszak A., *Psychopedagogiczne kompetencje nauczycieli szkól specjalnych*, Lublin 2001.
– Rozporządzenie MEN z dnia 9 sierpnia 2017 roku w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach, Dz. U. z 2023 r. poz. 1798.
– Skałbania B., Lewandowska-Kidoń T., *Terapia pedagogiczna w teorii i działaniu*, Kraków 2022.
– Skorek E.M., *Terapia pedagogiczna. Zagadnienia praktyczne i propozycje zajęć*, t. 2, Kraków 2004.
– https://pedagogonline.pl/co-to-jest-terapia-pedagogiczna/, pobrano 23.03.2025 r.

„Zielony i Nikt" Małgorzaty Strzałkowskiej jako środek dydaktyczny dla klasy III szkoły podstawowej

Anna Kozłowska[1]

Wprowadzenie

Wyobraźnia jest istotna w życiu człowieka, zarówno w dzieciństwie, jak i w okresie dorosłym. Dzięki niej można marzyć, wymyślać niezwykłe historie, wykorzystać ją do planowania i przewidywania zdarzeń. Uczniowie w czasie tworzenia swobodnych tekstów mogą pisać, o czym tylko chcą, mając przy tym pełne poparcie nauczyciela. Wówczas starają się wyrazić swoje myśli i uczucia najlepiej jak potrafią, by móc przekazać je kolegom. Nie każdy potrafi jednak równie pięknie przedstawiać swoje pomysły, wplatając do nich fantastyczną treść. Potrzeba dużo pracy i stworzenia wielu sytuacji, w których dziecko może bez skrępowania wyrażać swoją wyobraźnię. Inspiracją do tworzenia fantastycznych tekstów, oprócz literatury, może być także utwór muzyczny, praca plastyczna, rzeźba i każda inna rzecz wzbudzająca w dziecku emocje. Dopiero dzięki nim uczeń nabiera doświadczeń i ma możliwość przekazania innym swoich umiejętności twórczych. Celem badań było określenie, czy książka Małgorzaty Strzałkowskiej[2] *Zielony i Nikt* okaże się dobrym środkiem dydaktycznym do pracy w klasie III szkoły podstawowej.

---

1. Mgr Anna Kozłowska, Niepubliczna Medyczna Szkoła Policealna w Krośnie.

2. Małgorzata Strzałkowska, ur. 18.01.1955 r. w Warszawie. Polska pisarka, poetka, autorka i ilustratorka (technika: kolaż) książek dla dzieci. Ukończyła Bibliotekoznawstwo i Informację Naukową (specjalność bibliograficzno-edytorska) na Uniwersytecie Łódzkim. Zadebiutowała w *Świerszczyku* w 1987 r. wierszem *Dżdżownica*. Napisała ponad sto książek (część z nich także zilustrowała). Jest autorką tekstów na ubrania marki Endo oraz bajek, piosenek i scenariuszy dla TVP1 (w tym dla programów: *Jedyneczka*, *Budzik*, *Babcia Róża i Gryzelka*). Współpracowała lub współpracuje z czasopismami: *Świerszczyk*, *Dziecko*, *Miś*, *Pentliczek*, *Ciuchcia*, *Nasz Maks*, *Skarb malucha*. Jej wiersze, baśnie i opowiadania znajdują się w podręcznikach i antologiach, a książki – na Liście Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej. https://pl.wikipedia.org/wiki/Ma%C5%82gorzata_Strza%C5%82kowska, pobrano 18.04.2025 r.

Tekst literacki w edukacji wczesnoszkolnej

Nauka języka polskiego w młodszym wieku szkolnym ma na celu wprowadzenie uczniów w świat kultury literackiej przez zapoznanie z literaturą dla dzieci, która jest dziedziną literatury pięknej[3]. To utwory literackie odpowiadające zainteresowaniom, możliwościom percepcyjnym i potrzebom poznawczym dzieci[4]. Adresatami literatury dla dzieci są więc najmłodsi odbiorcy[5]. Niejednokrotnie zamiennie zamiast wyrazu literatura używa się terminu lektura, oznaczającego czytanie dzieł z zakresu literatury naukowej i pięknej[6]. Jest to także spis książek, które są przeznaczone do przeczytania przez uczniów, niekiedy w wyznaczonym czasie, np. w ciągu semestru[7]. Jak wynika z obu definicji, dzieła te mogą i powinny być wykorzystywane przez dzieci (także za pośrednictwem rodziców) w celach czytelniczych. Dzięki nim możliwe jest poznanie świata, a także mogą przyczynić się do rozwijania dziecięcej wyobraźni i stworzenia właściwego systemu wartości.

U swych początków polskie piśmiennictwo dla dzieci i młodzieży nastawione było głównie na realizację celów edukacyjno-wychowawczych[8] i pełniło rolę dydaktyzmu, a raczej moralizatorstwa. Z czasem dzięki ewolucji form literackich, dominującą stała się funkcja estetyczna, a w niej intonacja, mimika twarzy, gest. Jednocześnie wraz z funkcją estetyczną elementy te były podstawą powstania dobrej literatury dla najmłodszych[9]. Historyczny rozwój piśmiennictwa dla dzieci polega na wielofazowej ewolucji, od literatury dla dzieci, tj. instrumentalnej, do literatury dziecięcej, tj. ludycznej[10]. Literatura dla dzieci stwarza możliwość ogólnego poznania i przeżywania świata[11]. Nieodłącznie wiąże się z nią pojęcie inicjacji literackiej, rozumiane jako zespół działań wychowawczych zmierzających do wytworzenia w dzieciach potrzeby korzystania

3. B. Tylicka, G. Leszczyński (red.), *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2002, s. 223.
4. Cz. Kupisiewicz, M. Kupisiewicz, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 2009, s. 95.
5. B. Żurakowski, *Literatura dla dzieci i młodzieży*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. II, Warszawa 2003, s. 1081.
6. Por. B. Milerski, B.Śliwerski (red.), *PWN Leksykon. Pedagogika*, Warszawa 2000, s. 111; W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2007, s. 219.
7. Zob. M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1992, s. 22; Cz. Kupisiewicz, M. Kupisiewicz, *Słownik*…, s. 128; E. Sawrymowicz, *Lektura szkolna*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1993, s. 342.
8. Z. Adamczykowa, *Literatura dla dzieci: funkcje, kategorie, gatunki*, Warszawa 2001, s. 12.
9. A. Baluch, *Od form prostych do arcydzieła*, Kraków 2008, s. 15-16.
10. Tenże, *Archetypy literatury dziecięcej*, Wrocław 1993, s. 11.
11. W. Żuchowska, *Oswajanie ze sztuką słowa. Początki edukacji literackiej*, Warszawa 1992, s. 39.

z dóbr kultury[12]. Inicjacja literacka rozpoczyna się w środowisku rodzinnym od najwcześniejszych lat życia. Na tym etapie dziecko poznaje dzieła w sposób pośredni, dzięki osobom dorosłym – pośrednikom, którzy zaszczepiają nawyki związane z lekturą. Posługują się intonacją, siłą i barwą głosu, mimiką. W ten sposób docierają do dzieci chwile mniej bądź bardziej ciekawe, podczas słuchania utworów, niejako uczestniczą w przedstawianych wydarzeniach[13]. Teksty dla dzieci cechuje obrazowość, fantazja, humor. Są to przede wszystkim bajki, wiersze, opowiadania, powieści[14].

Kolejnym etapem jest wychowanie literackie w przedszkolu. Tekst wykorzystywany jest wtedy najczęściej w odtwórczych zabawach ruchowych. Dzieci na podstawie utworu malują, recytują wiersze itp.[15] W wieku przedszkolnym ekspresja werbalna dziecka jest bogatsza. Spotkać ją można m.in. w postaci kalamburów, zaskakujących pytań, opowiadań, bajek. Ich cechą jest prawdziwość dziecięcej naiwności oraz oryginalność skojarzeń. Układane przez dzieci zagadki mają formę prostego opisu, który podpowiada rozwiązanie. Twórczą aktywność słowną, która pobudza wyobraźnię, rytmizuje wypowiedź, kształtuje uwagę i pamięć, mobilizuje do zabawy, można spotkać również w innych formach. Są nimi różnego rodzaju wyliczanki i rymowanki odzwierciedlające pozytywne emocje związane z zabawą[16].

W okresie wczesnoszkolnym poza zabawą dziecko poznaje zadania, rolę i funkcje literatury. Tekst przeradza się w materiał, z którym należy się zapoznać i go zrozumieć, a w konsekwencji także opowiedzieć[17]. Najpierw w wyborze książek pomaga rodzina, a później szkoła, wyznaczając spis lektur. Szczególnym zainteresowaniem dzieci w młodszym wieku cieszy się przygoda, a u dzieci starszych również powieść historyczna[18]. Często lektury pokazują sielankowy obraz życia, w którym z reguły nie

12. J. Kida, *Słowo wstępne*, [w:] J. Kida, A. Hadała, F. Dyka (red.), *Koncepcje metodyczne pracy z lekturami w klasach I-III*, Rzeszów 2000, s. 6.
13. Por. A. Ungeheuer-Gołąb, *Wzorce ruchowe utworów dla dzieci. O literaturze dziecięcej jako wędrówce, walce, tajemnicy, bezpiecznym miejscu i zabawie*, Rzeszów 2009, s. 301; M. Martuszewska, *Początki edukacji literackiej dziecka*, [w:] A. Ungeheuer-Gołąb (red.), *W pobliżu literatury dziecięcej*, Rzeszów 2008, s. 171.
14. W. Okoń, *Nowy słownik*…, s. 224.
15. J. Kida, *Słowo wstępne*…, s. 6.
16. D. Czelakowska, *Formy swobodnej twórczości dzieci klas I-III szkoły podstawowej*, [w:] J. Ożdżyński (red.), *Językowy obraz świata dzieci i młodzieży*, Kraków 1995, s. 264.
17. A. Ungeheuer-Gołąb, *Metody pracy z tekstem poetyckim a wychowanie przez sztukę*, [w:] E. I. Laska (red.), *Nauczyciel wobec wczesnej edukacji dzieci*, Rzeszów 2007, s. 189.
18. W. Okoń, *Nowy słownik*…, s. 224-225.

ma miejsca na konflikty, a jeśli wystąpią, to łatwo można je zażegnać[19]. Gdy uczeń już sam umie czytać, poznanie staje się bezpośrednie, a książka jest bodźcem przeżyć[20]. Najważniejszą cechą wczesnoszkolnej komunikacji literackiej jest rozpoczęcie, a potem kontynuowanie samodzielnej nauki czytania. Łączy ona ruch z aktywnością werbalną[21].

Zadaniem nauczyciela jest rozbudzanie i podtrzymywanie zainteresowań czytelniczych dzieci, budzenie szacunku do książki, zwrócenie uwagi na problemy i walory artystyczne utworów[22], a także wdrożenie do zrozumienia i przeżycia. Nauczyciel powinien wcześniej dokładnie zapoznać się z treścią utworu, problemami w niej ujętymi, a także przygotować pomoce dydaktyczne[23]. Ważna jest odpowiednia prezentacja dzieła, tj. wzorowe czytanie tekstu, gdyż wtedy uczniom łatwiej zapamiętać fabułę, dostrzec jej wartość i skupić się na interpretacji[24]. Utwory pisane wierszem powinien czytać nauczyciel, gdyż umożliwia to lepsze zrozumienie i wywołanie przeżyć ucznia oraz zauważenie piękna środków artystycznych[25]. Przy omawianiu dzieła w rozmowie z uczniami można zweryfikować stopień zrozumienia przeczytanego utworu. Ucząc i zarazem wychowując ucznia, nauczyciel ma dostosować się do etapu rozwoju, spełniać i poszerzać jego oczekiwania oraz stymulować rozwój[26]. Ma on „pomóc dziecku znaleźć właściwą drogę, po której wprowadzi je w świat wartości literackich"[27].

---

19. E. Szefler, *Czy literatura dla dzieci traci na aktywności? Wizerunek nauczyciela i szkoły w wybranych pozycjach z literatury dla dzieci II połowy XX i początku XXI wieku*, [w:] E. I. Laska (red.), *Nauczyciel wobec wczesnej edukacji dzieci*, Rzeszów 2007, s. 42.
20. M. Martuszewska, *Początki edukacji…*, s. 171.
21. J. Kida, *Słowo wstępne…*, s. 6.
22. Por. M. Patzerowa, *Lektura uczy, bawi, wychowuje*, Warszawa 1973, s. 42; J. Kida, *W kręgu zagadnień kształcenia i wychowania uczniów poprzez literaturę i sztukę*, [w:] A. Ungeheuer-Gołąb (red.), *W pobliżu literatury dziecięcej*, Rzeszów 2008, s. 153.
23. A. Kubik, *Kształcenie literackie na szczeblu podstawowym w świetle literatury*, [w:] J. Kida (red.), *Problemy kształcenia literackiego w edukacji wczesnoszkolnej*, Rzeszów 1997, s. 19.
24. T. Piątek, *Sposoby pracy z tekstem literackim a integracja treści programowych w nauczaniu początkowym*, [w:] J. Kida (red.), *Problemy kształcenia literackiego…*, s. 28-29.
25. D. Czelakowska, *Metodyka edukacji polonistycznej dzieci w wieku wczesnoszkolnym*, Kraków 2010, s. 189.
26. M. Kwiatkowska-Ratajczak, *Literatura w szkole podstawowej a budowanie wartości humanistycznych*, [w:] J. Papuzińska, B. Żurakowski (red.), *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa-Poznań 1985, s. 201.
27. M. Martuszewska, *Początki edukacji…*, s. 174.

Przy doborze książek dla dzieci nauczyciel ma uwzględnić trzy kryteria: psychologiczne, czyli odwołanie się do uwzględnienia poziomu rozwoju mowy, procesów poznawczych i zainteresowań; pedagogiczne, a więc akcentowanie doboru treści wartościowych wychowawczo, zarówno w warstwie graficznej, jak i językowej oraz kryterium artystyczne – tu należy wziąć pod uwagę dwa aspekty: szatę graficzną i jej standard edytorski[28]. Trzeba pamiętać, że celem szkoły przestaje być tylko wiedza, a staje się nim wszechstronny rozwój osobowości ucznia. W systemie uczenia się rozwój ten jest szczególnie dynamiczny, pozwala przejść z procesów pamięci w stronę rozumienia, w tym także siebie[29].

Pisanie i czytanie są dwiema umiejętnościami rozwijającymi się najbardziej intensywnie w edukacji wczesnoszkolnej. Mowa pisana jest charakteryzowana jako forma porozumiewania się, wymiany znaczeń między tym, który pisze, a tym, który czyta. Język służy do wyrażania wewnętrznych potrzeb człowieka w komunikowaniu się ze środowiskiem. Zewnętrzne normy społeczne wpływają na rozwój i kształt języka[30]. Zakłada się, że z roku na rok dziecko czyta coraz lepiej, dlatego „samodzielnie w domu każde dziecko powinno przeczytać jedną lekturę w klasie pierwszej, dwie w drugiej i trzy w trzeciej klasie"[31]. Przed rozpoczęciem pracy z tekstem należy przygotować dziecko do odbioru dzieła literackiego. Dzięki temu lepiej zrozumie jego treść i rozbudzi swoje zamiłowanie do książki[32]. Istotne jest „systematyczne wdrażanie uczniów do posługiwania się tekstem jako źródłem wiedzy i poszukiwanie w nim materiału do postawionych zadań"[33]. Przygotowanie wiąże się również z wyjaśnieniem niezrozumiałych zwrotów czy wyrazów. W zależności od charakteru i rodzaju dzieła odbywać się to może przed rozpoczęciem czytania, w trakcie lub po nim[34]. To także podanie w ciekawy, łatwy do zapamiętania sposób ogólnych informacji o autorze, utworze i jego genezie oraz stworzenie sytuacji nawiązującej do utworu[35].

28. A. Ożyńska-Zborowska, *„Lektury" niemowlaków i nieco starszych dzieci*, „Guliwer" 2002, nr 1, s. 67-68.
29. M. Parczewska, *O potrzebie kreatywności*, [w:] J. Papuzińska, G. Walczewska-Klimczak (red.), *Animacja czytelnictwa dziecięcego*, Płock 2004, s. 39.
30. M. Żytko, *Pisanie – żywy język dziecka*, Warszawa 2006, s. 7.
31. D. Czelakowska, *Metodyka edukacji*…, s. 186.
32. J. Kida, *Słowo wstępne*…, s. 5.
33. D. Czelakowska, *Metodyka edukacji*…, s. 188.
34. A. Kubik, *Kształcenie literackie*…, s. 18.
35. T. Piątek, *Sposoby pracy z tekstem*…, s. 29, 39.

Utwory literackie dostosowane do potrzeb i zamiłowań dzieci docierają do nich różnymi sposobami, np. przez rodzinę, mass media, przedszkole, szkołę. Dzięki odpowiednio dobranej lekturze dziecko odkrywa w sobie potrzebę dociekań. Dobra książka dla dziecka, szczególnie młodszego, z reguły wyzwala wszystkie typy aktywności, tj. sensomotoryczną, emocjonalną, werbalną, intelektualną i recepcyjną. Stąd tak duża jej rola w procesie wychowania. Prosta książeczka obrazkowa, jeśli podoba się dziecku, dostarcza przeżyć i aktywizuje wyobraźnię, czyli wyzwala aktywność emocjonalną, a ta z kolei prowadzi do aktywności intelektualnej i werbalnej: dziecko bowiem myśli analitycznie, kojarzy przedstawione na rysunkach elementy, a więc automatycznie odrzuca potrzebę wyrażania ekspresji oraz zwerbalizowania swoich spostrzeżeń i wątpliwości w dialogu z pośrednikiem, zadając mu pytania. Aktywność emocjonalna małego odbiorcy jest także źródłem aktywności sensomotorycznej, ponieważ swoje doświadczenie „czytelnicze" dziecko przenosi spontanicznie na zabawę oraz inne formy ekspresji, takie jak ruch, taniec, śpiew, rysunek itp. Tego typu przekład intersemiotyczny jest nie tylko naturalnym sposobem aktywnego bycia dziecka w świecie i wyrazem jego aktywności twórczej, ale stanowi też podstawowy czynnik jego samorozwoju. Dominacja poszczególnych typów aktywności w komunikacji literackiej dzieci zdeterminowana jest w dużym stopniu wiekiem odbiorcy. Im jest on młodszy, tym wyraźniej realizuje się i uzewnętrznia aktywizująca funkcja książki we wszystkich wymienionych wcześniej formach, z przewagą aktywności sensomotorycznej. Dziecko traktuje książkę (tekst literacki) jako twór otwarty na działania własne, podejmuje z nią gry i zabawy, poddaje licznym transformacjom. Inspirowane pomysłami i propozycjami twórców książki (autor – grafik – edytor) żywo na nie reaguje oraz ujawnia właściwości naśladowcze i kreacyjne[36], wyrażane często w formie łączenia poezji z muzyką, rytmiką i plastyką[37]. Tradycyjna dziecięca malowanka nie jest tylko kolorowym rysunkiem, lecz przede wszystkim ekspresją magiczną, liryczną i epicką, którą należy rozumieć jako działanie. Dziecko, „*rysując* nie przedstawia, tylko nazywa albo *opowiada się* ze swych uczuć i myślenia, albo opowiada *bajkę*"[38].

36. Z. Adamczykowa, *Literatura dla dzieci*…, s. 52.
37. R. Laskowska, M. A. Szymańska, *Lektura szkolna w klasach 1-3. Przewodnik metodyczny dla nauczyciela*, Łódź 1994, s. 13.
38. A. Baluch, *Ceremonie literackie*, Kraków 1996, s. 81.

Praca z tekstem literackim w klasach I-III ma przygotować i wdrożyć uczniów do samokształcenia od początku nauki szkolnej. Poprzez dzieła uwidoczniają oni swoją wrażliwość estetyczną, poznawczą i moralną, ćwiczą zmysł obserwacji, wyobraźnię twórczą i odtwórczą oraz pamięć[39]. Odbiór literatury przez ucznia determinowany jest przez potrzebę przyjemności czytania, zdobywanie wiedzy, przeżywanie emocji, kombinowanie oraz marzenia[40]. W pracy z lekturą ważna jest towarzysząca czytaniu tajemnica odkrywana „po kawałku", pozostawiająca uczucie niepokoju, niedopowiedzenia, jednocześnie „wciągająca" młodego czytelnika. Praca ta może odbywać się w dwóch formach: słowno-oglądowej, czyli opowiadanie, audycje radiowe, głośne czytanie utworów; oraz twórczym działaniu uczniów, czyli inscenizacje, zabawy, twórcze opowiadania, dzienniczki lektur itp.[41] Stosowanie różnych form, metod i środków dydaktycznych w pracy z tekstem pozwala uczniom dokładnie analizować tekst, porządkować i przyswajać treści oraz twórczo je przekształcać[42].

Rozwijanie zdolności czytania i pasji czytelniczych u dzieci nie jest łatwe. Uczeń, czytając tekst, zauważa i zapamiętuje to, co chce, co go zainteresuje przez odniesienie do własnych doświadczeń lub jakichś skojarzeń[43]. Do tego celu można użyć różnych technik. Jedną z nich jest drama, która wyzwala emocje, aktywność fizyczną oraz angażuje uczniów umysłowo. Dzięki niej stymulowane są doświadczenia ucznia poprzez jego kontakt z obrazem bądź tekstem. Ma to zastosowanie przy modelowaniu kreatywnych postaw, rozwijaniu wyobraźni i wrażliwości estetycznej[44]. Inną formą są gry dramatyczne, wykorzystywane przez dzieci w czasie zabaw tematycznych przy wcielaniu się w coś lub kogoś[45]. Twórcza działalność dzieci może objawiać się także przez tworzenie własnych opowiadań na bazie wydarzeń z utworów literackich,

39. M. Martuszewska, *Początki edukacji*…, s. 174.
40. A. Ungeheuer-Gołąb, *Wzorce ruchowe*…, s. 51.
41. E. Nowacka, *Czytadło? – czemu nie!*, „Guliwer" 1993, nr 6, s. 14; A. Kubik, *Kształcenie literackie*…, s. 22.
42. E. I. Lesiak-Laska, *Z teorii i praktyki wczesnoszkolnej*, Rzeszów 1993, s. 22.
43. Por. R. Flis, *Czytanie i obcowanie z książką*, „Edukacja i Dialog" 2007, nr 2, s. 37-38; W. Żuchowska, *Oswajanie*…, s. 55.
44. R. Flis, *Czytanie*…, s. 3, 39.
45. M. Kątny, *Rola literatury pięknej w nauczaniu początkowym*, [w:] I. Chróściel (red.), *Praca dydaktyczno-wychowawcza z lekturą szkolną I-III*, cz. I, Kielce 1995, s. 8.

stwarzanie adaptacji scenicznych, scenariuszy słuchowisk radiowych[46]. Język literatury „pozwala podejmować najtrudniejsze problemy, zbliżać się do przestrzeni sacrum i tajemnicy", ale również do zabawy i radości[47].

Zasadnicze w pracy z lekturą jest wysunięcie zagadnień przedstawionych w tekście. Można je przeprowadzić dwoma sposobami: poprzez omawianie narzucające konieczność ćwiczeń odnośnie do analizy tekstu, np. wyodrębnianie obrazów, osób, wydarzeń oraz omawianie zmierzające do przeprowadzenia skrótów syntetyzujących. Działania takie ćwiczą w szczególności sprawność językową. Uczeń, opowiadając to, co zdarzyło się w utworze i opisując postacie, używa własnych słów[48]. Ważna jest też ekspresja, dlatego prezentacja utworu, poza recytacją nauczyciela, może być odtwarzana z taśmy, płyty lub przerodzić się w inscenizację wykonywaną przez dzieci[49]. Ekspresja ruchowa wpływa na rozwój psychofizyczny dziecka, przyczynia się do uwrażliwienia je na artystyczne i wychowawcze walory utworów. Uczeń przekształca wówczas własne przeżycia i uczucia na działanie ekspresyjne. Nauczyciel powinien spożytkować te możliwości dla jego rozwoju[50].

Do przeprowadzenia analizy literackiej można wykorzystać również m.in. metodę formułowania i rozwiązywania problemów, krótkiego wywiadu informacyjnego, heurystyczną pogadankę czy dyskusję[51]. Podczas analizy utworu nauczyciel może zadawać uczniom pytania, lecz powinny one mieć charakter problemowy i dotyczyć najważniejszych zjawisk z utworu, by móc z nich wysnuć wnioski. Zarówno pytania, jak i polecenia „powinny nadać zasadniczy kierunek myśleniu i działaniu uczniów"[52]. Przydatne okażą się też swobodne wypowiedzi uczniów, dotyczące wrażeń z przeczytanej książki, omawianie treści utworu, by poznać stopień jego zrozumienia, wysuwanie oraz omawianie najważniejszych zagadnień, w tym wychowawczych, opisanie

46. J. Kida, *Funkcje literatury dla dzieci i młodzieży*, [w:] J. Kida (red.), *Problemy kształcenia literackiego w edukacji wczesnoszkolnej*, Rzeszów 1997, s. 15.
47. M. Jędrychowska, *Szkic do pejzażu aksjologicznego. Z problemów dydaktyki literatury*, Kraków 2010, s. 145.
48. Por. R. Laskowska, M. A. Szymańska, *Lektura*…, s. 9; A. Kubik, *Kształcenie literackie*…, s. 19, 23.
49. M. Fedoryszyn, *Kształtowanie przeżyć literackich u uczniów klas początkowych*, [w:] J. Kida (red.), *Problemy kształcenia literackiego*…, s. 39.
50. Por. A. Ungeheuer-Gołąb, *Poezja dzieciństwa, czyli droga ku wrażliwości*, Rzeszów 2004, s. 21; W. Żuchowska, *Oswajanie* …, s. 67.
51. J. Kida, *Funkcje literatury*…, s. 15.
52. M. Fedoryszyn, *Kształtowanie przeżyć*…, s. 40.

postaci wraz z oceną ich postępowania, pogłębianie rozumienia treści, określanie gatunku literackiego, formy wypowiedzi, stylu i języka utworu, a także wykorzystanie ilustracji[53]. Zrozumienie treści utworu jest możliwe dzięki aktywnej postawie czytelniczej. Wiąże się ona z przeżywaniem „stanów uczuciowych wywołanych opisanymi w tekście wydarzeniami, rozbudzeniem wyobraźni, refleksji oraz określonym ustosunkowaniem się do osób występujących w utworze i do ich postępowania"[54]. Dobrym zajęciem może być również wymyślanie dalszych przygód bohaterów, a także nauka utworu lub jego fragmentu na pamięć[55]. Podsumowując, literatura spełnia 4 podstawowe funkcje: wychowawczą, kształcącą, poznawczą i estetyczną. Wszystkie wpływają na kształcenie osobowości dziecka[56].

O książce *Zielony i Nikt*, jej bohaterach i formach wypowiedzi

Baśń *Zielony i Nikt* Małgorzaty Strzałkowskiej[57] jest pełna scen uruchamiających wyobraźnię czytelnika. Rozgrywa się za siódmą górą i dziesiątą rzeką, na porośniętej mchem polanie w środku wielkiego, gęstego lasu. Już taki początek utworu zachęca do przeniesienia się w tamten świat. Występuje w nim tylko dwóch bohaterów. Jednym z nich jest Nikt, samotnie mieszkający na dnie starej studni, „który nie opuszczał nigdy swojej kryjówki i chyba nawet nie wiedział, że istnieje coś poza nią". Stała się ona całym jego światem. A skąd się w niej znalazł? Po prostu tam był. Patrząc w górę, obserwował zmieniające się pory roku i dnia, pogodę, lecz był to zaledwie fragment wielkiego świata. I tak spędził sam 3650 dni. Zapewne trwałoby to dłużej, gdyby pewnego razu do studni nie zajrzał chłopiec z bujną rudą czupryną, imieniem Zielony. Imię zawdzięczał temu, że kochał wszystko, co jest zielone. Był zaskoczony, że ktoś mieszka na dnie studni i nigdy wcześniej z niej nie wyszedł. To on przedstawił mu wizję, której nie mógł się oprzeć. Mówił o pięknym lesie, którego Nikt nie widział na oczy oraz, że w dzień drogę oświetla słońce, a w nocy księżyc. Co prawda Nikt widział słońce, lecz nigdy całe. To było kolejnym pretekstem, by zachęcić chłopca do wyjścia z ciemnej i ciasnej studni. Pomógł nowemu koledze wyjść, spuszczając do środka linę

53. R. Laskowska, M. A. Szymańska, *Lektura*…, s. 8.
54. A. Kubik, *Kształcenie literackie*…, s. 20.
55. T. Piątek, *Sposoby pracy z tekstem*…, s. 30.
56. Por. J. Kida, *Słowo wstępne*…, s. 6; M. Arnoldowa, *Polska literatura dla najmłodszych*, [w:] S. Frycie, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945-1970*, t. II, Warszawa, s. 1990, s. 464-465.
57. Zob. M. Strzałkowska, *Zielony i Nikt*, Warszawa 2009.

splecioną z traw i gałęzi. Nikt poczuł niepokój na myśl, że opuści miejsce, z którym się tak związał, lecz myśl ujrzenia słońca okazała się silniejsza. Opuścił swoją studnię, gdy zapadał już zmrok. Kiedy otworzył oczy, zobaczył niebo. Podziwiał to, co zobaczył. Niebo okazało się ogromne, a nie było małym skrawkiem, który codziennie widział. Również księżyc, który wyszedł zza drzew, wydawał się inny niż dotąd, a przecież to ten sam. Nikt podziękował Zielonemu za to wszystko, co mógł poznać, bo to, co zobaczył, przeszło jego najśmielsze wyobrażenia. Świat, który tak naprawdę pierwszy raz ujrzał, był po prostu cudowny.

Baśń ta może znaleźć odbiorców nie tylko u dzieci. Autorka przenosi czytelnika w tajemniczy świat widziany z perspektywy studni. Zastosowała kontrast pomiędzy nastrojami w niej panującymi, a tym, co ujrzał Nikt po wyjściu. Na początku dostrzegł rozległy las. To dużo więcej niż mógł zaobserwować przez wąskie ramiona studni. Można przypuszczać, iż nie wrócił do ciemnej studni, gdyż wrzucił do jej wnętrza linę, którą był przypasany. W pięknym i wielkim świecie już pozostał. Teraz mógł od początku poznawać przyrodę, obserwować zjawiska w niej panujące i cieszyć się jej pięknem. Książka pokazuje, jak przypadkowa znajomość może odmienić dotychczasowe życie. Trzeba się tylko na nie otworzyć, nie bać się zmian. Z przesłania płynącego z baśni można korzystać w życiu. Człowiek nie powinien poddawać się losowi i rutynie, lecz być dzielnym i odważnie dążyć do celu, śmiało iść przez życie, bo tylko tak może odkryć coś, co jest obok niego, a często tego nie zauważa. Dodatkowym atutem bajki są nastrojowe i pobudzające wyobraźnię ilustracje stworzone przez Piotra Fąfrowicza. Przenoszą one czytelnika „daleko, daleko stąd, za siódmą górę i dziesiątą rzekę, gdzie rósł wielki, gęsty las…".

Najważniejszym środkiem ćwiczenia sprawności językowej w mówieniu i pisaniu w młodszym wieku szkolnym są różne formy wypowiedzi[58]. W formach tych dominuje opowiadanie, do którego można zaliczyć utwór *Zielony i Nikt*. Opowiadanie to gatunek epicki pisany prozą. Jego cechą charakterystyczną jest dominujące stanowisko podmiotu opowiadającego nad przedmiotem opowieści, podkreślenie subiektywnych zobrazowań zdarzeń, ich zawiłe ujęcie. Właściwością opowiadania jest to, że przedstawia szereg zdarzeń przebiegających w określonym czasie, następujących po sobie

58. K. Gąsiorek, A. Zadęcka, *Struktura składniowa opowiadań uczniów klas początkowych*, [w:] E. Polański, Z. Uryga (red.), *Z teorii i praktyki dydaktycznej języka polskiego*, Katowice-Kraków 1993, s. 82.

i tworzących związek przyczynowo-skutkowy[59] w powiązaniu z ich chronologią[60]. Układanie opowiadań jest jedną z twórczych form aktywności językowej ucznia. Równocześnie z rozwojem kompetencji narracyjnej uczy się on konstruować, a przy okazji i rozumieć coraz dłuższą i bardziej skomplikowaną fabułę dotyczącą różnych wydarzeń i postaci[61].

Sądzę, że książka *Zielony i Nikt* jest dobrym przykładem opowiadania, które rozwinie wyobraźnię uczniów i chęć tworzenia własnych historii oraz stanie się środkiem dydaktycznym, który spełni warunki wymagane od lektury przeznaczonej do omówienia w klasie III szkoły podstawowej.

Rozważania metodologiczne o wpływie lektury Małgorzaty Strzałkowskiej na wyobraźnię dzieci i poziom ich opowiadań

Przedmiotem badań była książka M. Strzałkowskiej *Zielony i Nikt* przewidywana jako środek dydaktyczny do pracy w klasie III szkoły podstawowej[62]. Głównym celem badań było potwierdzenie, że wskazana publikacja okaże się dobrym środkiem dydaktycznym do pracy w klasie III szkoły podstawowej. Celami szczegółowymi było: zbadanie wyobraźni dzieci przed poznaniem lektury *Zielony i Nikt*; opracowanie scenariusza z wykorzystaniem tekstu opowiadania i przeprowadzenie lekcji stymulującej aktywność twórczą uczniów klasy III; ustalenie wpływu lektury na poziom wypowiedzi uczniów klasy III[63]. Problemem głównym było pytanie: Jak wykorzystanie książki *Zielony i Nikt* wpłynie na kształtowanie umiejętności uczniów w zakresie tworzenia opowiadania pisemnego? Aby uzyskać odpowiedź na to zagadnienie, przewidziałam następujące problemy szczegółowe: w jaki sposób uczniowie w formie opowiadania potrafią wyrażać swoją wyobraźnię i poziom sprawności językowej?; jak pokierować myśleniem i działaniem uczniów klasy III, aby wyzwolić w nich chęć tworzenia fantastycznych opowiadań?; jaki poziom umiejętności pisarskich i fantazjowania potrafią zaprezentować uczniowie klasy III po poznaniu tekstu lektury?[64].

59. T. Cieślikowska, *Opowiadanie*, [w:] G. Gazda, S. Tyniecka-Makowska (red.), *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, Kraków 2006, s. 497.
60. M. Nagajowa, *ABC metodyki języka polskiego*, Warszawa 1990, s. 138.
61. B. Bokus, *Tworzenie opowiadań przez dzieci*, Kielce 1991, s. 19.
62. T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Warszawa 2001, s. 40-41.
63. W. Zaczyński, *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1995, s. 52.
64. M. Węglińska, *Jak pisać pracę magisterską. Poradnik dla studentów*, Kraków 2008, s. 15.

Hipotezą główną było założenie, że książka *Zielony i Nikt* pozytywnie wpłynie na kształtowanie umiejętności uczniów w zakresie tworzenia opowiadania pisemnego. Konkretyzując hipotezy szczegółowe przyjęłam, że: uczniowie klasy III słabo potrafią wyrazić w formie opowiadania pisemnego swoje wyobrażenia, mają również trudności w sprawnym operowaniu językiem polskim; tekst lektury *Zielony i Nikt* może być bardzo dobrym środkiem dydaktycznym wpływającym na wyzwolenie w uczniach klasy III chęci fantazjowania; po poznaniu tekstu *Zielony i Nikt* uczniowie klasy III zaprezentują wyższy niż w badaniach wstępnych poziom umiejętności pisarskich i chęć zdradzenia swoich możliwości twórczych.

W celu skutecznego rozwiązywania postawionych problemów badawczych konieczny jest dobór odpowiednich metod i technik badawczych. Dla przeprowadzenia badań wybrałam metody eksperymentu pedagogicznego oraz analizę dokumentów[65]. Do potrzeb mojej pracy wybrałam technikę jednej grupy, w której grupą badawczą byli uczniowie klasy III. Technika jednej grupy polega na tym, że po nadaniu zespołowi charakteru eksperymentalnego przeprowadza się w nim badania wstępne. Ta sama grupa stanowi dla siebie punkt odniesienia, gdyż jest jednocześnie grupą kontrolną i eksperymentalną[66]. Zastosowałam również technikę badania dokumentów intencjonalnie tworzonych, czyli takich, które powstały z zamiarem poddania ich analizie naukowej. Należą do niech szczególnie zalecane przez badacza wypracowania, a więc pisemne wypowiedzi uczniów na temat ważny dla badającego. Istotne jest jednak, by uczniowie byli poinformowani, iż ich wytwory będą wykorzystane w celach naukowych[67]. Narzędziami badawczymi w mojej pracy były wypracowania pisemne uczniów klasy III w formie opowiadania oraz opracowany, na podstawie analizy prac wstępnych, scenariusz zajęć, które zostaną zrealizowane w klasie III szkoły podstawowej[68].

Badania wstępne przeprowadziłam w Szkole Podstawowej Nr 8 im. „Dar Górników" w Krośnie. Uwzględniając małą liczebność uczniów, objęłam nimi dwie klasy: III a i III b. Pierwsze badania odbyły się w klasie III b. Trwały one od 8:55 do 9:40, tj. jedną godzinę lekcyjną. Na wstępie przedstawiłam uczniom cel moich badań, informując, że zebrany materiał będzie narzędziem badawczym do napisania publikacji naukowej. Zanim przystąpiłam do ich realizacji, chciałam wprowadzić uczniów

65. M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Kraków 2010, s. 31.
66. A.W. Maszke, *Metody i techniki badań pedagogicznych,* Rzeszów 2008, s. 128.
67. Tamże, s. 220.
68. T. Pilch, T. Bauman, *Zasady*…, 72.

w atmosferę skupienia, dlatego powiedziałam, by wszyscy usiedli wygodnie na krzesłach, zamknęli oczy i by nikt nic nie mówił. Na sali zapanowała cisza. W tym czasie poprosiłam, aby przypomnieli sobie jakąś smutną przygodę, a jeśli ktoś takiej nie pamięta, żeby sobie ją wyobraził i nikomu nie zdradził swojego pomysłu. Dałam im czas do namysłu i przed każdym uczniem położyłam kartkę. Na niej miał napisać w formie opowiadania wymyślony tekst, ale taki, którego by się potem nie wstydził. Na pracę przeznaczone było 45 minut. Uznałam, że taki czas będzie wystarczający. Uczniowie pisali samodzielnie, nie przeszkadzając sobie nawzajem, a ja podczas ich pracy nie udzielałam żadnych rad. Klasa liczyła 17 uczniów, 2 było nieobecnych z powodu choroby, a więc otrzymałam 15 prac. W tym samym dniu przeprowadziłam w ciągu jednej godziny lekcyjnej badania w klasie III a. Wszyscy uczniowie byli obecni, a więc 19 osób. Po podobnym wstępie, jak w klasie III b, zadaniem uczniów było napisanie opowiadania, lecz takiego, w którym panowałby wesoły nastrój, czyli przeciwny od rozwijanego w klasie III b. W sali panowała cisza, dzieci siedziały w jednoosobowych ławkach i pisały, nie przeszkadzając sobie wzajemnie. By mieć bardziej rzeczywisty ogląd na poziom pisanych przez dzieci opowiadań i zebrać większą ilość prac, tydzień później w Szkole Podstawowej im. Benedykta Wierdaka w Głowience przeprowadziłam dodatkowe badania w jednej kl. III. Dzieci pisały opowiadania na dowolny temat. Również dla tej grupy przeznaczony był czas 45 minut. W badaniach wzięło udział 18 z 25 uczniów (7 było nieobecnych z powodu choroby.

Z przeprowadzonych badań wstępnych otrzymałam w sumie 52 prace, które – po tematycznej, strukturalnej i językowej analizie – posłużyły do skonstruowania scenariusza zajęć oraz stanowiły materiał porównawczy dla badań końcowych.

Lektura *Zielony i Nikt* inspiracją do działań dydaktycznych w klasie III

Analiza prac uczniowskich przed wprowadzeniem czynnika eksperymentalnego

W wyniku analizy materiału z badań wstępnych możliwe stało się zaplanowanie kolejnych etapów pracy. Napisanie przez uczniów dłuższej formy wypowiedzi w postaci opowiadania pozwoliło mi określić poziom ich sprawności językowej. Można było także ustalić stopień ich wyobraźni przy konstruowaniu pracy. Wyniki analizy zestawiłam z postawioną przeze mnie hipotezą, w której zakładałam, że uczniowie klasy III słabo potrafią wyrazić w formie opowiadania pisemnego swoją wyobraźnię. Mają również trudności w sprawnym operowaniu językiem.

Tematyka prac w badaniach wstępnych nie została uczniom wcześniej narzucona, pisali więc, o czym chcieli, lecz w określonym (smutnym, wesołym lub dowolnym) nastroju. Pierwsza grupa (15 uczniów) redagowała opowiadania, w których miał panować albo przeważać smutny nastrój. Uczniowie pisali w swoich pracach o wyjeździe, śmierci bliskiej osoby lub zwierzęcia, o ratowaniu tonącego pieska, o chorobie, wypadku, którego sami doświadczyli, o zwierzętach, które się zgubiły lub uciekły, o zerwaniu przyjaźni między chłopcem a dziewczynką, o wojnie, która toczyła się w Rzymie i o pewnym filmie z akcją pełną przemocy. Druga grupa (19 uczniów) miała w swoich pracach uwzględnić wesoły nastrój opowiadania. Dzieci pisały o wydarzeniach, jakie ich spotkały, gdy były na wycieczkach, na wakacjach, o śmiesznych przygodach, jakie przeżyli oni i zwierzęta. Wypowiadały się również o spotkaniu z bohaterami ze snów, o zaczarowanym drzewie, małym księciu, o Jasiu, który rozrabiał, o występie z małpką kapucynką, przenoszeniu się w przeszłość, o przygodach w dżungli, o pierwszej miłości. Za wesoły nastrój uczniowie uznali nawet wojny toczące się zarówno na Ziemi, jak i w odległej galaktyce. Trzecia grupa (18 uczniów) miała pozostawioną swobodę w wyborze tematu opowiadania i jego nastroju. Dzieci wybrały tematykę zabaw zimowych na śniegu oraz oczekiwaniu na prezenty i wieczór wigilijny. Pisały też o zagubionej choince, o zabawach w dzieciństwie, o Świętym Mikołaju. Były też prace o przygodach królewny, o kolizjach samochodu taty, o zaczarowanym miejscu. Uczniowie opowiedzieli również znane bajki o Czerwonym Kapturku i Roszpunce.

Trzecioklasiści w większości (28 na 52 teksty) nadali swoim pracom tytuły, np. *Przygoda w dżungli*, *Zabawa w chowanego*, *Królewna*. Opowiadali o wydarzeniach w 1. lub 3. osobie liczby pojedynczej oraz w 3. osobie liczby mnogiej, dbając o to, aby zdarzenia z przeszłości miały formę czasu przeszłego, a rozgrywające się w chwili pisania – czasu teraźniejszego. W dwóch pracach autorzy w toku narracji zmienili osobę opowiadającą o wydarzeniach. Siedmioro uczniów nie zachowało ciągłości czasu, w których opisywane wydarzenia się rozgrywały. W analizowanych pracach najczęściej narrator był wszechwiedzący, czasem obiektywny, ale także taki, który oceniał świat subiektywnie. Bohaterami wypowiedzi były postacie, zarówno realistyczne, jak i fantastyczne, tak samo, jak przygody, o których uczniowie opowiadają. Autorzy często nadawali przyrodzie cechy ludzkie, np. drzewo mówi, borsuk bawi się samochodem, kotek lepi bałwana, a ludziom przypisywali cechy zwierząt, np. dziewczynka mówi po małpiemu. W opowiadaniach występowały postacie fantastyczne, np. elf, królewna, Rekin, Lawa, a także prawdziwe, np. babcia, wujek, brat,

mama. W 21 pracach znalazły się elementy fantastyczne, a w 31 dzieci skupiły się na wydarzeniach realnych. Opowiadały o tym, co przydarzyło się bohaterom ich tekstów. W analizowanych tekstach narracyjnych wyróżniłam strukturę epizodyczną skróconą (5 tekstów), niekompletną (12) albo kompletną (28).

Opowiadanie ma charakteryzować trójczłonowa budowa, a więc musi zawierać powiązane logicznie części: wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Uczniowie w 28 pracach ujęli wydarzenia w ramy trójczłonowej budowy, lecz tylko 4 z nich rozpoczynało każdą część opowiadania (nową myśl) od kolejnej linii, posługując się akapitem. W 13 tekstach nie ma wyodrębnionych akapitów. Siedmioro uczniów nie zaznaczyło nowej myśli akapitem pisząc od skraju kartki. Dwoje uczniów akapitem akcentowało tylko wstęp, a właściwie jego rozpoczęcie. Pozostałe elementy opowiadania nie zostały wyróżnione. Dzieci o nich najprawdopodobniej zapomniały, bądź nie wiedzą, gdzie powinny się znajdować. Również dwoje uczniów wcięciem zaznaczyło wstęp opowiadania, natomiast rozwinięcie i zakończenie rozpoczęło pisząc od nowej linii. W 12 pracach brakowało zakończenia. W 5 tekstach uczniowie opuścili środkową część opowiadania, a więc rozwinięcie. Uczniowie w 27 tekstach rozpoczynali wstępy słowami charakterystycznymi dla baśni, np. *Dawno, dawno temu za górami, za lasami*. Czas rozgrywanych wydarzeń ujmowali, np. tak: *Pewnego ranka*, *Pewnego słonecznego dnia*, *Pewnego mroźnego ranka*, a w niektórych dokładniej go określali, np. *Pewnego wrześniowego poniedziałku*, *Pół roku temu*, *Ponad 200 lat przed nasza erą, w 210 roku*.

Opowiadanie ma koncentrować się na wydarzeniach, a nie na ich tle. Szereg zdarzeń następujących po sobie tworzy związek przyczynowo-skutkowy. W 28 analizowanych pracach autorzy uwzględniali nie tylko samo wydarzenie, ale to, w jaki sposób do niego doszło oraz jak zakończyła się ta historia, jakie były tego skutki. Siedemnastu uczniów nie zdołało zachować związku przyczynowo-skutkowego między wydarzeniami. Gubili wątek wcześniej obrany lub nie przemyśleli przebiegu zdarzeń, przez co ich wypowiedź może być niezrozumiała, albo czytelnik nie wie, co autor chciał mu przekazać. W 7 pracach uczniowie nie opowiedzieli wydarzeń z zachowaniem związku przyczynowo-skutkowego, ani nie zastosowali trójczłonowej budowy. Ich wypowiedzi są stwierdzeniem, wymienieniem pewnych elementów na jakiś temat, a nie skonstruowanym opowiadaniem o wydarzeniach. Opowiadają tylko o pewnej historii, przygodzie, jaka spotkała bohaterów.

Opowiadanie ma być żywe, barwne oraz mieć odpowiednie tempo, by zaciekawić czytelnika. Umożliwiają to środki stylistyczne, lecz w grupie badanych 9-latków

pojawiają się jedynie we fragmentach ich prac. Ożywiają one narrację oraz powodują szybsze tempo akcji i zdarzeń. Uwaga czytelnika skierowana jest na czynności, dlatego, by uniknąć w opowiadaniu monotonii i uczynić tekst barwniejszym, powinien zawierać dialogi. Toczą się one co najmniej między dwoma rozmówcami i występują w kontekście narracji, która stwarza im określone tło. Dialog może być zaznaczony myślnikiem bądź dwukropkiem. Prace uczniów są ubogie w rozmowy między bohaterami. Zawiera go jedynie 8 prac. Niejednokrotnie dialog został wkomponowany w całość wypowiedzi, autorzy nie używają znaków interpunkcyjnych, świadczących o tym, iż w danym miejscu prowadzona jest rozmowa. Dzięki opisowi zastosowanemu w opowiadaniu czytelnik może wyobrazić sobie wygląd postaci, przedmiotu, przyrody, którą autor ma na myśli. Podlegają mu najróżniejsze elementy świata przedstawionego. W analizowanych przeze mnie tekstach nie ma rozbudowanego opisu, są tylko ubogie jego fragmenty. Sześć prac zawiera częściowy opis, lecz jest on bardzo powierzchowny. Uczniowie nie starają się podać wielu szczegółów, przekazać pełnego obrazu, wyglądu opisywanych postaci lub przedmiotów, skupiając się tylko na zaznaczeniu kilku ich cech. Jeden uczeń swoje opowiadanie uczynił relacją, opisem filmu, którego wydarzenia sam wymyślił. Z treści można wywnioskować, iż nie jest on przeznaczony dla dzieci, ponieważ występują w nim sceny pełne przemocy.

Opowiadania twórcze dzieci pisane są przede wszystkim na podstawie ich przeżyć i osobistych doświadczeń. Aby przyciągnęły uwagę muszą zawierać wiele wyrażeń, zwrotów świadczących o uczuciach i emocjach, które przeżywają bohaterowie w danej chwili. Takie stany występują w tekstach trzecioklasistów, ale uczniowie byli bardzo powściągliwi w ich przekazywaniu. Nie byli wylewni w okazywaniu emocji, jak gdyby ostrożnie ich używając, lub spychając na dalszy plan jako coś, co nie jest konieczne. Dzieci przeważnie sprowadzały towarzyszące im uczucia do smutku i żalu – w pracach o tematyce smutnej, gdzie w większości opowiadały o stracie kogoś bliskiego, oraz radości, szczęścia w pracach na temat wesoły, i gdzie nie był on narzucony. Uczniowie w swoich pracach popełniali bardzo wiele błędów. Najczęściej były to błędy ortograficzne, gdyż dzieci nie przestrzegały zasad poprawnej pisowni wyrazów. Miały także problemy z pisaniem wielkich liter przy nazwach własnych: imion, państw, miejscowości oraz rozpoczynając nowe zdanie. Kłopoty sprawiała im stylistyka, czyli sposób wyrażania myśli. Często była ona nieprzemyślana, a brak lub mała ilość interpunkcji utrudniały zrozumienie tego, co autor chciał przekazać. Błędem, jaki uczniowie popełniali były powtórzenia tych samych czasowników lub kwestii. Autorzy mogli skonstruować zdania

w taki sposób, by uniknąć powtórzeń. Niektóre zdarzenia i opisy można by nawet pominąć, gdyż były mało istotne, a sens wypowiedzi nie uległby zmianie.

Po zanalizowaniu opowiadań uczniów klasy III szkoły podstawowej mogę stwierdzić, że postawiona przeze mnie hipoteza okazała się słuszna. Z badań wstępnych wynika, że dzieci mają trudności z pisaniem dłuższej formy wypowiedzi, jaką jest opowiadanie. Prezentują niski poziom fantazjowania i ubogie słownictwo. Na podstawie tej analizy skonstruowałam scenariusz zajęć do przeprowadzenia w klasie III. Zaplanowałam pracę tak, aby rozbudzić w uczniach wyobraźnię wykorzystując w szczególności książkę Małgorzaty Strzałkowskiej *Zielony i Nikt*.

Działania dydaktyczne z tekstem *Zielony i Nikt*

Kolejnym działaniem dydaktyczno-wychowawczym, po zanalizowaniu prac dziecięcych, jest opracowanie narzędzia badawczego. Konstruując go, brałam pod uwagę wyniki analizy wypowiedzi uczniów klas III uzyskane w badaniach wstępnych. Na ich podstawie możliwe było skonstruowanie scenariuszy zajęć uwzględniające najczęściej popełniane przez dzieci błędy. Dzięki zadaniom określonym w scenariuszach zajęć chciałam pokierować myśleniem i działaniem dzieci w taki sposób, aby wyzwolić w nich chęć tworzenia fantastycznych opowiadań. Postarałam się również ująć takie elementy, które wpłyną na rozwijanie wyobraźni uczniów. Na te zajęcia przeznaczyłam trzygodzinne bloki tematyczne do zrealizowania w ciągu kolejnych dwóch dni.

W scenariuszach najwięcej czasu poświęciłam edukacji polonistycznej. Ujęłam w nich elementy ważne dla redagowania opowiadań dążąc do tego, by uczniowie umieli stworzyć fantastyczne teksty. Aby tak się stało, potrzebne było utrwalenie wiadomości o opowiadaniu i jego elementach. Taka potrzeba wynikała z analizy prac z badań wstępnych. Postarałam się również rozbudzić wyobraźnię dzieci poprzez lekturę i zabawy. Po zanalizowaniu tekstów dziecięcych okazało się, że trzeba przypomnieć również zasady ortografii, gdyż błędy często występowały w ich wypowiedziach. Oczywiście w scenariuszach oprócz treści polonistycznych były także inne, jak muzyczne, ruchowe czy matematyczne, które dopełniały i uatrakcyjniały zajęcia. Różnorodne były też metody stosowane na lekcjach oraz formy pracy trzecioklasistów. Do opracowanych scenariuszy wykonałam pomoce dydaktyczne potrzebne do przeprowadzenia zaplanowanych przeze mnie działań w klasie III. Ich zadaniem było rozwijanie wyobraźni uczniów, a także ułatwienie zrozumienia i zapamiętania poszczególnych wiadomości.

Po skonstruowaniu scenariuszy zajęć przeprowadziłam lekcje z wykorzystaniem eksperymentu pedagogicznego techniką jednej grupy w klasie III b w Szkole Podstawowej Nr 8 im. „Dar Górników" w Krośnie. Podczas tych zajęć starałam się dowieść słuszności obranej przeze mnie hipotezy, iż tekst lektury Małgorzaty Strzałkowskiej *Zielony i Nikt* może być bardzo dobrym środkiem dydaktycznym wpływającym na wyzwolenie w uczniach klasy III chęci fantazjowania. Na początku zajęć dydaktycznych poprosiłam uczniów, by na otrzymanych ode mnie kartonikach wpisali swoje imię i położyli na ławce przed sobą. To działanie ułatwiło mi kontakt z dziećmi, a tym samym zajęcia przebiegały płynnie. Część właściwą zajęć rozpoczęłam od ułożenia hasła *wyobraźnia*. Do plakatu z tym wyrazem uczniowie przyklejali napisane na karteczkach skojarzenia. Pisali, że wyobraźnia to: *coś fantastycznego*; *wymyślenie: bajki fantastycznej, baśni i tym podobne wyrażenia*; *sny, możemy wyobrazić sobie, że jesteśmy wróżkami*; *wymyślanie bajek, tworzenie postaci w głowie*; *fantazja, magia, podróże, książki, opowiadania*; *wymysł przez mózg*; *takie coś, że wyobrażam sobie nieprawdziwe i prawdziwe wydarzenia, ale przeważnie nieprawdziwe, wyobrażamy sobie nasze marzenia i to, co zawsze byśmy chcieli*; *wymyślanie zdań, marzeniami*; *obrazy w naszej głowie, jeśli o czymś myślimy, to widzimy dzięki niej*; *ktoś sobie coś wyobraża, na przykład chciałby dostać rower*. Wyobraźnia również kojarzy im się z: *wyobrażaniem czegoś, różnych ciekawych rzeczy*; *magiczną krainą i jeszcze mi się kojarzy z marzeniami*; *z czymś fantastycznym*; *z czymś niemożliwym i bajkowym*; *myśleniem, z odpoczynkiem, marzeniami*. Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi. W rozmowie uczniowie odpowiadali również na pytania dotyczące hasła, mówiąc, że wyobraźnia potrzebna jest, np. pisarzom, poetom do pisania, także nam samym, gdyż używamy jej, kiedy komuś coś opowiadamy. Stwierdzili też, że każdy człowiek posiada wyobraźnię, ale nie taką samą. Następnie zaprosiłam dzieci do zabawy ruchowej pobudzającej ich wyobraźnię. Naśladowały one wybrane przez siebie ptaki. Jedne były wielkie, z szeroko rozłożonymi skrzydłami, inne małe, szybko poruszające skrzydłami – rękami. Można było zauważyć również charakterystyczne ruchy lub zachowanie.

Kolejnym etapem było utrwalenie wiadomości o opowiadaniu. Rozpoczęłam od jego budowy. Każdy z uczniów otrzymał tekst opowiadania o pływaniu. Wyodrębnione zostały w nim trzy części. Dzieci uporządkowały je, zaznaczając wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Powiedziały też, co powinno znaleźć się w każdym z tych fragmentów. Zwróciłam uwagę, że tak jak w otrzymanym przykładzie, wszystkie części mają rozpoczynać się od nowej linii akapitem, czyli wcięciem w tekście. Następnym

elementem opowiadania uczyniłam występowanie związku przyczynowo-skutkowego. Zadaniem, jakie postawiłam uczniom, było opowiedzenie, jak doszło do zdarzeń przedstawionych przeze mnie. Dwa przykłady dotyczyły prawdziwych wydarzeń: chłopiec złamał nogę – *spadł ze schodów, przewrócił się*; Kuba ma zakaz oglądania telewizji przez 2 tygodnie – *nie słuchał mamy, nie posprzątał w pokoju*; a inne dwa fantastycznych przygód: mała dziewczynka wylądowała na księżycu – *za wysoko skakała*; Zuzia spadła z latającego dywanu – *straciła równowagę, wychyliła się za bardzo*. Poprosiłam uczniów, aby mnie uważnie posłuchali i w tym czasie, rozdając każdej parze z ławki kartkę, wprowadziłam część narracyjną: *Za górami, za lasami znajduje się wielka polana. Rosną na niej niespotykane w innych miejscach rośliny we wszystkich kolorach świata. Żyje tam również wiele gatunków zwierząt. Najwięcej jest ptaków lekko unoszących się w powietrzu. Zdarza się, że ptaki spotykają się z kwiatami.* Była ona wprowadzeniem do tego, by każda para ułożyła dialog, który zaprezentuje przed klasą. Jedna osoba miała być kwiatem, a druga ptakiem. Uczniowie nie mieli możliwości nauczyć się go na pamięć z powodu braku czasu, więc przy prezentacji scenek dialogowych posiłkowali się zapisanymi rozmowami. Z odegranych postaci wystąpiły, np. fiołek i jaskółka, lilia wodna i jastrząb, stokrotka i orzeł. Efekty tej pracy były różne: niektóre treści zawierały tylko pytanie o to, kim jest druga postać i czy spotkają się jeszcze inne zostały w ciekawy sposób rozpisane, przedstawiały przygodę i uczucia jej towarzyszące. Podczas jednej z prezentacji doszło nawet do zaplanowanej kłótni, lecz wszystko zakończyło się szczęśliwie. Poprosiłam dzieci, by jeszcze raz wcieliły się w postać ptaka (tak, jak to miało miejsce podczas zabawy ruchowej) i na otrzymanych karteczkach zgromadziły słownictwo związane z tym, co one, jako ptaki, mogą robić. Ich zachowania, ujęte w formie czasowników mających ożywić akcję, były zarówno realistyczne, jak i fantastyczne, np. *leciał*, *dziobała*, *skakał*, *uciekał*, *walczył*, *kiwał się*, *spadał*, *błąkała się*, *rzucała*. Jeden z uczniów odczytał swój zbiór wyrazów, a pozostali uzupełniali je swoimi przykładami. Ważnym elementem w opowiadaniu jest forma gramatyczna, dlatego poprosiłam uczniów, aby opowiedzieli fragment opowiadania, w którym narratorem jest 1. osoba liczby pojedynczej. Jeden z nich słusznie zauważył, iż tekst otrzymany wcześniej ode mnie jest tego przykładem. Potem wymyślali lub podawali tylko wyrazy do określonych form gramatycznych. Przy podawaniu przykładów zwróciliśmy uwagę na to, że obrana na początku wypowiedzi forma musi być kontynuowana aż do jej zakończenia.

Następnym punktem zajęć była zabawa „Zgadnij, co to", której wynik może zostać wykorzystany w opowiadaniu. Wszyscy zaoferowali chęć udziału w zabawie i aktywnie w niej uczestniczyli. Polegała ona na tym, że jeden uczeń opisywał przedmiot (breloczek), starając się podać jak najwięcej jego szczegółów. Mówił, co mu przypomina, jaki jest w dotyku. Gdy pokazał opisywaną rzecz kolegom i koleżankom, okazało się, że niektórzy wyobrażali sobie bardzo podobnego „stworka". Inne dziecko opisywało swoją koleżankę, którą wszyscy znają, gdyż była z tej samej klasy. Uczniowie po opisie zewnętrznym od razu wskazali na tę osobę.

Zadaniem kończącym zajęcia było ustne redagowanie opowiadania przez uczniów. Patrząc na ulepione z plasteliny ptaki, wyobrazili sobie, że są jednym z nich i opowiedzieli, jaka przygoda ich spotkała. Bez mojej pomocy rozpoczęli opowiadanie, a kolejne osoby ją kontynuowały. Zaczęli od słów charakterystycznych dla baśni: *Dawno, dawno temu*… Główną bohaterką uczynili papugę, która opuściła swoją klatkę, wyleciała przez otwarte okno i poleciała do lasu. Tam spotkała wilka, przed którym musiała uciekać, aby ocalić swoje życie. Po drodze spotkała stado skowronków. Zaprzyjaźnili się i postanowiła z nimi pozostać. I wtedy znalazł ją wilk. Papuga schroniła się w małej, kwadratowej dziupli z okrągłym wejściem. Wilk próbował wejść na drzewo, ale spadł. O pomoc poprosił jastrzębia, który zgodził się na to, by wypłoszyć ptaka. W obronie stanęły skowronki, które po krótkiej walce zwyciężyły. Wilk już wiedział, że nie uda mu się wygrać, więc odszedł. Papuga była wdzięczna przyjaciołom, ale poczuła, że to nie jest jej miejsce. Tęskniła również za swoją panią. Odnalazła drogę do domu. Zrozumiała, że w nim czuje się bezpiecznie. Dziewczynka, widząc, że jej ulubiona papuga wróciła, bardzo się ucieszyła. Przytuliła ją i włożyła do klatki, dając ziarna do zjedzenia. Papuga postanowiła już nigdy nie opuszczać domu i dziewczynki.

Drugi blok zajęć przeprowadziłam dzień później. Rozpoczęłam je od przypomnienia zasad poprawnej pisowni. Pytałam uczniów, kiedy piszemy wyrazy z: „rz", „ż", „ó", „u", „ch", „h", po czym przywieszałam plakaty z prawidłowymi wynikami. Uczniowie podawali również inne niż już zapisane przykłady z występowaniem tych liter. Powiedzieli również, kiedy używa się wielkich liter. Następnie zaprosiłam uczniów na dywan. Poprosiłam, by usiedli wygodnie i nikt nic nie mówił. Ja z kolei usiadłam przed nimi, czytając lekturę Małgorzaty Strzałkowskiej *Zielony i Nikt*. Dzieci słuchały jej uważnie w milczeniu. Po poznaniu książki nastąpiła rozmowa. Trzecioklasiści opowiedzieli o postaciach w niej występujących, o czym był tekst i starali się odkryć

jego przesłanie. Wniosek, do jakiego doszli, był taki, że człowiek jest ważniejszy od rzeczy. Wyróżnili także fragmenty, jakie opowieść ta zawiera. Od razu zauważone zostały dialogi, potem opis (przede wszystkim chłopca o imieniu Zielony i opis przyrody). Następnie wymienili części budowy, a więc wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Zauważyli, że opisywane w lekturze zdarzenia miały swą przyczynę i skutek. Trudność stanowiło ustalenie, w której osobie występuje narrator. Przeczytanie przeze mnie fragmentu książki wyjaśniło spory uczniów co do osoby przedstawiającej wydarzenia – narrator występuje w 3. osobie liczby pojedynczej. Dla utrwalenia uczniowie podali jeszcze kilka przykładów świadczących o tej formie gramatycznej.

Następnie przeprowadziłam zabawę ruchowo-muzyczną, w której uczniowie wykazali się kreatywnością. Tańczyli przy odtwarzanej muzyce, a ja chodziłam między nimi. Moje dotknięcie zamieniało dziecko w posąg przyjmujący różne postawy i przedstawiający wymyśloną minę. Z uwagi na to, że dzieci przemieszczały się w tańcu, mogłam pominąć jakąś osobę, więc czasem wyłączałam muzykę, a wtedy wszyscy zamieniali się w posagi. Na sygnał ponownego włączenia muzyki lub dźwięku janczarów posągi „ożywały" i uczniowie tańczyli nadal, przygotowując nowe miny i pozy.

Po omówieniu poznanej lektury ponownie przypomniane zostały zasady pisania opowiadania. Powiedzieliśmy również, że każde opowiadanie (także usłyszane na zajęciach) posiada swój tytuł. Po tym wstępie podzieliłam klasę na 4 czteroosobowe losowo dobrane grupy. W każdej drużynie uczniowie wytypowali jedną osobę do zapisywania efektów pracy. Wszystkie zespoły miały zaplanować takie zdarzenia, aby były równie niezwykłe, jak w wysłuchanym tekście Małgorzaty Strzałkowskiej. Podczas grupowego redagowania opowiadania nadzorowałam prace dzieci, służyłam radą i pomocą. Pilnowałam czasu, informując, ile go jeszcze pozostało do zakończenia pracy. Każda grupa prezentowała na forum klasy swoje opowiadanie, a w niektórych wstęp, rozwinięcie i zakończenie był czytany przez inne osoby, by wyraźniej zaznaczyć występowanie części budowy. Po odczytaniu wypowiedzi dzieci wybierały najbardziej oryginalną, niezwykłą treść. Wszystkie prace zawierały elementy fantastyczne. Selekcja odbyła się za pomocą głosowania przez podniesienie ręki. Każdy uczeń mógł oddać jeden głos, ale nie na opowiadanie napisane przez swoją drużynę. Spośród 4 prac większością głosów wybrano opowiadanie pt. *Wesoły Henio*.

Uczniowie wrócili do ławek. Każda para otrzymała kserokopię tekstu, który został przez nich wybrany. Opowiadanie zostało poddane przekształceniu. Uczniowie podawali różne propozycje zmian, które po zaakceptowaniu przez autorów były zapisywane

na tablicy już z poprawionymi usterkami. Sami autorzy wnosili wiele sugestii zmian. Po naprawie tekstu raz jeszcze przeczytaliśmy go w całości. Opowiadanie zostało ukończone i przepisane do gazetki klasowej w takiej formie: *Wesoły smok Henio.*

W małym miasteczku o nazwie, którą trudno zapamiętać, Firlitirlijogodokop, stał mały domek. Mieszkała tam wesoła rodzinka: mama, tata, Ewelina, Kazik i pies Pumba.

Pewnego jesiennego dnia odwiedził ich dziadek Roman. Zaproponował im wycieczkę do lasu na grzyby. Dzieci bardzo ucieszyły się. Kiedy doszli na miejsce, zaczęli szukać ulubionych borowików. Ewelina, by odpocząć chwilę, usiadła na kamieniu przy brzozie. Nagle zaczął się on trząść. Dziewczynka bardzo się wystraszyła. Wszyscy przybiegli zobaczyć, co się stało. Okazało się, że jest to jajo i postanowili zabrać je do domu. Dziadziu położył je na miękkiej poduszce. Wtedy skorupka zaczęła pękać i wykluł się mały smok. Miał tęczową barwę, ciekawe świata oczy i skrzywione seledynowe nóżki.

– Jaki piękny! – krzyknęły dzieci.

– Jak się nazywasz? – zapytał Kazik.

Nastała cisza. Smok cieniutkim głosem odpowiedział: – Jestem Henio, miło was poznać.

Mama ze zdziwieniem krzyknęła: - Och, ty potrafisz mówić!

– Umiesz coś jeszcze? – zapytał tata.

–Tak, właściwie to umiem czytać i pisać.

–Świetnie, będziesz nam pomagał w szkole! – wykrzyknęły szczęśliwe dzieci.

Henio okazał się sympatycznym smokiem. Zaprzyjaźnił się z dziećmi, a nawet uczęszczał z nimi do szkolnego klubu piłki nożnej. W domu u dziadka było mu bardzo dobrze. Wszyscy wspominali z uśmiechem niesamowitą przygodę w lesie.

Na koniec zajęć zaprosiłam dzieci na dywan. Usiedliśmy w kole. Tam przeprowadziłam ewaluację zajęć, którą była zabawa „Pajęczynka". Polegała ona na tym, że jedną ręką uczeń trzymał włóczkę, a drugą turlał po podłodze cały kłębek do kolegi lub koleżanki przez siebie wybranej. W momencie otrzymania włóczki każda osoba mówiła, czy zajęcia podobały jej się, czy nie. Odpowiedź musiały uzasadnić. Wszystkim dzieciom zajęcia się podobały. Argumentowały na przykład tym, że były interesujące, prowadząca ciekawie je prowadziła, pracowali w grupie, zabawy

były śmieszne. Wszystkie podjęte przeze mnie działania miały na celu rozbudzenie wyobraźni uczniów oraz stosowanie przez nich istotnych elementów opowiadania, potrzebnych do pisania fantastycznych dłuższych form wypowiedzi. Jak się okazało, lektura Małgorzaty Strzałkowskiej *Zielony i Nikt* jest bardzo dobrym środkiem dydaktycznym. Dzięki niej uczniowie chętnie podejmują działania dążące do wyzwalania fantazjowania. Stała się inspiracją do tworzenia nowych niezwykłych historii.

Analiza tekstów trzecioklasistów po zrealizowaniu projektu

Po zajęciach z wykorzystaniem książki *Zielony i Nikt* przeprowadziłam badania końcowe. Napisanie przez uczniów opowiadań pozwoliło mi określić skuteczność obranych przeze mnie działań podjętych w toku lekcji. Wyniki analizy zestawiłam z obraną wcześniej hipotezą, w której przypuszczałam, że po poznaniu tekstu *Zielony i Nikt* Małgorzaty Strzałkowskiej uczniowie klasy III zaprezentują wyższy niż w badaniach wstępnych poziom umiejętności pisarskich i chęć zdradzenia swoich możliwości twórczych.

Kierując się wybraną przeze mnie techniką jednej grupy, badania końcowe przeprowadziłam w klasie III b w Szkole Podstawowej Nr 8 im. „Dar Górników" w Krośnie. Trwały one jedną godzinę lekcyjną. Na wstępie powiedziałam uczniom, by usiedli wygodnie na krzesłach i nikt nic nie mówił. W sali nastała cisza. Wówczas poprosiłam, aby każdy wymyślił sobie jakąś niezwykłą przygodę i nikomu nie zdradzając swojego pomysłu, napisał ją w formie opowiadania na otrzymanych kartkach. Miał to być tekst najciekawszy, jeszcze wspanialszy niż ten pisany poprzednio w smutnym nastroju, taki żeby wszystkich mógł zainteresować. Na jego napisanie przeznaczone było 45 minut. Uczniowie pracowali samodzielnie, nie przeszkadzając sobie nawzajem, a ja w tym czasie nie udzielałam żadnych rad. Otrzymałam 11 prac (5 osób było nieobecnych z powodu choroby, a jeden tekst nie został dokończony).

Tematyka prac oraz ich nastrój w badaniach końcowych nie zostały uczniom narzucone, mieli dowolność w ich wyborze. Dzieci pisały o przenoszeniu się w czasie, podróży na Marsa i statkiem kosmicznym, o uwięzionej królewnie, ufoludkach. Wypowiadały się również o wizycie w niebie, o zaginionym psie, złym potworze, o niezwykłych przygodach, jakie przeżyli oni i ich bohaterowie. Wszyscy uczniowie (11) nadali swoim pracom tytuły, np. *Pufin i przyjaciele*, *Ufo i atak na ziemię*, *Gumowy człowiek* (dla porównania w badaniach wstępnych 28 z 52 tekstów miało tytuł). Opowiadali o zdarzeniach w 1. lub 3. osobie liczby pojedynczej. Dbali również o to,

by wydarzenia, które miały miejsce w przeszłości, były w formie czasu przeszłego, a te toczące się w chwili pisania – w czasie teraźniejszym. Tylko jedna osoba nie zachowała ciągłości rozgrywanych zdarzeń. W wypowiedziach uczniów narrator był najczęściej wszechwiedzący, który czasem ocenia świat subiektywnie, a czasem obiektywnie. Bohaterami były zarówno postacie fantastyczne, np. ufoludki, potwór, duch, wampir, jak i realistyczne, np. mama, tata, brat, dziadek, podobnie jak przygody opowiadane przez dzieci. Niestety autorzy nie nadali naturze cech ludzkich, a ludziom cech przyrody, tak jak miało to miejsce w analizowanych pracach wstępnych.

W 10 pracach występowały elementy fantastyczne, a w 8 z nich przebieg akcji można uznać za interesujący. W badaniach wstępnych liczba takich prac była niższa, bo tylko 7 z 21 prac zostało ocenionych jako ciekawe. W 2 pracach uczniowie skupili się na wydarzeniach realnych. W badaniach wstępnych takich wypowiedzi było znacznie więcej – 31 na 52 prace. W analizowanych pracach wyróżniłam strukturę epizodyczną skróconą (1 tekst) oraz kompletną (10). Żaden tekst nie ilustrował niekompletnej struktury, w odróżnieniu od prac wstępnych, gdzie w 12 z 52 prac pominięto zakończenia. Czytelnik mógł poznać jedynie początek oraz przebieg zdarzeń, lecz nie wiedział, jaki będzie ich finał. Uczniowie w wypowiedziach z badań końcowych, ujmowali zakończenie swych historii, wyciągali z nich wnioski, snuli refleksje. W 10 na 11 prac znajduje się struktura narracji kompletna, natomiast w badaniach wstępnych pojawiła się ona tylko w 28 z 52 tekstów. Czytelnik poznaje początek, przebieg zdarzeń oraz ich zakończenie. Opowiadanie musi zawierać powiązane ze sobą części, a więc wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Uczniowie we wszystkich pracach (11) ujęli w ramy trójczłonowej budowy wydarzenia, o których opowiadają. Każdą część opowiadania rozpoczynali od nowej linii, zaznaczając ją akapitem. Inna sytuacja miała miejsce w analizowanych pracach z badań wstępnych. Tylko w 28 tekstach (z 52) była zachowana trójczłonowa struktura. Dzieci stosowały w nich akapity, ale także pisały od brzegu kartki. Były również prace, w których w ogóle nie zaznaczono wcięć w tekście.

Uczniowie nie rozpoczynali wstępów od słów charakteryzujących baśń, jak to miało miejsce w pracach z badań wstępnych. Natomiast czas rozgrywanych wydarzeń jest podobny, np. *Pewnego dnia*, *Ta opowieść zaczęła się o godzinie 10:00*, *Zaczęło się to o 9:30 nad ziemią*. W 2 pracach brakuje informacji w rozwinięciu. Z pozostałych czytelnik wie, o czym autor będzie opowiadał oraz jak ta historia się zakończyła. W badaniach wstępnych środkową część opowiadania, czyli rozwinięcie, opuściło 5 uczniów, a 12 prac nie miało zakończenia. Natomiast w badaniach końcowych wszyscy uczniowie

(11) napisali, jaki finał mają opowiadane wydarzenia, snują też refleksje na ten temat. Ciąg przyczynowo-skutkowy w analizowanych opowiadaniach charakteryzuje 9 tekstów. Uczniowie opisują nie tylko samo zdarzenie, ale to, w jaki sposób do niego doszło i jaki ta historia miała finał. Związek przyczynowo-skutkowy opisywanych wydarzeń w badaniach wstępnych wystąpił w 28 pracach (z 52). Dwoje uczniów nie zdołało zachować związku przyczynowo-skutkowego między wydarzeniami. Autorzy nie przemyśleli dokładnie przebiegu zdarzeń. Podali zbyt mało informacji i przez to ich wypowiedzi mogą być niezrozumiałe dla czytelnika. W badaniach wstępnych takich tekstów było siedemnaście. Uczniowie używali środków stylistycznych, które ożywiają narracje i powodują szybsze tempo zdarzeń. U badanych trzecioklasistów (podobnie jak w badaniach wstępnych) pojawiały się one we fragmentach ich wypowiedzi. By uczynić tekst barwniejszym, powinno się w nim uwzględnić dialogi. Analizowane prace, zarówno z badań wstępnych (8 tekstów), jak i końcowych (4 prace) posiadały ten element. W 2 z nich dialog został wkomponowany w całość wypowiedzi, lecz autorzy nie używali w nich ani dwukropku, ani myślnika. Stosowanie opisu pozwala czytelnikowi wyobrazić sobie wygląd postaci, przedmiotu, przyrody, które autor przytacza. Siedem prac zawierało opis, a w 3 z nich został on rozbudowany, czego nie można było zauważyć w pracach z badań wstępnych. Uczniowie starali się przekazać jak najwięcej cech opisywanej postaci czy miejsca. W 4 pozostałych pracach można znaleźć ubogie fragmenty opisu. Opowiadania dzieci 9-letnich zawierają wyrażenia i zwroty świadczące o emocjach, jakie przeżywają bohaterowie, lecz nie są one rozbudowane. Dzieci piszą często o uczuciach towarzyszących im na co dzień. W badaniach wstępnych uczniowie także nie byli wylewni w okazywaniu uczuć, poza ukazaniem radości lub smutku, o których była mowa we wprowadzeniu przed pisaniem pracy. W dalszym ciągu trudność sprawiała uczniom ortografia. Nie przestrzegali zasad prawidłowej pisowni, a małych liter użyli w nazwach własnych. Niektórzy uczniowie mieli kłopot ze stylistyką. Często pisali chaotycznie, a więc utrudnione było zrozumienie tego, co chcieli przekazać. Tylko w 2 pracach można dostrzec powtórzenia.

Podjęte przeze mnie działania w toku zajęć dały pozytywny rezultat. Dzieci, pisząc dłuższe formy wypowiedzi, zachowały trójczłonową budowę, akcentując nową myśl akapitami, starając się przy tym utrzymać wydarzenia w związku przyczynowo-skutkowym. Często prace wzbogacane były opisem i dialogami bohaterów. Z analizy wynika, że uczniowie klasy III po poznaniu lektury Małgorzaty Strzałkowskiej *Zielony i Nikt* zaprezentowali wyższy niż w badaniach wstępnych poziom umiejętności pisarskich.

Chętniej także zdradzali swoje możliwości twórcze, podejmując się opowiedzenia o fantastycznych miejscach i bohaterach.

Implikacje dla działań praktycznych

Końcowym działaniem, jakie należy podjąć, jest potwierdzenie lub zaprzeczenie obranym hipotezom. Przeprowadzone badania pozwoliły mi zweryfikować założenia ujęte w 3 hipotezach oraz sformułowanych problemach badawczych. Dzięki przeprowadzonym badaniom wstępnym możliwe stało się uzyskanie odpowiedzi na pytanie problemowe: W jaki sposób uczniowie w formie opowiadania potrafią wyrażać swoją wyobraźnię i poziom sprawności językowej? Zakładałam, że uczniowie klasy III słabo potrafią wyrazić w formie opowiadania pisemnego swoją wyobraźnię, mają również trudności w sprawnym operowaniu językiem. Analiza zebranych tekstów dowiodła prawdziwości tego twierdzenia. Uczniowie częściej pisali o wydarzeniach realnych niż o fantastycznych przygodach. Wykazali nieporadność w stosowaniu elementów opowiadania. Ich wypowiedzi stały się niezrozumiałe przez brak lub sporadyczne stosowanie znaków interpunkcyjnych, również przy wprowadzanych nielicznych dialogach. Teksty uczniowskie były przepełnione błędami, zwłaszcza ortograficznymi. Autorzy prac prezentowali ubogie słownictwo. Rzadko stosowali opis, który w żadnej pracy nie został rozbudowany. Druga hipoteza dotyczyła twierdzenia, że tekst lektury Małgorzaty Strzałkowskiej *Zielony i Nikt* może być bardzo dobrym środkiem dydaktycznym, wpływającym na wyzwolenie w uczniach klasy III chęci fantazjowania. Założenie to odnosiło się do przygotowania przez nauczyciela zajęć z zastosowaniem tekstu, który miał pokierować myśleniem i działaniem trzecioklasistów. Zostało ono w pełni zrealizowane. Uczniowie bardzo chętnie podejmowali działania zmierzające do wyrażenia swojej wyobraźni i ukazania fantazjowania w dłuższej formie wypowiedzi, za jaką należy uznać opowiadanie. Książka Małgorzaty Strzałkowskiej stała się inspiracją do stworzenia nowych niezwykłych przygód. W trzeciej hipotezie przypuszczałam, że po poznaniu tekstu *Zielony i Nikt* uczniowie klasy III zaprezentują wyższy niż w badaniach wstępnych poziom umiejętności pisarskich i chęć zdradzenia swoich możliwości twórczych. Analiza prac potwierdziła słuszność hipotezy. Niemal wszyscy uczniowie opowiedzieli zmyślone historie i nie było pracy, która nie zostałaby zatytułowana. Autorzy tekstów zamieszczali w nich ważne elementy opowiadania. W ich wypowiedziach zmniejszyła się liczba błędów językowych, a opisy zawierały więcej cech danego przedmiotu lub osoby niż w pracach zredagowanych w badaniach wstępnych.

Uczniowie najlepiej nauczą się pisania dłuższych form narracyjnych wówczas, gdy będą mogli częściej je tworzyć. Analiza zgromadzonego materiału i praca nad przygotowaniem zaplanowanych działań dydaktycznych dowiodła, że nauka języka poprzez jego praktykowanie jest najbardziej efektywnym sposobem rozwijania umiejętności pisarskich.

Podsumowanie

Celem mojej pracy było potwierdzenie, że książka Małgorzaty Strzałkowskiej *Zielony i Nikt* okaże się dobrym środkiem dydaktycznym do pracy w klasie III szkoły podstawowej. Wykorzystane przeze mnie metody (eksperyment pedagogiczny oraz analiza dokumentów) i techniki badań (technika jednej grupy oraz badania dokumentów intencjonalnie tworzonych) okazały się trafne. Za ich pośrednictwem uzyskałam cenny materiał, który poddałam analizie. Analiza tego materiału potwierdziła, że 9-latki po poznaniu lektury potrafią napisać fantastyczne opowiadania, w których mają okazję wyrazić swoją wyobraźnię. W porównaniu z pracami zebranymi w badaniach wstępnych stosują bogatsze słownictwo, a ich teksty są ciekawsze. W wypowiedziach pisanych prezentują również istotne elementy dłuższej formy wypowiedzi, za jaką uznawane jest opowiadanie. Książka *Zielony i Nikt* może być z powodzeniem wykorzystywana jako inspiracja do tworzenia niezwykłych historii.

W pracy wykazałam, że lektura Małgorzaty Strzałkowskiej *Zielony i Nikt* jest dobrym środkiem dydaktycznym, który może zostać wykorzystany przez nauczyciela do pracy z uczniami klasy III szkoły podstawowej. Artykuł przyczyni się zapewne do wykorzystania tekstu lektury *Zielony i Nikt* Małgorzaty Strzałkowskiej na zajęciach z uczniami klasy III szkoły podstawowej. Mam nadzieję, że posłuży – pod wpływem przyjętych przeze mnie rozwiązań – do rozbudzenia w uczniach zapału twórczego i wyobraźni przy pisaniu niezwykłych opowiadań.

Streszczenie

***Zielony i Nikt* Małgorzaty Strzałkowskiej jako środek dydaktyczny dla klasy III szkoły podstawowej**

Przedmiotem badań była książka M. Strzałkowskiej *Zielony i Nikt* przewidywana jako środek dydaktyczny do pracy w klasie III szkoły podstawowej. Głównym celem badań było potwierdzenie, że wskazana publikacja okaże się dobrym środkiem dydaktycznym do pracy w klasie III szkoły podstawowej.

Słowa kluczowe: klasa III, środek dydaktyczny, badania pedagogiczne.

Summary

***Green and Nobody* by Małgorzata Strzałkowska as a teaching aid for the third grade of primary school**

The subject of the research was the book by M. Strzałkowska Zielony i Nikt, intended as a teaching aid for work in the third grade of primary school. The main aim of the research was to confirm that the indicated publication would prove to be a good teaching aid for work in the third grade of primary school.

Keywords: class III, teaching aids, pedagogical research.

Bibliografia

– Adamczykowa Z., *Literatura dla dzieci: funkcje, kategorie, gatunki*, Warszawa 2001.
– Arnoldowa M., *Polska literatura dla najmłodszych*, [w:] S. Frycie, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945-1970*, t. II, Warszawa, s. 1990.
– Baluch A., *Archetypy literatury dziecięcej*, Wrocław 1993.
– Baluch A., *Ceremonie literackie*, Kraków 1996.
– Baluch A., *Od form prostych do arcydzieła*, Kraków 2008.
– Bokus B., *Tworzenie opowiadań przez dzieci*, Kielce 1991.
– Cieślikowska T., *Opowiadanie*, [w:] G. Gazda, S. Tyniecka-Makowska (red.), *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, Kraków 2006.
– Czelakowska D., *Formy swobodnej twórczości dzieci klas I-III szkoły podstawowej*, [w:] J. Ożdżyński (red.), *Językowy obraz świata dzieci i młodzieży*, Kraków 1995.
– Czelakowska D., *Metodyka edukacji polonistycznej dzieci w wieku wczesnoszkolnym*, Kraków 2010.
– Fedoryszyn M., *Kształtowanie przeżyć literackich u uczniów klas początkowych*, [w:] J. Kida (red.), *Problemy kształcenia literackiego w edukacji wczesnoszkolnej*, Rzeszów 1997.
– Flis R., *Czytanie i obcowanie z książką*, „Edukacja i Dialog" 2007, nr 2.
– Gąsiorek K., Zadęcka A., *Struktura składniowa opowiadań uczniów klas początkowych*, [w:] E. Polański, Z. Uryga (red.), *Z teorii i praktyki dydaktycznej języka polskiego*, Katowice-Kraków 1993.
– https://pl.wikipedia.org/wiki/Ma%C5%82gorzata_Strza%C5%82kowska, pobrano 18.04.2025 r.
– Jędrychowska M., *Szkic do pejzażu aksjologicznego. Z problemów dydaktyki literatury*, Kraków 2010.

– Kątny M, *Rola literatury pięknej w nauczaniu początkowym*, [w:] I. Chróściel (red.), *Praca dydaktyczno-wychowawcza z lekturą szkolną I-III*, cz. I, Kielce 1995.
– Kida J., *Funkcje literatury dla dzieci i młodzieży*, [w:] J. Kida (red.), *Problemy kształcenia literackiego w edukacji wczesnoszkolnej*, Rzeszów 1997.
– Kida J., *Słowo wstępne*, [w:] J. Kida, A. Hadała, F. Dyka (red.), *Koncepcje metodyczne pracy z lekturami w klasach I-III*, Rzeszów 2000.
– Kida J., *W kręgu zagadnień kształcenia i wychowania uczniów poprzez literaturę i sztukę*, [w:] A. Ungeheuer-Gołąb (red.), *W pobliżu literatury dziecięcej*, Rzeszów 2008.
– Kubik A., *Kształcenie literackie na szczeblu podstawowym w świetle literatury*, [w:] J. Kida (red.), *Problemy kształcenia literackiego w edukacji wczesnoszkolnej*, Rzeszów 1997.
– Kupisiewicz Cz., Kupisiewicz M., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 2009.
– Kwiatkowska-Ratajczak M., *Literatura w szkole podstawowej a budowanie wartości humanistycznych*, [w:] J. Papuzińska, B. Żurakowski (red.), *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa-Poznań 1985.
– Laskowska R., Szymańska M. A., *Lektura szkolna w klasach 1-3. Przewodnik metodyczny dla nauczyciela*, Łódź 1994.
– Lesiak-Laska E. I., *Z teorii i praktyki wczesnoszkolnej*, Rzeszów 1993.
– Łobocki M., *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Kraków 2010.
– Martuszewska M., *Początki edukacji literackiej dziecka*, [w:] A. Ungeheuer-Gołąb (red.), *W pobliżu literatury dziecięcej*, Rzeszów 2008.
– Maszke A. W., *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Rzeszów 2008.
– Milerski B., Śliwerski B. (red.), *PWN Leksykon. Pedagogika*, Warszawa 2000.
– Nagajowa M., *ABC metodyki języka polskiego*, Warszawa 1990.
– Nowacka E., *Czytadło? – czemu nie!*, „Guliwer" 1993, nr 6.
– Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2007.
– Ożyńska-Zborowska A., *„Lektury" niemowlaków i nieco starszych dzieci*, „Guliwer" 2002, nr 1.
– Parczewska M., *O potrzebie kreatywności*, [w:] J. Papuzińska, G. Walczewska-Klimczak (red.), *Animacja czytelnictwa dziecięcego*, Płock 2004.
– Patzerowa M., *Lektura uczy, bawi, wychowuje*, Warszawa 1973.
– Piątek T., *Sposoby pracy z tekstem literackim a integracja treści programowych w nauczaniu początkowy*m, [w:] J. Kida (red.), *Problemy kształcenia literackiego w edukacji wczesnoszkolnej*, Rzeszów 1997.

– Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Warszawa 2001.
– Sawrymowicz E., *Lektura szkolna*, [w:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1993.
– Strzałkowska M., *Zielony i Nikt*, Warszawa 2009.
– Szefler. E., *Czy literatura dla dzieci traci na aktywności? Wizerunek nauczyciela i szkoły w wybranych pozycjach z literatury dla dzieci II połowy XX i początku XXI wieku*, [w:] E. I. Laska (red.), *Nauczyciel wobec wczesnej edukacji dzieci*, Rzeszów 2007.
– Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1992.
– Tylicka B., Leszczyński G. (red.), *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2002.
– Ungeheuer-Gołąb A., *Poezja dzieciństwa, czyli droga ku wrażliwości*, Rzeszów 2004.
– Ungeheuer-Gołąb A., *Metody pracy z tekstem poetyckim a wychowanie przez sztukę*, [w:] E. I. Laska (red.), *Nauczyciel wobec wczesnej edukacji dzieci*, Rzeszów 2007.
– Ungeheuer-Gołąb A., *Wzorce ruchowe utworów dla dzieci. O literaturze dziecięcej jako wędrówce, walce, tajemnicy, bezpiecznym miejscu i zabawie*, Rzeszów 2009.
– Węglińska M., *Jak pisać pracę magisterską. Poradnik dla studentów*, Kraków 2008.
– Zaczyński W., *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1995.
– Żuchowska W., *Oswajanie ze sztuką słowa. Początki edukacji literackiej*, Warszawa 1992.
– Żurakowski B., *Literatura dla dzieci i młodzieży*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. II, Warszawa 2003.
– Żytko M., *Pisanie – żywy język dziecka*, Warszawa 2006.

RECENZJE

Recenzja książki: Jowita Michalska, *Szkoła w czasach AI. Jak przygotować dzieci na wyzwania jutra*, MT Biznes, Warszawa 2024, ss. 263

Maria Łukawska[1]

Sztuczna inteligencja (SI), (ang. Artificial Intelligence – AI) to obszar nauki i technologii, który zajmuje się opracowywaniem systemów komputerowych kompetentnych w zakresie wykonywania zadań, które zasadniczo wymagają ludzkiej inteligencji uzewnętrznianej w: rozumowaniu, uczeniu się, planowaniu, kreatywności i rozwiązywaniu problemów. SI jest obecna w wielu dziedzinach życia i nauki, widoczna jest w zabawie i pracy. We współczesnym świecie nie wyobrażamy sobie już życia bez udziału mediów, telefonów komórkowych, smartfonów, laptopów czy innych urządzeń wspomagających naszą pracę w gospodarstwie domowym i zajęciach zawodowych. Sztuczna inteligencja cieszy się dużym powodzeniem w edukacji szkolnej dzieci i młodzieży, a jej postęp sprawia, że z jednej strony zaczynamy zastanawiać się nad rolą jej wpływu na wielokierunkowy rozwój jednostki, a z drugiej strony na rozmiar nieuniknionych zmian w indywidualnym zachowaniu i postępowaniu. Sztuczna inteligencja permanentnie rozwija się i staje się coraz bardziej złożona i wszechobecna w naszym życiu. Jest ona uważana za czołowy atrybut cyfrowej transformacji. Prognozowana przyszłość AI zakłada wieloaspektowy i ciągły rozwój, a jej zastosowanie wzbogaca wiele różnorodnych dziedzin naszej egzystencji.

Recenzowana książka jest niezwykle aktualną pozycją na rynku edukacyjnym. Autorka – Jowita Michalska opisuje w niej system pracy przyszłości, wskazuje na przyszłe losy edukacji, zwraca uwagę na wykorzystanie AI w biznesie, bankowości, medycynie, handlu, produkcji przemysłowej czy rolnictwie. Pisze o nieuchronności wykorzystania nowych technologii w edukacji, mówi o tym, że sztuczna inteligencja stanowi fundament nowej ery, ukazuje świat z innej perspektywy. Autorka jednoznacznie stwierdza, że taki postęp jest nieodwracalny i pozadyskusyjny. We wstępie J. Michalska nawiązuje do własnych przeżyć, odczuć i doświadczeń z okresu dzieciństwa, przedstawia koleje swojego życia, własnych zainteresowań i profesji oraz wskazuje na wpływ wymienionych komponentów na swoje przyszłe życie.

1. Dr Maria Łukawska, Uczelnia Biznesu i Nauk Stosowanych „Varsovia" w Rzeszowie, KTiNO w Krośnie.

Książka zbudowana jest z dziewięciu rozdziałów, interesującego zakończenia i bogatej bibliografii, w której Autorka odwołuje się między innymi do kilkudziesięciu aktualnych pozycji anglojęzycznych. W rozdziale pierwszym tego opracowania zaprezentowano „nowy świat", w którym technologie wirtualne tworzą innowacyjne możliwości pracy, komunikacji czy zabawy. W rozdziale tym nakreślono też nazwy wielu zawodów, które po 30 roku XXI wieku będą ogólnodostępne dla młodych ludzi na rynku pracy. Wymienione zostały tutaj profesje miękkie i twarde, a uznano je za równie ważne i potrzebne. W rozdziale drugim poruszono kwestię kompetencji przyszłości, które zdaniem Autorki należy przystosować do płynnie rozwijającej się rzeczywistości, aby można było sprawnie funkcjonować w świecie przyszłości. W tej części książki zwrócono uwagę na wartość istotnych cech, niezbędnych do prowadzenia satysfakcjonującego życia. Wymienione zostały tutaj: myślenie kreatywne, odporność, elastyczność, zwinność, empatia, aktywne słuchanie, przywództwo i wpływ społeczny oraz ciekawość i uczenie się przez całe życie. Rozdział drugi nawiązuje do zrównoważonej przyszłości w edukacji. Zawarto w nim informację, że w związku z rozwojem technologii AI zmianom w edukacji poddany zostanie cały model szkoły, stanowisko nauczyciela, ocenianie uczniów, odpowiedni dobór tematów, a nacisk skierowany zostanie na rozwijanie wyobraźni. Nawiązując do własnych doświadczeń Autorka przytacza trzy interesujące zasady wspierające rozwój wyobraźni i samodzielności jednostki. W rozdziale trzecim ukazano nowe technologie w edukacji, zwerbalizowano kilka najciekawszych aplikacji i narzędzi edukacyjnych wykorzystujących ChatGPT, opisano wybrane projekty technologiczne z obszaru edtech, które już funkcjonują w wielu miejscach świata i zmieniają współczesną edukację. W rozdziale trzecim poruszono również kwestię sektora edtech działającego w Polsce. Jego aktywność polega na: tworzeniu aplikacji, gier edukacyjnych, narzędzi wspierających human resources oraz dostarczaniu sprzętu i gadżetów ułatwiających naukę (tablice interaktywne, drukarki 3D, zestawy mulitimedialne). Rozdział czwarty informuje Czytelnika o skutecznych i efektownych systemach edukacyjnych stosowanych w różnych miejscach świata. Wymieniono tutaj szkołę cyfrową w Estonii, edukacyjny system Singapuru czy szczęśliwą szkołę w Finlandii oraz szkoły w Chinach, Izraelu, Wietnamie i Stanach Zjednoczonych. Systemy wszystkich wymienionych szkół zakładają innowacyjność, elastyczność, rozwijanie kreatywności, myślenia krytycznego oraz umiejętności rozwiązywania problemów. Kładą one nacisk na rozwijanie umiejętności z obszaru nauki, technologii, inżynierii i matematyki. W rozdziale tym przywołano

również inspirujące szkoły w Polsce. Wymieniono m.in. Campus Bemke w Kleczy czy Liceum Artes Liberales w Warszawie. W rozdziale piątym prezentowanej publikacji poruszono problem skutecznych metod nauczania. Odwołano się m.in. do: modelu odwróconej klasy, mikrouczenia, nauczania problemowego, konstruktywistycznego, ekspedycyjnego czy edukacji w stylu start-upów. Rozdział szósty ilustruje zmiany w edukacji wyższej. Oznacza to, że edukacja na uniwersytetach będzie dostosowana do potrzeb jednostki, wymagań rynku i nie będzie kończyć się na studiach. W rozdziale tym przedstawiono też sześć ciekawych scenariuszy ukazujących uniwersytety przyszłości widziane oczyma profesorów. Siódmy rozdział publikacji prezentuje rolę nauczycieli, uczniów i szkoły w nowej rzeczywistości technologicznej. Przedstawiono w nim postaci niezwykłych osób, które zmieniają myślenie o szkole. Przytoczono tu nazwiska takich aktywistek, jak chociażby: Reshma Saujani, Malala Yousafzai czy osób znanych z mediów ogólnoświatowych – Elona Muska i Josha Dahna. W rozdziale ósmym omówiono warunki szkoły przyszłości, praktycznego podejścia, kształcenia umiejętności życiowych czy myślenia projektowego z wykorzystaniem technologii uzbrojonej w sztuczną inteligencję. W omawianym rozdziale przytoczono cztery scenariusze przyszłości dla edukacji w 2050 roku przygotowane przez OECD i UNESCO. Ich unikatowość polega na globalnym spojrzeniu na wyzwania szkolnictwa całego świata. W podrozdziale czwartym pokazano, jak będzie wyglądał za 20 lat typowy szkolny dzień ucznia. Wizja tej przyszłości została opracowana przez dwa konkurencyjne modele językowe tj. ChatGPT i Claude. Ostatni (IX) rozdział książki poświęcony jest rozmowie Autorki z profesorem Markusem F. Peschlem na temat wizji przyszłości edukacji. W zakończeniu dokonano podsumowania treści, podkreślono znaczenie wielokierunkowego rozwoju dziecka, rozwijania pasji, poszerzania horyzontów myślowych, eksplorowania nieskończonych możliwości własnej kreatywności. Autorka w podsumowaniu publikacji eksponuje następujące słowa: „Przyszłość edukacji wymaga od nas wszystkich odwagi do zmiany paradygmatów. Przejścia od kredy do kodu, od biernego słuchania do aktywnego uczestnictwa, od pamięciowej wiedzy do kreatywnego myślenia”[2].

Celem publikacji jest przybliżenie Czytelnikowi doświadczeń i obserwacji, które Autorka niniejszego opracowania porządkowała i wypracowywała przez wiele lat swojego zdecydowanego postępowania, zaparcia, aktywności, entuzjazmu i fascynacji.

2. J. Michalska, *Szkoła w czasach AI, Jak przygotować dzieci na wyzwania jutra*, Warszawa 2024, s. 256.

Dobre przygotowanie merytoryczne, ciekawy język i sposób przedstawienia treści oraz aktualność przedstawionego tematu stanowią bogate źródło wiedzy dla poszukującego nauczyciela. Działania i narzędzia przedstawione w książce są niezbędne do budowania lepszego świata, a przedstawione metody pracy zachęcają przyszłych nauczycieli i twórców do konstruowania szkół przyszłości opartych na nowoczesnych technologiach wykorzystujących sztuczną inteligencję w rozwiązywaniu problemów w różnorodnych sferach życia ludzkiego.

Recenzja książki: Katarzyna Blaźniak-Basak, *Chrześcijaństwo w Japonii w latach 1859-2024 na przykładzie działalności polskich duchownych*, Ruthenus, Krosno 2025, ss. 397

Józef Mandziuk[1]

Dzieje chrześcijaństwa w Japonii można podzielić na trzy okresy: Pierwszą ewangelizację prowadzili w połowie XVI stulecia portugalscy jezuici na czele z św. Franciszkiem Ksawerym. Okres drugi charakteryzował się wielkim prześladowaniem chrześcijan, kiedy w 1638 r. oficjalnie zakazano misjonarzom wjazdu do Japonii, a ostatni jezuici, wśród nich Polak – Wojciech Męciński – zostali straceni. Mimo represji jezuici potajemnie przybywali nadal i zorganizowali tajny Kościół, który działał przez 200 lat bez biskupów i kapłanów. Od połowy XIX w. nastąpił trzeci okres ewangelizacji w Japonii, który trwa do dzisiaj.

Recenzowana książka prezentuje trzeci okres działalności misyjnej w Japonii, na przykładzie działalności polskich misjonarzy, m.in. św. Maksymiliana Marii Kolbego. Autorka od wielu lat przygotowywała się do podjęcia tematu o obecności religii chrześcijańskiej w Japonii. Zwiedziła ten kraj Dalekiego Wschodu, nauczyła się trudnego języka japońskiego wraz z pisownią, gromadziła literaturę przedmiotu, także w językach obcych, zwłaszcza języka angielskiego. Powstała monografia w dużej mierze uzupełnia lukę w literaturze naukowej, dotyczącej analizy działalności misyjnej wyznań chrześcijańskich w Japonii.

Monografia składa się z wprowadzenia, 5 rozdziałów, 20 podrozdziałów i uwag końcowych. Wprowadzenie zawiera opis wczesnej polityki misyjnej Kościoła katolickiego, obraz XIX-wiecznej Japonii, przegląd literatury przedmiotu badań w ujęciu historycznym i chronologicznym oraz opis zastosowanej metodologii. Treści rozdziałów określa cezura czasowa: I: Lata 1859–1873 (1859 – przybycie pierwszego misjonarza; 1873 – likwidacja tablic zakazujących wyznawanie chrześcijaństwa), II: Lata 1873–1931 (1931 – wzrost militaryzmu, początki okupacji Mandżurii), III: Lata 1931–1945 (1945 – kapitulacja Japonii kończąca jej udział w II wojnie światowej), IV: Lata 1945–2000 (proces demokratyzacji i rozwoju gospodarczego do roku 2000),

1. **Ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk – emerytowany prof. PWT we Wrocławiu, UKSW w Warszawie i Politechniki Rzeszowskiej.**

V: XXI wiek (epoka globalizacji). Rozdział I zawiera opisy sytuacji politycznej i społecznej Japonii po przełamaniu okresu izolacji oraz początków działalności misyjnej, co zostało zwieńczone podsumowaniem. Rozdziały II-V zbudowane są wg schematu: wprowadzenie historyczne, opis ewangelizacji w określonych ramach czasowych, charakterystyka działalności misjonarzy polskich, rekapitulacja. Nakreślenie przez Autorkę szerokiego tła omawianych problemów oraz rozbudowanie fragmentów dotyczących genezy zjawisk polityczno-społecznych wzbogaca publikację i pozwala lepiej zrozumieć zasadniczy wątek wywodów. Pozwala określić warunki w jakich prowadzona była praca misyjna i obiektywnie ocenić jej rezultaty. Uwagi końcowe zawierają podsumowanie rozważań na temat badań oraz wnioski. Do pracy dołączono aneks zawierający kalendarium Kościoła katolickiego w Japonii 1859–2024, obszerną bibliografię, spis tabel oraz indeksy skrótów, ilustracyjny, osobowy i geograficzny.

Publikację cechuje kompletna i odpowiednio dobrana baza źródłowa, której podstawę stanowiły materiały archiwalne przechowywane w archiwach krajowych i zagranicznych oraz w bibliotekach. Na szczególne uznanie zasługuje ujęcie źródeł japońskich, co wymagało opanowania języka. Szeroko wykorzystano archiwalia zgromadzeń zakonnych. Autorka wypełniła lukę merytoryczną, wykorzystując dokumenty w nich zgromadzone i wprowadzając do obiegu naukowego wiele cennych materiałów archiwalnych i niepublikowanych maszynopisów. Ponadto analizowała publikacje w językach japońskim i angielskim. Biegłość w posługiwaniu się językiem japońskim jest widoczna w niemal każdym fragmencie tekstu, znacznie podnosząc jego walory naukowe. Dopełnieniem bazy źródłowej były liczne materiały netograficzne. Na uwagę zasługuje rozbudowany aparat przypisowy liczący 1460 jednostek. W tym miejscu podkreślić należy widoczny w całym opracowaniu, bardzo obszernie przedstawiony aspekt biograficzny. W rozbudowanych odnośnikach Autorka zawarła szczegółowe biogramy wszystkich polskich misjonarzy pracujących w XIX i XX w. w Japonii. Wymagało to dużego nakładu pracy, który uczynił z rozprawy kompendium wiedzy dotyczącej polskiego misjonarstwa w Japonii i terytoriach od niej zależnych. Za cenne poznawczo należy uznać obszerne *Kalendarium Kościoła katolickiego w Japonii 1859–2024*.

Problematyka badawcza zawarta w publikacji nie miała dotąd odzwierciedlenia w syntetycznym i całościowym ujęciu naukowym i należy do problemów mało zbadanych. Brakowało dotychczas odrębnej monografii naukowej poświęconej aktywności misyjnej Kościoła katolickiego w Japonii na przykładzie działalności duchownych

polskich. Dysertacja reprezentuje wysoki poziom naukowy i przyczynia się do poznania działalności Kościoła katolickiego w XIX, XX i na początku XXI wieku. Napisana jest starannym językiem. Oprócz bardzo dobrej warstwy narracyjnej, na wyróżnienie zasługuje praca redakcyjna. Tym bardziej, że autorka posługuje się również terminologią japońską.

W zakończeniu swojej dysertacji Autorka pisze: „Jak zachęcić Japończyka, wyznawcę shintoizmu, do naśladowania Jezusa, który dobrowolnie umiera na krzyżu, jako wzór życia? Dla nacji japońskiej wzorem postawy jest samuraj, człowiek twardy, waleczny i silny. W życiu trzeba walczyć, by coś osiągnąć, by zwyciężyć i przeżyć. Tylko ten, kto zwycięża i pokonuje innych, ma szansę pociągnięcia swoim przykładem następnych. Chrystus wyszydzony i dobrowolnie umierający na krzyżu – to wcielenie Boga, który nie podejmuje walki i nie może w widzialny sposób zwyciężyć, zatem nie wpisuje się w wyobrażenie Japończyka. Obraz Ukrzyżowanego jest dla nich trudny do zaakceptowania". A jednak – zdaniem Autorki – „[...] przed Kościołem katolickim w Japonii stoi jeszcze wiele wyzwań, a misja ewangelizacyjna prowadzona w Kraju Kwitnącej Wiśni nadal potrzebuje wsparcia i zrozumienia dla swojej odmienności".

Recenzowaną książkę należy polecić współczesnemu czytelnikowi polskiemu, który marzy o podróży do dalekiej Japonii. Warto jest bowiem zapoznać się z pracą polskich misjonarzy, którzy – jak św. Maksymilian Maria Kolbe, czy br. Zenon Żebrowski – zdobyli wielkie uznanie w społeczeństwie japońskim.

KARPACKI PRZEGLĄD NAUKOWY

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW ARTYKUŁÓW PROPONOWANYCH DO PUBLIKACJI

WYMOGI REDAKCYJNE

Warunkiem zakwalifikowania artykułu do druku jest uzyskanie pozytywnej recenzji oraz spełnienie poniższych wymogów redakcyjnych:

- objętość artykułu problemowego nie powinna przekraczać 40 tysięcy znaków ze spacjami, zaś informacje o konferencjach i recenzje książek do 3 stron;
- format Word doc, czcionka 12 Times New Roman, odstęp 1,5 wiersza, tekst wyjustowany, marginesy 2,5 cm;
- układ pracy powinien być następujący: imię i nazwisko autora, tytuł pracy, wprowadzenie, treść główna podzielona na części z nagłówkami, streszczenia i słowa kluczowe w języku polskim i angielskim (wraz z przetłumaczonym tytułem), wykaz literatury zatytułowany bibliografia i wykaz aktów prawnych (jeśli były w pracy wykorzystane);
- dopuszcza się prace w języku obcym, szczególnie z obszaru Euroregionu Karpackiego, wówczas wymagane jest dodatkowo streszczenie w języku polskim.
- przypisy według standardu europejskiego (na dole każdej strony) według wzoru:
  - **Czasopisma i pozycje zwarte:**

1. K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1999, s 23.
2. L. Pytka, *Resocjalizacja – anachronizm, utopia czy nowe wyzwanie socjopedagogiczne?*, [w:] B. Urban (red.), *Dewiacje wśród młodzieży*, Kraków 2001, s. 34.
3. W. Sikorski, *Psychoterapia jako czynnik wspomagający w praktyce wychowawczej*, „Opieka – Wychowanie – Terapia" 1995, nr 3, s. 21-22.

- w tekście przy autorach podajemy inicjały imienia i nazwisko konsekwentnie za każdym razem;
- przy powtórnych cytowaniach stosujemy: K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik*…, s. 23;

– bibliografia powinna być przygotowana w układzie alfabetycznym bez podziału na rodzaje publikacji;
– bibliografia powinna obejmować wyłącznie pozycje cytowane w artykule.

• **Akty prawne**
– w tekście: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi;
– w przypisie i w wykazie tak samo: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz. U. nr 153, poz. 1270 z późniejszymi zmianami;
– jeśli tekst jednolity: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, tekst jednolity Dz. U. z 2008 r. nr 153, poz. 1270 z późniejszymi zmianami;
– jeśli ustawa wielokrotnie cytowana to: Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz. U. nr 153, poz. 1270 z późniejszymi zmianami, zwana dalej w skrócie: p.p.s.a.

Wykaz aktów prawnych ułożony według hierarchii ważności: najpierw ustawy, następnie rozporządzenia i chronologicznie od najmłodszej.
Strony WEB – muszą być dołączone do wersji elektronicznej pracy, jako kompletne strony sieci WEB, według wzoru:

J. Kowalski, *Nafta Polska chce przygotować rekomendację co do prywatyzacji PKN Orlen do czerwca*, http://www.rzeczpospolita.pl/ekonomia/index.html?of=4&al, pobrano 20.12.2004 r.

Do artykułu należy dołączyć informację o autorze: imię i nazwisko, tytuł naukowy, miejsce pracy, stanowisko, adres do korespondencji, telefon, e-mail.
Autorzy tekstów proszeni są o przesyłanie prac podpisanych własnym nazwiskiem, opatrzonych wyraźną prośbą o wykorzystanie materiału na łamach czasopisma.
Redakcja nie płaci honorariów.
Teksty nie zamawiane nie są zwracane.
Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów i zmiany tytułu artykułu, bez porozumienia z Autorem.
Wszyscy Autorzy otrzymują egzemplarz autorski czasopisma.
Teksty artykułów należy przesyłać na adres: **ktnio.kpn@gmail.com**